



Kat. Komp.

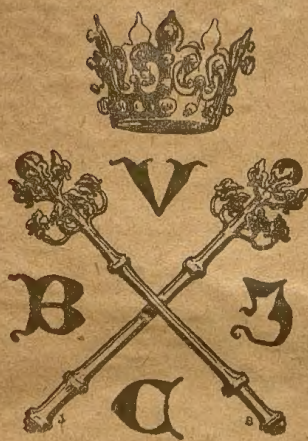
10433

I

Mon. St. D.

P

~~Hist. p. 72.~~



113

10433

f. x. 44.

VI. 1. 49.



Res saeculorum elapsa  
Sic temporalia transcunt  
In temperum et rerum vicissitudine

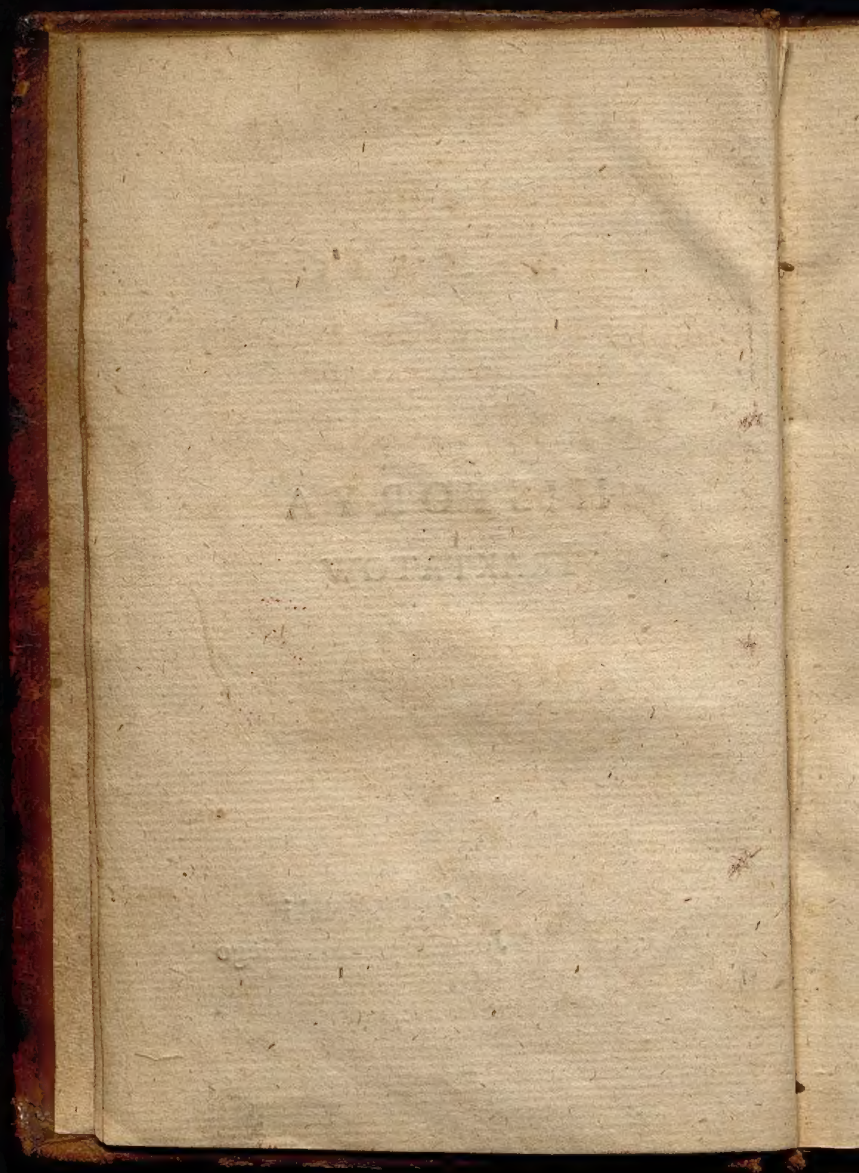
Qui res antiquas non novit, praesens fu-  
turas non consequitur. Scientia et no-  
tia vera rerum antiquarum lumen  
est futurorum. Alioquin veniunt  
et in axe celi Regia influxus Plene-  
tarum suos effectus in res sublunares  
suis temporibus efficientes, quae antea  
quot saeculis elapsis praestiterunt. <sup>provocant</sup> Lau-  
dis secundis a se creatis illis non  
obest. Permittit omnia, quatenus ipsi  
placuerit. Non sunt sub Sole res  
nova Salomone praedicente, sed quae  
cum nobis viventibus accidunt, aut  
vera antiquae non omnibus nota, aut  
aliquibus suis superadditis ingenio  
agilitate et subtilitate colorate  
nobis quae nova videntur. non est  
homo.

homo ad cognoscendam rem statim  
stuum idoneus et perfectus, qui  
res antiquas aut neglexit, aut  
prorsus ignoravit. Res classica  
prædictæ sunt animæ cuius in sa-  
culi presentium et futurorum.  
Quis infert consequentiam legitionem  
nisi qui præmissa cognoverit.



HISTORIA  
TRAKTATOW

Z Biblioteki  
Jo: Krzyzanowskiego





# HISTORIA

*Celniejszych y Sławniejszych*

## TRAKTATOW

Mędzy Europeyskiemi Mocarstwami  
mi różnemi czasami

## POCZYNIONYCH.

-- *Vultus nunc hos Mundus, nunc induit illos.*  
d'Herouville.



THO

W WARSZAWIE

w Drukarni J. K. Mci y Rzeczypospolitey  
u XX. Scholarum Piarum

---

1764.

In Fœderibus & Pactis tanta vis est, ut ple-  
raque res tum Græcorum tum Barbarorum  
ex Pactis & Conventis transigantur. His  
enim freti convenimus, & commercia agi-  
tamus; per hæc inter nos contrahimus; per  
hæc cum privatas inimicitias, tum commu-  
nia bella deponimus; hoc uno tanquam com-  
muni bono homines uti non desistimus. So-  
crates adversus Callimachum.

104337



DO  
JASNIE OSWIECONEGO  
Xiążęcia IMci  
STANISŁAWA  
LUBOMIRSKIEGO

Podstołego Koronnego, Kawa-  
lera Orła Białego, &c.

Moście Xiążę.

**W**Szyscy którzy pisna iakie na widok wy-  
daią, wielkie y zacne Imiona na czele  
dzieł swoich kłaść zwykli, ażeby tym sposo-  
bem prace swoje iakożkolwiek zalecić y za-  
szczyścić mogli. A czyż może być zacniey-  
sze czyie nad W. X Mci Imię? które tak  
dawnością familii, Przodków swoich chwala,  
y złączeniem z najpiernszymi w Polszcze  
Domami sławne, iako też y osobistemi Jego  
samego przymiotami, y rozlicznemi umysłu o-  
zdobami jest zaszczycone? Szukaiąc zatym  
tego dla tej pracy moiej zaszczytu, Historyę  
Traktatów, która dawniey odemnie po Fran-  
cuzku wydana była, teraz zaś dla żądania  
wielu po Polsku obszerniey y dokładniey napi-  
sana

sana na widok wychodzi, wielkiemu W. X.  
Mci Imienioni poświęcić umyśliłem. A gdy  
iż łaskanemu względowi W. X. Mci oddaę,  
przy zaleceniu oraz nayniższych usług moich,  
dobrego mu zdrowia y pomyślnego w zamy-  
ślach Jego powodzenia życzę: P. Boga gorą-  
co prosząc, ażeby W. X. Mość na podpórę  
Oczyzny, ku ozdobie y sławie Familii swoiey,  
a ku powszechnemu prawdziwych sług swoich  
pożytkowi długo chować, szczęścić, błogosła-  
wić, y wszelkimi pociechami napępniać ra-  
czył. Te są prawdziwe życzenia tego, któ-  
ry jest zawsze z głębokim uszanowaniem

W. X. Mci Dobrodzieia

prawdziwym y nay-  
niższym sługą

X. Kaliszewski S. P.





# SPISANIE TRAKTATOW

znaydujących się w tej Książce.

<i>Wstęp do Historyi Traktatow</i>	na karcie	1.
<i>Traktat Passawski</i>	1552. na karcie	- - 10.
<i>Traktaty Maastricki y Osnabrydzki</i>	1648.	15.
<i>Traktat Welański</i>	1657.	- - 26.
<i>Olinowski</i>	1660.	- - 29.
<i>Pireneński</i>	1660.	- - 39.
<i>Traktaty Akwizgrański</i>	1668. y Nime-	
<i>cki</i>	1678.	- - 45.
<i>Traktat Ryświcki</i>	1697.	- - 52.
<i>Karłowicki</i>	1699.	- - 61.
<i>Traktaty Utrechcki</i>	1713. y Baden-	
<i>ski</i>	1714.	- - 76.
<i>Troiste y Czworzyste Przymierze.</i>		- 97.
<i>Traktaty Alt-Ransztadzki</i>	1706.	
<i>Prucki</i>	1711. y Nieusztadzki	1721. 112.
<i>Tra-</i>		

Traktat W edeński 1738. 138.

Belgradzki 1739. 162.

Akwisgrański 1748. 171.

Traktaty Paryski y Hubertsburski

1763. 205.

Przydatek Traktatów z samą Polską poczynionych, a mianowicie Welańskiego, Olińskiego, y Karłowickiego, które z Łacińskiego na Polski język wiernie przetłumaczone na końcu kładą się.



138.

162.

171.

205.

y-

o,

z

ic



# HISTORIA

## CELNIEYSZYCH y SŁAWNIEYSZYCH

### TRAKTATOW.

---

W S T Ę P

*Do Historji Traktatow.*



Europa długo zostawała bez żadnego politycznego ułożenia, y bez tego powszechnego rozporządzenia, które wszystkie teraz w równi utrzymuje Mocarstwa. Wszystkie albowiem Państwa, które wojny z drugimi wiodły, albo przymierza swoje z nimi czyniły, szczególnego swego barżiej pożytku w tym wszystkim upatrywały, niż powszechnego całej Europy bezpieczeństwa szukały. Dla czego ani wzrost jednego Królestwa, a upadek drugiego; ani służące jedne-

A

mu

mu Mocarstwu szczęście, a nieszczęście drugiemu, bynajmniej nikogo nie razily, ani żadnego u innych podziwienią nie czyniły. A lubo trąfiało się czasem, iż iedne Państwa wiązały się z sobą przeciwko drugim, to z prywatney barziej ichże samych, niż publiczney całej Europy pochodziło potrzeby: tak dalece, że każde Państwo swoją się własną rządziło polityką, y we wszystkich swoich Traktatach, swoje własne, a nie powszechne Europy za cel miało dobro.

Ktoż nie wie z Historyi o owych ciężkich, długich, y krwawych Angielskich wojnach, króćmi za panowania Walezyuszow cała była skołatana Francya? y w których Dom Plantażenetow w Anglii panujący ledwie nie całe Francuzkie zawoіował był sobie Królestwo? Z tym wszystkim ani to tak wielkie Francyi nieszczęście sąsiedzkich Kraiow do liłości nie wzruszało, ani też ta tak barzo wzrastająca z zdobytych tylu Francuzkich Prowincyi Królów Angielskich potęga postropane narody tak w oczy biła, żeby im tego szczęścia zazdrościć miały. Wszczęte zatym między dwoma rozjątrzonemi przeciwko sobie Narodami nienawiści barziej yhy się podobno szerzyły y wzmacały, gdyby ich same czasu okoliczności nie zahamowały y nie przydużyły były. Kłótnie albowiem domowe, które w Anglii od Henryka VI. aż do Edwarda IV. panowały, tak siły Angielskie przy-



przytępiły, iż Francya lubo niemal już do upadku nachylona, z nieprzyjacielskiej atoli zewnątrz y wewnątrz korzystając słabości, wszystkie podbite odżytkowała kraie, y z tego, które na nią Angielscy Królowie wkładali, wybiła się iarzma.

Wojny Włoskie Ludwika XII. Króla Francuzkiego z Ferdynandem Katolickim Królem Aragońskim, zdawały się poniekąd czynić nieciaką w Xiążętach Włoskich impressę, kiedy przeciwko tym dwóm Królom, z których każdy z zguby y ruiny Państw Włoskich chciał korzystać, wiązać się z sobą poczęli: ale tey ich o dobro pospolite gorliwości ten tylko iedyny był skutek, że Ludwik XII. z Neapolu y Włoch przez Ferdynanda wypęłzony, prz z c łe życie swoje w nieprzyjaźni z nim był, y pierwszy niemal założył kamień tych niechęci, które potem między temi dwoma Koronami panowały.

Karol V. Syn Filipa Pięknego Austryaka y Johanny Królowny Aragońskiej y Kastylijskiej, po Maxymilianie I. Dziadzie swoim Państwa Austryackie y Cesarstwo, a po Ferdynandzie V. całą Hiszpańską Monarchią obawszy, całą nieco zatrwodził był Europę, tak dalece, iż widząc to szczęście, które przy tak wielkiej potędze, wojskom jego sprzyjać zdawało się, wszystkie niemal Potencye swoje nań obrociły oczy: ale ta ich bojaźń z szczęścia y ambicyi Karolewey pochodzą-

ca natychmiast ochłoneła, skoro Państw Karolowych stanął podział, przez który Ferdynandowi I. Bratu Cesarzkiemu Austrya y Cesarstwo, a Filippowi II. Synowi Karola V. Hiszpańska w dziele dostawała się Korona.

Y lubo Filip II. tyle do Monarchii Hiszpańskiej należącej Państwu władać o wielkich rzeczach zamysłał, te jednak zamysły jego nigdy do skutku nie przysły. Albowiem Elżbieta Królowa Angielska częścią oczywiście z nim wojując, częścią buntowników Niderlandzkich potajemnie posilkując, tak jego osłabiła siły, y całą wyniszczyła Hiszpanią, iż wszystkie jego projekta spełznąć musiały. Piszą niektórzy, iż Henryk IV. Król Francuzki pamiętał naprzód tych praktyk, ktoremi mu Filip II. do Korony Francuzkiej jawnie y skrycie przeszkadzał, potym widząc tę tak nieokresloną panujących w Europie Austryaków ambicją, pierwizy z Królów Francuzkich miał być, który za cel sobie wziął poniżenie Austryackiego Domu, y tym końcem o ustanowieniu Uniwersalney w Europie Monarchii zamysłał. Jakożkolwiek bądź, śmierć, która go w krotce potym zaškoczyła, niepozwoiliła mu tego, które przedsięwziął, wykonać dzieła. Królowa też Matka jego, która po śmierci jego rządy Państwa objęła, w niezym się tcy, którą on ułożył, nie trzymała plany.

Ze zaś przy tak wielkiej Domu Austryackiej-



ackiego w Niemczech y Hiszpanii potędze,  
nie się Filippowi II. według myśli y ułożenia  
iego nie wiodło, przezorni Politycy mniemają,  
iż to z tą naybarzciey pochodziło: iż on w  
niechęciach z Dworem Wiedeńskim zawsze  
będąc, sam, bez żadney od Domu swego  
pomocy, wojował. Trzeba albowiem  
wiedzieć, iż lubo Karol V. ustąpił był Cesarstwa  
Ferdynandowi I. Bratu swemu, atoli Filip II.  
Syn iego nie kontent będąc z tey Oycowskiey  
dyspozycyi, zawsze na Ferdynanda I. Stryia  
swego nalegał, ażeby mu wzajemnie Cesar-  
skiej Korony ustąpił. Czego ponieważ Ferdy-  
nand I. żadną miarą uczynić nie chciał,  
zaczyn niechęć ta, którą z tey przyczyny  
Filip II. przeciwko Ferdynandowi powziął,  
nie tylko poki Ferdynand żył trwała, ale  
też y do iego rozciągająca się następ-  
ców. A przeto widząc Maxymilian II. i  
Rudolf II. y Maciey Ferdynanda I. następ-  
cy, że Filip II. Król Hiszpański do wzro-  
stku Domu Austryackiego w Niemczech by-  
najmniej im nie pomagał, oni też unikali  
mieszania się w te zatargi, które między  
Filippem y innemi Europeyskiemi Mocarst-  
wami zachodziły; y kontenci będąc z tey  
władzy, którą w Niemczech mieli, o niczym  
barzciey nie myśleli, iako o sposobach, ko-  
re-miby w Domu swoim Cesarzką ubezpieczyli  
Koronę. Ale ta obojętność, która między  
Dwoma Dworami przez całe życie Filippa

II. panowała. nie przeniosła się w spadku do Filipa III. Syna jego. Ten albowiem Król skoro rządy Państwa po Ojcu swoim objął, tak zaraz tak się mocno z Dworem Wiedeńskim związał, iż odgadł ścisła zawsze między temi dwoma Dworami panowała przyjaźń.

Ferdynand II. który po Macieju Cezarzem w Niemczech obrany był, częścią dufając szczęściu swemu, które natenczas wojskom i go użyło, częścią spodziewając się znacznych posilków od Filipa III. z którym w ścisły barzo przyjaźni żył, wzytki h zażyć umyślił sposobow, ktoremiby się iednowładnym Rzeczy Niemieckiej Panem czyniwszy, z tych się mógł wybić praw, które Cesarstką jego obarczały powagę. Aże po dziesięcioletniej wojnie, którą po batalii Praskiej z Partyzantami Frydryka V. Hrabi Palatyna Ryńskiego szczęśliwie wiodł, znacznie był Pany Niemieckie osłabił, chcąc ich zarym zupełnie zniszczyć, y na ruinie ich swoją władzę ugruntować, surowym naprzód od si bie wydanym wyrokiem im nakazał, ażeby wszystkie Dobra Kościelne, które jakimkolwiek sposobem trzymali, nazad Duchowieństwu pooddawali; a potym im wojnę o to wydał. Który to jego postępek lubo sam z siebie święty, y gorliwości o dobro Kościoła S. pełny, tym iednak skazony był, że to wszystko tym końcem czynił, ażeby pozorny miał być pretext, do wykonania tego zamyśłu, który mu sama



sama ambicya, y nie pohamowana iednowładnego panowania dyktowała chciwość. Dla czego postrzegłszy Rzesza Niemiecka, że Ferdynand Cesarz pod płaszczykiem obrony wiary na zgubę ich wolności zakrawa, nie tylko się sama z sobą mocno związała, ale też y postronnych Panow na pomoc sobie wzywiała, ażeby się tym skuteczniey ambicyi Cesarfkiy oparła, y broniąc wiary, wolność oraz swoją w całości utrzymała.

A chociaż nieprzyjazna Ferdynanda II. zamyśłem fortuna, znaczne mu już była dała ciosy w tyle przegranych w Niemczech potyczkach, tymczasem Ferdynand III. następcą jego, zapomniawszy o tej nieszczęśney Oyca swego doli, y mniemając, iakoby po batalii Nordlingskiey, w tychże samych okolicznościach czasu co y Karol V. panował, Xiążęta Niemieckie w wyrokach swoich buntownikami mienił, y ażeby iednowładna przy nim, iako Głowie Rzeszy Niemieckiey, bez żadnego podziału zostawała władza, wszelkiemi dopiąć y dokazać usiłował sposobami. W czym że oczywiście wolnościami y przywilejami Panow Niemieckich gwałt się czynił, zaczynając sami Xiążęta Niemieccy do Ludwika XIII. Krola Francuzkiego się udali, y onego o pomoc przeciwko Cesarzowi na zgubę ich wolności czuwającemu prosili. Ten lubo od samego wojny Niemieckiey początku zawsze potajemnie Protestantom sprzyiał, w tenczas atoli

atoli iawnym Cesarza oświadczył się nieprzy-  
iacielem: y pod ptetextem uwolnienia Ele-  
ktora Trewirskiego pod protekcyą Francuzką  
zostającego, którego Hiszpani w własnym  
Państwie w niewolę wziętego do Wiednia za-  
prowadzili, z liczonym wołykiem do Niemiec  
wtargnął, y z tym się ogłosił, że wolności  
Rzeczy Niemieckiej bronić, y tych krzywd,  
które Xiążęta Niemieccy od Cesarza ponosi-  
li, mścić się pragnie. Woyna zatem, która  
się z tej przyczyny między Francją, Cesa-  
rzem, y Hiszpany wszczęła, tak Cesarskie y  
Hiszpańskie siły wyniszczyła, iż Ferdynand  
III. nie mogąc iey dłużej prowadzić, zezwo-  
lić naostatek musiał, na te Traktaty Pokoju,  
które już w Manasterze y Osnabrydze rozpo-  
częte były. Gdzie ponieważ Francya z Szwe-  
cyą wszystkie pokoju kondycye układała, tą-  
kiemi więc Cesarzką powagę określiła y o-  
barczyła prawami, któreby napotym nie tyl-  
ko w Niemczech ale też y w całej Europie  
do przedsięwzięcia iakich zamachow mocnym  
dla Cesarzow były hamulcem.

Otoż ta to Cesarzow ambicya całej Eu-  
ropy postać odmieniła, y dała początek temu  
polityczynemu ułożeniu, które, na Westfal-  
skim zasadzając się Traktacie, od wieku już  
przeszło wszystkie rządzi, y w równi utrzy-  
muie Mocarstwa. Co więc w ustanowieniu U-  
niwersalney w Europie Monarchii Henryk  
IV.



IV. Król Francuzki sobie zakładał, tego Kardynał Rydzeli Traktatem Westfalskim ni iako dokazał. Ten albowiem Monarcha w założeniu takowey Monarchii między innymi ten naycelniejszy koniec miał, ażeby w niej naywyższe były ustanowione sądy, do którychby ubożsi bogatszych; słabsi mocniejszy, Królowie nawet Królów pozywając, wszelką tamże bez naymniejszego krwi rozlania, sprawiedliwość dla siebie znaydowali. y teyże sprawiedliwości pewni zawżę będąc, bezpiecznie u siebie zostawali. Tym iego zbawionym zamiśłom, lubo innym daleko sposobem, iednakowym atoli skutkiem, Traktat Westfalski dogodził, kiedy określając powagę Cesarzką względem Niemieckich Panów, do czynienia podobnych przeciwko mocniejszy krokow, całej Europie drogę pokazał. Dla czego widząc Europeyskie Mocarstwa co za skutek w Niemczech Traktat Westfalski sprawował, tenże Traktat za wzor y przykład sobie wzięły do czynienia takich na potym z sobą Traktatów, któreby obopolnie wchodzące w nie osoby wiążąc, do wykonania przyrzeczonych sobie warunkow obopolnie pociągaly, a gwałcicielow ich za powszechnych całej Europy nieprzyjaciół y spokojności iey burzycielow miały.

---

## T R A K T A T

*Passawski w R. P. 1552.*

**T**ego Traktatu, który między Karolem V. y Protestantami Rzeszy Niemieckiey pod imieniem Passawskiej ugody w Passawie zawarty był, następująca była przyczyna.

Gdy nauka Luterska krzewiła się w Niemczech, Karol V. który na ten czas Cesarzem był, sążąc iż to do niego należało. ażeby się iey szerzyć nie dał, na Seymie Spirskim R. 1526. miianym wyrok przeciwko Lutrom wydał. Xiążęta Niemieccy, którzy za nauką Marcina Lutra poszli, naprzod protestowali się przeciwko niemu, dla czego też *Protestantami* ich nazwano; a potym na piśmie wyznanie wiary swoiey Cesarzowi podali, które się pospolicie teraz zowie *Confessio Augustana*, od Miasta Aufzpurga, do którego się byli na ten koniec ziachali, a które się po Łacinie zowie *Augusta Vindelicorum*: y tak dla utrzymania iego we wszystkich swoich punktach, iako też y dla własney swoiey obrony, w Smalkaldzie związek uczynili, z którego wielka potym wybuchnęła woyna.

Protestanci wyszli w pole ze stem tysięcy ludzi, których Jan Frydryk Kurfirszt Sakski, y Filip Landgraf Haski Hetmanami byli.

Karol

Karol Piąty Cesarz, znaczne woyska z swoi y strony zebrawszy, sam w osobie swojej do Saxonii poizeďł, y pod Milbergą bitwę z Kurfirsztęm zwjósłszy, onego zbił, y w niewolę wziął. Toż samo w krotce potym y z Landgrafem Haskim uczynił, zahamowawszy go niespodzianie u Xiążęcia d'Albe podczas o-  
biadu. Kurfirszt bannicyą wielką skarany z urzędu swego złożony był, y godność jego z starzey linii Ernestyńskiej (a) na Xiążęcia Maurycego S-sa pochodząc go z linii młodszey Albertyńskiej przeniesiona była. Granwel Kanclerz Cesarzski z rozkazu Cesarza sąd

III

(a) Dom Saski ma swoy początek od Wittykinda Xiążęcia Saskiego, którego Karol Wielki Cesarz w kilku potyczkach peraziwłszy, do przyięcia Wiary S. przywiódł. Tego potomek Frydryk nazwany Spokoyny, który XIV. wieku żył, dwóch Synow zostawił: Ernesta y Alberta, którzy dwóch Domu Saskiego linii głowami stali się. Starsza linia od Ernesta pochodząca, nazwana Ernestyńska, podzieliła się potym na 6. linii, które są: Saxe-Gotba, Saxe-Weymar, Saxe-Eyzenach, Saxe-Meinungen, Saxe-Hildburghausen y Saxe-Saalfeld. Młodszą zaś od Alberta idącą Albertyńską nazwała się, z ktorey 4. znowu wyniknęły linie, to iest: Elektorzka, Saxe-Weissenfelsz, Saxe-Mersburg, y Saxe-Naumburg albo Zeitz. Lecz z tych ostatnie wygasły, y iedna się tylko Elektorzka linia została, która teraz Elektorstwo Saskie y wygasłych linii Państwa dziedziczy.



na Jana Frydryka (4) złożył, y onego iako Kacerskiey nauce sprzyiającego, y dla poparcia oney przeciwko Głowie Rzeczy Niemieckiey powstaiającego na śmierć skazał. Ale Cesarz, częścią przez wzgląd na tak wielkiego Pana, częścią dla prozb wielu wdaiących się za nim do niego Xiążąt, dał się przecie potym nakłonić, iż nie tylko skazanie śmierci w same tylko więzienie odmienił, ale też Maurycego nowego Elektora Saskiego obowiązał, ażeby Janowi Frydrykowi w więzieniu będącemu, y dzieciom jego, pięćdziesiąt tysięcy talerów co rok dawał. Y tenci to był koniec wojny Smalkaldzkiey tak barzo w Historyi sławney.

Po tym tak strasznym nieszczęściu, które potkało Frydryka, y w wszystkich tych, którzy się byli z nim związali, widząc Protestanci wszystkie swoje daremne zawody, a miarkując, że przy tak wielkim Cesarza szczęściu y mocy, sami mu się oprzec nie zdołają, do Henryka II. Króla Francuzkiego, który po Franciszku I Ojcu swoim świeżo na Państwo nastąpił, udali się, prosząc go, ażeby im przeciwko

(4) Jan-Frydryk nazwany był *Wielkomyslny*, z tey przyczyny, iż gdy mu w więzieniu w szachy grającemu o ferowanym na siebie śmierci Dekrecie doniesiono, on, iako zawsze w swym nieszczęściu wesołym pokazywał się, tak też y na ten czas nic się tą nowiną nie trwożąc, do spółgracza swego rzekł: *Kończmy grę.*

ciwko Cesarzowi na ratunek przybył. Ten pamiętny dobrze Tyczyńskiej przegrany y Madryckiego więzienia, w którym Oyciec jego 13. miesięcy siedział, chcąc ten zakaz Narodowi Francuzkiemu wyrządzony jeżeli nie zmazać, to chociaż go się jakim sposobem na Karolu V. zemścić, chętnie się tej chwycił okazji, którą mu do tego Xiążęta Protestancy podawali; y wszedłszy z wojskiem swoim do Lotaryngii, tamże trzy Biskupstwa y Miasta wolne Rzeskie Metz, Tul, y Verdun, które się potym przy Francyi zostały, bez żadnego odporu opanował.

Tegoż samego prawie czasu, Maurycy Kurfirsz Sakki nie mogąc się Cesarza doprosić, ażeby był dwóch Xiążąt po batalii pod Mülbergą w niewolę zabranych na wolność wypuścić, sam ich z zbrojną ręką szukać poszedł, y o mało w Inszburgu stołecznym Hrabstwa Tyrolskiego Mieście samego Karola V. nie schwycił; który w takim niebezpieczeństwie na ten czas był, iż w nocy na koniu oklep y bez uzdy z Miasta uciekać, y Jana Frydryka z więzienia wypuścić musiał. Ale ten, nie chcąc temu hołdować, który z jego nieszczęścia y zguby korzystał, wolał się w tę samą drogę za Cesarzem puścić, niż z Maurycym do swego się Kraiu powracać.

Po przegranej pod Miastem Metz z Francuzami batalii, umyśliwszy sobie Karol V. tak Cesarstką iako też y Hiszpańską Koronę zło-

złożyć, wszystkie swoje starania na to obrocił, ażeby te Państwa, których Ferdynandowi Bratu swemu, y Filippowi Synowi swemu ustępować chciał, spokojne zostawił. Widząc się zatym z iedney strony podeszłym już y chorowitym, z drugiej zaś miarkując, że tey powstałacey w Niemczech na Kościół Boży burzy gwałtem y siłą uśmierzyć nie potrafi, do środkow zgody y traktowania z Protestantami o pokoy udał się. Ten ażeby tym prędzey do skutku przyprowadzić było, myślał do tego w Passawie naznaczyć, gdzie za pośrednictwem Ferdynanda Brata iego Roku 1552. Traktat stanął, a potym w Auszpurgu potwierdzony był.

Ten Traktat, który z 17. Artykułow był złożony, między innemi to w sobie zawierał. Ze Landgraf Haski z więzienia wypuszczony będzie. Ze tak wolność w wierze y w rzeczach sumnienia tyczących się, jako też y trzymanie dobr Kościelnych, które na ten czas trzymali, Xiążętom Protestantckim pzwolone będą. Ze Trybunał Cesarzski, który się Kamrą Cesarzką nazywa, a który na ten czas znajdował się w Spirze, Roku zaś 1693. przeniesiony był do Weclaru, z Radnych obojga Religii składany odtąd będzie. Y że naostatek Cesarz Radnych więcej przeciwko Protestantom strony ich wiary wydawać nie będzie wyroku, &c.

Otoż



Otoż ten to jest Pokoy Passawski albo Pokoy Religii, który uroczyscie potym na Seymie Auszpurskim w Roku 1555. potwierdzony był. Y do tegoć to Traktatu odwoływa-  
ią się zawsze Lutrzy, ile razy wolności tu-  
mnienia, iak oni mienia, przeciwnego co wi-  
dzą.

## TRAKTATY

Manasterski y Osnabrydzki  
w R. P. 1648.

TE dwa Traktaty następują po Passawskim. Nazywają się zaś pospolicie Traktatem Westfalskim, dla tego, iż te dwa Miasta Manaster y Osnabryga, gdzie zawarte były, położone są w Westfalii. Katolicy Traktat swoy czynili w Manasterze, a Protestanci w Osnabrydze. Woyna, która poprzedziła ten sławny Traktat, jest iedna z naysławniejszych y naysławniejszych w Historyi wojen. Albowiem trzydzieści lat blisko trwając, całą niemal Europę zakłócił, y pokoy, który po niey nastąpił, całego Chrześcijaństwa ułożenia odmienił, y stał się napotym gruntem wszystkich późniejszych Traktatów.

Ta wojna wzięcia się z rokoszu Czechow, (b) którzy rozciągnięci przeciwko Ferdynandowi II. Cesarzowi, iż nie będąc od nich za Króla obranym, ale przykładem

Przod-

(b) Czeskie Królestwo od *Czecha* Brata Lechowego R. 550. założone, naprzód było pod Xiążętami, których aż do *Wratysława* 22. liczy się. Ten pierwszy był, który się w R. 1061. Królem nazywać począł, y od niego aż do *Wacława* IV. 20. Królów było. Po wygasłej na Wacławie Przemyśława familii, *Rudolf* Austryak Królem Czeskim obrany był, a po nim *Henryk* z Domu *Luxemburskiego*, z którego 3. było Królów: *Henryk*, *Jan ślepy*, *Karol IV*, *Wacław* y *Zygmunt*. Po *Luxemburskim* Domie *Albert II.* Austryak Czeskie Królestwo objął, a po Synie jego *Ładysławie* nazwanym *Pogrobowcu*, *Podziebrad* Czechami władnął. Po śmierci *Podziebrada* Czechowie *Władysławowi* Jagiellończykowi najstarszemu *Kazimierza IV.* Króla Polskiego Synowi *Kotłongę* Czeską ofiarowali, który po *Macieju* *Hunniadzie* Królem Węgierskim obrany będąc, te obadwa Królestwa *Ludwikowi II.* Synowi swemu zostawił. Ten pod *Mohaczem* bezdzietny zginął, *Ferdynand I.* Austryak, iako Annę Siostrę jego za sobą mający, te obadwa Królestwa objął, y do Państw le dziedzicznych Domu Austriackiego przyłączył. Lecz ponieważ Węgry y Czechy, utrzymując że te Królestwa przez Elekcję nie przez Sukcesję zawsze szły, dziedzictwa tego Domowi Austriackiemu przyznać nigdy niechciały, zaczęły to było przyczyną tych wojen, któremi potem Węgry y Czechy skołatane były.

Przodkow swoich, ( iak oni sami twierdzieli, )  
gwałtem się na Tron Czeski wdarliży, żadne-  
go na prawa y przywileie ich względu nie  
miał, posłuszeństwo mu wypowiedzieli, y  
Frydryka V. Kurfirsztu Ryńskiego w Pradze  
sobie za Króla obrali. Ferdynand zebrawszy  
woysko, y wezwawszy sobie na pomoc Xiąż-  
ęcia Bawarskiego y Kurfirsztu Saskiego, do  
Czech poszedł, y w Roku 1620. krwawą pod  
białą Górą niedaleko Pragi z Kurfirszt m  
batalią zwiodł. na ktorey tak go mocno po-  
raził, iż samych Czechow na dziewięć tysię-  
cy trupem na placu legło. Po tey przegra-  
ney gdy Frydryk ( ktorego potym iednono-  
cnym Królem nazwano ) do słazka uknął,  
Cesarz go z tamtąd przy pomocy Elektora  
Saskiego wygnawszy, bennicyą wielką ska-  
rał, z Kurfirsztstwa złożył, y tę godność, w  
nagrodę tych usług, ktore mu Xiążę Bawarski  
podczas tey wojny u zynił, na młodszą syną  
Domu Bawarskiego przanioł. Kurfirsztowi  
także Saskiemu Janowi Jerzemu I. dał Luza-  
cyą, z tym atoli warunkiem, ażeby Królów  
Czeskich za Lennodawcow swoich uznając,  
iako lenność do Królestwa Czeskiego należą-  
cą wiecznemi ją czasy trzymał.

Potym zwycięztwie widząc Ferdynand  
II przez dzi sięć blisko lat statecznie iprzy-  
iające woyskom swoim szczęście, wyrok swoy  
Roku 1629. wydał, w którym Xiążętom Pro-  
testantckim nakazywał, ażeby w/zyskie dobra



*Duchowne, które sobie po Traktacie Passawskim przywłaszczyli, nazad Kutołikom oddali. Aże w ogłoszeniu tego Wyroku skrytą Cesarza politykę, y intzy weale koniec Protestanci pottrzegali; zazcym wszyſcy Xiążęta Protestancy, a nadewszystko Kurlistrzowie Salki y Brandeburski, swoją naprzod przeciwko pomienionemu Wyrokowi protestacyą uczynili, a potym dla własney swojej obrony przy mierze z sobą w Lipsku zawarliſzy, Guſtawa Adolfa Krola Szwedzkiego ku swojej pomocy wezwali. Ten chcąc y ich proźbom dogodzić, y na Cesarzu się zemścić tych poſiłkow, krorych on podczas wojny Połskiey Krolowi Połski mu przeciwko niemu dodawał, przerwę wojny na ſześć lat z Polakami uczynił, y z dziewięcią tyſięcy ludzi wybrawſzy się ku Pomeranii popłynął, gdzie w Roku 1630. na brzegi wyſiadłszy, caſey się Rzeczy Niemieckiey Obrońcą ogłoſił.*

Tam zaraz Rugią Wypę opanował, y wypędziwſzy z Pomeranii Woyska Ceſarskie, które mu weſcia do Niemiec broniły, w yſtkie niemal tey Prowincyi Miasta y Zamki bez nayimnieyſzego odporu obiał. Prawda ieſt, że część Woyska Ceſarskiego napadłszy na Guſtawa, który dla doſtania ięzyka z małą garstką woyska ku niemu zbliżył się, z nim go Szwedami poymała; ale ponieważ nikt go z woyskowych nie znał, Finladezykowie zaś tymczasem na ościecz mu przybyli,

zaczynają Neapolitańczykowie, którzy go już w rękach mieli, z innemi ienćami wolnym go puścić musieli.

Gustaw z Kurfirszttem Saskim złączywszy się, Generałowi Tyllemu, który woyska Cesarzkie w Saxonii hetmanił. Dnia 17. Września R. 1631. batalią pod Lipikiem wydał, y onego tak zbił, iż tą iedną wygraną nie tylko znacznie zaraz Cesarza osłabił, ale też wszystkie te, których się z dzieścioletaich zwycięstw odnieść w zysku spodziewał, odiał mu pożytki. Strata ludzi Cesarzkich, którzy na ten czas na placu polegli, oprócz brancow y rannych, na dzieście tysięcy wynosiła.

Po tym zwycięstwie Gustaw szczególnie swoim nadęty co dokazywał, wyraz ć tego nie podobna. Nie tylko albowiem z zwyciężkim swoim woyskiem całe Niemce od końca do końca przeszedł, ale też gdzie się tylko pokazał, wszystkie miasta bramy mu swoje otwierały. Bawarya atoli, która przy Cesar u obłądła, naywięcey z tego o Gustawa doznała, który oprócz znacznych szkod w tym kraju poczynionych, z samego Monachium na sto czterdzieści sztuk armat wyprowadził.

W tym tak wielkim całym Niemiec zamieszaniu, chcąc Cesarz siebie y przymierzonych sobie przyacioł ratować, Tyllemu hetmaństwo odebrał, a Wallenszteynowi go dawszy, z licznym go woyskiem ku Saxonii

wyprawił. Tam skoro pod Luceną 16. Listopada R. 1632. nieprzyjacielskie się polki zeszły, tak zaraz z obu stron na siebie uderzyły. Bitwa była żwawa y długa: ale fortuna, ktoreyby barzicy sprzyiać miała stronie. długo się wachając, naostatek się na Szwedzką nakłoniła. Y lubo w tey potyczce Gustaw od postrzału, ktorego z muszkietu w głowę dostał, zginął, z tym wszystkim Generałowie iego Cesarzkich zbili, y zupełne z nich odebrali zwycięztwo.

Po śmierci Wielkiego Gustawa cała się woyny postać odmieniła w Niemczech. A chociaż Generałowie Szwedzcy pod wodzą Hrabi Oxenstjerna Kanclerza Szwedzkiego dosyć długo dzielnie y walecznie ią prowadzili, atoli w Roku 1634. pod Nordlingą Miastem Szwabskim, tak słomotnie Szwedzi porażeni byli, iż tą iedną przegrana wszystkie niemal z tylu przedtym odniesionych zwycięstw stracili korzyści. Do tey wygranej nie mało dopomogła Jazda Polska, którą swym kosztem zaciągnioną Stanisław Lubomirski Woiewoda Krakowski y Hetman W. Woysk Koronnych Cesarzowi do Niemiec w posłku posłał; za co potym od Ferdynanda III. Cesarza Xiążęciem w Rzezy Niemieckiej uczyniony był, iako o tym świadczy Dyploma od tegoż Cesarza w Presburgu Roku 1640. na Xięstwo mu dane.

Po tey Nordlińskiej klęsce obawiając się  
Ele-



Blektor Sakki spuściznienia kraini swego, ażeby, oślabiwszy już Szwedów, na niego się wojska Cesarzkie nie rzuciły, przymierze ze Szwedami zerwał, a z Cesarzem osobny pokoy Roku 1735. w Pradze zawarł.

Francya przypatrując się powodzeniu tej wojny spokojnie do rządu u siebie siedziała. A lubo tkrycie ją zawsze podniecała, y sprzymierzywszy się z zmarłym jeszcze Gustawem, znaczne mu w pieniądzech posilki na toczenie iey, przyobiecowała, oczywiście iednak nigdy się w nią nie mieściła. Ale widząc po batalij Nordlińskiej, że Dom Austriacki, którego ona poniżenia zawsze szukała, znowu głowę w Niemczech podnosić poczynił, wojnę mu więc wypowiedzieć umyśliła. A tu wszyscy Politycy wydziwić się dosyć nie mogą wielkiego Kardynała Rzymskiego pierwszego na ow czas Francuzkiego Ministra przezorności, y dalekie rzeczy głęboko przenikającemu rozumowi iego, iż z tak pomyślnych dla Francyi okoliczności czasu skorzystać umiał, kiedy ją w taką wciągnął wojnę, z ktorej ona potym nie tylko z korzyścią y sławą wyszła, ale też na następujących po niej Traktatach stała się Autorką tego politycznego ułożenia, do którego się teraz wszystkie w Europie Mocarstwa stosują. Jakoż chcąc mieć pozorny iaki do wydania Cesarzowi wojny pretext, posły do niego wyprawili, dopominając się przez nich imieniem Króla Pana swego, ażeby Elektora Trewir-

skiego pod protekcyą Francuzką zostającego, którego od Hiszpanow do Wiednia zaprowadzonego dotąd w niewoli trzymał, na wolność wypuścił. Czego gdy Cesarz uczynić niechciał, wojnę mu w R. 1635. wypowiedział, y w wydanych na ten koniec Manifestach to wyraził, iż Król Francuzki w wypowiedzeniu tey wojny inszego celu nie ma, tylko obronę wolności Rzeszy Niemieckiey, y zemstę tych krzywd, które Xiążęta iey od Cesarza ponoszą. Ta wojna była zacięta y krwawa, y poty trwała, poki obiedwie strony, przykrzywszy ią sobie, nie nakłoniły się naostatek do pokoju, który zawarty był w Osnabrydze z Szwecyą, y Xiążętami Protestanckiemii, a w Manasterze z Francyą y Panami Katolickiemii.

Tych obudwoch Traktatow przednieysze artykuły te były. 1. *Ażeby młodsza linia Domu Bawarskiego (c) utrzymała się przy Elektor-*

(c) *Ludwik, Xiążęć Bawarskie, nazwany Sarrony, dla tego, iż bez żadnego dowodu ale z samego tylko podeyrzenia żonę swoją stracił, kazał, dwóch z niey zostawił Synow, Rudolfa y Ludwika, którzy dwóch Domu Bawarskiego linii stali się głowami. Starsza linia od Rudolfa pochodząca nazwała się Rudolfową y Palatynską, do której wyższy y niższy Palatynat należał; młodsza zaś od Ludwika idąca nazwała się Xiążęcą y Xięstwo Bawarskie w dziele sobie dane miała, które potym na Elektorstwo podniesione było. Rudolfowa linia podzieliła się potym na trzy inne linie to jest, na Elektorstką, Symmerenską y Biponcką,*

ktorstwie y przy wyższym Palatynacie, z kto-  
 rego linia starsza Palatyńska wyrzuta była, á  
 dla Palatyńskiej linii osme Elektorstwo usta-  
 nowione było, z tym atoli warunkiem, iż jeśli-  
 by linia młodsza Bawarska wygasnąć kiedy  
 miała, tedy ażeby Państwa iey y godność Ele-  
 ktorska z Arcyurzędem swym do Palatyńskiej  
 się linii powróciły. Podobnyż warunek uczy-  
 niony był y dla linii młodszej Bawarskiej, ie-  
 śliby także pęd męska Palatyńskiej linii wyga-  
 sta: y na ten czas tak w pierwszym iako y w  
 drugim razie, ażeby osme Elektorstwo znie-  
 sione było. 2. A ponieważ największą woj-  
 ny przyczyną były Dobra Duchowne, które  
 po Traktacie Passawskim Protestantcy Pano-  
 wie w Niemczech sobie poprzywłaszczali, za-  
 czym Traktatem Osnabrydzkim uchwalono,  
 ażeby zostawivszy Religiję Luterską w tym  
 stanie, w którym Roku 1624. była, Panowie  
 Swieccy nie tylko się utrzymali przy tych do-  
 brach duchownych, które na ten czas dzier-  
 żeli, ale też ażeby kilkanaście Biskupstw, mię-  
 dzy któremi były Arcy-Biskupstwa Magde-  
 burskie y Bremeńskie, Biskupstwa Ferdeńskie,  
 Hal-

sa ostatnia na *Neyburską, Sulbacką, y Birken-*  
*feldską.* Po zgasłej Elektorckiej linii, naprzód  
 Symmeryńska R. 1559, á po niey Neyburska R.  
 1685. nastąpiła. Teraz zaś od R. 1741. Sulbacka  
 linia Elektorstwo Ryńskie y wszystkie do niey na-  
 leżące Państwa dzierży, á Birkenfeldska od Roku  
 1733. Xięstwo Biponckie trzyma.



Halberstadtzkie, Mindenckie, Szwer yńskie, Rabeburki, Kamińskie, &c. y wiele innych Opaństw, Probostw, y Przeorstw, w świeckie Państwa odmienione, onymże dostały się. Względem zaś Osnabrydzkiego Biskupstwa postanowiono, ażeby Katolik y Protestant na przemiany Biskupami tego bywali. Co że z wielkim Wiary Katolickiey uszczerbkiem y znaczną Duchowieństwa krzywdą działo się, za czym Innocenty X. Papież przez przytomnego tamże Nuncyusza swego, uroczyłą przeciwko temu Dobr Kościelnych rozporządzeniu zanieść kazał protestacyą. 3. Ażeby w nagrodę tych trudów wojennych, których się Szwecya na prozbę Xiążąt Niemieckich podjęła, y tych nakładów, które na utrzymanie żywienie woysk swoich w Niemczech spędowała, dana im była z Wyspy Rugii ta część Pommeranii, (ó) która z tamtej strony Odry leży, iako też y Xięstwa Bremańskie, Ferdenckie, y Miasto Wismar; y ażeby na rozpuszcze-

(ó) Pommerania albo Xięstwo Pomorskie swoje miało Xiążąt: z tych ostatni *Bogusław XIV.* w R. 1630. bezdzietny zmarłszy, Elektor Brandeburski na fundamencie zaszczytnej dawnicy o dozwoleniu umowy między Domami Xiążąt Pomorskich y Margrabiów Brandeburskich, Pommeranią objął. Ale ponieważ Szwedzi podczas trzydziścioletniej wojny wiele tamże miało od siebie opartych trzymali, zaczęli Traktat Osnabrydzki, tę część Pommeranii, która jest z tamtej strony

szczenie woysk we dwoch latach trzema, ratami pięć milionów talerów wypłacone iey były. 4. Ażeby Brzysak, Sundgau, Filipsburg, y Państwo Alzackie ze wszelkę udzielnoscią Francyi ustrzipione były. 5. Ażeby najwyższa w rzędach władza przy całej Rzeczy Niemieckiej y iey Seymach kosztowała, ktoreyby ona w umowach swoich z Cesarzami przy wstępie ich na Cesarstwo ułożonych udzielać im mogła. Ażeby Elektorowie Rzeczy do dawnych swoich praw y przywilejów przynwroceni, odtąd za społrządcom Cesarzkich poczytani, y za takich miiani byli; y ażeby tak im, iako też y innym Xiążętom Rzeczy wszelka wolność ięczenia się y wiązania się, nie tylko z sobą, ale też y z postronnemi Rany zostawiona była. 6. Ażeby Rzeczypospolite Szwajcarska y Holenderska, ktore się z pod panowania Domu Austriackiego wybiły, za Państwa wolne, udzielne, y do nikogo nie należące od wszystkich uznane były, &c.

Te dwa Traktaty przez trzy lata układane, a dnia 24. Października w Roku 1648. za panowania Ferdynanda III. Cesarza zakończone y podpisane były, których warunków dwa podięły się Francya y Szwecya.

#### TRAK-

Odry, przy Szwecyi zostawił: a Elektorowi Brandeburskiemu, w nagrodę tego, Arcybiskupstwo Magdeburgskie, y Biskupstwo Halberszackie, Międzyburskie, y Kamińskie przyłądził.

## T R A K T A T

*Welawski w R. P. 1657.*

**L**ubo ten Traktat nie iest tak sławny, że by się do całej Europy miał ściągać, a toli ponieważ Polskiego w szczególności Narodu tycze się, zaczym za rzecz słuszną y przyzwoitą osądziłem, ażeby go tu było w porządku między inżemi Traktatami położyć, dla nauki naybarziej Młodzi Polskiej, dla ktorey to całe iest sporządzone y przeznaczone dzieło.

Gdy Karol Gustaw Krol Szwedzki, Janowi Kaźmierzowi Krolowi Polskiemu w Roku 1655. wojnę wydał, Fryderyk Wilhelm Kurfurst Brandeburski, ktory na to zawżę godził, ażeby Prusy swoje (d) od leńskiego pod-

(d) Prusy od Krzyżaków Roku 1283. podbite przez dwieście przeszło lat w ręku ich zostawały. Z tych zachodnie Prusy, ktore się teraz Prusami Polskimi zowią, sprzykrzywszy sobie okrutne panowanie Krzyżaków, Kaźmierzowi IV. Krolowi Polskiemu Roku 1454. poddały się: a wschodnie, ktore się teraz Prusami Xiążęcemi nazywają, od Zygmunta I. na Xięstwo podniesione, Roku 1525. Albertowi Margrabi Brandeburskiemu naówczas Wielkiemu Mistrzowi Krzyżackiemu w leństwo dane były, z tym warunkiem, ażeby każdy Xiążę Pruski przy wstępie swoim na Xięstwo Krolowi y Krolestwu Polskiemu na leńskie

poddaństwa uwolniwszy, udziałnym ich Pa-  
nem był mógł, chwytając się tej okolicz-  
ności, która mu do wykonania iego zamiaru  
wszelką zdawała się pokazywać łatwość, do  
Karola Gustawa przywiązał się strony. Ja-  
koż wojsko iego, które się ze Szwedami złą-  
czyło, nie mało dopomogło do sławnego o-  
wego zwycięstwa, które Gustaw z Polaków  
pod Warszawą odniósł. Widząc iednak Wil-  
helm, że Król Polski ze wszystkich stron od  
Szwedów obarczony w wielkim barzo nie-  
bezpieczeństwie się znajdował, y że Szwedo-  
wie podbiwszy sobie Prusy Krolewskie, ku  
Krolewcowi się także pomykali; Gustawa po-  
rzucił, y za staraniem Barona Lizoli Ministra  
Cesarzkiego z Janem Kazmierzem pokoy u-  
czyński, ażeby przeciwko spólnemu nie-  
przyjacielowi tym skuteczniey z nim woio-  
wać mógł.

Ten Traktat Roku 1657. dnia 10. Wrze-  
śnia w Welawie zaczęty, a 6. Pazdziernika  
tegoż samego Roku w Bydgoszczu zakończony,  
te w sobie znacznieysze zamykał artyku-  
ły:

poddaństwo przysięgał. Po śmierci *Alberta Fry-  
dryka* Syna *Albertowego* bez potomstwa męskie-  
go Roku 1616. zmarłego, *Jan Zygmunt* Elektor  
Brandeburski Prusy wziął, na fundamencie tej  
Inwestytury, którą *Zygmunt August* Król Polski  
*Joachimowi II.* Ojcu iego w R. 1569. dał: y od  
tego czasu Xięstwo Pruskie do Elektorów Bran-  
deburbskich należać poczęło.



ty: 1. Ze Xięstwo Pruskie od leńskiego Państwa poddaństwa uwolnione, za udzielne Państwo odtąd miane będzie. 2. Ze po wygasłej linii Elektorckiej Brandeburskiej płci męskiej Prusy wrocą się do Polski. 3. Ze jeżeliby Xięstwo Pruskie tym sposobem do Polski spadło, znowu w leństwo puszczane komu by dź miało, Królowie Polscy Jana Kazimierza następcy starać się o to u Stanów Rzeczypospolitej będą, aby one na Margrabiów Bareytskiego y A. szpachkiego, iako z młodszej linii Domu Brandeburskiego pochodzących, względ mając, między innymi Konkurentami preferencyą do tegoż Xięstwa dać im chciały. 4. Ze Starostwa Butowskie y Lawemburskie, które Xiążęta Pomorscy lennym prawem od Rzeczypospolitej trzymali, tymże samym prawem y Kurfirszowie Brandeburscy dzierżeć będą. 5. Ze Elektorowie Brandeburscy, iako Xiążęta Pruscy, obowiązani będą dawać na żółd Rzeczypospolitej tysięcy pięćset Jazdy y tyleż Piechoty, ileby razy tego od nich Rzeczypospolita wyciągała: których Rzeczypospolita Polska wzajemnie bronić, y w potrzebie równą wojska swego liczbą w Prusiech posilkować będzie. 6. Ze za pożyczone Rzeczypospolitej od Wilhelma Elektora Brandeburskiego 120. tysięcy talerów, dane mu będzie w zastaw Starostwo Drahimskie, a Miasto Elbląg (e) za 400. tysięcy talerów

(e) W Roku 1699. między Frydrykiem III. Elektorem Brandeburskim y Rzeczpospolitą

lerow, które on y następcy jego poty trzymać  
będą, poki Rzeczpospolita pomienionych  
summ nie odda.

## TRAKTAT

Oliniski w R. P. 1660.

**K** Orona Szwedzka, którą na ten czas Wa-  
zowie (ę) posiadali, po śmierci Jana  
III. Krola Szwedzkiego na Zygmunta III.  
Kro-

Polską uczyniona była dnia 12. Grudnia w War-  
szawie Tranzakcyą, przez którą Elektor obowią-  
zał się nie tylko w Roku następującym Elbląg  
Polszcze oddać, ale też y wszystkich swoich do  
niego pretensyi ustąpić: Rzecz p. ta zaś przy ze-  
kła, że mu summę 400. tysięcy talerow we trzy  
Miesiące po Seymie wypłaci. A ieżeliby mu na  
naznaczony termin tey summy nie wylieżyła, te-  
dy dniem przed oddaniem Elbląga kleynoty Ko-  
ronne w zastaw mu da, któreby on poty trzy-  
mał, pokiby mu pomieniona summa w całości  
wrocona nie była. Co ponieważ przy oddaniu  
Elbląga dnia 1. Lutego R. 1700. nie nastąpiło,  
zaczyna Elektor kleynoty Koronne od Rzeczyp.  
wziąwszy, ustąpił w prawdzie z Elbląga, które  
woyskiem Koronnym osadzone było, ale potym  
Powiat Elbląski w pretensyach swoich zaiachał.

(ę) *Gustaw I. Waza*, który z pod iarzma Kro-  
low Duńskich Szwedow wybił, Krolew Szwedz-

Krola Polskiego Syna iego dziedzicznym prawem spadła. Ale kłornie, które między Krolewem Zygmuntem y Stanami Szwedzkimi, za poduszczaniem Karola Xiążęcia Sudermanii Stryia iego, z przyczyny wiary wzięły się, do tego kresu przyprowadzone były, iż pomienione Stany Krolewską Koronę Karolowi ofiarowały, który ją chętnie przyjął. Ten Karol postępęk nie tylko Zygmunta mocno przeciwko sobie uraził, ale też był początkiem tych nieprzyjaźni, które między obiema Krolami, poki tylko żyli, trwały, y tych wojen, które mi skończona była Polska przez ten cały czas, przez który Dom Wazow w Polsce panował. Krolowie albowiem Polscy od Jana pochodzący, mając oczywiste y sprawiedliwe zawzięcie do Tronu Szwedzkiego, z którego tak niesłusznie stępnili, byli, wszelkich do powrotenia się nań zażywali fortelow. Z przeciwny strony Krolowie Szwedzcy od Karola idący, chcąc im do przedsię-

kim R. 1523. obrany, a R. 1344. na Seymie Westeraskim za Dziedzica teyże Korony z potomkami swemi pici męskicy uznany był. Ten 4. zostawił Syn w: *Eryka*, który po nim na Krolestwo nastąpił; *Jana III.* który po straconym Eryku rządu Szwedzkie objął; *Magnusa*, który w krotce po Oycu umarł; y *Karola*, Xiążęcia Sudermanii, który po złożeniu Zygmunta III. Syna Janowego, Szwedzkim Krolewem pod imieniem Karola IX. ogłoszony był.

sięwzięcia iakich przeciwko sobie zamachow  
wizelkie sposoby odiać, naymnieyszey się o-  
kazyi chwytały, która im się tylko do rocz-  
nia z niemi wojen y naieżdżania ichże w  
swych Państwach podawała. Jakoż Polska,  
która zawziętości y niechęci ich ku sobie wi-  
dokowym nieiako placem była, doznała ich  
skutkow, przez te nieszczęścia, które na nią  
woyny Szwedzkie sciągnęły, y które się nie prę-  
dzej zakończyły, iak przez Traktat Oliński,

Wojna, która poprzedziła ten Traktat,  
lubo zaiste wypowiedziana była od Karola X.,  
który w Roku 1655. z woyskiem swoim w  
Polskę wargnął; atoli w samey rzeczy ię-  
cze się od czasów Karola IX. ciągnęła, którą  
on zaraz po wyniesieniu swoim na Tron  
Szwedzki Zygmuntowi III Synowcowi swe-  
mu wydał. Tę wojnę Gustaw Adolf syn Karo-  
la IX kończył, y wiele nawet kraio-  
w w Polsce złobył; ale ponieważ go Protestanci  
do Niemiec wzywali, przeto Polskę opuścił,  
y z nią na sześć lat przetrwał wojny uczynić  
musiał, ażeby tym skuteczniey przeciwko Ce-  
sarzowi woować mógł. Tę przetrwał wojny  
Krystyna Krolowa Szwedzka Córka jego nie  
tylko potym z Polakami odnowiła, ale też  
oddawszy im zawoioowane od Gustawa Prusy,  
pokoy z niemi na 16. lat uczyniła. Ale Ka-  
rol Gustaw Xiążę Baponckie po złożeniu Ko-  
rony od Krystyny cioteczney Siostry swojej  
Krolem Szwedzkim zostawszy, chcąc w ślady

Gu-



Gustawa Wuia swego wstępować, y tey flawy dopiąć, na którą on sobie wojennym orężem zarobił, a barziefy po wynieśieniu swoim na trón pragnąc przed Szwedami z swoją się walecznością okazać, nie tylko wychodzącego z Polakami pokoju przeciągnąć nie chciał, ale też wojnę im wydawłszy, na porozumieniu się Radzieiowskiego (f) z Szlachtą Polską zafadzony, mocno sobie tużyl, iż to obszerne Krolestwo łatwo sobie podbnie.

Jakoż w początkach tey wojny dosyć znacznie woyskom Karola si żyło szczęście. Szlachta Polska, częścią o zgwłtorie prawa y przywileje swoje przeciwko Janowi Kaźmierzowi roziątrzona, częścią namowami y obietnicami-

(f) *Jarosław Radzieiowski* Podkanclerzy Koronny w R. 1652 z przeiętych listów swoich o porozumienie jakieś z Koczakami przekonany, iakoby ich nie tylko do buntu podżegał, ale też się y o protekey dla nich u Krolowy Krystyny starał, do Sądów Marszałkowskich pozwany był y na nich iako zdrajca Oyczyzny od czei y wizyfkich urzędów oddadzony na śmierć skazany był. Unikając zatym exekucyi ferowanego na siebie dekretu, z Polski do Wiednia naprzód uszedł, a z tamąd potym do Szwecyi udał się, gdzie na Dworze Krolowy Krystyny bawiąc się, zawsze przeciwko Oyczyźnie swojej tę knował wojnę, która potym za panowania Karola Gustawa wybuchnęła. Radzieiowski miał dwóch Synów, z których ieden był potym Arcybiskupem Gnieźnieńskim, Prymasem Polskim, y Kardynałem.

tnicami Radzieiowskiego zbudzona, hurmem się do Karola garnęła, który z zwyciężkim swoim woyskiem całą Polskę przeszedłszy, tak Jana Kaźmierza zewsząd obarczył, iż ten w własnym swoim Krolestwie żadnego dla siebie bezpieczeństwa niewidząc, za granicę do Śląska uchodzić musiał, y tam o pośłek przeciwko Szwedom Cesarza prosić, dawszy mu wprzód pewny warunek (g) swoją y niektórych Senatorow Polskich ręką podpisaną, którego się Dwor Wiedeński w nagrodę tej przyślugi, którą miał Poliszczę w tak gwałtownym razie wyświadczyć, od niego dopominał. Ale gdy Karol szczęściem swoim nadęty całą Polskę plondrował, y niezwyoczayne pobory na Woiewodztwa nakładał.

C

dał.

(g) Ten Traktat Jana Kaźmierza z Ferdynandem III. Cesarzem uczyniony, a od Leopolda Syna iego potwierdzony, iako dla Narodu Polskiego haniebny y wolnościom iego ubliżający, od Jana III. na Wiedeńską wybierającego się w oryginale odebrany był. Zawierał zaś w sobie te artykuły: 1. Ze nie tylko po śmierci Jana Kaźmierza Krolew Polskim obrane będzie Arcyksiążę Austryackie, ale też zawsze przy obieraniu Krolow Polskich Arcyksiążęta Austriacy preferencyą do Korony mieć będą. 2. Ze werbunki wolne będą Cesarzowi w Poliszce. 3. Ze unkośzta na woysko wydane Rzeczpospolita Cesarzowi wroci. &c. Jakoż na fundamencie tego ostatniego artykułu, żupy solne Cesarzowi puszczone były, które on aż do czasow Augusta II. trzymał.

dał; na ten czas Polacy chcąc siebie y Oyczyznę swoją w tak okropnym stanie zostawiać ratować, Konfederacyą Tytuzowiecką uczynili, y związawszy się z Krolem swoim, przeciwko czuwającym na zgubę ich wolności Szwedom wszystkie swoje siły obrocili. Czarnecki, na ow czas Kasztelan, a potem Woiewoda Kiiowski y Hetman Polny Koronny, który podczas tej wojny naywięcey dokazywał, w kilku potyczkach znacznie Szwedow poraziwszy, ku Warszawie z woyskiem swoim poszedł, z kąd Szwedow wypędziwszy, nie tylko Miasto odebrał, ale też Witemberga Generała Szwedzkiego w niewolę wziął, y z innemi brańcami do fortecy go Zamoyiskiey odesłał. Te y tym podobne pożytki, które Polacy na różnych miejscach ze Szwedow odnosili, chociaż zupełnie Gustawa nieosłabiały, jednakowoż sprzyiające woyskom jego szczęście w swym pędzie wstrzymując, znaczną mu do wykonania jego замыслов przeszkodę czyniły. Chcąc zatym Gustaw swego dopiąć, y wszędzie do dania sobie odporu Polakom sposobu odiać, z Elektorem Brandeburskim y Rakoczym Xiążęciem Siedmiogrodzkim zwiączył się, y w nadgrode zawartego ich z sobą przymierza, znaczne im obiecował kraie, które po podbitym tym Krolestwie w podziale im się dostać miały.

Polacy od tyle nieprzyjaciół ze wszęch stron obarczeni, y po przegrany ze Szwedami

dami pod Warszawą batalii znacznie osłabieni, już byli wcale o sobie zwątpieli, kiedy się w tym samym prawie czasie nowa w Europie wywinęła okoliczność, która nieprzyjacielskie rozrywając siły, wszystkie ich zaostrzone na zgubę Polski przytępiła zamachy, a Polakom iakążkolwiek jeszcze do ratowania siebie y Ojczyzny swojej uczyniła nadzieję. Naprzód bowiem Car Moskiewski, który, lubo na ten czas w wojnie z Polakami był, y wiele Kraiow y Miast w Litwie nazdobywał, widząc jednak Polskę tak zewsząd od Szwedow ściśnioną, pokoy z Janem Kaźmierzem uczynił, y na zawoiowane od Szwedow Inflanty z woyskiem swoim rzucił się. A gdy Elektor Brandeburski za staraniem Leopolda Cesarza od Gustawa strony odciągniony Traktat Welawski z Polakami rozpoczynał, Krol także Duński strwożony tak wielkim Gustawa szczęściem, które w podbiciu tyle w Polsce kraiow woyskom jego służyło, wojnę mu wydał, y sprzymierzywszy się przeciw niemu z Janem Kaźmierzem, na kraie Szwedzkie w Niemcz ch leżące uderzył.

Karol o tym wszystkim, co się w dzie dzicznych Państwach jego działo, upewniony, niechając pewnych dla niepewnych rzeczy opuszczać, część tylko woyska swego w Polsce zostawił, a sam z resztą wybrawszy się z Polski ku obronie Państw swoich przeciwko Duńczykom pospieszył. Tam skoro z

C 2                      woj-



woyskiem swoim przyciągnął, nie tylko wiele miał w Iutlandzie y Xięstwie Holstżyńskim Duńczykom poodbierał, ale też dla tęgiey barzo pod ten czas zimy, po lodzie do Zelandyi wtargnąwszy, prosto ku Kopénhadze poszedł. To tak niespodziane Gustawa do Zelandyi wtargnienie tak Frydryka III. Krola Duńskiego strwożyło; iż bojąc się o Stolicę swoją żadnym woiennym rynsztunkiem nieopatrzoną, pokoy z Gustawem w Roskildzie zawrzeć, y wiele mu podbitych w Państwach swoich krajow ustąpić musiał.

Gdy Gustaw woyną Duńką zabawny był, Polacy Rakoczego w kilku po yczkach na głowę porażonego z Polski wygnawszy, na pozostłych Szwedow uderzyli, y poodbierawszy im wiele miaść, woyska swoje pod Krakow scągneli, aby byli tego miasta, w którym się Szwedzi zamkneli, dobywali. Jakoż już byli Krakow opasali, kiedy im w tymże samym prawie czasie posłki Cesarzkie z Ślązka nadeszły. Ale ledwie się z Polakami złączyły, tak zaraz częścią dla zachodzących między Polakami o komendę kłotni, częścią dla zageńczonych w woysku chorob, mało co zrobiwszy, nazad się do Ślązka powrociły.

A gdy Krol Duński, związawszy się z Cesarzem, Polską, Elektorem Brandeburskim, y Holandya, y znaczne w Państwie swoim przygotowanie do woyny czyniąc, o zerwaniu pokoju

koju, w Roskildzie poniewolnie uczynionego myślał; Karol Gustaw zamyślił iego chcąc uprzędzić, na początku zaraz wiosny w Roku 1659, do Z-landyi wpadł, y Kopenhagę obległ. Jakoż dobyłby był nieuchybnie tey Stolicy, gdyby flotta Holenderka, w sam prawie czas na odiecz iey nie nadeszła. Tym sposobem Karol od obleżenia odpędzony, do Fionii poszedł; gdzie Duńczykowie z Cesarzskimi, Polskimi, y Elektora Brandeburskiego posilkami złączeni, wydawszy mu batalią, tak woysko iego pod Niburgiem znieśli, iż tą jedną przegraną iego, wszystkie mu do korzystania z dawniejszych swoich zwycięstw nadzieie odjęli. A ponieważ po odebraney tey klęsce w kilka miesięcy Karol umarł, zaczęła śmierć iego ułatwić ten pokoy, którego wojujące Mocarstwa gorąco sobie życzyły, a który z iedney strony między Szwecyą, z drugiey zaś między Polską, Cesarzem, Danią, y Elektorem Brandeburskim, za pośrednictwem Francyi, w Oliwie Opactwie Cyfsterskim pod Gdańskiem leżącym w Roku 1660. zawarty był.

“ Tym Traktatem, który ze 37. Artykułów złożony był, Szweeya warując sobie na zawsze te Państwa, które iey w Niemczech Traktatem Westfalskim przyśądzone były. Krolowi Duńskiemu wszystko to oddała, cokolwiek mu podczas wojny zaiachała.

“ Jan Kazimierz Krol Polski wszystkich swoich

swoich do Szwecyi rzekł się pretensyi, a Polska ustąpiła iey Inflant, y wszystkich praw, które do nich miała. Za co Szwedzi oddali iey Prusy, które podczas ostatniey wojny zawoiowali byli, y Powiat Dyneburski, w którym się teraz całe Inflanty Polskie zamykają, przy niej zostawili. A ponieważ pod ten czas, kiedy ten Traktat czyniono, tak te Inflanty które Szwedom, iako też y te które Polscze przy sądzone były, w rękach Moskiewskich zostawały; obawiając się za tym, ażeby podobno Moskwa oddania ich nietrudniła, Artykułem V. tegoż Traktatu, Szwecya y Polska wzajemnie sobie ostrzegły; że którażkolwiek z tych dwóch Potencyi, iakimżkolwiek sposobem, y któregożkolwiek czasu, przylądlone sobie Inflanty od Moskwy odbierze, oddać ie będzie powinna tej stronie, ktorey tym Traktatem naznaczone y przyznane są.

“ Traktat Welawski w Roku 1657. uczyniony, przez który Polska Dom Brandenburgski od lenńskiego sobie poddaństwa względem Xięstwa Pruskiego uwolniła, tymże Traktatem uroczyscie potwierdzony był. &c. „

## T R A K T A T

*Pirenejski w R. P. 1660.*

Ten Traktat, który niczym barzicy w Historyi nie jest sławny, iako nieskutecznością y nierzetelnością swoją, uczyniony był w Roku 1660. we dwanaście lat po Maństerkim pokoju, między Hiszpanią za panowania Filipa IV, y Francją podczas młodszeństwa Ludwika XIV.

Wojna, która poprzedziła ten Traktat, y blisko 25. lat trwała, wydana była Hiszpanii od Francyi, z przyczyny Elektora Trewirskiego, który udawszy się pod protekcją Francuską, ażeby był prz. z to od plądrujących całe Niemcy Szwedów kraj swój ochronił, od Hiszpanów w niewolę wzięty y do Wiednia zaprowadzony był. Ale to tylko szczegółny był pretext; prawdziwa zaś y rzetelna tey wojny przyczyna była ta: iż Francya szukała poniżenia Domu Austriackiego, który po batalii Nordlingskiej, y po pokoju Praskim z Kurfirszttem Sakim zawartym, poczynął głowę podnosić, y strasznym się w Niemczech stawać.

A ponieważ Francya, tegoż samego prawie czasu wojnę Cesarzowi wydawszy, z wojskiem swoim do Niemiec weszła, zaczęła Hiszpania z Cesarzem się złączyć, y z nim razem



zem przeciwko Francyi przez 12. lat aż do Traktatu Manasterskiego woiowała, przez który dopiero Cesarz obowiązany był alian-cyi Hiszpańskiej odstąpić, y przez całą nastę-pującą wojnę żadnego iey ocznego ani za-ocznego posilku nie dawać. Tym wybala-zkiem Hiszpania od Cesarza opuszczona bę-dąc, sama po Traktacie Manasterskim prze-ciwno Francyi woiować, y przez drugie dwa-naście lat całej wojny ciężar dzwigać y u-trzymywać musiała. A lubo częstemi woj-nami nadwątlona, y z wielu krajow okrzesa-na Hiszpańska Monarchia, wypadła iuż była natenczas z tych potęgi swoiey karbow, w które ią Karol V. był wprawił, y w tym ią stanie Filippowi II. Synowi swemu zostawił; iednakowoż dałaby podobno ieszcze Francyi radę, gdyby domowemi pod tenże sam pra-wie czas zakłócona rozruchami, do uśmie-rzenia wszczętych (b) w Neapolu, (c) Katalo-nii,

(h) W Roku 1647. rybak pewny na imię *Ma-zaniello* albo *Thomas Agnello*, z przyczyny poda-tku na owoce y leguminy nałożonego w Neapolu bunt wszczął, y złączywszy się z chalastrą miey-ską, ktorey na 50. tysięcy zebrało się, naprzód z nią celne y poborowe Komory ze wizyskami tam się znajdującemi rejestrami y papierami po-palił, Domy Poborcom zburzył, wielu Panow ten bunt utkromić chcących na śmierć pozabiał, á potym na Pałac Wicereia Hrabi *d'Ognate* ude-rzwszy, miasta całego spustoszeniem mu groził; ieśliby tego poboru zaraz nie zniósł, y tych mu

nii, y Pottugalii (k) buntow, swoich  
sił roztargnionych nie miała. Chcąc przeto  
Francya wszelkie do dania sobie odporu Hi-  
szpanii sposoby odiać, zaczęte Dworu Ma-  
dryckiego z Anglią negocyacye przerwała, y  
za staraniem Kardynała Mazaryniego na-  
tenczas Pierwizego Ministra Francuzkiego, ty-  
le na Krómwelu Protektorze Angielskim wy-  
mogła, iż się z nią osobnym Traktatem w R.  
1657. uczynionym przeciwko Hiszpanii  
związał, y do wzięcia Dunkierki Turennowi  
dopomógł. Za co mu Francya, nie tylko  
do utrzymania się na Państwie Angielskim  
przeciwko prawym nieszczęśliwego Karola I.  
następcow, którym natychmiast z kraiu swe-  
go ustąpić kazała, dopomagać obiecała; ale  
też w nadgródę tych posiłkow, które iey do  
dobywania Dunkierki dał, tegoż samego mia-  
sta Anglii ustąpiła; które potym Karol II.  
po wyniesieniu swoim na Tron Angielski Lu-  
dwi-

Przywileciow, które Ferdynand y Karol V. Nea-  
politańczykom nadali, w ręce oddać niechciał.  
A lubo wymogliśmy na Wicereiu wszystko to, cze-  
go się z buntowniczym pospolstwem od niego do-  
magał, w krotce potym oszalał, y oddrużyny swo-  
iey zabity był; ponieważ iednak Francya skry-  
cie zawsze ten bunt w Neapolu podniecała, za-  
czym Hiszpania te woyska, które z tamtąd na o-  
bronę swoją wyprowadzać przedtym zwykła była,  
na tenczas na poskromienie swawolnych kup w  
Neapolu trzymać musiała.

(i) Katalończykowie rozjątrzeni przeciwko

dwikowi XIV. za cztery miliony sprzedał. Po straceniu Dunkierki y Grawelingi, miarkując Hiszpania, że tyle woynami zewnątrz y wewnątrz prowadzonemi wyniszczonea, o-przec się Francyi nie potrafi, zezwoliła na ostatek na ten pokoy, który iej Francya ofiarowała, á który zawarty był na Wyspie *des Faijans* nazwaney, blisko Gor Pireneyskich leżącey, przez dwóch sławnych y wielkich Ministrów, Kardynała Mazaryniego z strony Francuzkiey, á Ludwika *de Haro* z strony Hiszpańskiey.

Ten

Xiążęciu *Oliwaresowi* Ministrowi Królewskiemu, który zwalając na ich ziomkow winę przegranej pod *Salfer* batalii, wszystkie ich przywileie skasował, y kray ich leżami żołnierskimi uciłkaf, bunt przeciwko Krolowi podnieśli, y wygnawizy z krayu swego woyska Hiszpańskie, Francyi się Roku 1640. poddali. Woyna zatym, która się z iej przyczyny wszczęła, lat 11. trwała, podczas której Hiszpania *Russilion* straciła.

(k) Portugallia od Alfonsa IV. Króla Kastylijskiego *Henrykowi* Francuzowi z Domu Burgońskiego pochodzącemu w Roku 1093. pod Jmieniem Hrabstwa dana, á od Alfonsa I. Syna Henrykowego na Królestwo podniesiona, aż do Sebastjana swoich miała Królów. Ten w Roku 1578. na wyprawie wojenney zginawszy bezdzietny w Afryce, Henryk Kardynał Stryi ięgo rządy Państwa po nim obiął. A jako Filip II. Krol Hiszpański urodzony z Jzabelli Córki Króla Emmanuela á

Ten Traktak trzy główne miał cele, do których się wżytkie iego ściągają artykuły.

“ Pierwszym tego Traktatu celem było ożenie Ludwika XIV. Krola Francuzkiego z Maryą Terezą Infantką Hiszpańską. Na co Hiszpania pozwalając, obiecywała dać pewną w posagu sumę, a domagała się od Francyi zupełnego wyrzeczenia się wżytkich tych pretensyi, które z przyczyny tego z Krolewną Hiszpańską ożenia do sukcesyi Hiszpańskiej rościć by łobie potym mogła.

” Dru-

Siostry Henryka, naybliższym iego czynił się następcą, tak też po śmierci Henryka Kardynała Portugalią w Roku 1580. opanował: która tym sposobem do Hiszpanii przyłączona, blisko 60. lat pod Krolami Hiszpańskimi zostawała. A gdy w Roku 1640. przeciwko zbuntowanym Katalończykom armując się Hiszpania, na koń wsiadać Portugalczyków kazała, ci zażywając tey okazji na wybiecie się z pod iarzma Hiszpańskiego, broń przeciwko Hiszpanii podnieśli, y wypowiedziawszy posłuszeństwo Filipowi IV., Janowi Xiążęciu Braganckiemu pochodzącemu od Katarzyny drugiej siostry Izabelli y Henryka Kardynała, Koronę Portugalską ofiarowali Woyna, która się z tey przyczyny między Hiszpanią y Portugallią zaięła, trwała aż do Roku 1668. Ale Filip V. zostawszy Krolew Hiszpańskim, ustąpił Domowi Braganckiemu wszystkich tych pretensyi, które sobie Hiszpania do Portugallii rościła.



“ Drugim celem tego Traktatu był podział tych krajów, które sobie obie strony podczas tej wojny podbiły, y postanowiono, ażeby cały Rusilion y Hrabstwo Artezyi z niektórymi miastami we Flandryi podbitemi ostały się przy Francyi.

“ Trzecim celem tego Traktatu były partykularne interesa sprzymierzonych z obojema stronami przyjaciół. A zatym Francya obiecała, że Xiążęciu Lotaryńskiemu odda Lotaryngią, z której go była wypędziła; że trzymać więcej nie będzie Portugalskiej strony przeciwko Hiszpanii; że żadney od nikogo służyć nie będzie propozycyi względem przywrocenia Karola II. na Tron Angielski; że Xiążęciu Kondeuszowi, który podczas wrzawy domowey z Francyi wyszedłszy, z Hiszpanią się związał, y przeciwko Królowi wojował, nie tylko wszystkie będąc darowane urazy, ale też że do dawnych swoich urzędów y prerogatyw przywrocony będzie; &c. “

Ale we dwa lata po zawarciu tego Traktatu, ze wszystkich jego artykułów żadnego nie było, któryby był do skutku przyprowadzony, oprócz tych tylko, w których Hiszpania Francyi jakie poczyniła cessye: tak dalece, iż jeżeli kiedy potym cytowany był Traktat Pireneyski, tedy się to działo tym szczególnie końcem, ażeby było zawstydzic Francya, iż ona nań tak mały wzgląd miała.

---

## T R A K T A T Y

*Akwiſgrański w R. P. 1668.**y Nimecki w R. P. 1678.*

**T**Raktatu Akwiſgrańskiego przyczyną była wojna, która się po śmierci Filipa IV. (1) między Francją y Hiszpanią wſzczęła. Skoro albowiem ten Król dnia 17. Września w Roku 1665. z tego świata zſzedł, tak zaraz Ludwik XIV. dopominał się u Hiszpanii, ażeby mu w poſagu za żoną ſwoją Niderlandu uſtąpiła; udając, że te Prowincye, według kraiowych y domowych praw ſwoich, nikomu się ſpadkiem (†) doſtać nie powinny, tylko żonie iego. Dwór Madrycki, który nigdy się tego nie ſpodziewał, aby Ludwik XIV., po uczynionym Inſantki Hiszpańskiej zrzeczeniu, miał się ki dy ſukceſſyi iakiey do Państw do Korony Hiszpańskiej należą.

(1) Filip IV. dwie miał żony, pierwszą *Elżbietę* corkę Henryka IV. Króla Francuſkiego, a drugą *Maryę Annę*, Auſtryackę, Corkę Ferdynanda III. Ceſarza. Z pierwszey Zony miał *Maryę Teręſę*, którą za żonę pojął Ludwik XIV.; a z drugiey miał *Małgorzatę*, która poſzła za Leopolda Ceſarza, y *Karola II.* który po nim na Państwo naſtąpił.

(†) Prawo ſpadekowe, (po Łacinie *Fus de-volutum*, a po Francuſku *Droit de devolution*,)

leżących dopominać, zastrawiając się tymże samym zrzeczeniem podczas Traktatu Pireneykiego z obu stron przyrzeczonym, uczynić tego żadną miarą nie chciał, czego się Ludwik tak ufilnie od niego domagał. Ludwik pomiarkowawszy, że drogą negocyacji niczego u Hiszpanii niewskora, mocą oręża prawa żony swoiey popierać umyślił, y natychmiast Karolowi II. Królowi Hiszpańkiemu wojnę wydał. Francuzi zatym wp dłuży naprzód do Flandryi, bez żadnego odporu wiele tamże miał y fortec opanowa i, a potym Hrabstwo Burgundyi zaiachali. Angielczycowic y Holendrzy, których Ludwik XIV pokłocił był między sobą, ażeby tym wynalazkiem naprzód morskie ich siły osłabił a potym do podbicia Niderlandu Hiszpańskiego żadney od nich prz szkody nie miał, właśnie pod ten czas w wojnie z sobą byli, kiedy Francuzi te pozdobywali kraie. Ale skoro te obadwa narody postrzegły, że w tak krótkim

ieść prawo Brabanckie, którym ostrzeżono ieść, iż ieśliby mąż drugą żonę pojął, albo żona za drugiego męża potzła, ażeby dobra nieruchome nie szły w podział między dzieci z obudwu małżeństw spłodzone, ale na same tylko pierwszego żoła, iakieyżekolwiek pści, podług prawa starszeństwa spadały dzieci, a dopiero po śmierci ich tymże spadku porządkiem do drugiego żoła dzieci przechodziły.

kins czaſie tyle ſobie krajow Francya podbiła, ſtrwożone tym ſzczęściem które woyskom Ludwika XIV. ſłużyło, pokoy z ſobą w Bre-dzie uczyniły, y wezwawtzy do ſiebie Króla Szwedzkiego, Troiſte Przymierze w Roku 1667. z ſobą zawarły, którego ten ſzczegul-ny był cel, ażeby było Dom Auſtryacki przy Niderlandzie utrzymać. Francya przeſtra-ſzona tym Anglii, Szwecyi, y Holandyi uczy-nionym przeciwko ſobie związkuem, zezwo-liła naoſtatek na Pokoy, który iey ſprzymie-rzone oſiarowały Mocarſtwa, á który po-twierdzony był Traktatem w Akwiſgranie za-wartym Roku P. 1668.

Tego Traktatu kondycye między inſze-mi to opiewały : *ażeby Francya zoſtaw wſzy ſobie te miasta, które we Flandryi podbiła, to ieſt Menin, Tournai, Lille albo Ryſſel, Charleroi, Douai, Oudenarde, &c. Hrabſtvo Burgundyi Hiſzpanii oddała.*

Po tym Traktacie Francya nie dſugo w pokoju zoſtawała. A lubo od tego zaraz cza-ſu, którego poſtawać i ſzcze poczynała Rzeczpoſpolita Holenderska, przyiacioſką iey zawſze była, y do wzroſtu iey nie mało dopomogła; atoli to przymierze, do ſkleie-nia którego dla ochrony Niderlandu Auſtry-ackiego naywiększym ona innym Mocar-ſtwom powodem była, barzo iey boleſne było. Chcąc ſię zatym Ludwik XIV. tego na niey zemścić, tyle u Anglii pracował, iż



ią nie tylko od alianeyi z Holandją uczynioney oderwał, ale też do tego ią przywiódł, iż się z nim przeciwko Holendrom złączyła. Tego dokazawszy, woynę Holendrom w Roku 1672. wypowiedział, y wybrawszy się z licznym woyskiem, do kraiow siedmiu sprzymierzonych Prowincyi wkroczył, gdzie po sławnym owym w Historyi Renu przeysciu, Geldryą, Owerissel, Utrecht w krotkim barzo czasie opanował, y wiele miast w Hollandyi Prowincyi dzielnością woysk swoich podobował.

Holendrzy do tak okropnego przyprowadzeni stanu, lubo przy ustanowieniu Rzeczypospolitey swoiey, mniemając że Staduderat (m) iest początkiem samowładctwa, y niejakąs do iednowładnego panowania drogą, wyraźnym prawem zniesli go byli; w tym atoli razie nie tylko prawa uchylić, ale też, widząc ginącą już prawie Oyczyznę swoią, y tego nawet przesądu, który od Przodków ich

(m) Ten urząd postanowiony był ieszcze od Hrabiew Holenderskich, którzy niemogąc w Hollandyi mieszkać, Staduderow albo Namieśtnikow na swoje mieysce tam wysyłali, ażeby w niebytności ich tę y inne Prowincye sprawowali. Wilhelm I. Xiążę *d'Orange* był na tenczas Staduderem Hollandyi y Zelandyi, kiedy się Holendry z pod iarzma Hiszpańskiego wybiły. Ten urząd w Roku 1567. Stany Holenderskie zniesły, y ażeby go więcey nigdy niewskrzesać prawami ob-

ich w zlewku im się dostał, odstąpić musieli. Urząd Stadudera zdał się im na ten czas arcy potrzebny dla Rzeczypospolitey: a przeto wezwawszy sobie na pomoc młodego Xiążęcia Arauzykańskiego, prosili go, ażeby tę gośność, którą Przodkowie jego posiadali, przyjąć raczył.

To gdy się z Holendrami działo, Hiszpania y Cesarz uymuiąc się za te krzywdy, które z ich przyczyny od Francuzow cierpieli, z Holendrami się złączyli, y w tę wojnę Niemcy, y ledwie nie całą Europę wciągnęli.

Podczas tej wojny woyska Cesarzkie Filipsburg Francuzom odebrały, y z Trewiru ich wypędziły, gdzie Marszałek *de Crequi* na głowę porażony był. Francuzi zaś porzucawszy zdobyte w Holendrach kraie, na Niderland Hiszpański rzucili się, y w nim wiele pięknych miast podobywawszy, między którymi były, *Limburg, Condé, Valenciennes,*

D . . . . . nes,

ostrzyży. Lecz w Roku 1672. nie tylko go wskrzesiły y Xiążęciu *Nassau-Orange* ofiarowały, ale też w Roku 1747. postanowiły, ażeby linia *Dietz* Domu Nassawskiego nie tylko w męskiej, ale też y białogłowskiej pći dziedzicznym prawem tę godność posiadała. Staduder albo *Stadhuder*, który teraz jest Głową całej Rzeczypospolitey Holenderskiej, mianuje się Wielkorządcą Holenderskim, y Naywyższym Hetmanem wszystkich woysk ziemnych y wodnych.

*nes, Cambrai, Jpres, St. Omer, Aire, y Gand*, do Burgundyi wpadli, y to Hrabstwo opanowali. Messyna, która dla złego obchodzenia się Rządow Hiszpańskich z Obywatelami swemi przeciwko Hiszpanom bunt podniosła, tegoż samego czasu Francuzom się poddała. Ruyter, Amirał Holenderki, który był z flotą na posilek Hiszpanom do Sycylii przyszedł, fromotnie od Francuzow odpędzony, y w potyczce na morzu zwiedzionej zabity był. Toż samo potkało niešťczęście Turena sławnego Generała y Marszałka Francuzkiego pod Offenburgiem, który zaszedłszy drogę Montekukullemu pomykającemu się z wojskiem Cesarfki ku Renowi, gdy na pobliskim temu miastu wzgorku sposobnego miejsca do zatoczenia armat y usypiania szanowców działowych upatrywał, kulą armatną postrzelony tamże poległ. A iako Karol XI. Król Szwedzki po zerwanym Troistym Przy mierzu przywiązał się był do Francyi, Elektor zatym Brandeburski, który za Cesarzem trzymał, do Pomeranii Szwedzkiej wtargnął, y zbawił tamże Szwedow. wszystkie t y Prowincyi miasta obiał. Xiążęta Luneburscy tegoż samego czasu Xięstwa Breńskie y Ferdenskie zaiachali, a Król Duński Wizmar miasto opanował.

Obopolne między wojującemi stronami zawziętości dłużeyby podobno pociągnęły byż tę wojnę, gdyby Traktat w Nimegu mie.

mieście Holenderskim w Roku 1678. zawar-  
ty, nie zażłanowił był biegu strugami leią-  
cey się krwi z tylu tysięcy pobitych na tey  
woynie ludzi, y niezahamował tych nieprzy-  
iaźni, któremi obie strony w swoich umy-  
słach zacięte przeciw sobie pałały.

“ Tym Traktem, którego Pokoy West-  
falski gruntem był, przysądzone było Fran-  
cyi Hrabstwo Burgundy, które powtornie  
podczas tey wojny zawiowała była: w  
Niemczech zaś za Filipsburg, który się Cesa-  
rzowi dostał, Fryburg w zamianę dany iey  
był. Lecz za to z przeciwney strony obowią-  
zana była, nie tylko z tych wszystkich kra-  
iów, które podczas tey wojny Holendrom za-  
iachała, z woyskiem ustąpić, y one im w ca-  
łości wrocić, ale też y Hiszpanii sześć miast  
we Flandryi oddać, które Traktatem Akwis-  
grańskim na niey wymogła. Król Szwedzki  
przywrócony także był tymże Traktatem do  
tych wszystkich Państw, które podczas tey  
wojny w Niemczech utracił. Wszystkie na-  
statek rzeczy w tych, które im Traktat West-  
falski naznaczył, zostawione były obrębach. “

---



# TRAKTAT

*Ryśnicki w Roku P. 1697.*

**P**Rzyczyną tego Traktatu była wojna, która się między Hiszpanią y Francją zaięła z okoliczności granic, które po zawarciu Nimeckiego pokoju w Niderlandzie wyznaczać miano. Francya nowe sobie rościła pretensye do miasta Aloft, y do powiatu do niego należącego, lubo o tym w późniejszym Traktacie żadney nie było wzmianki. A gdy Zjazd, który na rozeznanie rzetelnych obudwóch stron pretensyi y uspokojenie zachodzących z tey miary kłótniznaczony był w *Courtrai*, bezskutecznie rozszedł się; Francya nie czekaiąc dalszey rozprawy, ale mocą oręża swego chcąc sobie nadgrodzić te szkody, które z odmowionego sobie Aloftu ponosić mniemała, wiele miast we Flandryi y w Xięstwie Luxemburskim opanowała. Chcąc zaś ten twoy postępek pozorną iaką wymówką pokryć, z tym się zaraz słyszeć dała, że Król iey tym uczynionym krokiem nie myśli bynajmniey zrywać tey przyjaźni, która między Francją y Hiszpanią dawnieyszymi Traktatami stwierdzona była, ale że tylko przy tym utrzymać się pragnie, co mu się na fundamencie Traktatow Nimeckiego, Akwisgrańskiego y Pireneyskiego należy. Nad

to, z tym się jeszcze oświadczała, iż gotowa  
naostatek jest wszelkich swoich do Hiszpanii  
roszczonych odstąpić pretensyi, byle iey tyl-  
ko Hiszpania Luxemburga z niektórymi wy-  
godniyszemi dla Francyi miastami ustąpić  
chciała. Lecz Hiszpania widząc Francją  
tak oczywiście gwałcącą wszystkie z sobą  
poczynione Traktaty, nie tylko z wzgardą  
propozycye iey odrzuciła, ale też w Roku  
1683. wojnę iey wypowiedziała, spodziewa-  
jąc się, że Holandya y Anglia, które się wa-  
runku Pokoju Nimeckiego podjęły, dla wła-  
snego swego interesu mocno temu przeszkad-  
zać będą, ażeby Francya Niderlandu nie-  
pochłoneła, y że w tym razie Dom Austry-  
acki posilkować nieomieszkaia. Ale się w  
tym barzo na swojey zawiodła nadziei. Na-  
przód bowiem gabinet Londyński, obietnica-  
mi złudzony, a barziej znacznemi podarka-  
mi od Francyi ujęty, z tym się zaraz dał sły-  
szec, iż się w tę kłótnią mieszać nie chce. A  
gdy Xiążę Arauzykańskie u Stanow Rzeczy-  
pospolitey Holenderskiey pracował, ażeby ją  
było w tę wojnę wciągnąć, zacięta iednego  
Miaста Amsterdamu kontradykcya, cały zata-  
mowała sukces tey przyssugi, którą on Do-  
mowi Austryackiemu uczynić usiłował. Ce-  
sarz naostatek, z ktorego strony iakieysy po-  
myślney dla siebie dywersyi spodziewała się  
Hiszpania, właśnie pod ten sam czas Tu-  
recką wojnę był zabawny, a przeto niczego  
dla

dla niey uczynić nie mógł. Te wszystkie okoliczności zważając Hiszpania, á miarkując że sama niezdolna oprzeć się Francyi, umyśliła przerwę wojny na 20. lat z nią uczynić, y odkładając do dalszey rozprawy uspokojenie tych zatargow, które tey wojny przyczyną były, zostawić iey Luxemburg, który Marszałek *de Crequi* podczas tey wojny opanował. Ale ta przerwa nie długo trwała, Wojna, która się w Roku 1688. między Francyą, Cesarzem, Rzeszą Niemiecką, Anglią, y Holandya z następującey przyczyny wszczęła, wciągnęła także y Hiszpanią.

Gdy Karól Hrabia Palatyn Ryński pochodzący z linii Symmerenśkiey w Roku 1685. bezdzietny umarł, Xiężna Aurelianśka siostra iego rodzona domagała się po nim sukcesyi dobr allodialnych, to jest, które do lenności Rzeszy Niemieckiey nie należą. A lubo, idąc za męż. zrzekła się była wszelkich pretenzyi do sukcesyi spadającey na się po Oycu swoim, z tym wszystkim przy tym się utrzymywała, iż to zrzeczenie, które od niey przy iey zamęściu wymuszone było, dla prawych tylko Karola Ludwika Oycy swego uczynione było następcom: ale ponieważ Elektorstwo do inšzey przeniosło się linii, zaczym przeszłe zrzeczenie nie powinno bynajmniej do szukania swego spadku przeszkodą iey bydz, ani iey tego prawa, które do niego miała, uwłaczać. A przeto na to naybarzciey nastawała,

wała, ażeby przypuszczoną była do tych len-  
ności, które w Niemczech białogłowy trzy-  
mać mogą, y na tym prawie zasadzona, Sym-  
meryńskiego się Xięstwa dopominała. W  
tych okolicznościach, wszystkich niemal by-  
ło zdanie, ażeby całą tę sprawę pod sąd In-  
nocentego XI. Papieża poddać było: ale iak  
na nieszczęście taka się okoliczność tegoż sa-  
mego prawie czasu zjawiła, która Francją  
z Dworem Rzymskim poróżniła. Ta Koro-  
na mocno się w Rzymie starała, ażeby się E-  
lektorstwo Kolońskie po śmierci Elektora  
Maxymiliana Henryka wakujące Kardynało-  
wi Birsztembergowi dostało. Papież zaś, mi-  
mo wszystkich Dworu Francuzkiego instan-  
cyi, Kardynała Birsztemberga elekcyą odzu-  
cił, a Xiążęcia Jozefa Klemensa Bawarczyka,  
za którym się Cesarz wdawał, potwierdził.  
Tym Oyca S. postępkim Ludwik XIV zra-  
żony, udając, iakoby parcyalny był y Domo-  
wi Austryackiemu barziefy sprzyiał, za ro-  
ziemcę czyli sędziego polubowego w sprawie  
Xiężny Aureliańskiej uznać go niechciał. A  
zatym mocą broni swoiey y Kardynała Birszt-  
temberga do Elektorstwa Kolońskiego pra-  
wa popierać, y o pretenzye Xiężny Aureliań-  
skiej upomnieć się umyślił. Ale to szczeguł-  
ny ty ko był pretext: prawdziwa zaś wypo-  
wiedź nia tey wojny przyczyna była ta, iż  
Ludwik XIV. chciał uprzedzić wybuchnienie  
tey wojny, którą mu związek Auszpurski  
gro-



groził. Widząc albowiem Mocarstwa Europejskie, że Ludwik XIV. nadęty szczęściem swoim, które mu od początku panowania iego statecznie zawsze służyło, bez żadnego względu na zaszczyt Traktaty, kondycye pokoju gwałcił; że bez żadney daney przyczyny, ale szczególnie z upodobania swego sasiadom swoim wojny wydawał, y w śród pokoju kraie ich napałowizy miasta im zabierał; że uczyniwszy się niejakim między Europejskiemi Pany w własnych swoich sprawach Sędzią, dobra ich przez Komisarzów swoich sekwestrował, miasta zaieżdżał, y do Francyi przyłączał. Widząc, mówię, że ta Francya, która na Traktacie Westfalskim naywiększą promotorką była ułożenia tego rozporządzenia, podługby którego cała się rządziła Europa, y wszystkie się w równi utrzymywały Mocarstwa, sama się z tey równi pod panowaniem Ludwika XIV. wybiła, y całej Europie prawa przepisywać poczyniała: wszystkie się razem przeciwko niej spiknęły, y chcąc iakim powściągnąć hamulcem tę moc, którą sobie Ludwik w całej Europie przywłaszczał, Ligę albo Związek w Aufspurgu Roku 1686. przeciwko niemu uczyniły. W tę Ligę wchodził: Leopold Cesarz, Król Hiszpański Karól II. ; Król Szwedzki Karól XI. , Xiążę Sabaudzkie, sy Elektorowie Saksi, Bawarski, Brandeburski, y

Hra-

Hrabia Palatyn Ryński. Piszą niektórzy, że tego przeciwko Ludwikowi XIV. spisku autorem miał być Wilhelm Xiążę Arauzykanie, a potym Król Angielski pod imieniem Wilhelma III. ; który widząc zbliżający się już czas wtargnięcia swego do Anglii, które od kilkunastu lat knował, wszystkie Katolickie Pany z sobą pokłócić umyślił, a żeby tym wynalazkiem do zrzucenia z Tronu Angielskiego Jakuba II. (n) Teścia swego, żadney od nich przeszkody nie miał.

Jakożkolwiek bądź, Hiszpania pierwsza była, która, dufając sprzymierzonych przyjaciół swoich siłom, dwudziestoletnią przerwę wojny z Francją zerwała, y dowiedziawszy się, że woyska Francuzkie z swego się kraju ruszać poczynają, z Cesarzem się złączyła. Wojna zatym znieła się we Flandryi, we Włoszech, w Hiszpanii, y w krajach nad Rénem leżących, podczas którey znaczniejszy batalie były następujące.

Pierwsza batalia, którą Francuzi w Roku 1690. we Flandryi stoczyli, była pod miastem.

(n) *Jakub II.* Sztuward Król Angielski miał jednego Syna *Jakuba III.* który teraz pod imieniem Pretendenta Angielskiego w Rzymie siedzi, y dwie corki, *Maryę*, którą za żonę pojął Wilhelm Xiążę *d'Orange*, y *Annę*, która poszła za Królewica Duńskiego, a po śmierci jego do Anglii wrocivszy się, Królową Angielską po Wilhelmie III. ogłoszona była.

stem *Fleurus*, gdzie Marszałek *de Luxembourg*, oprócz siedmiu tysięcy ieńców, y 50. sztuk armat zabranych, sześć tysięcy Związkowego woyska pod wodzą Xiążęcia Waldeckiego zostającego trupem na placu położył.

Druga batalia tegoż samego Roku zwiedziona była pod *Stafardem* w Piemoncie, na której Marszałek *de Catinat* woysko Xiążęcia Sabaudzkiego na głowę poraził, y poobierawszy mu potem wiele miast, Francuzkim je żołnierzem osadził.

Trzecia batalia stoczona była Roku 1693 w Niemczech pod *Nerwindz*, gdzie Alliancy 12. tysięcy woyska, 76. dział, 22. chorągwi, y 77. sztandarow stracili. Podczas tej sprawy Marszałek *de Luxembourg* Francuzkie hetmanił woyska.

Czwarta batalia tegoż Roku odprawiła się w Piemoncie pod *Marsajlle*, na której Marszałek *de Catinat* około dziewięciu tysięcy woyska Xiążęcia Sabaudzkiego na placu położył, a dwa tysiące w niewolę zabrał. Po tej odebraney klęsce Wiktor-Amadeusz II. Xiążę Sabaudzkie pokoy osobliły z Francją uczynił, którego nadgroda było ożeniecie Ludwika (ń) Xiążęcia Burgundzkiego naybliższego

(ń) *Ludwik* Xiążę Burgundzkie był naystarszym Synem Ludwika Delfina Syna Ludwika XIV. Oycem Ludwika XV. terażniejszego Króla Francuzkiego, a Bratem Filippa Xiążęcia An-

szego Třonu Francuzkiego Dziedzica z Maryą Adelaydą naytarszą Xiężniczką Sabaudzką, które w króćce potym nastąp ło.

Po odebraney nowinie o zařzřey Xiążęcia Sabaudzkiego z Francją zgodę, miarkując wojujące Mocarřwa, że przy tak wielkim Ludwika XIV. szczęściu, które mu podczas tey osobliwie wojny naybarzıey sprzyiało, oprzeć mu się nie potrařą, zezwolić na ořtatek musiały na ten Pokoy, który im ofiarowała Francya, á który za pořrzednictwem Szwecyi między Hiszpanią y sprzymierzeńcami ie y w Ryřwiku mieřcie Holenderskim R. 1697. zawarř był.

“ Tym Traktatem pretenřye Xiężny Aureliańskiej, które sobie do sukcesyi Palatyńskiej rořciřa, odeřane były do Komisarřow, którzy umyřlnie na to wyřadzeni byđ mieli, ażeby ie na swoim miejscu rozeznali, y wedřug praw Rzřskich rozřadzili. Ale gdy się potym ta sprawa do Oyca S. wytoczyła, ten Elektorowi Hrabi Palatyńskiemu wszystko przyřadził, á Xiężnie Aureliańskiej na uspokojenie wszystkich ie y pretenřyi řto tyřięcy řzkudow wyliczyć naznaczył.

“ Francya przez tenże Traktat wszystko niemal oddařa, eokolwiek podczas tey wojny tak

degaweńskiego, który Królem Hiszpańskim zostařy Roku 1701 Maryą-Ludwikę drogą Wiktora Amadeusza Xiążęcia Sabaudzkiego corkę za żonę poiař.



tak we Włoszech y Hiszpanii, iako też w Niemczech y Niderlandzie zdobyła: tak da-  
lece, że mowić się kusznie może, co Kardynał Alberoni w swoim Testamencie Politycznym napisał: *Ze Ludwik XIV. dał Pokoy, a nieprzyjaciele jego dyktowali mu kondycyę pokoju; y że Zwycięzca też sam miał co zwyciężony dół.* Francuzi niemniej także temu się dziwili, gdy widzieli, że dziewięcioletnia wojna, podczas której zwycięzcami zawsze byli, na takich się kończyła kondycyach, przez które, miasto zyskania czego, wszystkie swoje Francya traciła zdobycze. Ale to podziwienie natychmiast ich ominęło, skoro Królewskie postrzegli zamysły, y prawdziwych docieklili celow, które w tym sobie Ludwik XIV. zakładał, y do których wszystkie od niego na tym Traktacie poczynione zmierzwały ułożenia.

Karol II. Król Hiszpański, ostatni z Domu Austryackiego w Hiszpanii panującego, żadnego potomstwa nie miał. Ten Monarcha śmiertelnie chory y codzien prawie konaący, nie wiedział wcale, na którą się miał nakłonić stronę, w wyznaczeniu sobie takiego Następcy, któryby całą po nim mógł dziedziczyć Monarchią. Ludwik XIV., który z strony Maryi Teresy żony swojej a Siostry Karólowey zawsze myślał dopominać się sukcesyi Hiszpańskiej, mniemał, iż mu wiele na tym zale-

zale-  
Kar-  
pur-  
go  
zał  
rzec-  
kše-

F  
woy  
iż cz-  
Cesa-  
do r-  
podt-  
mien-  
cey  
okie-  
reck-  
Tur-  
tych-  
rozł-  
ski,  
bitw-  
bnie-

zalczało, ażeby wprzod, nimby mu śmierć Karóla II.: do tego otworzyła drogę, Aufzpuraska Liga zerwana była. Chcąc zatym tego dopiąć, wszelką do zawarcia pokoju pokazał łatwość, y wolał się na ow czas małą rzeczą kontentować, ażeby potym czego większego dostał.

## TRAKTAT

*Karłowicki w Roku P. 1699.*

**F**ortuna, która od początku ustanowienia Państwa Tureckiego statecznie zawsze woyskom iego sprzyiała, (iako w tym swoią czyni uwagę Xiążę Kantymir w Historji Cesarstwa Ottomańskiego, ) wyniosłszy go do naywyższego potęgi stopnia przez tyle podbitych siłą oręża kraiow, po wzięciu Kamieńca w Roku 1672. zdała się nieiako więcej iuż na niego tym co przedtym nie patrzyć okiem. Zwycięztwo to, (dodaie tenże Turecki Dzieiopis, ) było ostatnie, z którego Tureckie korzystało Państwo, przez zdobycie tych w Polsce kawałkow, któremi swoje rozszerzyło granice. Roku 1674. Jan Sobieski, na ten czas Hetman W. K., zwiodłszy bitwę z Turkami pod Chocimem, tak haniebnie y fromotnie ich zbił, iż ze trzydziestu dwóch

dwoch tysięcy, ledwie się piętnaściefet zostało Turkow, którzy przed zwyciężkim Jana mieczem ucieczką swoje ochronili życie. Tenże przymusił ich, ażeby zaraz ustąpili. Byli tego haraczu, [który] łoni poniewolnie na wolny naród nałożywszy, płacić go sobie corok kazali, y wpadłszy w krotce potym do Multan, kilkanaście tamże miast opanował. Po tey Chocimskiej przegranej taka szczęścia Tureckiego nastąpiła odmiana, iż odtąd Turcy same tylko przeciwnie zawiśney sobie fortuny odbierali ciofy, które tak ich zewnątrz y wewnątrz skořatały potęgę, iż w następnących czasach nie tylko wiele im odpadało Prowincyi y Królestw, ale też często się barzo trafiało, iż liczne nawet ich woyska nieprzyjacielskim znoszone były orężem. Taka była właśnie ta woyna, która Karłowicki poprzedziła Soiusz, podczas której, miasto zylkania czego, wielkie Turcy potracili woyska, wyniszczyli skarby swoje przez niezmierne summy, które na utrzymanie woyny y wbyćka łożyli, y ledwie naostatek z Europy do Azyi, z kąd niegdyś wyszli, wyparowani nie byli.

Zapałem tey woyny, która się w Roku 1683. zaięła, a prz. z 16. lat trwała, był Emeryk Tekeli Pan Węgierski, który wypowiedziawszy posłuszeństwo Cesarzowi Niemieckiemu Królowi swemu, w ten bunt ledwie nie całe Węgry wciągnął. Ale nie czu-

iąc

iąc się na siłach, aby się Cesarzowi sam oparł, do Turków się udał, y ich o pomoc y posiłek prosił: który mu nie tylko przyobiecał dać Mahomet IV. na ow czas Wielki Sułtan Turrecki, ale też dla tym lepszego iego y strony iego poparcia, znaczne zaraz do Węgier wysłał woysko, którego hetmaństwo zupełney Mustafy czarnego powierzył władzy. Ten bez zastanowienia się na dobywaniu fortecy, iak piorun całe Węgry przeleciawszy, prosto ku Wiedniowi pośzedł, y tę Austrii Stolicę obległ.

Tę nadchodzącą burzę, która Wiedeń zburzyć miała, y całemu Chrześcijaństwu zniszczeniem groziła, zatrwożony Leopold do wszystkich Chrześciańskich Panów udał się, prosząc ich, ażeby mu w tak ciężkim razie na ratunek przybyli. Jan Sobieski (o) Król Polski był z liczby tych, którzy Cesarzowi przyobiecali iść ku obronie Wiednia; ale nie pierwey na tę wojenną wyprawę z woyskiem swoim ruszył, aż mu Dwór Wiedeński oddał  
moni-

(o) Gdy Król Jan dla niektórych przyczyn ociągał się iść na Wiedeńską, Nuncyusz Papiński y Posel Cesarzki zastąpiwszy mu na galerii zamkowej idącemu do Kościoła S. Jana, klękali przed nim, gdzie Posel Cesarzki tak mu rzekł: *Krolu, ratuj Wiedeń*, a Nuncyusz z drugiey strony, y *Chrześcijaństwa*. Dowod oczywistego szacunku y poważenia, w którym na ten czas Polska y Król iey u postronnych był narodów.



moniment owey szkodliwej y ubliżającej wielce wolności Polskiej Tranzakcyi, którą Jan Kazimierz uczynił był niegdyś z Domem Austryackim, y z kilką Senatorami podpisał ią był podczas swoiey bytności w Ślązku. (p)

Gdy Wezyr obleżeńców miasta Wiednia, koło którego dnia 14. Czerwca R. 1683. okopy już sypać rozpoczął, coraz barziej trapił y w cieśnieszce brał kluby; Xiążęciu Lotaryńskiemu dano znać, iż miasto Presburg poddało się Tekielemu, który z kilką Baszami zbijał się ku niemu, chcąc Zamek wziąć, a potem most na Dunaju wystawić. Co ponieważ wielkaby do przeprawy wygodą Turkom, a dla Cesarza wielkim niebezpieczeństwem było; zaczęli natychmiast z woyskiem swoim ku Presburgowi poszedł, y odebrawszy zamek, Miasto do poddania się przymusił. W tym nadszedł Xiążę Lubomirski z poł trzecia tyśiącem woyska Polskiego, z którym Xiążę Lotaryński złączywszy się, na oboz nieprzyjacielski o ćwierć mi i od miasta stojący uderzył, y położywszy na placu przeszło sześćset ludzi, resztę rozproszył. Po tym odebrany zwycięztwie nazad się ku Wiedniowi wrocil, chcąc złączyć się z Elektorckimi y Cyrkułow Niemieckich woyskami, y czekać przybycia Króla Polskiego, który w osobie swoiey Austrii y Wiedniowi szedł na odsiecz.

Dnia

(p) Patrz co się o tym powiedziało w przypiskach pod Traktatem Oliwskim.

Dnia 31. tegoż Miesiąca Jan Sobieski, na wielkie Cesarza nalegania y prozby, we dwa tylko tyfiące iazdy przybył, do poczynienia niektórych woiennych do przyżfzey batalii dyspozycyi: za którym woysko Polkie, którego zo tyfięcy było, pod komendą Jabłonowskiego Hetmańa W. Koronnego 5. Września przyciągneło. Postrzegłszy zatym Król Jan, że Turcy dla ubezpieczenia się przeciwko wszelkim nieprzyjacielskim najazdom żadnych gotowości nie poczynili, y mieysca te, na którychby przystępu do siebie Chrześcianom naybarzciey bronić mogli, żadnym nieosadzili ani opatrzyli żołnierzem: naprzod Zamek na gorze Kalemberg, wyfokością swoją wszystkie przyległe mieysca przechodzącey, leżący opanować, a potym tamże woysku całemu 2. Września obozem stanąć kazał. W tym woysku, w którym na 74. tyfięcy bitnego żołnierza rachowano, znajdowali się w osobach swoich, Jan Sobieski Król Polski, który całego woyska naywyższą sobie poruczoną miał komendę; Karol V. Xiążę Lotaryński, ( q ) który korpus woyska

**E** *... pro-*

(q) Karol V. Karola IV. Xiążęcia Lotaryńskiego Roku 1672. z Państw swoich od Ludwika XIV. wygnanego Synowiec, pojął za żonę *Maryę*

prowadził; Jan Jerzy III. Oyciec Augusta II. Króla Polskiego Elektor Sakki, y Maxymilian Emmanuel Elektor Bawarski, którzy z woyskiem swoim na lewym skrzydle stali; Jabłonowski Hetman W. Koronny, który z innemi Polskiemy Panami prawe skrzydło trzymał; Xiążę Waldecki, który z woyskiem Rzeszy Niemieckiey nad Dunajem stojąc oba skrzydła zakrywał; Kątski Woiewoda Kiowski y Generał Artyleryi, który artyleryą Polską prowadził, y nią naywięcey w potrzebie dokazywał; y wiele innych Xiążąt Rzeszy Niemieckiey, którzy od Króla Jana poróżnych pocztach rozłożeni byli.

Wezyr Wielki, który, w porównaniu niezliczoney woyska swego liczby, tę tak małą woysk Chrześcijańskich garstkę lekce sobie ważył, tego zdania u siebie był, iż nie tylko do zatrzymania ale też y znieśienia ich dosyć było 12. tysięcy Turkow, których prze-

*Eleonora*, Siostrę Cesarza Leopolda, która *primo voto* była za Michałem Korybutem Wiśniowieckim Królem Polskim, y podczas Elekcji Jana III. był Kandydatem do Korony. A niemogąc się powrócić do dziedzicznych Państw swoich, które od Francuzow załchane Ludwik XIV. trzymał, całe życie swoje na usługach Leopolda Cesarza w różnych wojnach przepędził. Ten R. 1690. iadąc z Inszpurga do Wiednia, w 47. roku wieku swego w drodze umarł, z której taki list przed śmiercią do Cesarza napisał. *Nieszczęsno-*





któremi się dotąd karmił, płenność poznał, kiedy woyska Chrześcianańskie przed sobą obaczył, które lubo w małej liczbie wlepszym iednak od woysk iego porządku do potrzeby przed nim staneły.

Dnia 12. Września nad świtaniem zaczęła się utarczka. Woyska Chrześcianańskie, uderzywszy razem na wszystkie poczty Turreckie, które do bronienia im przyścia po drogach y wawozach świeżo rozstawione były, tak ie mocno obarczyły, iż Turcy z gory na gorę uciekając, nieślychaną w całym woysku przy Wezyrze będącym y na tę się klętkę patrzącym sprawili trwogę. Król Jan korzystając z tego pomieszczenia, które w Wezyrowym woysku postrzegał, iedzie Polskiey w sam środek uderzyć kazał, która tak ni. przyiacielskie pomieszczała szyki, iż się iey Szpachowie y Janczarowie, którzy Wezyra otaczali, oprz.ć nie mogli. Han Tatarski, (od Króla Jana, iak niektórzy piszą, przekupiony) który prawe skrzydło trzymał, naypierwszy z placu pierzchnął. A gdy z przodu y z bokow Chrześcianańskie woyska na Turków nacierały, Wezyr zwątpiwszy o sobie, w ucieczce także bezpieczeństwa dla siebie szukać umyśił, za którym całe woysko w t.ż. tropy poszło. To prawda, że to zwycięstwo, które Chrz.ścianie nad Turkami odnieśli, nie wiele z obu stron krwi

rozłania kosztowało; ponieważ ośmset tylko Turków na placu poległo, z strony zaś Chrześcian nad 12 ściet ludzi nie zginęło; ale za to cały oboz niep. zyiactielki, z artylerią, ryzunkiem wojennym, y niezliczoną mocą taborow Chrz ścianom w zdobyczy się dostał, a nad w zytko Wiedeń ( r ) u wolniony był od o l. ż. nia, które go do ostatku uż było przyprowadziło rozpaczy. Po tej odebrany k eśce, Turcy wżytłkich tych na sobie doznał tk tkow, które zawiltna komu wyrzadzić może fortuna: tak dalece, że wżytłkie następujące ich potyczki były nie iako ciągną się osnową tego niezczęścia, które pod Wiedniem odnieśli.

Batalia, która dnia 9. Pazdziernika stoczona była pod Parkany, barzo dla nich nie- szczęśliwa była. Prawda iest, że dniem przed tą potyczką zbity był od nich Król Polski, który nie czekając na Niemcow na Baszę Mehmeta Czarnego uderzył, ale złączywszy się potym z Xiążęciem Karolem sówicie im za swoje oddał. W tej potyczce ze dwudziestu sześciu tysięcy bitnego żołnierza, dwa tysiące tylko Turków było, którzy w uciecz-

( r ) Wiedeń dwa razy obleżony był od Turków: pierwizy raz R. 1529. przez Solimana I., którego Karol Piąty Cesarz od obleżenia odpędził; a drugiraz R. 1683. przez Mustafę, nazwanego Czarnego, który także sromotnie od tegoż Miasta odpędzony był.

w ucierpce swoje ochronili życie : reszta zaś częścią w pień wycięta, częścią w Dunaju potopiona została. Wezyrowie (s) Silistryi y Karamanii z liczby ieńców byli.

Po tym zwycięztwie woyska Cesarzkie odebrały Parkany, y Gran albo Strygon, którzy za panowania Ferdynanda I. od Solimana I. Sułtana Tureckiego wzięty przez 143. lat w rękę Tureckich zostawał. W krótcie potem wzięły Neuhausel, Budzin, Segiedyn, y wiele innych miast y fortec z rękę Tureckich wydarły ; y gdziekolwiek się tylko z niemi potkały, znaczne z nich wszędzie odnosiły zwycięztwa. Wenetowie z nieszczęścia Turków korzystając do Dalmacyi wpadli, y tam wypędziwszy z niektórych miast załogi Tureckie, swoim je osadzili żołnierzem. Na półwyspie także Morei, Lepant, Koron, Patras, Mizytrę, y innych wiele miast opanowali.

Te tak wielkie klęski, które woyska Tureckie odnosiły, tak wszystkich poddanych prze-

(s) Baszowie trzystulni Wezyrami się nazywają, z których nayspierwszy Porty Ottomańskiej. Minister, zowie się Wezyr Wielki. Baszow tytuł, dać się tym tylko Panom Tureckim, którzy nayspierwsze u Porty posiadają urzędy. Ci są trojacy : trzystulni, dwutulni, y jednotulni. Baszowie trzystulni, są ci, przed któremi trzy huńczuki ; dwutulni przed któremi dwa ; a jednotulni, przed któremi jeden tylko huńczuk noszą.

przeciwko Sułtanowi Wielkiemu Mahometowi IV. zwaśniły serca, iż te wszystkie nie-szczęścia panowaniu jego przypisując, z Cesarstwa go w Roku 1687. złożyli, a na miejsce jego Solimana III. Brata jego wynieśli. Ale Tureckie Państwo odmieniając Pana, swego z nim nie odmieniło szczęścia. Woyska Cesarckie gorę zawsze nad Turkami mające, w Sztulweitemburgu do poddania się ich przymusiły, Belgradu szturmem dobyły, w Bośniackiej ziemi kilkanaście miast wzięły, y w Roku 1688 pod Niszą onychże zbiły. Wenetowie także świeżo zdobytych od siebie w Morei krajów pomykając granicę, Małmazją, Rallongę y Kaninę Turkom wydarli.

Na batalii, która za panowania Achmeta II w Roku 1691. stoczona była pod Salankemenem, 12. tysięcy ludzi z całą swoją artyleryą y bagazem Turcy stracili. Owocem tego zwycięstwa był Wielki Waradyn, który Chrześcianie Turkom odebrali, y wyspa Chio, którą Wenetowie sobie podbili.

To prawda, że za panowania Mustafy II. rok 1695. y 1696. dość szczęśliwy był dla Turków: ponieważ w tych dwóch latach naprzód wyspę Chio Wenetom odebrali, a potem woyska Cesarckie pod wodzą Weteraniego zostające pod Lugos miastem Węgierskim zbili, gdzie tenże Generał ze trzema tysiącami woyska swego poległ; ale rok 1697.

bar-



barzo dla nich był niepomysłny y fatalny. Zwycięstwo, które woyska Cesarzkie hetmance przez Xiążęcia Eugeniusza nad rzeką Teissą w Węgrzech nad Turkami odniosły, tak było doskonałe y zupełne, iż wielkiego sobie życzyć Chrześcianie nie mogli. W tey sprawie 30. tysięcy ludzi, wszystkie działa y tabory swoje stracili Turcy. Ta przegrana, w której Sułtan sam wybor woysk swoich stracił, złączona z temi kłódkami, które od początku tey wojny zawsze Turcy odnosili, była pobudką Mustafie Sultanowi Wielkiemu, iż naostatek wojnę zakończyć, y nieprzyjaciół swoich o pokoy prosić umyślił. obojbie, kiedy się dowiedział, że tegoż samego prawie czasu Rzesza Niemiecka, Francya, Hiszpania, Anglia, y Holandya w Ryświku z sobą zawarły pokoy.

Ale jeśli Sułtan Turecki w szukaniu dla siebie pokoju szczerą y prawdziwą chęć swoją oświadczał, Mocarze Europeyscy ieszcze większą do przyjęcia jego pokazywali łatwość. Każdy albowiem z nich rad był z tey, w którą się wdał, wypłatać wojny, y dla osobliwych swoich przyczyn każdy sobie tego życzył pokoiu. A naprzód Cesarz, którego cała polityka od Traktatu zaraz Nimeckiego do sukcesyi Hiszpańskiej zmierzała, mocno zawsze pragnął tey się pozbyć wojny, która mimo tego szczęścia, które woyskom jego przyniosła, nie mało go kosztowała, y siły jego

rozzerwane trzymała. Z drugiey strony obawiał się, ażeby, pomykając coraz daley zdobytych nad Turkami krajow granice, caley Rzeczy Niemieckiey swoią nie zatrwożył potęgą, y spółprzymierzonych sobie przyjaciół względem pretenzyi swoich do Monarchii Hiszpańskiej nieoziebił umysłów. Piotr Alexiewicz Car Moskiewski ułożył był sobie na Karola XII. uderzyć, y chciał z nieszczęścia y szkody Szwecyi korzystać. August II. który świeżo po Janie III. na Tron Polski wyniesiony był, chcąc się ziszczyć w swoiey Polakom danej obietnicy, Instandy Szwedom odebrać zamyślał; lecz tey imprezy, poki siły iego wojną Turecką roztargnione były, wykonać nie mógł. Wenetowie naostatek obawiali się, ażeby Cesarz porzuciwszy wchodzenie na poblizsze Dalmacyi nie uderzył kraie, gdzieby daleko niebezpieczniejszym dla nich niż Turczyn był sąsiadem. Wszytkie zatem te przyczyny mocnemi barzo dla Aliantow pobudkami były, do przyięcia tego pokoju, który im ofiarował Sułtan. Ten ażeby tym prędzey do skutku przyprowadzony był, Anglia y Holandya mocno się w to wdały, y tyle na Sułtanie dokazały, iż ie za pośredniczki tego pokoju obrał. Ziazd zatem do układania artykułów Pokoju naznaczony był w Karłowicach mieście w niższych Węgrach między Belgradem y Peterwaradynem leżącym, gdzie 13. Października Roku 1698. wizytkich

kich Potencyi w tę wojnę wchodzących Pełnomocni ziaćali się Posłowie. Ci zaś byli: z strony Turkow, *Rami-Mehemed*, Reis Effen-di, albo Kanclerz Partey *Ottomańskiej*, y *Maurocordato* Tłumacz Partey; z strony Leopolda Cesarza, Hrabiowie *Pettingen*, y *Schlig* Konfylliarze Gabinetowi Cesarzey. Od Rzeczypospolitey Polickiej wysłany był *Stanisław Małachowski*, Woiewoda Poznański, *Bogdaniewicz* od Cara Moskiewskiego, a *Ruzzini* od Wenetow.

Kłotnie, które się między temi Ministrami względem precedencyi podczas tey konferencyi wszczęły, do tego przysły były stopnia, iż o mało bez żadnego skutku cały się Zjazd nierozszedł, gdyby temu wszystkiemu *Maurocordato* swoim wynalazkiem nie zabiegł, y nim zachodzących między Posłami emulacyi nieuspokoił. Ten doradził, ażeby na tym miejscu, gdzie konferencye miały się odprawiać, wystawiona była okragła Sala; z tyle drzwiami, ile było Posłow; y ażeby wszystkie drzwi ku tey były obrocone stronie, na której leżały kraie, z których ci Posłowie byli. Namioty koło teyże sali tymże samym kształtem rozbite bydy miały: tak dalece, iż iakby przyszedł pierwszy dzień rozmow, na tenczas każdy z nich wyszedłszy równym krokiem z namiotu swego, powinien był razem do sali wnieść, razem się ze wszystkiemi przywitać, y naostatek na tym sto-

ku

ku usiść, któryby się przed nim na przeciwko tych drzwi, któremi wszedł, znajdował. Ten wynalazek gdy od wszystkich pochwalony y przyięty był, traktatowe na tenczas zaczęły się rozmowy. Traktat naostatek stanął dnia 26 Stycznia w Roku 1699, y wszystkie do niego ściągające się artykuły od wszystkich na to wyładowanych Posłow podpisane były.

Traktat Cesarza Niemieckiego był nayspierwszy, przez który przerwa wojny z Turkami na 25. lat stanęła, a Siedmiogrodzkie Xięstwo przy Cesarzu zostawione było. Josze zaś jego punkta ściągaly się do zburzenia niektórych fortec Węgierskich, y do ustanowienia granic między Cesarzskimi y Turckimi Państwami. Dwor Wiedeński domagał się usilnie, ażeby mu Tekielego wydała Porta, ale ona o tey propozycyi słysząc nigdy niechciała, y trzy miasta w Bulgaryi z przyległemi sobie powiatami na uczciwe y przyłtoyne wyżywienie Tekielemu naznaczywszy, zawzięła go po Królewsku traktowała.

Car Moskiewski na dwa lata tylko swoy z Turkami uczynił sojusz, y ostał się przy Azofie, który był Roku 1695. Turkom wydany.

Polacy także co y Cesarz z Turkiem uczynili Pokoy, którego kondycye to między innszemi opiewały. Ażeby Turcy tak Kamieniec



niec Podolski, iako też Podole y Ukrainę całą w tymże samym oddali stanie, w jakim zostawały przed wniściem W. Sułtana Mahometta IV. do Polski; a Polacy ażeby im wzajemnie Soczawę, Niemiec, y Sorokę, które Jan Sobieski w Multańskiej Ziemi Roku 1686. opanował, nazad wrocili.

“ Rzeczpospolita Wenecka utrzymała się przy Morei, którą iey iako y innych wiele mieysc w Dalmacyi, przy pierwszym zaraz Rozmow traktatowych zagaieniu Pełnomocnicy Tureccy ofiarowali; ale za to twierdząc Lepancką y i dną część Kasztelu Romelijskiego zburzyć iey nakazano. ”

Skoro zatym tym sposobem Pokoy w Karłowicach stanął, Car Turecki z tym się oświadczył, że do utrzymania w całości tych czterech Traktatów, sam się za Warownika onychże obiera.

## TRAKTATY

*Utrechtski w R. P. 1713.*

*y Badeński w R. P. 1714.*

**W**Oyna, która przyczyną była tych Traktatów, wszczęła się z okoliczności  
 suk-

sukcesyści Hiszpańskiey, do której Xiążęta (ś) z Domu Austriackiego pochodzący swoje rościli pretensye. Delfin Francuzki Syn Ludwika XIV. dopominał się iey jako urodzony z Maryi Teresy Karola II. Króla Hiszpańskiego Siostry. Dom Austriacki od Ferdynanda I. Brata rodzonego Karola V. Cesarza pochodzący także się iey domagał, y przy tym się mocno upierał, że dziedzictwo Korony Hiszpańskiej nań barzciey, jako na młodszą tegoż samego Domu linią, a niżeli na Delfina spadać powinno; ile że zażłożenie Infantki Hiszpańskiej Matki iego, które gdy szła za Ludwika XV. uroczyscie uczyniła. Ten Austriacki zarzut Francya tą zbijała odpowiedzią: iż Korony Hiszpańskie w Dom także Austriacki nie przez męszczyzny weszły. A więc: jako Karol V. z Matki swoi y Joanny, ogólney Król stwa Aragońskiego y Kastylijskiego dziedziczki, miał preferencyą nad inne Domy Xiążąt ze krwi Królów Aragońskich y Kastylijskich po-

(ś) *Filip I. nazwany Pięknym*, Syn Cesarza Maksymiliana I. Austriackiego, wziął za żonę *Joannę* córkę Ferdynanda V. Króla Aragońskiego y Jzabelli Królowy Kastylijskiej, tych obudwu Królestw dziedziczkę, z której dwóch Synów zostawił, Karola V. y Ferdynanda I., którzy dwie Austriackiego Domu uformowali linie. Starsza, która od Karola V. pochodziła, panowała w Hiszpanii; a młodszą, od Ferdynanda I. idącą, Koron-

pochoǳących, y z strony pći męskiej do sukcesyi prawo mających; tak też y Delfin Francuzki z Marki swojej tak oczywiste prawo do dziedzictwa Hiszpańskiego mający, przed wszystkimi pći męskiej następcami pierwsze miejsce mieć powinien. Elektor Bawarki domniwał się teyże sukcesyi na Syna swego, którego miał z Arcyksiężniczki Maryi-Antonii, Córki Małgorzaty Austriackiej siostry rodzoney Karola II. Króla Hiszpańskiego, a żony Leopolda Cesarza.

Zabiegając tey sporce, która całą miała zakłócić Europę, ile w takrey sprawie, w której żadna strona iasnego y dowodnego prawa do sukcesyi nie miała, dwa Traktaty działu za życia nawet Karola II. uczyniono.

Przez pierwszy Traktat, który R. 1698. uczyniony był w Hadze, przez Francyą, Anglią, y Holandya, całą sukcesya po Karolu II. spadająca naystarszemu Synowi Elektora Bawarskiego dostać się miała: oprócz Xięstwa Medyolańskiego, które Arcyksiężęciowi Karo-

ne Cesarzka w Niemczech trzymała. Pierwsza piątciu Królów Hiszpanii dala, to jest, Karola I. Filipa II. III. IV. y Karola II. który bezpomorny umarł; a druga ośmiu Cesarzow w Niemczech miała, to jest, Ferdynanda I., Maksymiliana II., Rudolfa II., Macieja, Ferdynanda II. y III. Leopolda I., Jozefa I.; y Karola VI. który nie zostawiwszy żadnego po sobie pći męskiej potomstwa R. 1740. z tego świata zszedł.

Karolowi, drugiemu Leopolda Cesarzowi Synowi dawano, y Królestwa oboygą Sycylii, którego Delfinowi Francuzkiemu ustępowało. Ten dział mile przyjęty był od Elektora Bawarskiego, który osobliwemu swemu przypisywał to szczęściu, że się między tak mocnem do sukcesyi Hiszpańskiej konkurentami pretensye Syna iego pomieściły, y iakżkolwiek dla siebie względ y szacunek znalazły. Francya chętnie także nań zezwoliła, iże przezeń Domowi Austryackiemu wszelka do Tronu Hiszpańskiego zagrodzona była droga. Leopold zaś nie mniey iże z tąd swoje ukontentowanie pokazywał, iże ten dział Domowi Burbońskiemu, który tył Koron na głowie iednego z Wnuków swoich widzieć sobie rokował, wszelkie odeynował nadzieie. Wszystkie naóstatek Europeyskie Mocarstwa, które insz go w tym nie miały celu, tylko utrzymanie równi w Europie, chętnie się tego chwyciły wynalazku, w którym wszelkie dla siebie znajdować miarkowały bezpieczeństwo.

To Monarchii Hiszpańskiej rozporządzenie gdy nagła y niespodziana śmierć Xiążęcia Elektorskiego pomieszała, Francya, Anglia y Holandya powtórny znówu dział R. 1600. w Londynie uczyniły, przez który Delfinowi Francuzkiemu Królestwo oboygą Sycylii y Xięstwa Lotaryńskie y Barskie, ( za

któ.



które Domowi Lotaryńskiemu Państwo Medyolańskie w zamianę dawały ; ) á Arcyksiążęciu Karolowi resztę Monarchii Hiszpańskiej w sukcesyi wyznaczyły.

O tej Monarchii swoiey podziale gdy się Karol II. dowiedział, pojąć tego bez wielkiego żalu y podziwienia nie mógł, iakby się to stać miało, ażeby za życia iego y bez wiedzy iego śmiał kto tym rozporządzać Państwem, którego on prawdziwym był Panem, y którego rozporządzenie szczegulnie do niego iednego należało. Byli tacy, którzy podyrzenie mieli zaraz o Francyi, iakoby ona o tym wszystkim skrycie Karola ostrzec y nabechtąć miała. Hiszpani także nie mnieysze swoje nieukontentowanie przeciwko tym pokazywali, którzy w tym dziele Monarchii ich rozzerwania sprawcami y wynalazcami byli. Ta okoliczność przyczyną była, iż Karol prawie iuż konający namyslił się naostatek uczynić sławny ow Testament, którym Xiążęcia Andegawenckiego o Wnuka Ludwika XIV. za dziedzica y następcę swego do Koron Hiszpańskich naznaczył. Dom Austryacki mniemał, że ten Testament był podrzucony, y od Ministrow Hiszpańskich Francuzkiemi pieniędzmi uiętych sfabrykowany, y to dzieło w szczegulności Kardynałom Portocarrero y Borgiaszowi, y Xiążętom *Medina Sidonia* y *Infantado*, iakoby oni rękę Krolewską sfałszowali, przypisywał. Rzecz albowiem zdawa-

Ja mu się wcale niepodobna, ażeby Karol, który serdecznie zawsze Dwor Wiedeński kochał, y który, do ukartowania z nim skrycie niektórych okoliczności tyżących się sukcesyi Hiszpańskiej. Xiążęcia Molez świeżo do niego był wysłał, taki miał kiedy krok uczynić, któryby tym rzetelnym y prawdziwym, z któremi mu się statecznie zawsze oświadczał, miał bydz przeciwny zamyśłom y chęciom. Jakożkolwiek bądź, Testament podpisany, y osobnym instrumentem ostatney woli Krolewskiej stwierdzony, to w sobie zamykał. Ze Xiążę Andegawęński drugi Syn Delfina Francuzkiego (II) za prawego dziedzica y ogólnego wszystkich Państw do Monarchii Hiszpańskiej należących jest uznany y ogłoszony Papi. Ze jeżeliby on bezpotomny z tego świata zszedł, albo też do Korony Francuzkiej wezwany był, tedy ażeby Xiążę Biturycęński Brat jego na jego miejsce nastąpił. A jeżeliby się z tym toż samo co y z pier-

F *wszym*

(II) Ludwik XIV. miał z Maryi Teresy Ludwika Delfina Francuzkiego, który z Maryanny Xiężniczki Bawarskiej trzech zostawił Synów: Ludwika, Xiążęcia Burgundzkiego; Filippa Xiążęcia Andegawęńskiego; y Karola Xiążęcia Biturycęńskiego albo de Berry. Po śmierci Ludwika Delfina Wielkiego, Xiążę Burgundzki Delfinem Francuzkim y następcą Tronu po Ludwiku XIV. Dziadzie swoim ogłoszony był; Xiążę Andegawęński Królem Hiszpańskim po Karolu II. został; Xiążę Biturycęński bezżenny R. 1714. umarł.

*naszym stało, tedy ażeby Arcyksiążę Karol drugi Leopolda Cesarza Syn, a po nim Xiążę Sabaudzki (t) y dzieci ich, równe w następowaniu do teyże Korony mieli prawo. Po tym Państw swoich rozporządzeniu y ostatniey woli swojej oświadczeniu, Karol II. w kilka dni umarł.*

Tego Testamentu autentyczną kopią skóro w Werśalu odebrano, tak zaraz Xiążę Andegawenński Królem Hiszpańskim pod imieniem Filipa V. ogłoszony był, y z Werśalu do Madrytu natychmiast wyjechałszy, tamże 19. Lutego R. 1701 stanął Leopold Cesarz, solenną swoją do wszystkich Dworów zaniósłszy protestacyą przeciwko nieważności wszystkich od Francyi poczynionych kroków, Syna swego pod imieniem Karola III. Królem Hiszpańskim także ogłosił, y na wyparowanie Francuzów z Xięstwa Medyolańskiego Xiążęcia Eugeniusza (u),

ze

(t) Wiktor Amadeusz II., który natenczas był Xiążęciem Sabaudzkim; pochodził od Karyny Filipa II. Króla Hiszpańskiego córki a Karola II. babki, która za Karolem-Emmanuelem Xiążęciem Sabaudzkim była.

(u) Tomasz Xiążę Karynianu piąty Syn Karola-Emmanuela I. Xiążęcia Sabaudzkiego miał czterech Synów, z których Eugeniusz-Maurycy Hrabia Soassonński, czwarty Syn jego, był Oycem Eugeniusza-Franciszka sławnego wieku swego Bohatera, o którym tu mowa jest,

ze dwadzieścia tysięcy woynka do Włoch  
wykłał.

Z okoliczności zaślubnych między dwoma  
Prétendentami do Korony Hiszpańskiej kłó-  
tni; Mocarstwa Europeykie na dwie się także  
rozdzieliły strony, z których iedna Arcyxią-  
żęciu Austrzyackiemu, a druga Xiążęciu An-  
degawenckiemu sprzyiała. Anglia, Holan-  
dya, Portugallia, y Sabaudya (w) uznały  
wprawdzie zaraz Filippa V. za Króla Hi-  
szpańskiego, ale go w krótcie potym odstą-  
piły, y na stronę Karola III. Austrzyaka  
wszystkie przeszły. Tey tak nagley seny-  
mentów odmiany przyczyną była powsze-  
chna caley Europy boiaźń, która Austrzyaka  
barzciey niż Burbona na Tronie Hiszpańskim  
widzieć woliała, ażeby Francya z Hiszpanią  
w iednymże domie zostaiąca pod iednego  
kiedy Pana (x) nie dostała się rządu, y tym  
spůsobem caley Europie straszną się potym

F z

nie

(w) Filip V. wziął sobie za żonę w R. 1701.  
Maryę-Ludwikę drugą corkę Wiktora Amadeu-  
sza Wtorego, ażeby go tym barzciey przychyli-  
nićszego miał swoim zamysłom.

(x) Ludwik Xiążę Burgundzki Wnuk Ludwi-  
ka XIV. najbliższy Tronu następca, który potym  
w Roku 1712. umarł, nie miał tylko iednego  
Syna, to iest Ludwika XV. terażniejszego Króla  
Francuzkiego, który ma się w Roku 1700. uro-  
dził. Ten gdyby umarł, Filip byłby najbliższy  
Korony Francuzkiej.



nie stała. Zaś, Elektor Saski, któremu Cesarz do Korony Polskiej dopomógł; Elektor Brandeburski, (y) którego on za Króla Pruskiego uznał; Xiążę Brunświcki-Hannowerski, którego mimo przeciwności niektórych Rzeszy Niemieckiej Stanów, Elektorem świeżo uczynił; chętnie tey, która się im natenczas do oświadczenia Cesarzowi ich wdzięczności podawała, chwycili się okazyi, y całe niemal Niemcy z nim się przeciwko Filipowi związały. Arcyxiążę Karol z Wiednia do Holandyi wyflary, z tamtąd do Anglii pojechał, gdzie zabawiwszy się kilka dni, w okręt wsiadł, y 25. okrętami wojennymi Angielskimi y Holenderskimi konwoiowany ku Portugalii popłynął. Wojna naostatku w całej się Europie zaięła, y trzyrascie lat trwając, niemało krwi ludzkiej rozlała. Dzieciopilowie wiele batalii liczą, które pod ten czas we Włoszech, w Hiszpanii, Flandryi, y Niemczech zwiedzione były, ia atoli cel-  
nley

(y) Frydryk I. od Leopolda Cesarza mocą y powagą Cesarzką (fl. wa tą tegoż samego Cesarza,) Królem Pruskim kreowany, sam się w Krolewcu Roku 1701. koronował, dawszy wprzód na się assekuracyą, iako tym tytułem niechce w niczym ubliżać Polsce prawo do Prus mającey, ani też Traktatem Welawskiemu y Bygdoskiemu z nią dawniey uczynionym. W tym charakterze od wszystkich w Europie Potencyj w Roku 1713. uznany był, oprocz iedney Polski, która mu tylko Regnanta Pruskiego tytuł dawać zwykła.

nieysze tu tylko kładę, między któremi były następujące.

*We Włoszech* naypierwsza batalia była pod Miastem *Carpi* w Xięstwie *Modenickim*, którą Xiążę *Eugeniusz* Marszałkowi *Francuzkiemu de Catinat*, broniącemu sobie wpiścia do *Medyolanu* wydał. Na tey batalii Marszałek *de Catinat* na głowę porażony był, y wiele woyska swego z znaczną częścią zabranych tabarów stracił.

Rok 1702. sławny jest zamachem uczynionym od Xiążęcia *Eugeniusza* na dobyte Kremony, która żołnierzem *Francuzkim* osadzona była. Ten Wódz kukafer determinowanych żołnierzy p.z.z. rysztek do Miasta skrycie wyprawiwszy, na *Francuzow* niespodzianie uderzyć y Miasto im odebrać myślał: ale z stratą swoją od nichże odpędzony, to tylko w zysku odniósł, że Marszałka *Francuzkiego de Villekoi* podczas tey sprawy w niewolę wziął.

*W Hiszpanii* batalia, którą Xiążę *Barwicki* związkowym woyskom Roku 1707. pod *Almaną* wydał, niepomyślna. była dla *Arcyxiążęcia Karola*. W tey albowiem potyczce ośm tysięcy związkowego woyska padło, a dwa tysiące w niewolę się dostało. Wszystkie naostatek działa y tabory od zwyciężow zabrane były.

Batalia w Roku 1717. pod *Saragocą* odprawiona, decydować nieiako zdawała się o szcze-

szczęściu tego, który miał być Hiszpanii Panem. W tey sprawie Francya wraz z Hiszpanią 12. sztuk armat, 12. chorągwi, 15. sztandarow, wszystkie swoje tabory, y kilka tysięcy jeńców straciła.

*W Niemczech* batalia, którą Xiążę Eugeniusz z Milordem Marlborugiem Generałem Angielskim wydał Francuzom Roku 1704. pod *Hochstet* Miastem nad Dunajem niżej Donaweru leżącym, była jedną z najsłabszych batalii, którą przegrać kiedy mogła Francya. Na niey albowiem Francuzi 22. tysiące stracili, z których 12. tysięcy na placu trupem legło, 10. zaś tysięcy w niewolę zabranych było. Chorągwie, działa, tabory z całym wojskowym rynsztunkiem, zwycięzcom w łupie się dostały. Generał Tallard w niewolę wzięty y do Londynu zaprowadzony był. Po tey klęsce, Maxymilian (z) Elektor Bawarski, który z Francuzami trzymał, zostawiwszy rządy Państwa swego przy Elektorowcy żonie swojej, do Niderlandu udał się, po którego oddaleniu się woyska Cesarzkie Bawaryę opanowały.

*W Ni-*

(z) *Maxymilian* Elektor Bawarski z pierwszej żony swojej *Maryi Antonii* córki Leopolda Cesarza miał *Józefa Ferdynanda*, który do Korony Hiszpańskiejznaczony Roku 1699. umarł; z drugiej zaś żony *Terezy Kunegundy Sahieskiej* Jana III. Króla Polskiego córki zostawił *Karola*, który potem Cesarzem został pod imieniem Karola VII.

*W Niderlandzie* batalia Ramelińska dnia 23. Maia w Roku 1706. stoczona z wielką także kęską dla Francuzow była : albowiem Marzałek *de Villeroy* z ośmdziesiąt tysięcy bitnego woyska, które miał pod swoją komendą, dwadzieścia tysięcy stracił. Generał Marlborug wszystkie działa y tabory im zabrał. Cała Brabancya y Flandrya Aliantom się poddała, gdzie trzy znowu wielkie batalie w Roku 1708. pod Udenardą, Meninem, y Ryślem, z znacznym sprzymierzeńcow Domu Austriackiego pożytkiem, zwiedzione były.

Po tych tak strasznych klęskach, które Francuzi różnemi czatami podczas tey wojny odnośli, Ludwik XIV. unżyć się musiał, y nieprzyjaciół swoich ledwie nie na klęczkach prosić o pokoy umyślił. Mieysce konferencyi do ułożenia przedugodnych artykułow naznaczone było Roku 1710. w Gertrudenbergu, (a) gdzie Marzałek *d'Uxelles* y Xiądz Poliniak, Ministrowie Pełnomocni Francuzcy, obiecywali imieniem Króla swego nie tylko Karola III. za Króla Hiszpańskiego uznać, ale też związkowym woyskom na strącenie Filippa V. do Hiszpanii iść mającymi prześcia przez Francją pozwo-

(a) Gertrudenberg albo Gertruidenberg po Łacinie *Mons S. Gertrudis* Miasto w Holandyi Południowcy leżące.



zwoić, y onymże należytą płacę obmyśleć. Ale gdy Pełnomocnicy Cesarscy, bez żadnego względu na tak znaczne pożytki, które im Ludwik XIV. pokoy sobie nieiako kupując ofiarował, domagali się, ażeby sam Ludwik XIV. Wnuka swego z Tronu Hiszpańskiego zrzucił, á potym z nieprzyjaciółami iego związał się, y wszystkie te kraie, które Francya od czasow panowania Franciszka I. różnemi czasami pozdobywała, prawym swoim Panom y dziedzicom poddawał, á to ieszcze w przeciągu dwóch miesięcy od podpisania tych przedugodnych artykułów; na ten czas Ludwik XIV., zatamowawszy rozpoczęte w Gertrudenbergu do przyszłego pokoju negocyacye, do swoich się poddanych udał, y czego nigdy dotąd nie czynił, na ten czas ze wszystkich swoich w szukaniu pokoju poczynionych krokow przed niemi sprawić się umyślił. Ten tak wspaniały Ludwika postępек, tyle na umysłach poddanych iego dokazał, iż ci nad tak okropnym Jednowładcy swego stanem żalem teńnięci, dla utrzymania sławy y całosci iego ostatnią nawet krwi swojej kroplę wytoczyć gotowemi bydz się oświadczyli. A lubo tyle wojnami wyniszczeni wcale iuż byli, tymczasem ażeby nieprzyjaciele iego góry nad nim nie brali, znaczne mu do prowadzenia dalszey wojny przyobiecali posilki.

Tym

Tym Francyi uśłowaniom okoliczności czasu sprzyiać nieiako zdały się. Naprzód bowiem Jozef Cesarz Roku 1711. umarł, po którym Karol Brat iego Cesarzem został: a w Anglii Ormond na mieysce Marlboruga (b) nastąpił. Z drugiey strony niektóre sprzymierzone z Domem Austriackim Potencye, obawiając się w Karolu VI. takiej potęgi y mocy, jaką miał niegdys Karol V., gdyby do tyle dziedzicznych Państw swoich, które po śmierci Brata swego osiągał, miał jeszcze wszystkie Królestwa do Monarchii Hiszpańskiey należące przyłączyć, w swoiey ku niemu stygnąć poczynają przyjaźni, y po wyniesieniu iego na Cesarstwo, więcey mu tey, z którą przedtym iego popierały sprawę, nie pokazywały skwapliwości. Wszystkie zatym te okoliczności przyczyną były przysporzenia tego pokoju, którego nie tylko Francya, ale też y cała dawno wyglądała Europa.

Jakoż ostatnia batalia Roku 1712. pod  
Dena-

(b) Marlborug, który od Anny Królowy Angielskiey Wilhelma III. Sukcesorki do nay-pierwszych w Anglii urzędow wyniesiony był, Domowi Austriackiemu barzo sprzyiał. Wolter w Historyi Wieků Ludwika XIV. pisze, że przyczyną nieśaski, w którą Marlborug u Królowy Anny wpadł, była żona iego: na którą Anna o to się rozgniewała, że tę parę rękawiczek, o którą się ona z kupcem targowała, Marlborugowa

*Denain* albo *Landrecy* stoczona, całą rozstrzygnęła sprawę, y po tak długiey wojnie, co za los miał paść na Hiszpanią, oczywiście pokazała. Ta batalia wydana była od *Marzałka de Villars*, który miastu *Landrecy* oddanemu przez *Xięcia Eugeniusza* y *Albemarla* na odiecz przyszedł. W tey potyczce *Generał Albemarl* w niewolę wzięty był, y z siedmiu batalionow, które okopow obozowych pod *Denain* bronily, ledwie czterysta ludzi z życiem uciekło: reszta zaś częścią na placu poległa, częścią potopiona, częścią w niewolę zabrana została. Dwaj *Xiążęta Nass* wscy, z *Xiążętami Holstrynskim* y *Anhalt-Dessawskim*, z liczby ienow byli. Przyczyną tey przegrany byli *Angielczykowie*, którzy odstąpiwszy *Cesarza*, już byli na ten czas z *Francją* w negocyacye pokoju weszli. A przeto *Xiążę Ormond*, który na miejscu *Marlboruga* woysk *Angielskich* komendę był obiaż, mając potajemny od *Królowy* swoiey rozkaz, aby wszelkich uni-

dla siebie kupiła. Ale to tylko był pretext; prawdziwa zaś przyczyna była ta: iż *Królowa Anna* skrycie zawsze myśliła o przywróceniu na Tron *Angielski* *Jakuba III.* Brata swego, w czymże *Marlborugowa*, (która w takich będąc wcale iey władnęła umysłem) tym iey pokornie przekładzała zamysłom, zaczęła *Anna* to kupno rekawiczek wzięła za pochoy oddalenia iey od siebie

unikal batalii, żadney w tym razie pomocy woyskom Cesar skim nie dał.

Po tey batalii umowa naprzod między Anglią y Francyą staneła, ażeby przez obo polne broni zawieszenie wszystkie między dwoma Narodami ustały nieprzyiacielstwa, a potym powszechny w całej Europie nastą pił pokoy. Ten ażeby tym lepiej stwier dzony był, Zjazd naznaczony był w Utrech cie, gdzie 11. Kwietnia Roku 1713. między Francyą z iedney strony, a z drugiej mię dzy Anglią, Holandya, Portugalią, Królem Pruskim, Xiążęciem Sabaudzkim, y innemi Europeyskiemi Mocarstwami w tę wojnę wchodzącemi, solenny Traktat zawarty był. Cesarz w ten Traktat nie wchodził, y owszem z tym się dał słyszeć, że inaczey nań nie po zwoli, chyba że mu się cała dostanie Hisz pania.

“ Tym Traktatem Filip V. za Króla Hi szpańskiego uznany był. A iako Filip V. o bowiązany był zrzec się wszystkich swoich do Korony Francuzkiej pretenzyi, tak też y Xiążęta Francuscy przyrzekli, że się nigdy sukcesyji Hiszpańskiej dopominać nie będą.

“ Francya imieniem Hiszpanii Kró lestwo Sycyliiskie Xiążęciu Sabaudzkiemu u stąpiła, y ieśliby kiedy linia Burbońska w Hiszpanii panująca wygaśnąć miała, wszyst kich prawych Wiktora Amadeusza nastę pcow



92 TRAKTATY

Pcow za naybliższych Królestwa Hiszpańskie. So dziedzicow uznawa.

“ Spadek Korony Angielskiej na linia Protestantcką od Parlamentu w Brytannii ułożony, y od tegoż Domowi Hannowerckiemu przyłączony, od wszystkich Potency przyięty, y tym w szczegulności Traktatem potwierdzony był. Tymże Traktatem Francya Akadyi, Nowey Ziemi (c) Wyspy S. Krzysztofa w Indyach zachodnich, a Hiszpania Gibraltaru y Portu Magońkiego w Europie Anglii ustąpiły, y ażeby samym tylko Angielczykom na Morzu południowym Murzynami handlować wolno było, pozwoiliły. Y toć to iest, co pospolicie nazywają Kontraktem *Assiento*. (d).”

“ Elektor Brandeburki za Króla Pruskiego, z temi wszystkimi prerogatywami y tytułami, które się wszystkim Europejskim Królom dają, uznany był: któremu także

(c) *Terra-Nova* albo *Terre-Neuve* Wyspa na morzu Kanadyjskim niedaleko uścia Rzeki S. Wawrzynca w Ameryce Północney leżąca.

(d) *Assiento* iest słowo z Hiszpańskiego ięzyka wzięte, po Polsku *arendę* znaczące: a przeto *Contract d'Assiento*, nie inżego, nie iest, tylko Kontrakt arendowny, którym obowiązali się Angielczykowie Murzynow w Afryce skupować, y onych tak Hiszpanom, iako też innym Europejszym do różnych w Ameryce robót przystawiać. Ci Angielczykowie wyrobili sobie, aże-

także Hrabstwo Neufchatelskie w Szwajcarrach leżące, y część wyższej Geldryi z stołecznym swoim Miastem przyśądżono. Ten zaś za to wszystkich swoich praw, które tylko mieć mógł do Xięstwa Arauzykańskiego (c) we Francyi leżącego, Ludwikowi XIV. ustąpił.

“ Hiszpania wszystkich swoich do Królestwa Portugalskiego zrzekła się pretenzyi, y Domowi Braganckiemu ich ustąpiła.

“ Tym Traktem Elektor Bawarski przymuszony był, ażeby się wyzuł ze wszystkich praw, których przez donacyą od Filipa Króla Hiszpańskiego sobie uczynią do Niderlandu Austriackiego nabył, y one na Cesarza przelawszy, ze wszystkim Domowi jego Niderlandu ustąpił. A ponieważ Państwa jego od wojsk Cesarzkich zaiachane w rękach Karola VI. Cesarza zostawały, postanowiono zatym, ażeby Elektor Bawarski pory dochody

by wolno im było do Królestwa Peruańskiego co rok jeden z towarami wysyłać okręt, który się pospolicie nazywa po Francuzku *Vaisseau de permission*, to iest, *okręt pozwolenia*. Ale to teraz z wielkim oszukaniem Hiszpanow czynią: ponieważ now mi go coraz ładując towarami, wziętymi z pośkrętow swoich krążących po brzegach Peruańskich, nigdy się z nim do Europy nie wracają.

(c) *La Principauté d'Orange*, po Łacinie zowie się *Principatus Arausicanus*.

dy Xięstwa Luxemburskiego y Hrabstwa Namurskiego brał, pokiby się do dziedzicznych Państw swoich nazad nie powrocił. Dla Xiężny także Ursyni wyznaczony był w Xięstwie Luxemburskim kawałek; któryby iej corok 30. tysięcy talerow czynił. Cały zaś Niderland przy Holendrach, zostawiony był, z tym dokładem, ażeby go oni poty trzymali; pokiby zupełna z Cesarzem nie zaśzła zgoda, y pokiby się z nimi o tę nie umówili miejsca, któreby za pograniczne fortece (f) obrać sobie życzyli. Co się zaś tycze Państw Włoskich, na to powszechna wszystkich zgoda zaśzła, ażeby ie w tym, w którym na ten czas były, zostawić stanie; ;

Ten Traktat skoro w Urzędzie stanął, y od wszystkich Potencyi weni wchodzących przyjęty y podpisany był; tak zaraz Cesarz przez Pełnomocników swoich tam przytomnych uroczysie się przetiwko niemu protestował; twierdząc iakoby wszystkie tego

Tra-

(f) Przez Traktat względem pogranicznych fortec Roku 1715. z Holendrami uczyniony, Cesarz im na ten koniec następujące miasta wyzna-  
czył; *Namur, Tournai, Menin, Warneton, Ypres, Furnes*; y *la Knoké*. Te wszystkie Miasta, lubo z kądinąd do Austryakow należące; żołnierzem Holenderskim osadzone są; y zowią się po Franchzku *les Barrieres*, iakoby Zapory na pograniczach stojące, y przystępu do Holendrow nieprzyjacielowi broniące.

Trak-  
wane  
gdy  
refo-  
go de-  
czyć,  
prow-  
na p-  
zwyc-  
puig-  
cno  
ich n-  
kaza-  
wych  
Nier-  
iz ob-  
cey  
tym  
men-  
dne-  
dosta-  
Cesar-  
pom-  
Angi-  
wozi-  
Nie-  
zmo-  
woy  
będ-  
ięcia

Traktatu artykuły ku iego szkodzie dyktowane od Francyi były. A iako zezwolić nigdy nie chciał na taki pokoy, któryby interesom iego przeciwny był, tak też chcąc swego dochodzić, zaczęła z Francją wojnę kończyć, y z większą ią niż przedtym usilnością prowadzić przedsięwziął. Odniosłszy zaś na przeszłych kampaniach tyle znacznych zwycięstw, że toż samo szczęście y w następujących służyć mu będzie kampaniach, mocno sobie tuszyl. Ale iak się w tym na swoich nadzieiach zawiodł, skutek to potym pokazał. Gdy albowiem z woyskiem w pole wychodzić trzeba było, niektóre Cyркуły Niemieckie z tym się naprzod oświadczyły, iż obiecane go w ludziach y pieniądzach więcej dawać Cesarzowi nie chcą posilku: Potym Xiążę Żugeniusz, który do obietcy komendy woyska ku Renowi wysłany był, żadney tamże gotowości nie znalazł. Ten niedostatek zastąpiłyby podobno jeszcze woyska Cesarzkie, które z Katalonii przyść mu na pomoc miały; ale iak na nieszczęście, okęty Angielskie, które ie z Hiszpanii morzem przewozić miały, nie rychło po nie zaiachały. Niektórzy twierdzą, że to opóźnienie było zмовne; ażeby tą Anglii w przystawieniu woyska zwłoka, Cesarza tymczasem bez sił będącego przymusić mogła Francya do przyjęcia tego pokoju, który mu na Traktacie U-

trecht-



trechtskim ofiarowała. Jakoż gdy Cesarz, wydawszy już Francyi wojnę, zaciągi czynił, Marszałek *de Villars* korzystając z tej Cesarzkiej niegotowości, naprzód wziął Spierę, Worms, y Landau, a potym Ren z wojskiem Francuzkim przeszedszy, Fryburg opanował, y na większą część stanów pięciu Cyркуłow Niemieckich znaczne pobory nałożył. Na tenczas widząc się Cesarz bez sił, y miarkując, że w tym będąc stanie, sam dać odporu Francuzom nie potrafi; namyslił się naostattek z Francją się pogodzić, y swoy z nią pokoy uczynić. A iako obie strony długimi wojnami wycieńczone tego pokoju gorąco sobie życzyły, tak też chcąc go tym prędzey dotrzeć, y do skutku przyprowadzić, dwom Generałom wojsk swoich rozkazdały, ażeby się do Rasztadu Miasta Szwabskiego ziachawszy o kondycye iego umowili. Co gdy nastąpiło, naprzód przez Xiążęcia Eugeniusza z strony Cesarzkiej, a przez Marszałka *de Villars* z strony Francuzkiej przedugodne artykuły dnia 6. Marca Roku 1714. w Rasztadzie podpisane, a potym 7. Września tegoż samego Roku w Badenie Szwajcarskim ostatecznym Traktatem stwierdzone były.

Ten Traktat 38. w sobie zamykał Artykułów, między któremi celniejsze te były.  
1. Ze niniejszy Traktat zasadzać się będzie, na Traktatach Westfalskim, Nimeckim y Ryńwio-

iwio-  
Rz-  
Nide-  
drom-  
fort-  
Cesar-  
Il. t-  
Jarz-  
posł-  
now-  
nii;  
na b-  
kibr-  
nem-  
stry-  
T-  
nie-  
poko-

G  
(  
prze-  
tann-  
laty-  
mark-

inickim. 2. Ze Xiążę Hannoverſki za Elekto-  
Rzeczy Niemieckiej uznany będzie. 3. Ze  
Niderland Hiſzpański zoſtawiony Holen-  
drom niektóre w nim miasta na pograniczne  
fortyce dawniej im obiecane, w takim ſtanie  
Cesarzowi oddany będzie, w jakim go Karol  
II. trzymał. 4. Ze Francya w niczym Ce-  
sarzowi preſzkadzać nie będzie do ſpokojnej  
poſſy Pańſtw we Włoſzech będących; a mia-  
nowicie Królestwa Neapolitańskiego, Sardy-  
nii, Xięstwa Medyolańskiego, y innych krain  
na brzegach Xięstwa Toſkańskiego leżących;  
które to niſzyſtkie Pańſtwa tymże ſamym pra-  
wem, co y dawniejsi Królowie Hiſzpańcy Au-  
ſtryakowie, dzierżeć będąc Cesarz. &c.

Ten Traktat, po trzynastoletni y wōy-  
nie, pożądany całej Europie przywrócił  
pokoy.

*Troiste w Roku P. 1717.*

*y Czworzyste w Roku P. 1718.*

## PRZYMIERZE.

**G**Dy Jerzy (g) Elektor Hannowerſki po  
G śmier-

(g) Jerzy I. pochodził z Domu Sztuarcckiego  
przez Elżbietę Jakuba I. Sztuarda Króla W. Bry-  
tannii córkę, która za Fryderyka V. Elektora Pa-  
latyna Rynkiego poſzedłszy, zoſtawiła Zofię,  
matkę Jerzego Elektora Hannowerſkiego.

śmierci Królowy Anny w Roku 1714. na Państwo Angielskie nastąpił; Jakub (b) Kawaler S. Jerzego, chcąc korzystać z tego zamieszania, które dawni Domu jego przyjaciele y adherenci w Anglii wyczynali, Manifest uczynił, y wyraził w nim solenną protestacyą swoją przeciwko wyniesieniu Króla Jerzego I., sam do Szkocyi pospieszył. A iakoż zaraz w Roku 1712. przeciwko temu wszystkiemu, coby się na Zieździe Utrechtskim z krzywdą jego dzieć mogło, uroczyste się protestował; tak też ponawiając wszystkie swoje do Państw Angielskich pretensye, nowe znówu obwieszczenie wydał. W tym, ostrzegając wszystkich poddanych swoich o szczerey y prawdziwey woli swojej wybawienia ich z pod panowania tego Domu, który żadnego do Korony prawa nie miał, do tego ich

nay-

(h) Po śmierci Elżbiety Królowy Angielskiej sukcesya Królestwa Angielskiego spadła R. 1602. na Dom Sztuarcki w Szkocyi panujący. Jakub VI. Sztuward Król Szkocki, pochodzący od Małgorzaty Henryka VIII. Króla Angielskiego Siostry, która za Jakubem IV. Królem Szkockim była, gdy po Elżbiecie na Królestwo Angielskie nastąpił, Szkocyą do Anglii przyłączył, y te obdwa Królestwa *Wielką Brytanią* nazwał, w której pod imieniem *Jakuba I.* 23. lat panował. Karol I. Syn jego, któremu Kromwel głowę uciąć kazał, dwóch Synów zostawił: *Karola II.* który po Kromwellu panował, y *Jakuba II.* który po Bracie swoim na Królestwo następujący, z Anglii

najbarziej zachęcał y upominał, ażeby się z nim ze wszystkimi, któreby tylko mieć mogli, łączyli siłami, y do odzyskania dziedzicznych Państw swoich szczerze mu dopomagać chcieli.

To gdy się działo, Jerzy Król do ugaszenia tego ognia, który gwałtownie wybuchać poczynął, wszystkich ruszyć nie omieszkawszy sposobow: y im barziej Jakobitów (i) wzmagając się stroną, tym mocniejszych on y skuteczniejszych używał środków, któreby ią naprzód przytłumić, a potym rozproszyc mógł. Jakoż zwycięstwo, które wojska jego w Roku 1713. pod Dündą odniosły, y wzięcie fortecy Prestonu, którą Jakobitowie trzymali, decydowały zupełnie o doli y szczęściu Kawalera S. Jerzego, który widząc się od najmocniejszych Partyzantów swoich

G 2

opusz-

wypędzony był. Ten na wygnaniu we Francyi umarłszy, zostawił dwie córki: *Maryę* która była za *Wilhelmem III.* Królem Angielskim, y *Annę* która po *Wilhelmie* Królową Angielską została, y jednego Syna *Jakuba III.* Pretendentą Angielskiego, który w Rzymie siedząc, z *Maryi Klementyny* *Jakuba* Sobieskiego Królewica Polskiego córki, miał dwóch Synów; *Edwārda* Pretendentą, y *Henryka* Kardynała. Tych Pretendentów Angielskich Dwór Londyński Kawalerami S. Jerzego nazywa.

(i) *Jakobitowie* zwali się ci, którzy za *Jakubem* Pretendentem Angielskim trzymali w Anglii.



opuszczonym, inſzego do ratowania ſiebie ſa-  
meo nie znajdował ſpoſobu, tylko puſcić  
ſię na morze, ażeby nie wpadł był w ręce  
Xięcia *d'Argille*, który go woyskiem ſwym  
opafanego zewſząd trzymał. Wyſiadłszy za-  
tym na ląd pod Grawelingą, z tamtąd ku A-  
wenionowi udał ſię. Znacznieyſi z ienców  
w Preſtonie zabranych do Londynu zaprowa-  
dzeni byli, gdzie ich wſzyſtkich o wyſtępek  
przeciwko doſtoieństwu Królewſkiemu obwi-  
nionych, y za buntowników poezytanych, ie-  
dnych na śmierć, drugich na wygnanie ſka-  
zano Reſzta zaś w ten ſpiſek wchodzących,  
ażeby w ręce woysk Królewſkich nie wpadli,  
między gory ſię udali, á znacznieyſi z nich z  
Dwórem ſię pojeđnali.

Tym ſpoſobem uſmierzywſzy Jerzy Król  
ten rozruch, w który ledwie nie wſzyſtkie Pań-  
ſtwa iego wchodziły Prowincye, całe ſwoie  
ſtarania na to obrócił, ażeby we wſzyſtkich  
trzech Królestwach dawny było pokoy przy-  
wrócić, publiczne bezpieczeńſtvo utwierdzić,  
y temu wſzytkiemu zabiec, coby w nich po-  
tym wewnętrzną ſpokoyność mieſzać y wzru-  
ſzać mogło. Ale że wiele takich ieſzcze znaj-  
dowało ſię w Pańſtwie, których ku nowemu  
Panu ſwemu niechęć przytępiona raczey niż  
całe umorzona była, zaczął ſam Jerzy Król  
to poſtrzeżł. że, mimo wſzelkiey iego w tym  
zażytey pilnoſci y oſtrożnoſci, ten ogień,  
który ſię w popiele ukrywał y tań, ezaſami  
doby-

dobyw  
ſię że  
przeſz  
mnie  
nieyſz  
te pod  
przeci  
poniew  
ſiada  
tym k  
uczyn  
ſtego  
w Had

T  
waler  
Awen  
wynio  
dnego  
cinwo  
dawał  
kiey y  
nia, k  
było, n  
ſtwier  
ktora  
od inn  
gie dn  
fakcy  
Po  
lender

dobywał się y wybuchał. A przeto, bojąc się żeby nowy taki, y daleko szkodliwszy niż przeszły, znówu z niego nie zaiął się pożar, mniemał, że do przyduszenia iego, skuteczniejszego nie było sposobu. iako odiać mu te podniety, które go czasami podniecać, y przeciwko sobie rozżarzać mogły. Czego ponieważ bez pomocy y porozumienia się z sąsiadami swemi dokazać nie mógł, zaczyn tym końcem z Francją y Holendrami Traktat uczynić umyślił, który pod imieniem Troistego Przymierza dnia 4. Stycznia R. 1717. w Hadze zawarty y podpisany był.

Tego Traktatu ta była treść: *Ażeby Kawaler S. Jerzego, który się na tenczas w Awenionie znajdował, za Alpejskie się góry wyniosł. Ażeby go Francya odstąpiła, y żadnego mu ocznego ani zaocznego posłku przeciwko panującemu w Anglii Jerzemu I. nie dawała. Ażeby sukcesyje do Koron Francuzkiej y Angielskiej, podług tego rozporządzenia, które Traktatem Utrechtskim uchwalone było, nowym przez trzy przymierzone Potencye stwierdzone były warunkiem. Ażeby, jeżeliby która z tych trzech przymierzonych Potencyi od innej iakieyżkolwiek zaczepiona była, drugie dwie o zupełną dla niej starały się satysfakcyę, &c.*

Po podpisaniu tego Traktatu, Stany Holenderskie z tym się przed Ministrami Cesar-  
skimi

skiem i, oświadczyły, iż y one przystępują do tego Przymierza, które 5. Lipca R. 1716. między Cesarzem y Anglią w Westminster (k) zawarte było, a którym te. obiedwie strony wzajemnie sobie przyrzekły były, iż iedna drugiej bronić y obopolnie utrzymywać się będą, nie tylko przy tych Państwach, które na ten czas dzierżyły, y tych prawach, które do nich miały, ale też y przy tym, czego by z czasem nabyć potym mogły.

Kardynał Alberoni, który na ten czas był pierwszym w Hiszpanii Ministrem, mając tę tak wielką gorącość y skwapliwość, którą w Pomorskich Mocarstwach, w wiązaniu się z sobą Troistym Przymierzem postrzegał, rozumiał, że w nowe z sobą zachodząc obowiązki, w dawnych swoich ku Cesarzowi już ostrygły, chęciach. A ponieważ Karol VI. Cesarz pod tenże sam czas miał wojnę (1) z Turkami; zaczął tego u siebie był zdania, iż trzeba mu było korzystać z tych dwóch okoliczności, które mu wszelką zdawały się podawać spo. obność, do przywrocenia

(k) *West - Münster*, po. Polsku *Manaster na Zachodzie leżący*, było niegdys Opaństwo na tyśnięć kroków od Londynu odległe, ale teraz w posród miasta stoi, y iest mięyscem, gdzie się Królowie chowają, y Parlament odprawia.

(1) Ta wojna, na której Cesarz zwyciężony był, zakończona była Traktatem Passarowickim, w Roku 1718, na 25. lat z Turkami uczynionym.

cenia Króla Papą swego do tych Państw, których on we Włoszech Karolowi VI. prawdziwie y rzetelnie nigdy nieustąpił. A iako wiedział dobrze, iak nowego Króla Sycylijskiego dolegała zamiana Sycylii za Sardynią, ktorey się Cesarz od niego napierał, a on iey mu odmówić nie śmiał; tak też mocną miał nadzieję, że przy pomocy iego, tyle na Cesarzu dokaże, że mocno tego żałować będzie, iż dotąd uporczywie przy swoim obstając zdaniu, Filipa V. za prawego Karola II. dziedzica uznawać nie chciał.

Ten swoy zamiysł chcąc tym lepiej wykierować y do skutku doprowadzić, potajemnie przymierze z Szwecyą y Cezarem Moskiewskim imieniem Króla swego uczynił, y tyle na nich wymógł, iż mu na przywrocenie Pretendentą na Tron Angielski wojenną do Anglii wyprawę uczynić obiecali. Jego zaś polityka w tym była, ażeby przez to można było Anglii do utrzymywania w całości Państw Włoskich obowiązanej iaką w domu zabawę wynaleść, a potym dopiero na samego Cesarza osobno uderzyć. Tego Kardynalskiego przedsięwzięcia Baron Görtz Karola XII. Króla Szwedzkiego Minister głową y dowodząc był. Hrabia zaś Gyllenberg, Minister Szwedzki w Londynie, zlecenie miał, aby Angielczyków przeciwko Królowi swemu pokątnie buntował, y ich do złączenia się ze dwudziestą tysięcy Szwedów, którzy ku obro-

nie



nie ich mieli bydź w posilku przyssani, namawiał. O tym zamachu Dwor Londyński ostrz żony, Hrabie zaręsztować kazał, y przgadywał wszystkie jego papiery, o tej całej intrydze dostatecznie się z nich dowiedział. A ponieważ tegoż samego czasu Baron także Goriz zahamowany był w Holandyi, zaczęły cały ten projekt spełzać. Co tu zaś osobowey jest godnego uwagi, jest to, iż sami Angielczykowie, na poparcie tego ułożonego woysk ni przyjacielskich w kray swoy wtargnienia, znaczne już byli wyłożyli summy.

A gdy Kardynał Alberoni wszystkie poruszał y nęcał sprężyny, ażeby w Południowych Państwach można było woynę wznieść, flotta tymczasem Hiszpańska pod żagłęk Sardyńii wyszła, y tę wyspę na ten czas do Cesarza nałżąć obieła. Ten Hiszpanii postępek wszystkie Pomocne Mocarstwa, które Traktatem Utrechtskim warowały bezpieczeństwa Państw Włoskich przestrzegać, nie tylko zadziwił, ale też y mocno zatrwożył. A lubo tych pretensyi, które Filip V. mógł sobie do nich rościć, łatwo dochodziły, nie mogąc jednak przeniknąć y zradnać tych szkodków, któremi Minister jego miał je popierać, zaczęły, rozrządnawszy wszystkie zachodzące okoliczności, za rzecz arcypotrzebną uznać, ażeby przeciwko tak przebiegłemu Ministrowi, iaki był Alberoni, dostatecznieyszym

szym jeszcze, niż było Troilste Przymierze, związały się z sobą Traktatem. Jakoż ta szczególna okoliczność przyczyną była tego Traktatu, który na ten czas między Cesarzem, Francją, y Anglią stanął, y dnia 2. Sierpnia Roku 1718. pod imieniem Czworzystego Przymierza w Londynie podpisany był: gdyż (spodziewano się, że y Stany Holenderskie, które wzywano, do niego także przystąpią. Tego Traktatu ten szczególny cel był, tak wszystkie Traktaty Utrechckiego ustawy ubezpieczyć y utwierdzić, żeby wchodzące weń Potencye do przyięcia ich przymusić nawet można było.

“ Prez ten Traktat obiecywał Cesarz Filipa V. za prawo Króla Hiszpańskiego uznać, y, wyjąwszy te Państwa, które mu Traktat Utrechcki przysądził, wszystkich swoich, które tylko mógł mieć do Monarchii Hiszpańskiej tak na jednym iako y na drugim świecie, pretenzyi ustąpić. Tenże przyrzekł, że w nadgrode tych Państw, które mu się we Włoszech dostały, Xięstwa Toskańskie, Permezańskie, y Placencyi, po ześciu dzierżących ie Lemanow, na Królewicow Hiszpańskich drugiego łoża spadną; y że on ie, iako lenna do Rzeszy Niemieckiej należące, im y ich następcom niezawodnie w lenstwo da, z tym atoli warunkiem, ażeby prawo inwestytury na te Państwa przy Cesarzu, iako Lennodawcy tychże Xięstw, zawsze zostawało.

“ A

“ A lubo Filip V. w ten Traktat nie wchodził, jednakowoż go nim obowiązano, ażeby do Królestw oboygą Sycylii, do Lombardyi, Niderlandu, y innych Państw Traktatem Utrechtskim Cesarzowi przyśądzonych, wszelkich swoich zrzekł się pretenzyi, y ażeby tey zamiany, którą Cesarz czynił, dając Królowi Wiktorowi Sardynią za Sycylią, potwierdzić nie omieszkał.

“ Aże Król Wiktor Amadeusz żadną miarą nakłonić się na to nie dał, ażeby Sycylią za Sardynią zamienił; zaczęły Potencye w ten Traktat wchodzące, pociągnąć go nim umyśliły, ażeby tę zamianę koniecznie przyjął, y na nią swoim y następców swoich imieniem zezwolił. W nagrodę zaś tego, wszystkie cessye od Leopolda Cesarza w Lombardyi mu poczynione, iako też y preferencyą nad Dom Aureliański do sukcesyi Hiszpańskiej Traktatem Utrechtskim onemuż przyznana, tym mu Traktatem warowały.

“ Spólne zrzeczenie się Xiążąt Francuzkich do Korony Hiszpańskiej, á Hiszpańskich do Korony Francuzkiej; opuszczenie Pretendenta; warowanie wzajemne ułożonych od siebie kondycyi y onychże obrona; pospolite artykuły były wszystkich Potencyi, które w ten Traktat wchodziły. Nad to Francya obowiązała się wydać wojnę Hiszpanii, á Cesarz Królowi Wiktorowi, ieżeliby tym kondycjom, które na nich włożone były,  
pod

pod jakim pretextem zadosyć uczynić nie-  
chcieli.

To gdy się w Londynie działo, Hiszpani  
tymczasem niekontentuiąc się Sycylią, któ-  
rą Cesarzowi wydarli, do Sycylii ieszcze wpa-  
dli. Chcąc zaś Kardynał Alberoni ten Hisz-  
panii postępki u Dworu Turzyńskiego pokryć,  
udawał przed nim, iakoby Dwór tego inszego  
w tym końca nie miał, tylko uprzedzić Ce-  
sarza, który też samą wyspę opanować za-  
myślał. Lecz z tey swoiey explikacyi tyle  
tylko zyskał, że Król Sardynski w krótcie po-  
tym do Czworzyśtego Przymierza przystą-  
pił: które na ten czas dopiero stało się pra-  
wdziwie Czworzyśte, ponieważ Stany Holen-  
derskie nie tak prędko, iak się po nich spo-  
dziewano, do niego przystąpiły. Anglia do-  
wiedziawszy się o tym, co się z Sycylią dzia-  
ło, flotę swoją ku tey wyspie wysłała: któ-  
ra woyskom Cesarzkim nie tylko do odniesie-  
nia z Hiszpanow zwycięstwa, ale też y do o-  
debrania tey wyspy, wielce dopomogła. Sy-  
cylia zatym zdobyta była dla Cesarza, a Sar-  
dynia dla Xiążęcia Sabaudzkiego, przy któ-  
rym się Korona tey wyspy została.

Po uczynionych tych nieprzyjacielskich  
krokach, wojna nastąpiła, która Hiszpanii  
wydana była. Francya, którą sprzymierzo-  
ne Mocarstwa wciągnąć w tę wojnę usiło-  
wały, długo się wzbraniała, y po tylu na-  
mowach y prozbach nigdyby się podobno na-



nią nakłonić nie dała, gdyby. był Kardynał Alberoni przez intrygi Xiążęcia Cellemara tych nie poczynił kroków, które Filippowi Xiążęciu Aureliańskiemu, podczas młodości Ludwika XV. Królestwa Francuzkiego Regentowi, do żywego doięły. Chcąc albowiem ci dway Ministrowie Hiszpańscy z powszechnego ludu, Parlamentow, y Szlachty Francuzkiey nieukontentowania korzystać, umyślili wszystkie Francuzkie Prowincye na to namawiać y podbudzać, ażeby Zjazd wszystkich Stanow Królestwa złożyli, y na nim Regentow Francuzkich władzę, którą sobie przywłaszczając zwykli, określiwszy, Xiążęciu Aureliańskiemu Regencyą odebrały, a Królowi Hiszpańskiemu ją oddały. O tych ich zamyślach ostrzeżony Regent, Xiędza *Portocarrero* Hiszpana w Piktawium zahamować kazał: przy którym znalezione papiery całą tę intrygę Regentowi odkryły, którą Alberoni przeciwko niemu knował. Tym Ministra Hiszpańskiego postępkami prążony Regent, naprzód Xiążęciu Cellemarowi Posłowi Hiszpańskiemu z Francyi wyiachać kazał, a potem wojnę Hiszpanii wydawszy z Cesarzem się y Anglią związał. A lubo zawsze się całej Europie niepodobna rzecz zdawała, aż by się kiedy Francya z Domem Austryackim łączyć, y przeciwko Królowi Hiszpańskiemu a Królewicowi Francuzkiemu broń swoją podnosić miała; to się iednak nad wszystkich

skich mniemanie w Roku 1719. stało, y woyska Francuzkie do Biskaii Prowincyi Hiszpańskiej trybem nieprzyjacielskim wtargnęły.

Dwor Madrycki, który podczas tey wojny wszystkim niechętnym y nieprzyjaznym Dworowi Londyńskiemu Angielczykom miejscem ucieczki y schronienia był, tychże do wykonania tey zemsty, którey nad panującym w Anglii Królem szukał, pożytecznie zażywał. Xiążę Ormond, który do przedsięwzięcia wszelkich przeciwko Anglii zamachow najlepszym instrumentem Kardynałowi Alberoniemu bydź się zdawał, Feldmarszałkiem od Króla uczyniony był. Jakub III. Pretendent Angielski do Hiszpanii ziachał, y przytomność jego tyle u Filipa V. sprawiła, iż na przywrocenie jego na Tron Angielski wyprawę wojenną do Szkocyi uczynić umyślił. Jakoż 6. Marca Roku 1719. flotta Hiszpańska pod żagle wyszła, a w sześć dni potym kilka fregat malkontentow Angielskich, bronią na 14. około tysięcy ludzi opatrzonych, ku Szkocyi popłynęło. Tam skoro na ląd wysiedli, niechętni Panowie do nich się przyłączyli, y w kilka dni na pięć tysięcy woyska zebrało się. Ale ponieważ Dwor Londyński przezorne na ten koniec dyspozycye wczesnie poczynił, zaczęły wszystkie te kupy iaką się łatwością zebrały, taką też y rozproszone były.

Anglia

Anglia chcąc ſię zemścić tych ſztuk, które iej Hiſzpania wyrządzała, y buntow które przeciwko własnemu iej Królowi wzniecała, ſkrytą przeciwko niey wyprawę uczynić przedſiewzięła, przez którą ſobie Miasto Koroń (†) w Gallicyi, y kray Peruński w Ameryce Hiſzpanom odebrać ułożyła. Dwie flotty na zdobycie pomienionych kraioſw wyznaczone pod żagle już wychodzić miały, kiedy tymczasem wſzyſcy z wielką uſilnością o to ſię ſtarali, ażeby wojujące z ſobą pogodzić było Mocarſtwa; y Rzeczpoſpolita Holenderska, o którą ſię wſzyſtkie te negocyacye opierały, Poſrzedniczką oraz między Hiſzpanią y ſprzymierzonymi Czworzyſtym Przymierzem Panami była. Co zaś naybarziej przyſporzyło ten pokoy, o który ſię ledwie nie cała Europa ſtarała, była nieſtaſka, w którą Kardynał Alberoni (m) u Króla Hiſzpańskiego wpadł, y któremu on z Państw ſwoich wyniſć kazał. Skoro ſię albowiem

Król

(†) *La Corogne*, po Łacinie *Flavium Brigantium*, ieſt ſławne miasto Portowe w Gallicyi Prowincyi Hiſzpańskiej nad Oceanem leżące, do którego okręty z Ameryki powracające zawiaſiają.

(m) *Alberoni* rodem z Xięſtwa Parmezańſkiego; porzućwſzy Plebania, którą tamże miał, do Xięcia *Vendôme* przywiązał ſię, a po iego ſmierci przez Xiężnę Urſyni wyrobił ſobie u Xięcia Parmezańſkiego, iż go ſwoim Agentem w Madrycie uczynił. A ponieważ Xiężna Urſyni wiele mogła

# PRZYMIERZE 111

Król Hiszpański rad Alberoniego pozbył, tak zaraz łatwo się dał na to wszystko nakłonić, czego prawdziwi jego przyjaciele po nim wyciągali; a zatym, żadnych dla siebie nie dopominając się warunków, chętnie y ochotnie do Czworzyściego Przymierza przystąpił. To przystąpienie dnia 26 Lutego w Roku 1720. w Madrycie stało się, a w następującym Roku dnia 27. Lutego w Hadze potwierdzone było.

Gdy więc tym sposobem wszystkie Monarchstwa w Czworzyście Przymierze wchodzące z sobą się poiednały, Pokoy Utrechtski do Traktatów Westfalskiego, Nimeckiego y Ryświckiego przyłączony był, y wraz z nimi politycznego całej Europy ułożenia stał się gruntem

## TRA-

u Filippa V., zaczęmy przez nią Filippowi doradził, ażeby po śmierci Xiężniczki Sabaudzkiej pierwszej żony swojej, Elżbietę Parmezankę Xiężniczkę Parmezaniską za żonę wziął. Na co gdy Król zezwolił, Alberoni do zawarcia przyszłego małżeństwa do Parmy wysłany, y z nową Królową do Madrytu przyiachawszy, do takichżask przez Królową a Króla przyszedł, iż naprzód Kardynałem, a potym pierwszym Hiszpanii Ministrem od niego uczyniony był.



# TRAKTATY

*Alt-Ransztadzki w R. P. 1706.*

*Prucki w R. P. 1711.*

*y Nieusztadzki w R. R. 1721.*

**T**ych Traktatow początkiem były wojny Szwedzkie, które się w Roku 1700. w Połnocnych Państwach wzięły. Chcąc albowiem Północne Mocarstwa korzystać z młodości Karola XII., który po Oycu swoim w 15. roku wieku swego na Państwo nastąpił, umyśliły na Szwecyą uderzyć, y z tych iż krajów złupić, które iej Gustaw Adolf dzielność iż y walecznością swoją przyposobiał. Tego zamysłu wynalezcą był August II. Król Polski. Ten Monarcha, dla poparcia swojej nie dobrze jeszcze utwierdzoney elekcji, chcąc mieć zawsze pogotowiu w kraju Polskim wojska Saskie, takiey dla siebie okoliczności szukał, któraby skryty iego pokrywając zamysł, pozorną tylko tych woysk potrzebą Polaków łudziła; a iemu wszelkie przy sobie bezpieczeństwo w nich mieć pozwalała. Jakoż złączwszy wojsko Saskie z Polskim ku Kamieńcowi Podolskiemu poszedł, ażeby tę tak znaczną krajui Polskiego twierdzę z rąk Tureckich odebrał.

Ale

Ale p  
ckini  
po u  
znał  
sobie  
umys  
odpa  
przy  
sprzy  
ażeby  
mieć  
łudz  
odebr  
do tk  
mu  
wkie  
że do  
cyi n  
każde  
go so  
two  
albo  
go R  
wny  
zwic  
skiego

(  
biow  
Baw  
szcze  
szty

Ale ponieważ po zaszłym Sojuszu : Karłowi-  
ckim sami ią Turcy chętnie oddawali, zaczęm  
po uczynionym tym kroku, widząc, że peł-  
nił ten pozor, którym on w trzymaniu przy  
sobie Sasów Polaków łudził, inszego szukać  
umyślił. A że przy wstępie swoim na Tron,  
odpadł od Polski kraie odzytkać Polakom  
przyrzekł, zaczęm chwytając się tego tak  
sprzyiającego zamyśłom swoim obowiązku,  
ażebym tych wojsk, które przy sobie zawsze  
mieć chciał, ku iakiey Rzeczypospolitey u-  
słudze y potrzebie zażył, Instancy Szwecyi  
odebrać przedsięwziął. Co ażebym tym lepiey  
do skutku przyprowadził, Królowi Duńskie-  
mu y Piotrowi Wielkiemu Carowi Moskiew-  
kiemu swego się zamyśłu zwierzył, y onych-  
że do związania się z sobą przeciwko Szwec-  
yi nakłonić usiłował. A ponieważ z tych  
każdy swoje miał przyczyny, dla których te-  
go sobie związku życzył, zaczęm obadwa fa-  
two się na to namowić dali. Król Duński  
albowiem niekontent z Traktatu Altonńskie-  
go Roku 1689. uczynionego, przez który da-  
wny podział Xięstw Holstżyńskiego y Sze-  
zwickiego między dwie linie Domu Holstżyń-  
skiego (n) potwierdzić musiał, widząc Fry-

H dryka

( n ) Chrystyan albo Krystjern I. z Domu Hra-  
biów Oldenburskich pochodzący, po Krzysztofie  
Bawarczyku R. 1449. Królem Duńskim obrany,  
szczępem jest tych linii, na które się Dom Hol-  
stżyński rozkrzewił, Ten zostawił dwóch sy-

dryka IV. nowego Xiążęcia Holsztyńskiego ślubnym związkiem z Jadwigą- Zofią Karola XII. siostrą zawartym zmocnionego, osłabić tego pragnął, który dorosłszy lat szwagra swego sprawę popierać mógł. Car Moskiewski, który o założeniu portu na Morzu Bałtyckim zamyślał, chciał także Szwecyi Jągrą odebrać, którą Gustaw Adolf od Moskwy oderwawszy do Szwecyi przyłączył. A przeto chwytając się Augusta II. wynalazku, który ich zamiśsom we wszystkich dogadzać zdawał się, Król Duński do Państw Xiążęcia Holsztyńskiego wpadł, August Rygę obległ, a Piotr Alexiewicz z wojskiem [swoim] do In-gryi wkroczył.

Karol XII. na ten czas 18. lat mający o tych zamachach spiknionych na zgubę swoją

now *Jana y. Frydryka*, z których pierwszy na Królestwo po nim nastąpił, a drugi połowę Xięstwa Szlezwickiego y Holsztyńskiego w dziele wziął. *Frydryk II.* po zrzucenym z Królestwa Chryścianie II. Synowcu swoim, Królem Duńskim zostawszy, między dwóch Synow. swoich Państwa swoje podzielił: *Chryścianowi III.* dał Koronę Duńską, a *Adolfowi* Xięstwo Szlezwickie, którzy dwóch Demu Holsztyńskiego linii głowami stali się. Od Chryściana III. idzie linia *Holsztyńsko-Duńska* albo *Królewska*, która teraz w Danii panuje; a od Adolfa. pochodzi linia *Holsztyńsko-Gottorpjska*, z której wyniknęła potym linia *Lubecka* albo *Eutyńska*. Gottorpjska linia panuje teraz w Mołkwie, a Eutyńska w Szwecyi.

nieprzyjaciół ostrzeżony, nayıpierwey przeciwko Królowi Duńskiemu z woyskiem swoim wybrał się, y na Wyspę Zelandyą z nim wyiadłszy, Kopenhagę obległ. Frydryk IV. Król Duński od Króla Szwedzkiego w Stolicy swoiey opasany, ochraniając Państwa swego od tego spustoszenia, którym mu Szwedzi grozili, pokoy z Karolem XII. uczynił, który Traktatem w Trawendalu 5 Sierpnia R. 1700. zawartym potwierdzony był. Tym Traktatem Karol Króla Duńskiego obowiązał, ażeby wszystkie szkody Xiążęciu Holstyińskiemu poczynione nadgrodziwszy, więcej go w Państwach iego napastować nie ważył się.

Po tey wyprawie Duńskiej przeciwko Augustowi Królowi Polskiemu, który Rygę obległ, z woyskiem swoim wybierał się Karol, kiedy w tymże samym czasie dowiedział się, że Car Moskiewski we sto tysięcy woyska do Ingryi wtargnął, y Narwę opasał. Przeprawiwszy się zatym z Kalskrony z iedną częścią woyska do Parnawy a z drugą do Rewla, we 20. tysięcy ku Narwie poszedł, gdzie 30. Listopada R. 1700. bitwę z Piotrem Alexiewiczem stoczył. W tey potyczce (a)

H 2

tak

(a) Po batalii Narawskiej Piotr Alexiewicz często mawiał: *Wiem ja, rzecz, że woyska moje długo zwyciężane będą, ale też to sama nauczy ich, iak maia potym zwyciężać.*



tak śromotnie Moskale porażeni byli, iż ich 30. tysięcy na placu legło, 20. tysięcy poddało się, a reszta częścią w niewolą wzięta, częścią rozproszona była. Po tym zwycięstwie swoim wpadłszy Karol na wiośnię do Infant, Sasow w kilku potyczkach zbił, y odpędziwszy ich od obleżenia Rygi, wsiłknie im fortece poodbierał. Chcąc się zaś zemścić na Xiążęciu Kurlandzkim Ferdynandzie Kettlerze, który za Królem Augustem trzymał, Kurlandzą mu wojskiem swoim za-  
 iachał.

August II., który tego w Połnocnych Państwach zamieszania sprawcą y dowodzącą był, mniemając, że Rzeczpospolita Polska wtargnieniem Szwedzkim do Infant y Kurlandy urażona w tę się wojnę wmiesza, Piotra Alexiewicza zaprosił, ażeby, do naradzenia się z nim względem przedsięwzięcia iakich przeciwko Szwedom kroków, do Bierzow miasteczka Litewskiego ziachał. Tam odmalowawszy Carowi słabość sił Szwedzkich y młodości Karolowej porywczosć, upominał go naprzód, ażeby przegrana Narewka serca mu nie traciła, a potym zachęcając go do ścisłego złączenia się z sobą przeciwko temu spólnemu ich obudwoch nieprzyjacielowi, obiecywał mu, że go nie tylko wojskiem swoim posilkować będzie, ale też 50. tysięcy Niemców mu przystawi, a drugie tyle Mosk-  
 ska.

skalow na przeciwiczenie ich w wojenney sztu-  
ce do woyska Saskiego weźmie.

O tey Augusta II. z Piotrem Wielkim u-  
mowie dowiedziawszy się Karol, wszystkie  
swoie starania na to obrócił, ażeby mu do  
wykonania przyrzeczonych Piotrowi obietnic  
wszelkie sposoby odiać było. Jakoż ta szcze-  
gulna okoliczność pobudką Karolowi była,  
iż odtąd o zrzuceniu Augusta z Tronu Pol-  
skiego myśleć począł. A ponieważ na ten  
czas Seym się w Warszawie odprawiał, za-  
czym August spodziewając się, że Rzeczpo-  
spolita nie tylko wszystkie jego przeciwko  
Szwedom względem odebrania Infant po-  
czynione kroki pochwali; ale też tychże  
Szwedów za nieprzyjaciół Ojczyzny poczytu-  
jąc z nim się zwiąże, y do dania odporu temu,  
który nie tak na Rzeczpospolitą iako na nie-  
go samego dybał, dopomagać mu będzie,  
wszystkich wojennych przeciwko Szwedom z  
Carem Moskiewskim poczynionych dyspozy-  
cyi Paniom się Polskim zwierzył. Lecz się  
mócno zdziwił, kiedy cała Rzeczpospolita na  
Seymie Warszawskim zgromadzona z tym się  
slyścić dała, że mu żadney wdzięczności za  
to nie ma, iż iey nieprzyjaciela na kark spro-  
wadził, y pokazując wielką między Królem  
a Rzeczpospolitą różnicę, z tym się oświad-  
czyła, że się w tę wojnę mieszać nie myśli,  
którą Król iey bez dołożenia się Rzeczypo-  
spolitey zaczął.

Po tcy Seymowej odpowiedzi August zwątpiwszy o sobie, inszego do ratowania się sposobu nie widział, tylko z tym się pogodzić, o którego zgubie przedtym zamyslał. Y lubo ten krok barzo uniżający dla niego był, z tym wszystkim unikać większego swego poniżenia, tego się środka chwycić musiał. Ale Karol, który już sobie zrzucenie Krola z Tronu Polskiego ułożył, o żadney z nim zgodzie słyseć nie chciał, y z woyskiem swoim ku Warszawie pomykać się począł. August widząc się w niebezpieczeństwie, z Warszaw wy do Krakowa uiachał, a Kardynał Radziejowski Prymas Koronny. obierając się za pośrednika między Augustem y Karolem, pozwolenie od Augusta wziął, ażeby dla nakłonięcia Karola do zgody do obozu iego iachał. Ale Kardynał potajemny Augusta nieprzyiaciel, miasto zgody, do złożenia iego z Tronu wszystkie z Karolem ułożenia poczynił. A gdy woyska Szwedzkie, chcąc się iaką potyczką z Augustem Królem o Koronę Polską rozeprzeć, pod Krakow się ściagały, August zachodząc drogę scigającemu sobie nieprzyiacielowi, z Krakowa wyszedł, y ze 30. tysięcy do boiu gotowego woyska pod Klisfowem stanął. Tam skoro 13. Lipca Roku 1702. nieprzyiacielskie poski z sobą się zeszły, tak się zaraz utarczka z obu stron zaczęła. Frydryk

dyk (p) Xiążę Holsztyński z armaty po-  
strzelony pierwszy w tej potyczce na placu  
poległ: zwycięstwo jednak przy Karolu się  
zostało. W tej sprawie oprócz Polaków za-  
bitych y rannych, którzy się z wojskiem Au-  
gusta II. złączyli, samych Sasów 4. tysiące  
trupem padło, a dwa tysiące w niewolę za-  
branych było.

Agdy po przegrany Klisfowskiy Rzecz-  
pospolita Polska na Sejmie Warszawskim  
zgromadzona, wdając się za Krolem Augu-  
stem, posły do Karola wysłała, którzyby po-  
średnictwo Rzeczypospolitey osiarniując, do  
zgody go z Augustem nakłaniali; Karol nie  
dawał im z sobą mówić, z tym się naprzód  
dał im słyszeć, że po batalii Klisfowskiej, na  
której się Polacy przy Augustcie znajdowali,  
Rzeczpospolitą samą za nieprzyjaciółkę swo-  
ją

(p) Frydryk IV. Xiążę Holsztyński z linii  
Gottorpkiej pochodzący zostawił po sobie Syna  
Karola Frydryka, który R. 1721. przywiązał się do  
Piotra Wielkiego, y Annę córkę jego najstarszą  
w R. 1725. za żonę pojął. Z tej miał Syna *Karola-  
Piotra-Ulryka*, który od Elżbiety Carowy M.  
Piotra W. drugiej Córki za następcę swego na-  
znaczony, po ieyże śmierci w R. 1761. pod imie-  
niem *Piotra III.* w Moskwie panował. Ale na-  
stępującego roku zrzucony był, y w tydzień po strą-  
ceniu swoim na kolki krwotokowe umarł; zosta-  
wiwszy iednego syna *Pawła* z Katarzyny *Anhalt-  
Zerbst* żony sweicy, która teraz w Moskwie pod  
imieniem *Katarzyny III.* panuje.



ią ma, a potym z tym się oświadczył, że po-  
ki Rzeczpospolita przy Augustcie obstawiając  
o obraniu nowego sobie Króla nie pomyśli,  
poty z nią w żadne negocyacye wchodzić nie  
będzie. Prymas, który się iuż dawniey z Ka-  
rolem o złożenie Augusta umowił, czekał  
tylko okoliczności takiey, któraby pozornym  
iakiem kłztałtem ten iego zamiyśl pokrywa-  
jąc, do wykonania tego dzieła pochopeu mu  
była. Skoro zatym z Karola wyrozumiał, że  
poty z Polski nie wynidzie, poki nowego  
Króla nie ośadzi, Seym do Warszawy zwołał,  
y na nim dnia 14. Lutego R. 1704. Tron  
Poliki za wakuiący podawszy, Bezkrólewie  
ogłosił. Aże tak Króla Szwedzkiego iako też  
y całego Narodu Polskiego powszechnie żąda-  
nia były, ażeby Królewic Jakub Sobieski  
Tron Oycy swego posiadał, zaczym August  
o tym się dowiedziawszy, 30. Kawalerow Sa-  
skich do Słazka wyprawił, którzy Królewic-  
ow Jakuba y Konstantyna o kilka mil od  
Wrocławia poluiących napadłszy, do karety  
porwali, y rozsadzonemi na ten koniec konimi  
do Lipska z niemi uiaćchali. Co gdy się sta-  
ło, Seym Warszawski do Karola Posły wysłał,  
z doniesieniem tych trudności, które mu w  
Elekcyi nowego Króla porwanie Królewicow  
Sobieskich sprawowało. Stanisław Leszczyń-  
ski Woiewoda Późnański, który z liczby tych  
Posłów był, taki dla siebie szacunek w oczach

Kro-

Króla Szwedzkiego znalazł, iż ten odtąd o niczym barziej nie myślał, tylko iakby Stanisław na Tronie Polskim osadzić. A przeto Generała Horna wyślawszy z doniesieniem Seymowi w Warszawie się odprawiającemu, a żeby w przeciągu pięciu dni Króla sobie obrał, a tego nie innego tylko Stanisława (q) Leszczyńskiego, sam potajmie do Warszawy za nim pojechał. Jakoż przytomność jego tyle sprawiła, iż Stanisław 12. Lipca R. 1704. Królem obrany, a 4 Pazdziernika w roku następującym od Arcybiskupa Lwowskiego w Kościele S. Jana koronowany był.

A że rzecz oczywista była, że Stanisław pożyty się na Tronie Polskim utrzymać nie mógł; pokiby August Korony dobrowolnie nie złożył, przeto Karol do Saxonii wtargnąć umyślił, a żeby go do złożenia Korony Polskiej przymusił. Tam 1. Września R. 1706. z woyskiem swoim wkróczywszy, wielkie podatki na stany Saskie nałożył. A gdy Karol XII. cały rok z woyskiem swoim w Saxonii bawiąc się, tym całym krajem władnął, Generał Piper pierwszy Karola Minister Xiążęcia

(q) Gdy Prymas Radziwiowski Xiążęciem Lubomirskiego za Kandydata do Korony podając, Karolowi XII. rozradzał, a żeby Stanisława Leszczyńskiego do Korony nie promowował, dla tego że był nad to młody, Karol mu na to odpowiedział: *Onszem tego prawie wieku jest cō y ia.*

cia *Saxe-Gotha* tym czasem namawiał, ażeby z tey okoliczności korzystając, o odzyskaniu Elektorstwa, z którego starszą jego linią Karol V. wyzuł, myślał y Karola XII. pomocy do tego szukał. August II. z Tronu Polskiego strącony y z własnych Państw swoich wypędzony, bojąc się ażeby w refucie y Elektorstwa nie stracił, Pokoy z Karolem uczynił, y te, które mu zwycięzca podawał, kondycye pokoju przyjął. Ten Traktat w Alt-Ransztadzie mieście Saskim R. 1706. zawarty to w sobie zamykał. 1. Ażeby August zrzekłszy się wszystkich swoich praw do Korony Polskiej, Stanisława za prawdziwego icy Króla uznał, y o powroceniu się na Tren, po śmierci nawet Stanisława, nigdy nie myślał. 2. Ażeby wszystkich Traktatów z kimkolwiek przeciwko Królowi Szwedzkiemu poczynionych, y do tey się wayny sciągających, a mianowicie z Moskwą zawarty, b odstępł, y onych się wyrzekł. 3. Ażeby Królewicow Sobieskich ze Służka porwanych z nalezitą ich urodzeniu czcią do obozu Alt Ransztadzkiego odesłał. 4. Ażeby wszystkich zbiegow Szwedzkich w służbie Saskiej zostających, a mianowicie (r) Jana Patkula, Królowi Szwedz-

(r) Jan Patkul Inflancyk rodem, do Karola XI. Króla Szwedzkiego od Ojczyzny swoicy prosiący go o zniechęcenie połowy tych podatków, które on na Inflanty świeżo był nałożył, w poselstwie wysłany, że mu supplikę od siebie w tey

Szwedzkiemu wydał. Po zawartym tym Traktacie Karol Augusta przymusił, ażeby list do Stanisława napisał, y onemu wyniesienia jego na Tron Polski powinszował. Czego że trudno Karolowi odmówić było, zaczęym August wszystko to uczynić musiał.

Karol Augustowi do tej niemocy przywiedzionemu, wszystkie tak do szkodenia iako też y do wojowania z sobą sposoby odiawszy, Roku 1707. w Miesiącu Wrześniu z Saxonii wyszedł. A iako z Augustem uczynił, tak też drugiego nieprzyjaciela swego w po-

materyi napisaną podał; od Karola za to o występku przeciwko dośkoiciństwu Królewickiemu obwiniony, y na ucięcie ręki skazany był. Patkul, unikając tak surowego na siebie fetowanego Dekretu, z Sztokolmu potajemnie uciekł, y udawszy się do Moskwy, do takiego u Piotra Alexiewicza łaski przyszedł, iż go ten Półem swoim do Króla Augusta uczynił. Tego polubiwszy sobie August, gdy do Dworu go swego przeciągnął, y prywatnym nawet Konfilyiarzem swoim uczynił, w krócie porym, mniemając iakoby Patkul o pokoy między Karolem y Piotrem W. z krzywdą jego starać się miał, do więzienia go wsadzić kazał. Ten właśnie pod ten czas w Kenigszteynie siedział, kiedy Karol w Saxonii znajdując się Traktat z Augustem zawarł. August chcąc tego jakim kształem ochronić, którego Karolowi wydać obiecał, do Kommandanta Zamku rozkaz wysłał, ażeby do nścia z więzienia Patkulowi nie przeszkadzał. Ten chcąc wymoc jaką pieniężną sumę



w pośród Państw jego chcąc ścigać, z całym wojskiem swoim ku Moskwie wybrał się, ażeby tam Piotra Alexiewiczza pokonawszy, tak iak Augusta z Tronu potym zrzucił. Ale w tych jego zapędach daleko mu się inaczej niż z Augustem powiodło. Gdy albowiem Karol po Narewskiej batalii Polskiem i y Saskiem trudami zakłócony był, Moskałe tym czasem częstemi ze Szwedami potyczkami y podjazdami do wojennego rzemienia powoli się przyuczali, y w umiejętności z Niemiec do siebie przybywających Officerów coraz się wzmagając, sposobnieyszymi się do dania Karolowi odporu stawali. Petersburg w R. 1703. od Piotra w Jngryi założony, kilkanaście już wystawionych okrętów w porcie swoim mieyscił, y do przedsięwzięcia wszelkich morzem zamachów Szwecyi przeszkadzać gotowy już był. Wlzystkie te zatyłm okoliczności Karol-

me, któryby mu się okupił, gdy czas do ucieczki sposobny Patkulowi zwłoczył, Szwedzi tym czasem poń wysłani nadeszli, y więźnia tego do Obozu Karolowego poprowadzili. Tam na łańcuchu do słupa przykowany przez trzy miesiące bywszy do Kaźmierza z tamąd poprowadzony, y tamże podług dekretu Karolowego żywo ćwiertowany był. To Patkula nieszczęście z różnemi w życiu jego przygodami złączone, dało początek temu przyśłowiu, którego niektóre narody do wyrażenia czyiego nieszczęścia w swym ięzyku zażywają, mówiąc: *Nieszczęśliwy iak Patkul.*

rolowi rokowały, że mu się iego przeciwko Piotrowi wyprawa tak iak z Augustem nie uda. Byli tacy, którzy po batalii Berezińskiej (s) Karolowi radzili, ażeby na ten pokoy zezwolił, którego Piotr u niego dla siebie szukał. Ale Karol w swoich przedsięwzięciach zawsze zacięty y nieprzełamany, namowić się na to żadną miarą nie dając, ku Ukrainie poszedł, kędy mu Mazepa Hetman Kozacki nie tylko dla woyska iego wszelką żywność ale też y znaczne Kozackie posiłki obiecował. Tam skoro nieprzyjacielskie woyska z sobą się zeszyły, tak zaraz dnia 7. Lipca R. 1709. bitwę sobie pod Puławą wydały. Piotr Alexiewicz miarkując że od tey sprawy całe iego dalsze szczęście lub nieszczęście zawisło, należyte woyskowe rozporządzenia do pokonania nieprzyjaciela swego dążące poczyniwszy, w tyle woyska swego Kozaków y Kałmuków postawił, rozkazując im, ażeby do tych bez braku y żadnego względu strzelali, którzyby podczas potyczki z placu pierz-

(s) Gdy pewny Szlachciec Polski od Piotra namówiony Karolowi doradzał, ażeby przyjął ten pokoy, którego sobie Car Moskiewski od niego życzył; Będę się, rzecze Karol, on umawiał z Carem na Stolicy Moskiewskiej. Tę Karolową odpowiedź gdy Piotrowi odniósł, Piotr mu na to rzekł: Karol rozumie, że zawsze będzie Alexandrem, ale też y ja mam nadzieję, że takim iak Daryusz nie będę.

ierzchać śmieli. Jakoż ten Piotra wynalezek naywięcey mu do wygrany dopomógł. Moskale albowiem widząc z obu stron śmierć dla siebie gotową, a woląc raczey chwalebny śmiercią zginąć, nacierałym na się Szwedom nie tylko się walecznie stawili, ale też 8. Lipca zupełne z nich zwycięztwo odnieśli. Karol, który przez dziewięć blisko lat sprzyjające zawsze woyskom swoim szczęście mając, Korony iednym odbierał, a drugim iednym dawał, iednych z Państw swoich wyganiał a drugich do nich przywracał, y przez swoje niby osnową ciągnące się zwycięstwa straszny się całej Europie stawszy, wszystkie zachodzące między Europeyskimi Mocarstwami trudności iednym skinieniem rozporządzał y ułatwiał; po Pułtawskiej przegrany, na której sam wybor woyska swego, całą artyleryą, wszystkie skarby y tabory stracił, do tego nieszczęścia przyszedł, iż przed zwycięzcą swoim do Benderu uciekać, y tam przytulenia dla siebie u Turkow szukać musiał.

O tej Pułtawskiej klęsce gdy się po Europie nowina rozeszła, każdy z nieszczęścia Karolowego korzystać pragnął. August, Traktat Alt-Ranfztadzki zerwawszy, y w wydanych na ten koniec obwieszczeniach swoich przed całym się światem usprawiedliwży, iako do przyięcia iego siłą y gwałtem przy-muszony był, we 13. tysięcy do Polski wszedł, chcąc

chcąc ten Tron osieść, z którego Stanisławowi ustąpić Karol go przymusił. A gdy cała Polska do Augusta się wzięła, za swego go prawdziwego Króla uznawała; Stanisław od przyjaciół swoich opuszczony, y w śród Państwa swego woytkiem Przeciwnika swego obłączony, bezpieczeństwa żadnego dla siebie tamże niewidząc, z Polki wyniść, y z Generałem Krassau ku Szczecinowi udać się musiał. Król Duński zapomniawszy o Traktacie Trawendalskim, który także z Karolem XII. uczynił, do Skanii y do Xięstw Holstżyńskiego y Szlezwickiego pretenzje swoje ponowił, y tamże do podbicia ich sobie woyska swoje wyprawił. Car korzystając z wycięztwa swego, Infanty całe opanował, Wiburgh y Karelią wziął, y po całej Finlandyi woyska Moskiewskie rozłożył: a potym zwiąawszy się obojliwym Przymierzem z Królami Polskim y Duńskim, z niemi razem do odebrania Wizmaru Traktatem Westfalskim Szwecyi przysądzonego Xiążęciu Meklemburskiemu dopomagać obiecał. To troiste tych trzech Mocarzow Przymierze, których wojenna chciwość do zdobywania kraioy zapalała, Cesarza Niemieckiego na ten czas z Francją woiującą, y wszystkich jego Sprzymierzeńcow barzo zatrwożyło. Bojąc się zatym Cesarz, ażeby ci trzy Mocarze, uderzywszy na Państwa w Niemczech do Szwecyi należące, nowę wojnę w Niemczech



czech nie zacięli, y tym sposobem Ludwikowi XIV. zewszą obarczonemu sposobności iaki y do ratowania się nie dali, Traktat osobliwszy na końcu Roku 1709. z Anglią y Holndyą w Hadze uczynił. Tym Traktatem Mocarstwa wśn wchodzące uchwałyły, ażeby nieprzyjacielom Karola XII. wolno było przeciwko niemu wszędzie wojować, byle tylko ta wojna nie w Pomeranii, ani w żadnym kraju w Niemczech leżącym, prowadzona była. Zeby zaś skuteczniey temu zabieg można było, woysko z ludzi Cesarzkich, Pruskich, Hannowerskich, Haskich, y Biskupa Manasterskiego złożone na ten koniec wyznaczono, któreby nad Odrą stojąc, y wszystkie nieprzyjacielskie kroki podstrzegając, Niemce od wszelkich najezdów zassaniało, y wszelkim woyskom wstępu do krajow Niemieckich bronilo. Ale gdy w przystawieniu tego woyska, na które pomienione Państwa nakładać miały, rozmaite trudności y sporki zaszły, Król Duński naywiększy Karola XII. nienawistnik, z tey nieskuteczności korzystając, miasto Sztad obległ, y po wzięciu tego miasta, Xięstwa Bremskie y Ferdenskie woyskiem swoim opanował. Car Moskiewski, miarkując, że Szwecya przez te kraie, które w Niemczech posiadała, do tsey powagi przyszła, iż się potym we wszystkie Europy interesa mieszała, o nabyciu Xięstwa Meklemburskiego od Karola Leo-

pol-



na uspokojenie tych ze Szwedem zatargów  
ostateczny pokoy nie zaszedł. Co nim nastę-  
piło, Elektor Hannowerski 120. tysięcy tale-  
row Królowi Duńskiemu, á Elektor Branden-  
burski 400. tysięcy talerow Carowi Moskiew-  
skiemu y Królowi Duńskiemu w preten-  
sach do tych Państw założonych wprzód wy-  
płacić musieli.

To gdy się w Niemczech działo, Karól  
XII. w Benderze siedzący wszystkich tymcza-  
sem fortelow zażywał, á żeby było Turkom  
z Moskwą pokłócić, y do wydania iey wo-  
ny wciągnąć. Poniatowski wielkich tera-  
ludzi w Oyczyźnie naszej Oyciec, który  
przywiązawszy się w Polsce do Karola, wszy-  
stkich iego przygod nierozdzielny towarzys-  
szem był, y w Stambule na ten czas się znay-  
dował, przez swoje u Porty zabiegi do po-  
pierania tego iego zamysłu naybarziesz  
dopomagał. Dwoch Wielkich Wezyrow  
którzy żądaniom Karola przeciwni byli, z ur-  
zędu swego złożonych było. Baltagi Me-  
hemet

da Xiążęcia Meklemburskiego; y Annę kró-  
Ferdynand Kettler Xiążę Kurlandzkic za żonę  
pojął. Katarzyna miała Annę, która za Antonie-  
go Ulryka Xiążęcia Branszwickiego z Wolfenbu-  
tla poszedłszy, Jana albo Jwana zrodziła. Pió-  
r zaś Wielki miał iednego Syna Jwana II. który  
zostawiwszy iednego Syna na imię Piotra II.  
w więzieniu umarł; y dwie corki, Annę którą wziął  
Karol Frydryk Xiążę Holztyński, y Eliżbietę

hemet, Basza Alepski, który po nich na We-  
zyroństwo nastąpił, bojąc się, ażeby się z nim  
toż samo co y z tamtymi nie stało, dał się na-  
ostatek na tę wojnę nakłonić, którey tak go-  
rąco Karol u Porty żądał. Sułtan chcąc po-  
kazać zerwanie tey przyjaźni, która między  
Moskwą y Portą Ottomanąską dotąd trwała,  
Posła Moskiewskiego z całym iego Dworem do  
Jedykuły zaprowadzić, y Manifesty wyraża-  
jące przyczyny, które go do wypowiedzenia  
Moskwie wojny pociągnęły, wydać kazał.  
W tych pokazawszy, iako tego Porta żadną  
miarą znieść nie może, że Car Moskiewski  
przeciwko Traktatowi Karłowickiemu zamki  
y fortece na granicach Tureckich powysta-  
wiał; że całą Ukrainę wojskiem swoim na-  
pełnił, z kąd Moskałe do Tureckich Państw  
często wypadają; y że w Polsce wojska  
swoie trzymał; sto pięćdziesiąt tysięcy Turkow  
ku Dunajowi wysłał. Piotr Alexiewicz o ru-  
szeniu się wychodzących w pole Turków u-  
pewniony, z 80. tysięcy Moskalow wybra-

I 2 Wszły

Po Piotrze W. Katarzyna II. żona iego przeż  
dwa lata Carową była, a po niej Piotr II. w 1727.  
nastąpił. Ten gdy w ośpie 1730. bezpotomny u-  
marł, Anna Xiężna Kurlandzka wdowa Carową  
została, y Jwana III. Katarzyny Meklembur-  
czanki siostry swojej Wnuka za następcę swego  
naznaczyła, który po śmierci Babki swojej pod  
Regencyą naprzód Birona; a potym Anny Matki  
swoicy od miesiąca Pazdziernika Roku 1740. aż



wszy się ku Multańskiej Ziemi poszedł, gdzie mu Kantymir Hospodar Multański, tak iak niegdyś na Ukrainie Mazepa Karolowi, wszelką dla woyska żywność y złączenie się Multanów z woyskiem iego obiecywał. Tam w miesiącu Czerwcu przyciągnawszy, gdy nad Prutem rzeką nie daleko Jassow obozem stanął, tak od Kantymira, iako przedtym Karol od Mazepy, we wszystkich obietnicach zawiedziony był. Woysko iego dla niedostatku żywności do 30. tysięcy zmniejszone, y od Turkow y Tatarow ze wszystkich stron opasane. w takim się właśnie stanie znajdowało, w iakim Karola XII. pod Puławą było. W tych okolicznościach położony Piotr, po krwawych przez dwa dni trwających utarczkach, już był w cale o sobie zwątpił, y każawszy wszystkie woyskowe ciężary y obłogi w nocy popalić, tego fortuny losu, który go nazajutrz miał potkać, czekać umyślił; kiedy mu tym czasem Katarzyna żona iego doradziła, ażeby do wybrnięcia z tej nieszczęścia

do miesiąca Grudnia R. 1741. w Moskwie panował. Po zrzuceniu Jwana III. *Elżbieta* Piotrowna rządy Państwa Moskiewskiego objęła, po której *Piotr III.* *Anny* *Xieżny* *Holsztyński* Syn, a *Elżbiety* *Sieistrzeniec* w R. 1761. nastąpił, y w kilka miesięcy z Tronu zrzucony był, zostawiwszy *Pawła* z *Katarzyny* *Xieźniczki* *Anbalt-Zerbst*, która teraz pod imieniem *Katarzyny* *III.* od 9. Lipca R. 1762. w Moskwie panuje.

ścia swego toni, w którą się zapędził, tych  
samiych skarbow zażył, które po Karolu pod  
Puławą zabrał. Ta Katarzyny rada udała  
się, y pomyślny swoy skutek odebrawszy, od  
tego go nieszczęścia, na które się podawał,  
ochroniła. Wezyr albowiem, który w oso-  
bie swojej Tureckie woyska na ten czas he-  
tmanił, temi Cara Moskiewskiego podarkami  
dał się ująć, y gdy, wśzystkich Moskalow  
iak w matni mając, w pień ich wyciąc mógł,  
bojąc się iednak, ażeby tego zwycięztwa, któ-  
re nad niemi miał, przyprowadzony do osta-  
tniey rospaczy Piotr z ręku mu nie wydarł,  
pokoy z nim uczynić wolał. Ten Pokoy nad  
Prutem uczyniony, a potym dnia 21. Lipca  
R. 1711. Traktatem stwierdzony, to w lo-  
bie zamykał. *Ażeby Moskale Azof Tarkom  
oddali, y wszystkie półokręcia w porcie jego  
będące popalili; ażeby wszystkie fortece nad  
Morzem Czarnym wystawione zburzyli, a  
działa y inne rynsztunki y narzędzia wojen-  
ne w nich znaydujące się Sułtanowi zostawi-  
li. Ażeby Car Moskiewski woyska swoje z  
Polski wyprowadził, y ażeby tak on, iako y  
następcy jego w rządy tej Rzeczypospolitey ni-  
gdy się nie mieszałi, ani tamże woysk swo-  
ich nigdy niemyprowadzali. Ażeby Moskwa,  
zostawinwszy w pokoju tak Polskich iakoteż y  
Tureckich Kozaków, 40. tysięcy cekinow pienig-  
znego positku corok Tatarom płaciła.*

Karol XII. dowiedziawszy się o tym, co się z Piotrem nad Prutem działo, w kilka set koni z Benderu wyjechał, ażeby do pokonania zawistnika swego przytomnością swoją Wezyra rozgrzewał. Ale w ten czas właśnie nadijechał, kiedy już po uczynionym pokoiu woyska Moskiewskie oboz ruszać począł. Tey tak pomyślney zamyślom swoim uchybiwszy pory, gdy, po różnych zażytych u Porty krokach, żadnego posiłku przeciwko Piotrowi doprosić się nie mógł, naostatek po pięcioletnim mieszkaniu w Turczach, i. Października R. 1714. do Państw swoich jechał.

Karol XII. powróciwszy do Państw swoich, wiele krajow do Szwecyi należących zaciachanych y woyskiem nieprzyjacielskim ofadzonych zastał. A lubo różne przeciwności, przygody, y nieszczęścia w życiu się przytrafiające, są to dla każdego stanu ludzi niejaką szkołą, w której w ludzkości się ćwiczyć, rozumu się uczyć, doświadczenia w rzeczach nabywać, wady y przywary swoje poznawać, y doskonałszemi się stawać wielu zwykli; ta atoli szkoła bynajmniej niepoprawia Karola. Zawsze w swoich przedsięwzięciach zacięty y uparty, tak sobie, ze wszystkimi w każdej rzeczy postępował, iakby mu szczęście miało, a nie on szczęściu hołdować, y iakby w tych okolicznościach, zawsze był, w których, niegdyś Traktaty Trawendalski y Alt-

Ranftadzki dyktował. Dufając zatym się y dzielności woysk swoich, do których trzymał ani ludzi ani pieniędzy nie miał, rozumiał, że te wszystkie Państwa odbierze, które w ręku nieprzyjaciół jego były. Ale tym swoim postępkiem, miało żeby sobie sprawę swoją naprawiał, inżel Mocarstwa coraz bardziej jeszcze przeciwko sobie rozciągł, które się na to już były spiknęły, ażeby go ze wszystkich Państw jego odarły. Coby nieomylnie było nastąpiło, gdyby go śmierć niezaśkoczyła. Ten albowiem na wojnie, którą Królowi Duńskiemu wydał, pod Frydrykshall Miastem Norwegii 11. Grudnia 1718. zabity będąc, śmiercią swoją ochronił przecie Szwecyę od tej zguby, którą groziła. Chcąc zatym Ulryka Eleonora siostra jego, która, Frydryka I. Landgrafa Haskiego męża swego za spojrzącą sobie przybrawszy, rządy Państwa po nim objęła, resztę tych Państw zbawić, które Karol XII. nieprzyjacielom swoim na łup podał, osobne z nimi Traktaty poczyniła.

“ Z tych nayspierwszy Traktat z Królem Angielskim iako Elektorem Hannowerskim R. 1719. w Sztokolmie zawarty był, którym Królowa Szwedzka, kontentując się milionem talerow od Elektora Hannowerskiego sobie danym, Xięstw Bremeńskiego y Ferdeńskiego



go z Miastem Sztadem y wszystkich swoich do nich praw onemuż ustąpiła. Drugim Traktatem w R. 1720. zawartym, Króla Pruskiego przy Szczecinie, Anklamie, y tych wszystkich miastach, które mu w R. 1715. wydzielone były, zostawiła, a Królowi Duńskiemu całe Xięstwo Szlezwickie przyznała. Trzeci Traktat z Piotrem W. Carem Moskiewskim dnia 30. Sierpnia R. 1721. w Nieu-sztadzie mieście Finlandzkim uczyniła. Ten Traktat 24. Artykułow w sobie zamykał, w których Szwecya ustępowała Moskwie Jnflant, Eltonii, Ingryi, części Karelii z Wiburgiem y Powiatem do tego Miasta należącym. Car zaś Moskiewski obiecywał, że na-przód ustąpienie tych krajow iakim innym sposobem Szwecyi nadgrodzić starać się będzie; że się Moskwa w domowe Szwedzkie sprawy mieszać, ani o odmianie wprowadzono-go nowego tamże rządu nigdy myśleć nie będzie; że Szwecyi wolno będzie w Jnflanciech za 50. tysięcy rublow co rok zboża skupuować; że Car Moskiewski z Finlandyi ustąpi, y za poczynione wszelkie szkody dwa miliony talerow Ryńskich Szwecyi zapłaci. &c.

Tym sposobem zakończyła się ta wojna, która dwadzieścia lat w Północnych Państwach trwała, y w której Szwecya to wszystko, co Gustaw Adolf iey. nabył, straciła.

# TRAKTAT

Wiedeński w R. P. 1738.

W Idząc Karol VI. Cesarz tak wielkie zamieszanie, które po śmierci Karola II. Króla Hiszpańskiego o sukcesyę Hiszpańską w Europie nastąpiło, a bojąc się ażeby się toż samo y z jego sukcesyą nie stało; skoro Cesarzem, y Królem Węgierskim, Czeskim, y obojga Sycylii został, wszystkie te Państwa, które na ten czas dzierżył, tak za życia swego rozporządzić umyślił, ażeby po śmierci jego żadney o sukcesyą nie było kłotni. Zeby zaś ta tak wielka sukcesya nie przeniosła się do cudzego domu, któryby na ruinie Austriackiego Domu mógł powstać, zaczym przychylaąc się do ustaw domowych od Karola V. Ferdynanda I. y II. Leopolda y Jozefa podobnie w tej mierze poczynionych, porządek następstwa w domu swoim opisał. To opisanie 17. Kwietnia Roku 1713. uczynione, z początku *Ustawę Domową*, y *Umowę Familii*, a we dwa dni w księgi urzędownie wwiedzione *Sankcyą pragmatyczną Karolową*, to jest, rzetelną uchwałą albo Konstytucyą Karolową, nazwane było. W tej Sankcyi wiecznym y nigdy nieodmiennym prawem postanowił: ażeby, (iżeliby tak się Bogu podobalo, żeby bez żadnego płci męskiej potomstwa

z te-

*z tego imiata zszedł, ) cała iego sukcesyja spadła, naprzód na Arcyxiężniczki corki iego; powtore na Arcyxiężniczki Synowice iego, á corki Jozefa Cesarza Brata iego; potrzebie na Arcyxiężniczki siostry iego, á corki Leopolda Cesarza Oycy iego; á naostatek na wszystkich tych, którzyby iakimkolwiek sposobem z Domu Austryackiego, bądź męskiej lub białogłowskiej plemi, pochodzili; z tym atoli dokładem, ażeby w tych wszystkich spadkach porządek bliskości pokrewieństwa podług prawa starzeństwa zansze zachowany był.*

Podług téj Ustawy po śmierci Arcyksięcia Austryackiego Syna Karola VI., który się w Roku 1712. urodził, y tegoż samego roku umarł, Arcyksiężniczki Jozefa Cesarza corki całej Austryackiej sukcesyi ogólnemi dziedziczkami były. Lecz ten porządek odmienił się, skoro się dwie Arcyksiężniczki, to jest, Marya Teresa w Roku 1717. y Eleonora Wilhelmina w Roku 1718. Karolowi VI. narodziły. Na ten czas albowiem stosując się do uczynionego już od siebie rozporządzenia sukcesyi w Sankcyi Pragmatycznej, ułożył sobie naprzód całą sukcesyją naystarszey corce swojej tak za życia swego ubezpieczyć, żeby po śmierci iego żadney o nią z nikim kłotni nie miała; á potym takiego męża iey przybrać, któryby do utrzymania doświectwa Cesarzkiego z siebie zdolny będąc,

dad, był oraz szczepem takiego domu, który-  
by się niczym nie różnił od tego, na którym  
zaśzczepiony był. A że, mimo tej jego u-  
chwały, krzywda się oczywista działa Cor-  
kom Jozefa starszego Brata jego, na któ-  
rą jako z starszej linii pochodzące, według  
spadkowego porządku, po zgaśnięciu młodziej  
linii pięci męskiej, sukcesya cała spadać była  
powinna; zaczęli oddalać wcześniej wszyst-  
kie te przeszkody, któreby rozporządzenie  
sukcesyi dla najstarszej córki jego uczynio-  
ne wzruszać mogły, Arcyksiężniczki Józefa  
Córki w krótkie zaraz do tego przywiodł, iż  
te, dogadzając we wszystkich punktach usta-  
wie jego, wszelkich swoich do sukcesyi zrzc-  
cie musiały pretensyi. Co ażeby tym wię-  
kszą jeszcze wagę miało, tyle na nich wy-  
mógł, iż gdy Marya Jozefa, sześc za Xiążęcia  
Elektorskiego Saskiego a potem Króla Pol-  
skiego, a Marya Amalia za Xiążęcia Elektor-  
skiego Bawarskiego, który był potem Cesa-  
rzem pod imieniem Karola VII., taką zno-  
wu zrzeczenia swoje stwierdziły przysięgą,  
iakoż przebiegła y niedowierzająca im nigdy  
wymyślić mogła polityka.

To rozporządzenie sukcesyi iako skrycie  
y bez dołożenia się inszych Dworów od Ka-  
rola VI. uczynione było, tak też długo przed  
niemi ukryte w Wiedniu się tało. A gdy się  
Roku 1720. rozgłaszać poczęło, Xiążęta Rze-  
czy Niemieckiej, którzy w tym Karola VI.



rozporządzeniu początek iakiegoś strasznego y na zgnębę nie tylko ich wolności ale też y całej Europy zakrawiającego domu upatrowali, bardzo się temu iego ułożeniu z początku sprzeciwiali. Lecz skoro im Cesarz prawdziwe y rzetelne swoje cele, dla których to uczynił, otworzył, tak zaraz nie tylko tę iego domową ustawę chętnie przyieli, ale też ią y we wżyskich punktach potwierdzili. Toż samo y wiele innych Europeyckich uczyniło Potencyi, które mniemając, iż przez tę Karola VI. dyspozycyą unikną tej wojny, któraby po śmierci iego sukcesya Austriacka na całą Europę ściągnąć mogła, ten Karolowy pochwalily wynalazek. Hiszpania na Francyą rozgniewana o odesłanie do Madrytu Infantki Hiszpańskiej (u) z Ludwikiem XV. zaręczoney naypierwsza była, która tę Karola VI. ustawę Traktatem Wiedeńskim

(u) Filip Xiążę Aureliański Regent Francuzki, po oddaleniu Alberoniego pogodziwszy się z Filippem V., Maryą Infantkę Hiszpańską trzy lata tylko mającą za przyszłą dla Ludwika XV. żonę obrał, y do Wersalu ią R. 1721. sprowadził. Xiążę *de Bourbon* który po śmierci Regenta Francuzkiego pierwszym Francuzkim Ministrem był, miarkując słabość y chorowitość Ludwika XV., a bojąc się, żeby czekając tak długo doróżnienia przyszłej Oblubienicy swojej bezpotomny nie umarł, z Maryą Leszczyńską Ludwika Króla na ten czas lat 25. mającego ożenił,

skim w Roku 1725. przez Ryperdę Ministra swego uczynionym warowała. Moskwa do tegoż Traktatu przystępując, obowiązała się także Roku 1726. iż ją popierać y wszelkimi siłami utrzymywać będzie; y wciągnawszy Krola Duńskiego do zawarcia podobnegoż Traktatu, y warowania teyże ustawy tym sposobem iak y ona uczyniła, też same obietnice w Roku 1732. odnowiła. Anglia y Rzeczpospolita Holenderska Traktatem w Roku 1731. z Cesarzem uczynionym także mu przyrzekły, iż Pragmatyczną jego ustawę nie tylko warować, ale też y przeciwko tym wszystkim, którzyby ją wzruszać albo iey w czym uwłoczyć mieli, ( iednego tylko wyjąwszy Turczyń, ) bronić będą. Ale Francya, która w porozumieniu zawzię była z Dworami Saskim y Bawarskim nicukontentowanemi z

tey

á Infantkę do Hiszpanii odesłał. Tym postępkiem Ministra Francuzkiego urażony Filip, Ryperdę do Wiednia wysłał, y Traktat z Cesarzem uczynił, przez który mu nie tylko tę jego Ustawę, ale też y kompanią w Ostendzie założoną popierać y bronić obiecał. Ta Kompania od Angielszych R. 1722. zaczęta, á przez Cesarza wielkimi przywilejami stwierdzona, tak się w kilka lat wślawiła była, iż Prowincye Holenderskie, obawiając się ażeby wszystkiego handlu do siebie nie przyciągnęła, o zniszczenie iey na Cesarza nalegać poczęły, który ją naprzód do siedmiu lat zawiesić, á potym y cale zniszczyć musiał.

tey Cesarza dyspozycyi, którą ich familij krzywdę czynić oczywiście zdawała się, nie gdy tey Cesarza ustawy warować nie chciała.

Te wszystkie Karola VI. rozporządzenia podobno by swoy pomyślny skutek odebrały, y wszelkich w przyszłych czasach zatargow uniknęły, gdyby był Dwór Wiedeński ze wszystkimi w te negocjacye wchodzącymi Dworami, a mianowicie z Filippem V. największym do sukcesyi Państw jego w Włoszech leżących Pretendentem, szczerze y rzetelnie sobie postępował. Ale że w tych wszystkich zaślanych Traktatach ubezpieczenia tylko Pragmatycznej swojej ustawy za cel mając, na przyrzeczone od siebie innym Potencyom obowiązki żadnego względu nie miał, ani ich kiedy dotrzymać myślał; zatem w następujących czasach z tych samych, którzy się obrońcami tey jego uchwały byli obiecali, głównych swoich nieprzyjaciół doznał. A iako Filip V. najpierwszy był, który Karolową ustawę warował, tak też, postrzegłszy Cesarza nierzetelność w wykonaniu przyrzeczonych sobie warunkow, pierwszy był, który swoich Cesarzowi niedochowywając obietnic, swoje z nim przymierze zerwał. Ubezpieczwszy się albowiem Cesarz na Przymierzach Nadmorskich y Północnych Potencyi, które mu Ustawę jego warowały, y brońić tey obiecały, mniemał że na samey ich przy-

przyjaźni polegając bez Filipa obeyść się może. A przeto lubo Królewicowi Karolowi (w) Filipa V. z Elżbiety Farnezanki Synowi sukcesyą Xięstw Toskańskiego, Parmezańskiego y Placency Czworzystym Przymerzem przyrzekł, a Traktatem z Ryperdą w Wiedniu uczynionym potwierdził; z tym wzystkim po różnych zażytych z Cesarzem trudnościach względem ubezpieczenia Królewicowi tychże Xięstw, to iest, czyli Szwaycarskim czyli Hiszpańskim (x) ośadzć.

(w) *Filip V.* Król Hiszpański miał dwie żony *Maryą-Ludwikę* Xiężniczkę Sabaudzką, z której miał dwóch Synów *Ludwika I.* y *Ferdynanda VI.*; y *Elżbietę* Farnezankę, która mu na świat wydała trzech Synów, *Karola*, *Filippa* y *Ludwika*. *Ludwik I.* po dobrowolnym od Filipa Ojca swego Korony złożeniu Królem Hiszpańskim w Roku 1724. ogłoszony był, lecz tegoż samego roku umarł, y Ojciec jego musiał się nazad na Tron powrócić. *Ferdynand VI.* po śmierci Filipa V. Królem Hiszpańskim został. *Karol III.* Traktatem Wiedeńskim za Króla obudwoch Sycylii uznany, po śmierci Ferdynanda VI. bezpotomnie zmarłego Roku 1759. na Królestwo Hiszpańskie nastąpił. *Filip* przez Traktat Akwisgrański w Roku 1748. Xiążęciem Parmy y Placency uczyniony był. *Ludwik* Kardynałem był y Arcybiskupem Toletańskim, ale potym ze Stanu Duchownego do Świeckiego przeszedł.

(x) Dla ubezpieczenia sukcesyi Xięstw Toskańskiego, Parmezańskiego, y Placenskego dla



dzione byż miały żołnierzem, gdy w Roku 1732. do odbierania Xięstw Parmy y Placencji po śmierci Antoniego Farnezego bezpo-  
tomnie zmarłego wakujących, y do osadze-  
nie w nich Królewica Karola przyszło, Ce-  
sarz takie do tego przeszkody czynił, iakby  
nigdy żadnych o to poprzedzających nie by-  
ło umow. Co że oczywistym wiarośom-  
stwem było, zaczym Filip wiarośomstwo  
wiarośomstwem płacąc, skoro się woyna mię-  
dzy Francją y Cesarzem wszczęła, z Dwor-  
em Wiedeńskim przyiaźń zerwał, y złączy-  
wszy się z Francją, te, które Cesarzowi we  
Włoszech warował, popodbiał kraie.

Woy.

Królewica Karola obiecanych, Traktatem Lon-  
dyńskim R. 1718. uczynionym uchwalono, ażeby  
szczęśliwcy Szwaycarow na załodze w tychże Xię-  
stwach rozłożonych było. Aże Filip obietnicom  
Cesarzkim niedowierzać potym począł, zaczym  
chciał ażeby zamiast Szwaycarow Hiszpani w  
tychże Xięstwach rozłożeni byli. Lecz Cesarz,  
który do niedotrzymania obietnic swoich naj-  
mniejszych chwytął się pretextow: udając że to  
przeciwko zaślęmu Traktatowi działo się, po-  
zwolić na to niechciał, y dla tey szczegulney  
przyczyny Ziażd w Soassonie Roku 1729. złożony  
zatarował. Czego gdy Filip Traktatem w Se-  
willi Roku 1729. z Francją y Anglią zawartym  
dokazał, Cesarz Inwestytury, potym na Xięstwa  
Parmy y Placencji Karolowi dać niechciał, iż  
się ta odmiana bez dołożenia się iego stała:

Wojny, która się między Francją y Cesarzem zaięła, a potym Królów Hiszpańskiego y Sardynńskiego przeciwko Cesarzowi wciągnęła, przyczyną była elekcyja Króla Polskiego. Gdy albowiem August II. Król Polski dnia 1. Lutego Roku 1733, z tego świata zszedł, Karol VI. Cesarz chcąc się zemścić na Synie iego tej stałości, z którą się Oyciec iego ustawie iego domowey opierał, znowę z Moskwą uczynił, ażeby Xiążęciu Elektorskiemu na Tron Polski po Oycu nastąpić chcącemu przeszkadzać, y onego do Korony Polkiej niedopuszczać. Skoro zatym śmierć Królewska y następujące po niej Bezkrólewie Uniwersałami Prymasowskiemi w Polsce ogłoszone były, Cesarz woyłko swoje ku Ślązku wysłał, ażeby tam do dania odporu przeciwko wszelkim nowemu Elektora Saskiego zamachom pogotowiu było. Lecz znalazłszy większą w Synie niż w Oycu słabość, który wzgędem rozporządzenia Austriackiego Domu sukcesyi w Karolowe myśli wchodził, y te wszystkie, w które Oyciec iego za życia swego z Francją był wkroczył, negocjacye zrywał, on też wzajemnie swoje zaraz ułożenia odmienił, y miasto przeszkadzania mu do Korony, o nic się barzieszy potym nie starał, iako żeby Xiążęcia Elektorski go na Tronie Polskim utrzymać było.

Francya o przedsięwziętych wraz z Moskwą Cesarza krokach do osadzenia na Tronie

nie Polskim Elektora Saskiego ostrzeżona, Stanisława Leszczyńskiego na przeciw niemu wystawiła, y iego do Korony Polskiej wszelkiemi siłami prombowować umyśliła. A iako o przychylnych Stanisławowi Polakow sercach dobrze wiedziała, tak też tey u siebie nadziei była, że, byleby wolność w obieraniu Króla Narodowi Polskiemu zostawiona była, nieuchybnie Stanisław sprzyiającemi sobie głosami przeciwnika swego przepisać stronę. A że woyska Moskiewskie y Saskie na popieranie elekcyi Króla Augusta ku Warszawie ciągnące oczywistą do tego przeszkodą były; zazym miarkując Kardynał *de Fleury* na ten czas pierwszy Francuzki Minister, że dla tak znaczney odległości kraiu prędkiego w woyskach posilku nie może Francya Stanisławowi przystawić, takich umyślił zażyć sposobow, któreby w niedostatku woyska Stanisławowską stronę skutecznie popierać y utrzymywać mogły. Ponieważ więc rzecz wiadoma y widoma była, że Dwór Petersburgski tchnął duchem Wiedeńskiego Dworu, y podług rad iego wszystko czynił; przeto ten Minister prosto się do Cesarza udał, y przez Posła Francuzkiego w Wiedniu mieszkającego donieść mu kazał, iż ieżeli by z okoliczności Elekcyi Króla Polskiego woyska Moskiewskie w kray Polski wtargnąwszy najmniejszą iaką zaczepkę woysku Polskiemu

uczyni-

uczynić miały, tedy on za to Królowi Francuzkiemu Panu swemu odpowiedzieć będzie musiał. Zeby zaś całej Europie wiadomo o tym było, że Król Francuzki sprawę Teścia swego iakby własną swoją popierać zamysła, kilka zaraz okrętów Francuzkich po Morzu Bałtyckim krążących pokazało się, y około pięciu chorągwi pod znakiem Francuzkim tożwinięto w Polszcze.

A gdy Margrabia *de Monti* Posel Francuzki dawnych Stanisława przytacił do obrania go za Króla swego zagłzewał, Ministrowie Cesarscy y Moskiewscy pod tenże sam czas mocno także pracowali, ażeby iak nawięcey znaczniejszy Panow na Augustowską stronę przeciągnąć mogli; co przyczyną było dwoistej elekcyi: Stanisław od przychylnych sobie z dawna Polakow na elekto-ralnym polu Królem Polskim ogłoszony do Warszawy ziachał, y tamże w Kościele S. Jana ko-łowany był. Lecz ci, którzy tey elekcyi przeciwni byli, nie Pragę za Wisse przeszedłszy Augusta sobie za Króla obrali. Tych obecnością nowego swego Króla zmiękczo-nych, y łagodnością słow uiętych, podobno- by Stanisław barzo łatwo sobie pozyskał, y do uznania siebie za prawego Króla przy- wiódł, gdyby słuchając niektóry h rady sam był do nich na Pragę poszedł, y ich do zgo- dy y iedności umysłow zachęcił. Lecz po- nieważ tego nieuczynił, przeto gdy Augusto-



wiska strona woyskiem Moskiewskim zmoniona górę brać poczyniła, Stanisław dnia 22. Września 1733. z Warszawy wyjechał do Gdańska udać się musiał.

O tym woysk Moskiewskich do Warszawy weściu, iako też y o obraniu Augusta za Króla, skoro do Francyi wieść doszła, tak zaraz Król Francuzki Radę u siebie na to złożył. Na tey Radzie ponieważ decydowano, iż to Moskwy do Warszawy wtargnienie oczywistym znakiem nieprzyjaźni ku Rzeczypospolitey Polskiej y wolności iey zgwałceniem było; y że Król Francuzki, na fundamencie przyrzeczonych Polakom obietnic, obowiązany był Cesarzowi woynę wydać. iako sprawcy tego zamieszania, które, siłą y mocą woysk Moskiewskich na Tron Polski Augusta wywyższając, w Polszcze wznawiał; zaczym Król Francuzki uczyniwszy o to wszystko Manifest, woynę Cesarzowi wypowiedział.

Karol VI., który się nigdy tego niespodziewał, ażeby z okoliczności elekcyi Króla Polskiego do iakiey kiedy z Francją kłótni y zerwania przyjaźni przyść miało, do sprzymierzonych swoich przyjaciół udał się, prosząc ich, aż by czyniąc zadosyć dawnym swoim obietnicom, w tym go naybarziej ratowali razie, w którym on żadnego dla siebie z nikąd niespodziewając się niebezpieczeństwa, żadnych do ubezpieczenia Państw swoich go-

towości nie poczynił. Chcąc zatym tego swego niespodzianego nieszczęścia winę na Króla Francuzkiego zwalić, przed niemi udawał, że Król Francuzki jest zaczepcą, y że swoimi wybiegami chce nie tylko Polskę ale też y całą Europę kłócić. Tym przyśladnym rzeczy swoiey udawaniem, y na pokazanie niewinności we wszystkich postępkach swoich samego Boga na świadectwo wzywaniem, podobnoby był Cesarz niektóre Potencye omamił, y do złączenia się z sobą przeciwko Francyi nakłonił, gdyby Kardynał *de Fleury* iakimśi trefunkiem listów z instrukcyami do Rezydenta Cesarzkiego z Wiednia do Petersburga pisanych nie przeiął. Z nich albowiem dowiedziawszy się o wszystkich Cesarza z Moskwą zmowach, względem osadzenia Augusta III. na Tronie Polikim, całą tę tajemnicę przed całą Europą wyawił, y rozesławszy po wszystkich Dworach tychże listów kopie, tę niewinność, którą we wszystkich swoich postępkach Cesarz sobie przypisywał, na oczy im pokazał. Anglia y Holandya, które się przedtym zaw sze z Austryą przeciwko Francyi łączyć zwykły były, gdy się o tym wszystkim dowiedziały, przed Ministrami Cesarzskimi o posłłek iaki dla Cesarza u siebie pracującemi z tym się naprzod oświadczyły, że się w zachodzącą między Cesarzem y Francyą kłótnią w tych okolicznościach mieszać nie chcą; po-  
tym

tym z tym się słyścić dały, iż ponieważ nie-  
radził się ich Cezarz w przedsięwzięciu tych  
kroków, które względem Polki poczynił, do  
niego więc należy szukać takich dla siebie  
środków, któremiby z tych wyszedł trudno-  
ści, w które się sam dobrowolnie wpłatał.  
Dania, dla której Szwecyi bezstronność wo-  
jny była, swoją także Cezarzowi w tej nie-  
rze obojętność oświadczyła. Tym sposobem  
widząc się Cezarz od wszystkich swoich przy-  
jaciół opuszczonym, sam musiał całej woj-  
ny, która się na niego zwałała, dźwigać ciężar;  
y drogo sobie szacując domowey swoiey  
ustawy od Elektora Saskiego podpisanie suk-  
cesyją dla corki iego ub pieczętując, mimo  
wszelkich rad Xiążęcia Eugeniusza, który  
najcieplej silił Cezarski: znał, z swoiey także  
strony wojnę Francyi wypowiedział.

Lecz jeżeli w pozyskaniu sobie obcych  
Dworów do poparcia sprawy swoiey nie wio-  
dł się Cezarzowi, tedy Kardynał *de Fleury*  
daleko w tym szczęśliwszy był, y wszystkie  
negocyacye iego daleko, mu się pomyślniey  
niż Cezarzowi darzyły. Gdy albowiem z ie-  
dnej strony, Anglią y Holandią pozornemi  
racyami uwodząc, iakoby Francya innego w  
tym celu nie miała, tylko wolney Króla Pol-  
skiego elekcyi utrzymanie, od złączenia się  
z Cezarzem utrzymywał; z drugiej tym-  
czasem strony u Królów Hiszpańskiego y  
Sardyńskiego mocno pracował, ażeby ich w  
alian-

aliancyą z Królem Francuzkim wciągnął : którą ażehy tym lepiej sobie zasmakowali, podbicie kraioW Włoskich do Cesarza należącego za ponętę im dawał, y onychże między nich podzielenie tak w nadgrodzie iako y w zysku obiecywał. A ponieważ każdy z tych Królow swoje urazy do Dworu Wiedeńskiego miał, zaczęm łatwo się obadwa na to namowić dali, y dla tym większego sprawy swojej poparcia chętnie się z Królem Francuzkim złączyć onemuż przyrzekli. Chcąc zaś ten swoy z Francyą związek iak naypozornieyszą przyczyną pokryć, każdy z nich krzywdy swoje różnemi czasy od Cesarza poniesione w obwieszczeniach swoich wyraził.

Król Sardynii, ponowiwszy Oycę sweego skargi o niewykonanie a barzię zapamiętanie przyrzeczonych sobie Traktatem Roku 1704. kondycyi, z których iedne Jozef Cesarz odrzucał y do nich się przyznać niechciał, drugie zaś Karol VI. następca jego chytremi wykrętami zbijał y zbywał; z tym się naprzod dał słyszeć, iż zamiana Sycylii gwałtem od niego wymuszona była, y że to (y) co mu za nią dano, nigdy tego nie wartało, czego on Cesarzowi ustąpił : a po-

(y) Sardynia, która za Sycylią zamieniona była, tak mało Królowi Sardynskiemu czyni, iż te dochody, które z niey roczeie bierze, ledwie mu wystarczają na zapłacenie tych ludzi, których w Sardynii trzymać zwykł.



potym tego dowodził, iż iego własny interes w tym jest, ażeby się Domowi Austryackiemu we Włoszech rozszerzać nie dał. A ponieważ przez świeżo nabytę we Włoszech Państwa ten Dom coraz się barziesy tamże wzmacniał, zaczęm do umniejszenia tey iego mocy za rzecz potrzebną sobie sądził, ażeby się w tę wojnę wmielzał, którą mu Król Francuzki wydawał.

Filip Król Hiszpański tyle razy od Cesarza oszukany z swoiey się także strony domagał, ażeby mu wszystkie te szkody, które z gwałconego w kilku okolicznościach Traktatu familii poniósł, nadgradzone były; a zatem się oświadczył, że trzy Xięstwa Infantowi Hiszpańskiemu warowane dostateczne nie są do umorzenia tych pretensyi, które on miał do tych Państw, które Cesarz we Włoszech dzierżył. Gdy więc woyska Francuzkie y Sardynkie w Xięstwie Medyolańskim z Cesarzkim się potykały, Filip Karola Syna swego z woyskiem Hiszpańskim do Królestwa Neapolitańskiego wyprawił. Ta wyprawa stała się Roku 1734. y w iednym niemal roku całe to Królestwo Karola za prawego swego Króla uznało. Sycylia, za przykładem Neapolitańczyków idąc, także mu się na bez rok poddała. Y tak we dwóch latach cały Neapol y Sycylia, które niegdyś Cesarzowi przyśądzone były, z Domu Austryackiego do Burbońskiego przeszły.

A gdy sprzymierzone z Francją woyska  
woynę z Cesarzem we Włoszech wiodły, Mo-  
skale w Polsce dobywali Gdańska, w któ-  
rym się Król Stanisław z niektórymi sobie  
przychylnemi Polakami zamknął. To mia-  
ło długo się bronić, naostatek po długim  
obłożeniu woysku Moskiewskiemu poddać się  
musiało. Margrabia *de Monti* (z) Posel Fran-  
cuzki, który się podczas obłożenia w tym  
Mieście znaydował, od Moskalow w niewolę  
wzięty był. Chcąc atoli ten tak surowy po-  
stępek Posłowi Chrześciańskiego Króla wy-  
rządzony wymową jaką pokryć, Hrabia Mu-  
nich Generał Moskiewski dla oczyszczenia  
swego takie obwieszczenie wydał. Jż Mar-  
grabia *de Monti*, poty za prawdziwego Posła  
Francuzkiego miany, y w tym charakterze od  
wszystkich mógł być znany, poki przy boku  
zmar-

(z) Francya, która najmnicyszy obelgi Po-  
słom swoim wyrządzoney mścić się przedtym nad  
zamiar zwykła, na tę nie tylko nie nie sarknęła,  
ale też ieszcze Montego wyparła się, iakoby on  
nie był Posłem, ale tylko woyskowym czelakiem,  
którego według wojennego trybu mieć godziło  
się. Ten przykład ośmielił Moskwę, iż potym  
Szczardemu Posłowi Francuzkiemu w śpisek  
wchodzącemu do podciąćcia tego mostu, przez któ-  
ry Elżbieta Carowa codzień przejeżdżać zwykła,  
wyiachać z Petersburga kazano, wszystkie Ordery  
Moskiewskie na granicy z niego zdarto, y szpadę  
jego o głowę mu potrzebano.

zmarłego Króla y przy całej Rzeczypospolitey zostawał; ale ponieważ tenże Minister Rzeczypospolitey do Augusta nowego Króla swego przywiązany nie uznawał, zaczęm zdawała mu się rzecz sprawiedliwa, ażeby też y on iego za Polśa nie uznawał, y tak się z nim obchodził, iak z prywatnym iakim Francuzkim Panem wchodzącym w potajemne spiski, które powszechnego całej Polski zamieszania przyczyną były.

Anglia, lubo się z początku Cesarzowi wymowiła, y w tę wojnę mieszać się nie chciała, widząc iednak na co się zanosiło, drugiego zaraz teyże wojny roku za pośredniczkę się między Cesarzem y Francją ofiarowała, y przyiacielskim sposobem obie strony chcąc pogodzić, plantę zgody w Wiedniu z Cesarzem ułożoną, á od Holendrow pochwaloną Francyi podała. Aże to całe ułożenie ściągające się do uspokojenia interesów Polskich y Włoskich, z przyczyny których ta się była wojna zaięła, oprócz iedney chwili, żadnego pożytku Francyi nie przynosiło, przeto go Kardynał *de Fleury* odrzucił, y przyjąć nie chciał. Ten Minister iako nieznający się na wojennym rzemieśle, gdy się wojna już zaczynać miała, Szowelina do rady wojenney sobie przybrał, y iego zawiadomianiu y dozorowi nie tylko wszystkie woysk Francuzkich potrzeby, ale też y prowadzenie teyże wojny zlecił. Lecz postrzegłszy

w nim

w nim do wielkich dzieł daleko większą niż  
w sobie sposobność, tych przyrodzonych ro-  
zumu darów naprzód mu zazdrościć począł.  
Z zazdrości nienawiść urosła, z którą że, po-  
ki wojna trwała, wybuchnąć nie mógł, za-  
czym chcąc pozbyć się iak nayprędzey tego,  
który mu na urządzie swoim cień czynił, y  
niepotrzebować więcej od niego tey usługi,  
do której go w tey wojnie zażył, pokoy uczy-  
nić zamyślił. Czego więc pośrednictwo  
Anglii y Holandyi dokazać nie mogło, to  
Kardynała ku Szowelinowi niechęć sprawiła,  
iż dla przysporzenia pokoju teyże samey  
planty, którą był nie dawno odrzucił, chwy-  
cić się musiał. Widząc zatym większe woy-  
skom Francuzkim niż Cesarzkim sprzyjające  
podczas tey wojny szczęście, mniemał, że  
na Cesarzu tak barzo zewsząd nieprzyjacio-  
łami obarczonym, wszystko to wymoże, co-  
by niemniej z chwałą isko też y z pożytkiem  
Francyi było. A iako wszyscy powszechnie  
Ministrowie mają tę do siebie wadę, iż dla  
utrzymania iakichsi przezornych y ostro-  
żnych Politykow imienia, naypodufalszych  
nawet przyjaciół swoich gotowi są często-  
kroć odstąpić; tak też y Kardynał *de Fleury*  
podobnym narabiając obrotem, ażeby się  
zemścił podobno na Hiszpanii tych Trakta-  
tow, które ona bez dołożenia się Francyi w  
1725. y 1731. z Cesarzem w Wiedniu uczyna



nisa, nie przestrzegłszy iey bynajmniej o swoich zamiarach, w ukrytą y tajemną z Radą Cesarzką w Wiedniu wszedł o pokoy negocyacyą. Tę ażeby tym lepiej sobie zasnakował Cesarz, stopniami z nim postępując, coraz większe mu z przyszłego pokoiu ofiarował pożytki, ażeby wciągnąwszy go do przyzięcia ich, dla Francyi także co na nim wytargował.

W tych okolicznościach rozeszła się była po Europie pogłoska, iakoby Cesarz, ażeby y z tey wojny wybrnął, y takiego corce swojej za męża przybrał, któryby do popierania iey interesow daleko mocniejszy był niż Xiążę Lotaryńskie, za Infanta Karola nowego Króla Neapolitańskiego corkę swoją wydać zamyślał. Lubo więc Kardynał *de Fleury* wiedział o tym dobrze, że tego Cesarz nigdy nie uczyni, y że próżną tylko tego corki swojej zamęscia nadzieją Ryperdę łudził; iednakowoż radzić Cesarzowi nieomieszkał, iż w tym iego był interes, osobliwie dla utrzymania y rozkrzewienia plemienia Domu Austryackiego, ażeby corkę swoją za Xiążęcia raczey Lotaryńskiego niż za Króla Neapolitańskiego wydawał. A gdy to zamęscie corki iego z Xiążęciem Lotaryńskim zachwalał, warowanie oraz domowey iego ustawy dla teyże corki od niego uczynioney imieniem Francyi obiecywał. Aże w nadgrode podpisania teyże ustawy iego Augustowi III.

do

do osadzenia iego na Tronie Polskim dopomagał, zaczym Cesarzowi przyrzekał, iż przez sam dla Cesarza wzgląd więcey mu Francya do Korony przeskadzać, ani się więcey w interesie Polskie mieścić nie będzie. Temi słopniami wciągnawszy powoli Cesarza do przyjęcia tych tak znacznych, które mu podawał, kondycyi, wszystkie swoje potym na to obrócił starania, ażeby, pokazując Cesarzowi tę tak wielką ofiarę, którą w odstąpieniu Teścia swego Król Francuzki dla niego czynił, pod imieniem Stanisława mógł co także na nim dla Francyi, wymoc. Planta pokoju od Anglii y Holandyi podana ustąpienia Korony Polskiej niczym Stanisławowi nienadgradzała: Kardynał zaś *de Fleury*, który na Lotaryngią oko miał, Cesarzowi doradzał, aż by, ieżeliby do tego przyszło, żeby Stanisław Korony Polskiej Augustowi III. miał ustąpić, Lotaryngia mu w nadgrode za to dana była, a Toskania za nią Xiążęciu Lotaryńskiemu iako szczepowi nowego Domu Austryackiego tyle już Państw we Włoszech mającego w zamianie dostała się. Ta Kardynała rada skoró od Cesarza pochwalona y mile przyjęta była, tak zaraz przystąpiono do układania przedugodnych artykułow, które skrycie y tajemnie od Cesarza y Francyi dnia 3. Wrz śnia Roku 1735. w Wiedniu podpifane były.

Tych

Tych przedugodnych artykułow ta był istota. 1. *Ażeby August III. za prawego Króla Polskiego, uznany był, a Król Stan. sław za ustąpienie mu tej Korony, miał tytuł Królewski, y te honory, które przynależą Królom.* Dla tym lepszego atoli godności Królewskiej utrzymywania Lotaryngia y Xięstwo Barskie dożywotnim prawem dane mu będą, które on poki żyć będzie trzymać ma, po śmierci zaś tego obadwa te Xięstwa z zupełnym poddaństwem do Korony Francuzkiej przyłączone być mają. 2. *Ażeby W. Xięstwo Toskańskie po po zmarłym Janie Gastonie (a) Medyceuszu prawym Panie y dziedzicu tego Państwa, dostało się Domowi Lotaryńskiemu, w nagrodę tych Xięstw, których od dawien dawnych*

(a) Dom Medyceuszów, który iak niektórzy piszą z bogatych Florenckich kupców powstał, sławny zawsze był, y we Florencyi na ten czas jeszcze Rzeczypospolitey, najpierwsze urzędy posiadał. *Alexander Medyceusz, który panowanie nad Rzeczpospolitą Florencką sobie przywłaszczył, od Karola V. Cesarza w Roku 1530. Xiążęciem Toskańskim uczyniony był. A ponieważ między Xiążęcy Toskańskim y Ferrarskim częste o Pierzeństwo zaszodziły kłotnie, zaczęli Piusz V. Papież Kozmie I. Alexandra Medyceusza Synowi tytuł Wielkiego Xiążęcia dał, który mu od Maxymiliana II. Cesarza potwierdzony był. Jan Gaston Syn Kozmy III. był osmy y ostatni W. Xiążę z tego Domu.*

wnych do siebie należących Stanisławowi uste-  
pował. 3. Ażeby Królestwa Neapolitańskie  
y Sycylijskie z przyłączonemi miastami na  
brzegach Xieństwa Toskańskiego leżącemi, na-  
leżały odtąd do Karola Infanta Hiszpańskie-  
go, y ażeby tenże od wszystkich Europejskich  
Mocarstw w ten Traktat wchodzących za Kró-  
la tychże Królestw uznany był. 4. Ażeby Po-  
wiaty Nowarski, Tortoński, y Wigewanański  
w Xieństwie Medyolańskim leżące Królowi Sar-  
dynijskiemu się dostały, z tym atoli warunkiem;  
ażeby to oderwanie od Xieństwa Medyolańskie-  
go nie wyrzucało tychże krajów od lenijskiego  
Rzeczy-Niemieckiey poddaństwa. 5. Ażeby  
cała Lombardy, przyłączynszy do niej Xie-  
stwa Parmeńskie y Placenckie, Cesarzowi  
wrocona była, y ażeby tak te Xiestwa iako też  
y inne Państwa, podług ułożoney od niego do-  
mowey ustawy Domowi jego uroczyste waro-  
wane były. 6. Ażeby Francya uspokojenie  
długów Domu Lotaryńskiego za iedenosć ie-  
milionów talarów wynoszących na siebie prze-  
jęła, y cztery miliony talarów temuż Xiążęciu  
co rok poty płaciła, poki nieobeymie tego Xie-  
stwa, które mu po śmierci Jana Gastona obia-  
cane jest, a Xiężnie Lotaryńskiej wdowie  
Hrabstwo Commerci dożywociem puściła.

To dzieło zakończywszy Kardynał de  
Flury z Dworem Wiedeńskim, do woysk  
Francuzkich gońca wysłał, nakazując wszy-  
stkim ich Wodzom, ażeby za odebraniem tej

wia-



wiadomości, wszystkie wojenne trudy natych-  
 miaſt we Włoſzech zatamowawſzy, więcej  
 broni przeciwko Cezarzowi nie podnoſiła.  
 Sprzymierzeńcy Francuſcy, właſnie pod ten  
 czas dobywali Mantuy, która długim obleże-  
 niem oſłabiona poddać ſię już zamyſlała, kiedy  
 do wojsk Francuſkich ten rozkaz przyſzedł:  
 tak dalece, że Generałowie dwóch ſprzymie-  
 rzonych Królów pierwey koniec wojny oba-  
 czyli, niż ſię ich Panowie o zaſzłym pokoju  
 dowiedzieli. A iako Kardynał *de Fleury* we  
 wszystkich ſwoich gabinetowych poſtępkach  
 oſobliwego iakiegoſ dla Króla Francuſkiego  
 względu od wszystkich wyciągał, tak też po  
 podpisaniu tych przedugodnych artykułów  
 dwóm ſpoſprzymierzonym Królom w krótko  
 donioſł, iż Król Francuſki tego chce, ażeby  
 y oni do przyięcia ułożonego od niego poko-  
 ju przyſtąpili, y że gotow ieſt złączyć ſię  
 nawet z Cezarzem do uderzenia na nich, ie-  
 śliby, przy ſwoich upierając ſię pretenſyach,  
 wazyli ſię w czym przedugodnym od niego u-  
 czynionym ſprzeciwiać ſię artykułom. Sko-  
 to więc obadwa Królowie do nich przyſtąpi-  
 li, mieyſce Ziaſdu w Wiedniu naznaczone  
 było, gdzie 18. Liſtopada w Roku 1738.  
 wszystkie przedugodne Artykuły oſtat. cznym  
 Traktatem we 20. artykułach zawartym po-  
 twierdzone były.

# TRAKTAT

*Belgradzki w R. P. 1739.*

**Z** Nając z dawna osobliwą Dworu Wiedeńskiego we wszystkich swoich postępach powolność, y w przyrzeczeniu komu iakich obietnic niezwyčajną trudność, dziwno wielu w Europie było, z kądby to pochodziło, że tenże Dwór Wiedeński z takim pospiechem y z taką zstrony swoiey łatwością przed ugodne w Wiedniu Artykuły zawarł; a przeto wielka ciekawość we wszystkich rośła, docieć tey przyczyny, która Cesarzowi do uczynienia tak prędkiego z Francją pokoju powodem była. Ale do odkrycia tey tajemnicy wielki y długiey pracy nie potrzeba im było: tę albowiem sam Cesarz odkrył, kiedy się z Anną Carową Moskiewską przeciwko Turkom złączył, która im w Roku 1735 wojnę wydała. Ta Monarchini zawsze tego sobie życzyła, y o tym ustawicznie myśliła, ażeby było kiedy zmazać ten żakał, który Piotr Wielki Traktatem Pruckim z Turkami zawartym, y zezwoleniem na te pokoju Artykuły, które na nim Turcy na ten czas wymogli, na całe Państwo y narod Moskiewski zaciągnął. Dufając zatym z iedney strony Cesarzowi Karolowi VI., z którym na ten czas ściśle sprzymierzona była, y przyrze-

L... czo.

czonych dawniey sobie posiłkow od niego się spodziewała; z drugiey zaś mając gotowe do boiu woyska, które na poparcie elekcyi Augusta III. ściągnęła, gdy po zawartych przedugodnych w Wiedniu artykułach więcey ich do Polski nie porz-bowała, na Turków woyną Perską z Kulikanem pod tenże sam czas zabawnych obrócić ie umysliła. Wydania tey woyny przyczyną byli Tatarowie po l protekcyą Turecką zostaiący, którzy do Państw Moskiewskich częste wycieczki czyniąc, kraj pustoszyli, y ludzi zabierali.

Cesarz, który z wielu miar Moskwie, a mianowicie Carowy Annie obowiązany był, zawdzięczając iey te przyślugi, które mu w warowaniu Domow y swoiey Ustawy, y popieraniu Augusta III. elekcyi, wyświadczyła, naprzod w zaszczyt między Moskwą y Portą Ottomanicką kłótniach za pośrednika się ofarował, y Turkom doradzał, ażeby się z Moskwą w dobry sposób pogodzili; a potym złączeniem nawet swoim z Moskwą iako z Potencyą na ten czas z sobą sprzymierzoną im groził, jeżeliby temu, czego Moskwa od nich żądała, zadość uczynić, y tych kondycyi pokoju, któreby ona im podawała, przyjąć nie chcieli. Turcy pamiętni tych klęsk, których na woynach przed Traktatami Karłowickim y Passarowickim mianych od woysk Cesarlickich doznali, wszelkiego swe-

go uśklowania zażyli, ażeby było we wszy-  
 śkim dogodzić tym Cesarza propozycjom,  
 które on pod imieniem pośrednika barzicy  
 Moskwie niż Porcie sprzyiającego im poda-  
 wał. Chcąc zatym odwrócić od Państwa  
 Tureckiego tę burzę, która mu pewną woj-  
 nę wróżyła, Wielki Wezyr Hana Tatarskie-  
 go do tego przymusił, ażeby wszelkich do te-  
 go kroków użył, któremiby, by też y z unie-  
 niem swoim, Całową przebłagać mógł. A  
 gdy do uspokojenia Moskwy różnych środ-  
 ków zażywał, w Wiedniu tymczasem praco-  
 wał, ażeby Cesarza od tak gorącego y gorli-  
 wego sprawy Moskiewskiey popierania od-  
 ciągnął. Nad to z tym się mu nawet styszeć  
 dał, że, jeżeli przymierze z Moskwą zawarte  
 do przedsięwzięcia obrony sprawy Moskiew-  
 skiey go przymuszało, pamiętać powinien,  
 że podobnymże przymierzem z Portą zwią-  
 zany będąc, do zachowania swych obowią-  
 zków niemniej z Portą iak z Moskwą obowią-  
 zany jest. Ale te wszystkie uwagi żadnego  
 na umyśle Karola VI. nie czyniły skutku.  
 Cesarz albowiem w takich okolicznościach na-  
 ten czas zostawał, iż koniecznaie z Turkami  
 wojować musiał. Ten widząc, że po zawartym  
 pokoju Wiedeńskim Francya woysk swoich nie  
 rozpuszczała, inniemal, że y iemu woyska  
 swoje pogotowiu trzymać należało. A ponie-  
 waż Państwa jego Włoskie trzyletnią wojną  
 spustoszone, Czechy y inne dziedziczne Pań-



stwa iego nałożonemi na prowadzenie wojny podatkami wycienczone, tych woysk iego żywić y utrzymywać nie mogły; zaczęli w wojnę z Turkiem wnieść umyślić, ażeby nie tylko woysko iego w Tureckich krajach należyte dla siebie wyżywienie miało, ale też ażeby podbite mi podobno nad Turkiem krajami tę szkodę sobie nadgrodzić mogli, którą w straconych Królestwach Neapolitańskim y Sycylii podczas ostatniej wojny poniosli. Y tak z Pośrednika, nieprzyjacielem się Tureckim dla miłości niby Carowy á w rzeczy samey dla swego własnego interesu oświadczywszy, wojnę Turkom wydał, y z woyskiem swoim ku ich Państwu poszedł.

Wenetowie, których Cesarz w tę wojnę chciał wciągnąć, ażeby było tym sposobem siły Tureckie ze strony Grecyi rozstargnąć, pamiętni wojny, która Traktat Passarowski poprzedziła, y pod czas której dla przyjaźni Cesarza Morze stracili, nie tylko w tę wojnę mieszać, ale też pomiarkowawszy, że te ich z obcemi Mocarstwami przymierza na nic dobrego im nie wychodzą, w żaden z Cesarzem związek wchodzić nie chcieli. Byli nawet tacy, którzy tę z Turkiem wojnę Cesarzowi rozradzali, y w tych iego zapędach niepomyślność mu rokowali; ale to Karolowi VI. żadnego wstrętu nie czyniło od przedsięwzięcia tych zamyśłów, do których wyko-

nania

ania z iedney strony Carowyl przyiazń go zachęcała, á z drugiey go włafna potrzeba z nadzieią zysku iakiego złączona przymuszała. Widząc przeto Turcy zbliżaiącego się ku granicom swoim Cesarza, á niechęć się oślabiać roztargnieniem sił swoich, których Moskwa y Cesarz razem potrzebowali, wżyskie niemal woyska swoje ku Węgrom ściągnąć woleli, á żeby się temu tak głównemu nieprzyiacielowi, którego się naybarzies obawiali, skutecznie oprzeć mogli. Gdy więc z iedney strony odpornym tylko sposobem Moskwie się bronili, która w R. 1736. Azof, w 1737. Oczakow, á potym w 1739. Chocim wzięła, z drugiey tym czasem całemi siłami na Cesarza nabierali.

Wzięcie miasta Nissy w R. 1737. przez woyska Cefarskie zatrwożyło nieco Turkow, ale im do prowadzenia dalszey z Cesarzem wojny nie traciło serca. Bonwal, któremu oni Turban na głowę włożyli, y pod Mahometanśką chorągiew zaciągnąć się pozwolili, nie dla tego, á żeby im alkoran explikował, lecz żeby ich w woiovania sposobie Państw Chrześcianśkich oświecał, mocno Turkow na Dywanach zachęcał, á żeby się Cesarza bynajmniey nie lękali, ani się tą stratą Nissy od dalszey wojny nie zrażali, y oraz ich upewniał, że Turcy, byleby dobrych Wodzow mieli, Niemcom dać inogą radę. Ta zaprzania y odstępcy od wiary Chrześcianśkiey

rada

rada Sułtanowi otuchy dodawszy, ten naprzód na postrach inszym Baszę, który Nisfy zle bro- nił, śmiercią skarać kazał, a potym świeże swe woyska ku temuż miastu wysłał. Doxat Generał Austryacki, który z szczęścią tyśięcy ludzi w tym się mieście zamknął, długim obleżeniem znużony, bojąc się aby po doby- ciu miasta szturmem tego woyska nie stra- cił, Turkom się poddał. Co lubo za dozwo- leniem Rady wojenney na ten koniec złoże- ney uczynił, iednakowóz z rozkazu Cesarza głowę za to stracił. Turcy zdobyciem Nis- fy ośmieleni, gdy górę brać nad Cesarскими woyskami poczynali, które dla ustawicznych w ciągnięciu trudów, dla niedostatku żywno- ści, y zagaśszczonych chorob powoli niszcza- ły; Cesarz przypisując to nieszczęście nieu- dołności y niepośobności Generała Seken- dorfa, naywyższe mu hetmaństwo odiał, a na miejsce jego z pełnomocną władzą, której Sekendorf nie miał, Generała Wallisa posłał. Ale w takim iuż stanie rzeczy były, że ani odmiana Wodzow, ani pełnomocna władza w to potrafić nie mogły, ażeby na lepszą dro- gę wykierować ie można było. Turcy do- bywszy w Roku 1738. Oriszawy, całą Serbię opanowali, y we dwóch stoczonych poty- czkach, a mianowicie pod Krocką, haniebnie Austryakow zbiwszy, Belgrad oblegli, y całe- mu Państwu Węgierskiemu, zniszczeniem

grozili. Rakoczy młody do Carogrodu zia-  
chawszy miłe od Porty przyjęty był, y mając  
porozumienie z Panami Węgierskimi, któ-  
rzy mu skrycie sprzyiali, Manifesty swoje  
przeciwko Cesarzowi wydał. Cesarz 10. ty-  
sięcy złotych temu dać obiecywał, któryby  
mu Rakoczego żywego lub umarłego w Wie-  
dniu stawił; a Rakoczy 10. tysięcy czerwo-  
nych złotych dawał, któryby mu zięcia Ce-  
sarskiego do Stambułu przyprowadził.

A gdy na różnych gabinetowych w Wie-  
dniu radach do wyrwania Cesarza z tej tak  
nieszczęśliwej wojny, w którą się on dobro-  
wolnie wplątał, dążących czas schodził; Bel-  
grad tymczasem po Krockowkiej batalii ob-  
leżony, w takim stanie był, iż się żadną mia-  
rą dłużej bronić nie mógł. Cesarz o tym  
niebezpieczeństwie uwiadomiony, Wallisowi  
rozkazał, ażeby z Turkami pokoy uczynił, y  
zupełną moc do tego mu dawszy, Margrabię  
*de Ville-Neuve* Posła Francuzkiego u Porty  
prosił, ażeby na fundamencie ofiarowanego  
sobie od Francyi pośrednictwa do zawarcia  
przystoynego z Turkami pokoju Wallisowi  
dopomagał. Lecz Wallis wyrozumiawszy z  
Turkow w swoich kondycjach pokoju nie-  
przełamanych, że tu idzie o znaczną stratę  
kraiow do Cesarza należących, a bojąc się, a-  
żeby po zawarciu pokoju tak nie miłego Ce-  
sarzowi, w niesłaskę potym u niego nie wpadł,  
z tego się urzędu wymówił y tego zlecenia  
pod-



podzić się nie chciał. Dwor Wiedeński większą w Hrabi Neupergu niż Wallisie łatwość y powolność do wykonania rozkazow swoich miarkując, onemu zlecił, ażeby teyże samey Pełnomocności, którą daną sobie miał Wallis, do uczynienia uczciwego pokoju zażył. Ten tak woli Cesarzskiey iako też y potrzebie obleżonego miasta dogadzaiąc, paszportem od Hrabi *de Ville-Neuve* wziętym opatrzoną, z Belgradu do obozu Tureckiego poszedł. Tam odprawwszy przedugodne artykuły, które Wezyr W. z Połsem Francuzkim przed przybyciem iego ułożył, a dnia 18. Sierpnia iemu podał, do namyslenia się y naradzenia się względem przyięcia ich o czas Wezyra prosił. Lecz gdy ani tey uczciwości, ani tey przystoyności, którey w zawarciu tego pokoju Cesarz na nim wymagał. w podanych sobie od Wezyra artykułach nie znajdował. Wallisowi ie posłał, ażeby, co z niemi miał robić, Dworowi Wiedeńskiemu do uwagi ie podał. Posłaniec, który z niemi do Wiedna wyprawiony był, powinien był na 1. dzień Września z odpowiedzią się powrócić, którego gdy nie było, Wezyr pewny dobycia Belgradu, który mu do całych Węgier bramę otwierał, większą coraz cenę pokoiowi swemu zakładał. Neuperg zabiegając temu nieszczęściu, na które iego samego, Belgrad, y całe Węgry zwłoka Dworu Wiedeń-

deńskiego podawała, naprzód 5. artykułów przedugodnych dnia 1. Września podpisał, a potym w przeciągu dziesięciu dni ostatecznym Traktatem ie stwierdzić obiecał. Gdy więc do 17. Września zupełney woli Cesarzkiey czekając, z listow iego do siebie pisanych wyczytywał, że lubo mu iego postępek w przyięciu tak nie lubych y nieuczciwych pokoju artykułów ganił, iednakowoż mu dokończenia zaczętych z Turkiem o pokoy negocycacyi nie zdawał się zabraniać, dnia 18. Września Roku 1739. ostatecznym Traktatem ie stwierdził.

“ Tym Traktatem Cesarz Turkom ustępował Belgradu, Sabaczy, Orszawy, y całe Serbii z tą częścią Wołosch, które dotąd do Austrii należały. z tym atoli! dokładem, ażeby po obięciu Belgradu y Sabaczy, wszystkie tych miast twierdze zaraz od Turkow zburzone były. Bannat Temeswariski przy Cesarzu się został; reszta zaś do artykułów w Karłowickim Traktacie wyrażonych odeślana była.

“ Moskwa tegoż samego czasu co y Cesarz swoy z Turkiem uczyniła. Traktat, którym pokoy wieczny między Moskwą y Portą Ottomanską ustanowiony, a Traktat Prucki w Roku 1711. uczyniony we wszystkich punktach zniesiony był. Azof przy Moskwie się został, którego fortyfikacye zburzyć; żeglugi po Morzu Czarnym poddanym swym

zaka-

zakazać; Choeim, Jassy, y całe Multany Turkom oddać Carowa obiecała. Tymże Traktatem Suftan Turecki Annę za Carową całej Rosyi uznał, y poddanym iey, którzyby z nabożeństwa Grób Pański w Jeruzalem nawiedzać chcieli, pozwolenie dał. .,

Takim tedy sposobem zakończyła się ta wojna, którey Cesarz tak barzo pragnął, a w którey zamiast tych pozytków, których się w zysku odnieść spodziewał, hańbę dla siebie odniósł, y własne swoje kraie potracił. A gdy Carowa z zawartego uczciwego z Turkami pokoju przed swemi się poddanemi szczyciła, Cesarz tymczasem Płomocnikom swoim w zawarcu tak niełubego sobie Traktatu niewierność jakąś y zdradę przypisując, o nychże ganił, potępiał, y niełaską okrywał. Z tym wśzystkim Traktat z Turkami uczyniony we wśzystkich punktach swoy skutek odebrać musiał.

## TRAKTAT

*Akwisgrański w R. P. 1748.*

**J**ak tylko Karol VI. Cesarz dnia 20. Października R. 1740. z tego świata zszedł, tak zaraz niektórzy Xjążęta Niemieccy przeciwno.

ciwko Arcyksiężniczce Maryi-Terezie powstałi, chcąc iey do obięcia tych Państw przeskadać, które Cesarz Oyciec iey pragmatyczną swoją uchwałą ubezpieczyć iey mniemał.

Frydryk III. Król Pruski nayspierwszy był, który się od niey dopominał Xięstw Jęgendorfskiego, Lignickiego, Brzeskiego, Wollawskiego, y innych, które Przodkowie iego trzymali albo trzymać powinni byli w Ślązku. Chcąc atoli zrozumieć te prawa, na których on swoje pretensye do tych Xięstw zakładał, trzeba naprzód wiedzieć, iż Jerzy (b) Margrabia Brandeburski z linii Frankońskiej pochodzący, w nadgródę tych usług, które Ludwikowi II. (c) Królowi Węgierskiemu y Czeskiemu, tak w rządach Państwa

pod

(b) Frydryk Burgrabia Norymberski pochodzący z Domu Xiążąt *Hohen-Zollern*, do których Burgrabstwo Norymberskie przywiązane było, od Zygmunta Cesarza Luxemburczyka Margrabstwo y Elektorstwo Brandeburskie w R. 1418. za 400. tysięcy Czerwonych złotych kupił. Tego trzeci Syn *Albert* nazwany *Achilles* y *Uliszes* Niemiecki, dwóch Synów zostawiwszy, Janowi Elektorstwo Brandeburskie a Jerzemu Państwa w Frankonii do siebie należące w dziele dał, które po zgasłej linii Frankońskiej nazad się do Elektorckiej wrocily.

(c) Ludwik II. Jagiellończyk Władysław Króla Czeskiego y Węgierskiego Syn a Wnuk Kazimierza IV Króla Polskiego, bez skory na



podczas młodszeństwa iego, iako też y w różnych wojnach wyświadczył, od tegoż samego Króla pozwolenia nabył, ażeby sobie Xięstwo Jegendorf od Xiążąt Szellemburgow w Ślązku kupił. To Xięstwo w Roku 1524. kupione, po śmierci Jerzego Frydryka Syna iego bezpotomnie zmarłego, dostało się Joachimowi Frydrykowi (d) Elektorowi Brandeburskiemu, na którego cała sukcesya po zgaśney linii Fränkońskiej spadała. Jan-Jerzy Joachima-Frydryka młodszy Syn, któremu Xięstwo Jegendorf z Państwa Lubuskiego, Oderberskiego, Beyteńskiego, y Tarnowickiego do niego przyłączonemi dane było, wmieszawszy się w wojnę Czetką z Frydrykiem V. Elektorem Palatynem Ryńskim, od Ferdynanda II. Cesarza bannicyą wielką skarany,

cielo urodził się, w 4. roku Królem obrany a w 8. koronowany był, we 14. broda mu urosła, w 15. się ożenił, w 18. oświatał. a we 20. życia swego roku na wojnie przeciwko Turkom pod Mohaczem zginął.

(d) Jan-Jerzy Elektor Brandeburski trzech miał Synów Joachima-Frydryka, Chrystyana, y Joachima Ernesta, z których pierwszemu dostało się w dzieło Elektorstwo Brandeburskie, drugiemu Margrabstwo Kulmbackie, a trzeciemu Margrabstwo Anszpackie. Z tych trzech Braci uformowały się trzy Margrabiów Brandeburskich linie, to jest, Elektorska albo Pruska, Kulmbacka albo Bareyt, y Anszpacka albo Olsztynach.

rany, y iako obwiniony o niedotrzymanie  
wierności Lennodawcy swemu, z Państw swo-  
ich wyzuty był. Tego Syn Ernest gdy w  
krótce potym bezdzietny umarł, linia Ele-  
ktorska dopominała się u Cesarza oddania so-  
bie Xięstwa Jegendorf iako dawniey do siebie  
należącego, a po śmierci ostatniego dziedzic-  
a do niey się wracającego: ale ponieważ na  
ten czas Cesarz trzydziestoletnią wojną za-  
kłocony był, zaczęm roztrząśnienie praw,  
które Frydryk Wilhelm na ten czas Elektor  
Brandeburski do tego Xięstwa y innych do  
niego należących kawałkom rościł, na inszy  
czas odłożył. To o Xięstwie Jegendorfskim  
y innych Państwach do niego należących.

Co się zaś tycze Xięstw Lignickiego,  
Brzeskiego, y Wolawskiego, do tych Ele-  
ktorowie Brandeburscy nabyli prawa przez  
Konfraternią (e) albo Traktat zmowny na  
przeżycie uczyniony Roku 1537. między  
Joachimem II. Elektorem Brandeburskim y  
y Frydrykiem trzech Xięstw pomienionych  
Panem y dziedzicem. Skoro więc Jerzy Wil-  
helm ostatni Xiążę Lignicki, Brzeski y Wo-  
lawski w R. 1675. umarł, Frydryk Wilhelm  
na fundamencie zasłzły z Xiążętami Ligni-  
ckie-

(e) Konfraternia, która we zwyczaju naj-  
barziej iest w Niemczech, iest umowa między  
dwoma wielkimi domami względem sukcesyi  
uczyniona, podług której Państwa odumarłe na  
tę familią spadają, która drugą przeżyła.

ckiem i umowy, tak pomienionych Xięstw, iako też y Xięstwa Jegendorf dopominał się u Cesarza. Leopold Cesarz, który oraz Królem Czeskim na ten czas był, Elektora Brandeburskiego naprzód zbywał Dekretem Roku 1546. w Pradze ferowanym, którym umowa Xiążęcia Lignickiego iako Lennika Czeskiego bez dozwolenia Lennodawcy swego z Elektorem Brandeburskim uczyniona, kassowana y za nieważną poczytana była; a potym udawał, iż ponieważ Xięstwo Jegendorf nie tylko dla niedotrzymaney od Jana Jerzego Panu swemu dziedzicznemu wierności, ale też z przyczyny zgasłej linii Frankońskiej, od której to Xięstwo kupione było, powróciło się już tym samym do Czech, zaczął nikt do niego żadnych pretensyi mieć nie może. Lecz gdy z wysadzonych swoich Komisarzów na roztrząśnienie tych praw, które Elektor do tych Xięstw sobie zakładał, sprawiedliwość y słusznosc iego pretensyi pomiarkował, zagodzić go umyślił, ażeby wszelkich swoich praw tak do Xięstw Lignickiego, Brzeskiego, y Wolawskiego, iako też y do Xięstwa Jegendorfskiego mianych Domowi Austriackiemu ustąpił. Na co gdy Frydryk Wilhelm chętnie przystał, Cesarz na uspokojenie pretensyi iego Cyrkuł Szwiński w Ślązku mu dał, ale potym na Frydryku III. (f) następcy  
iego

(f) Frydryk III. Elektor Brandeburski, a l. tego imienia Król Pruski.

iego tyle wymógł, iż mu ten potajemnym Traktatem Roku 1695. uczynionym Cyrkuł Szwibaski za obiecaną sobie pewną pieniędzy sumę oddał. Y tak Elektorowie Brandeburscy, za tyle Xięstw, które Cesarzom w Ślązku ustępowali, przy niezym się zoltali.

Frydryk III. Król Pruski, który w Roku 1740. po śmierci Frydryka-Wilhelma Oycy swego na Państwo nastąpił, chcąc tych wielkich skarbow y licznych woysk, które mu Oyciec zoltawił, pożytecznie zażyć, nayspierwz: swoje myśli y starania ku temu zaraz obrócił, ażeby było te Xięstwa w Ślązku odzyskać, które Przodkowie iego opuścić, y dla wielkiej Austriackich Cesarzow potęgi swoich do nich pretensyi odstąpić musieli. Aże tegoż samogo roku Karol VI. Cesarz umarłszy, dziedziczne Państwa swoje bezbronne y żadnym nieopatrzone woyskiem naysłabszy corce swoiey zoltawił, zaczęm Król Pruski z z tej tak pomyslny zamyślow swoim okoliczności korzystając, zaniedbane od Przodków swoich do Xięstw Ślązkich pretensye ponowił, y dla tym lepszego poparcia praw swoich, które do nich zakładał, woysko swoje ku Ślązku wysłał, za którym w krótc: sam także pośpieszył. Skoro zatym w Ślązk wkroczył, Manifesty wydał, w których dowodził, iż będąc zupełnie gotow odłożyć na inszy czas roztrząśnienie y uznanie pretensyi swoich, które do Domu Austriackiego miał, te-



raz nie dla inſzey przyczyny do Ślązka wehodzi, tylko ażeby go woyskiem ſwoim zaſſo- nił od najazdow Spółdziedzicow Królowy Węgierſkiej, którzy na ſukceſſyą na nią ſpa- dającą czuwali. Agdy Miast w Ślązku do- bywał, przez Hrabie tym czaſem Gettera Miniſtra ſwego w Wiedniu z tym ſię Królo- wy Węgierſkiej oſwiadczał, iż gotów iſt Karolową uſtawę co do Państw w Niemczach leżących wſzelkiemi ſiłami ſwemi popierać y bronić, w iak nayściſleyszą z nią y iey Sprzy- mierzeńcami przyiaźń wnieść, y do utrzyma- nia przy Koronie Ceſarſkiej W. Xiążęcia Toſkańskiego o przychylne ſobie głoſy w na- ſtępującej elekcyi na ten czaſ ſtaraiącego ſię wſzelkiego ſwego kredytu zażyć, naſtatek pod imieniem wojennego poſilku dwa milio- ny złotych Ryńskich iey wyliczyć, byleby mu Królowa Węgierſka w nagrodę tych tak znacznych pożytkow y uſług, które iey Król Pruſki oſiarował, całego Ślązka uſtąpić chciała.

Karol-Albrycht Elektor Bawarſki drugi był, który ſię ſukceſſyi Auſtryackiej po Ka- rolu VI. dobił. Ten wyraziłszy w Mani- feſcie ſwoim wſzyſkie przyczyny, które mu do wydania wojny Królowy Węgierſkiej powodem były, tego w nim naybarziej do- wodził: iż Auſtrya (g) cała niegdys do Do-

mu

(g) Auſtrya od dawien dawnych do Bawaryi należąca, pod imieniem Margrabstwa Hrabiom

inu Bawarskiego należąca, a po śmierci Frydryka Badeńskiego, który z Konradynem (b) Xiążęciem Szwabskim w Neapolu głowę stracił, naprzód od Ottokara Króla Czeskiego zaiachana, a potym temu wydarta, y Albertowi Rudolfa Cesarza Synowi z wielką Domu Bawarskiego krzywdą dana była; że Fer-

## M dynand

Bamberskim w lenność dana, a potym od Frydryka Barberossy od Bawarskiego poddaństwa uwolniona, y na Xięstwo podniesiona, przez 300. lat do nich należała. Tey ostatni Xiążę był Frydryk nazwany *Woiownik*, który na wojnie przeciwko Beli Królowi Węgierskiemu pod Neustadem Roku 1240. bezdzietny zginął. Frydryk Margrabia Badeński z Gertrudy siostry Henryka Brata jego zrodzony Austrią po nim wziął; lecz gdy tenże Frydryk z Konradynem w Neapolu zginął, Ottokar Król Czeski, iako mający za sobą *Matgorzarę* siostrę Frydryka *Woiownika*, Austrią załachnął. Rudolf Hrabia Habsburski po dwudziestu czteroletnim Bezkrólewju w Niemczech Cesarzem obrany, odebrałszy Ottokarowi Austrią iako lenność do Rzeszy Niemieckiej należącą, Albertowi naystarszemu Synowi swemu R. 1282. w lenstwo ją dał. Y tenże to Albert szczerem jest Austriackiego Domu, który podziśdzich krzewi się, y w Niemczech panuje.

(h) Konradyn Syn Konrada IV. a Wnuk Frydryka II. Cesarzow z Domu Szwabskiego w Niemczech panujących, z dzieciństwa w Bawaryi się chował, *Manfred* zaś z nieprawego łoża Frydryka II. Syn Królestwo obojga Sycylii do Domu Szwabskiego natenczas należące podzielił młod-

dynand I. Brat Karola V. wiedząc dobrze o tych prawach, które Dom Bawarski do Austryi miał, gdy Annę córkę swoją za Albrychta V. Xiążęcia Bawarskiego Oycą Wilhelmą V. (który jest Prapradziadem Karola Albrychta,) wydawał, w rozporządzeniu sukcesyi w domu swoim to dołożył: iż jeżeli

*liby*

szczęścia jego sprawował. Ten chciwością panowania uwiedziony, Xiążęcia Bawarskiego namowił, ażeby Konradyna skrycie zabił, y mniemając że ta bezbożna jego namowa wykonana była, śmierć Konradyna Stanom Sycylijskim doniosłszy sam się Królem ich ogłosił. Urban IV. Papież widząc, że to przywłaszczenie sobie od Manfreda Królestwa Neapolitańskiego z krzywdą młodego Konradyna prawego tegoż Królestwa dziedzica działo się, a chcąc przy tej okoliczności pozbyć się Szwabskiego Donu, który za przeszłych Cesarzów tak niecznośny Papieżom był, naprzód Manfredowi obadwa Królestwa, iako lenna do Stolicy Apostolskiej należące, odebrał, a potem i Karolowi Xiążęciu Andegawenskiemu Bratu S. Ludwika Króla Francuzkiego w lenstwo dał, z tą kondycją, ażeby Stolicy Apostolskiej na znak lennego poddaństwa co rok 6. tysięcy czerwonych złotych hołdu płacił, y konia białego w tymże hołdzie dawał. Karol z wojskiem Francuzkim do Neapolu wszedłszy pod Benewentem bitwę z Manfredem zwiódł, gdzie nie tylko wojsko jego zbite było, ale też y sam Manfred zginął. Konradyn ożaiachancy od Karola Andegawenskiego dziedzicinie swojej ostrzeżony, przedawszy Xiążęciu Bawarskiemu krainę swoją w Szwabii leżącą,

liby płeć jego męska zgasnąć kiedy miałas, tedy  
ażebym Anna córka jego y iey następcy nie tylko  
Austryę, ale też Węgry y Czechy dziedziczy-  
li. A przeto się Węgier, Czech, y Austrii  
dopominał. Nakoniec z tym się oświadczał, iż  
mimo tak oczywistych swoich pretensyi, go-

M i t ó w

z Frydrykiem Badeńskim naten czas Austrii Xią-  
żęciem związał się, y na odebranie Królestw swo-  
ich z wojskiem do Włoch poszedł. Tam od Ka-  
rola zбитy, przebrawszy się w proste suknie z  
tymże Frydrykiem uciekać musiał, y przyszedłszy  
do miasta Astury, rybaka sobie niał, aby ich o-  
budwoch potajemnie do Pizy przewiozł. Lecz  
ponieważ ani czym rybaka zapłacić, ani za co  
żywności sobie na drogę kupić nie mieli, przeto  
Xiążę Austriackie pierścien swój rybakowi dał,  
ażebym go w tym miasteczku przedawszy, żywno-  
ści im zań kupił. Jan *Frangipani* Komendant  
tegoż miasteczka pomiarkowawszy z wielkiego  
szacunku pierścienia tego, czyi on bydz musiał,  
rybakowi tych, od których go miał, sprowadzić  
do siebie kazał, y poznawszy te Xiążęta, do Nea-  
polu je odesłał. Karol radząc się długo, coby z  
nimi czyaić miał, naostatek głowy im na pniu  
poucinać kazał. Konradyn na karowskim już  
rusztowaniu stojący pierścien z ręki zdjął, y uwi-  
nąwszy go w rękawiczkę pewnemu p. zyiacielo-  
wi swemu go rzucił, ażebym go Piotrowi Aragoń-  
skiemu Królowi oddał, na znak że go dziedzicem  
swoim czyni, y wszystkich mu Praw do Królestw  
Sycylijskich ustąpić. Jakoż czas to pokazał, iż  
te Królestwa w króciec potym w Dom Aragoński  
weszły, a z niego do Austriackiego przeszły.



tów jest naostatek tego wszystkiego odstąpić, byleby Królowa Węgierska, (którą on w Manifestie swoim W. Xiężną Toskańską nazywał,) po przyjacielsku wchodząc w te tak dowodne jego prawa, na umorzenie ich, Hrabstwa Tyrolskiego z kraiaini w Szwabii leżącemi ustąpić mu chciała.

Agdy pod tenże sam czas Król Neapolitański złączywszy się z Hiszpany braci swoich prawa, które sobie do Państw Włoskich rościli, popierał; August III. Król Polski y Elektor Saksi przyłączył się także do liczby tych Pretendentów, którzy Państwa Austryackie w Niemczech między siebie rozrywać myśleli. Ten w obwieszczeniu swoim pokazawszy obszernie prawa swoje, które z Maryi Jozefy żony swojej iako najstarszey Jozefa Cesarza Córki do sukcesyji Austryackiey miał, z tym się naostatek oświadczył:

“ Ze daleki zawsze od tego będąc, coby po-  
 “ wszechną Europę mieszać mogło spokoj-  
 “ ność, dotrzymałby był tey obietnicy, któ-  
 “ rą Karolową ustawę warować przy-  
 “ rzekł, y nieudawałby się był nigdy do tych  
 “ nieprzyjacielskich środków, które go te-  
 “ raz do zerwania panującej między dwoma  
 “ Dworami przyiaźni przymuszają, gdyby  
 “ taż Ustawa od wszystkich w całości zachowa-  
 “ nana y w niczym nienaruszona była. Ale  
 “ ponieważ cała Karola VI. Cesarza sukces-  
 “ sya w rozerwanie idzie; zaczynam ani może,

“ani powinien tego dopuszczać, ażeby Pań-  
“stwa Austryackie na kawałki rozerwane  
“takim się dostawać miały, którzy do nich  
“mniej prawa mają, a niżeli Xiążęta Syno-  
“wie jego.” Po uczynionym takowym ob-  
wielczeniu, woyska Sakkie natychmiast do  
Czech wyśłał, y do tytułów swoich Króla  
Morawskiego tytuł przydał.

W tych okolicznościach od tyłu mocnych  
do sukcesyi Austryackiey Pretendentów wi-  
dząc się obarczoną Królowa Węgierska, uda-  
ła się do tych wszystkich, którzy Oycu-iej  
domową jego ustawę utrzymywać obiecali,  
prosząc ich, ażeby ją w tym razie ratować  
chcieli. Ale z tych wszystkich warunków  
jedna tylko była (i) Anglia, która danego  
do-

(i) Oprócz wielkich pieniężnych posilków,  
które Anglia dawała, partykularne nawet osoby  
na znaczne dla Królowy Węgierskiej składały się  
summy. Między temi była Xiężna *Marlborugo-*  
*wa* sławnego Marlboruga pozostała wdowa, któ-  
ra nie tylko sama 40. tysięcy funtów Szterlingów  
Królowy wyliczyła, ale też y inne Londyńskie  
Damy do tego przywiodła, iż iey 60. tysięcy f.  
szt. ofiarowały. Lecz Królowa Węgierska tyle  
wspaniałości miała, iż kontentując się ich ochotą  
z przywiązania do osoby swojej pochodzącą, za  
wszystkie ofiarowane sobie od nich summy po-  
dziękowała, y przestając na tych posilkach, które  
iej w pieniądzach cała nacya dawała, od party-  
kularnych osob niczego brać niechciała.

dotrzymując słowa, z wielką gorliwością y statecznością w zaczętey na ten czas o sukcesy Karola VI. wojnie Królowy Węgierkiej służyła. Francya zaś, która Elektora Bawarskiego stronę popierała, pięćdziesiąt tysięcy Francuzów ku Niemcom wysłała. A gdy przy wniściu woyska swego do krajów Niemieckich z tym się w obwieszczeniach swoich przed Xiążętami Rzeszy Niemieckiej oświadczała, że tego do Niemiec wtargnięcia innym końcem nie czyni, tylko szczególnie dla poparcia sprawy Domu Bawarskiego przeciw szersze pretensye do sukcesyi Austryackiej mającego, który się pod iey protekcyą udał; tegoż samego oraz czasu przez swoich w Wiedniu Ministrów dawne swoje obietnice odnawiała, iako pragnie daleką zawsze być od tego, co by poprzyjęzonemu od siebie pragmatycznej Karolowej Ustawy warunkowi szkodzić y uwłoczyć mogło. Ale Królowa Węgierska nie dała się uwieść tym tak obłudnym y z sobą się niezgadziącym Króla Francuzkiego oświadczeniem, y pod imieniem posłkowego Elektora Bawarskiego przyjaciela, swego rzeczywistego nieprzyjaciela w nim upatrywała. Dla czego udawczy się do Króla Pruskiego, mocno na niego nalegała, ażeby iey w tych okolicznościach dał pokoy, y sił iey do dania odporu tym nieprzyjaciółom, którzy się na zgubę iey spi-

kneli

kneli, tak barzo potrzebnych nie rozrywał. Lecz ten Król niechcąc żadną miarą inaczej, tylko pod wyżey wzmiankowanemi kondy-  
cyami, od założonych swoich do niey pre-  
tensyi odstąpić, nie tylko na iey proźby na-  
kłonić się nie dał, ale też dla tym więkzego  
ielzcze sprawy swoiey poparcia z Elektorem  
się Bawarskim złączył. Batalia, która dnia  
10. Kwietnia Roku 1741. Hoczona była pod  
Molwitz w Ślązku, była krwawa, y z obu  
stron nie mało ludzi kosztowała. Z tym  
wszystkim ponieważ Król Pruski zwyciężcz  
był, zaczęły cały Ślązk do tego przymusił,  
iż mu się poddać musiał. A gdy pomkną-  
wszy się ku Morawie większą iey część wojs-  
kiem swoim opanował, Królowa Węgierska  
nie widząc bezpieczeństwa dla siebie w Wie-  
dniu, z całym swym Dworem do Presburga  
przenieść się musiała.

Franciszek W. Xiążę Toskańskie, któ-  
rego Królowa Węgierska za spółrządcę dzie-  
dzicznych Państw swoich sobie przybrała, do-  
wiedziawszy się, że wojsko Bawarskie z  
Francuzami złączone do Czech weszło, y  
wojskiem Saskim zmocnione Pragi dobywać  
zamyślało, na odsiecz temuż miastu z li-  
cznym wojskiem ku Czechom poszedł. Ale  
ponieważ wszelkiej pilności do ratowania  
tego miasta nie zażył, zaczęły wojska nie-  
przyjacielskie szturm generalny przypuści-  
wszy dnia 26. Listopada R. 1741, Pragi do-  
byli,



byli, do której tegoż samego dnia Elektor Bawarski solenny swóy wiazd odprawił, a 7. Grudnia za Króla Czechskiego ogłoszony, od wszystkich Stanów do uznania go za nowego swego Pana przymuszonych, przysięgę wierności odebrał.

Gdy się to w Czechach działo, Królowa Węgierska w Presburgu Sejm złożyła, na którym chcąc Narod Węgierski do ratowania siebie zachęcić, nie tylko nadane mu od Jędrzeia II. (k) y dawnych Królów Węgierskich Przywileje potwierdziła, ale też pokazuiać Arcyksiążęcia Józefa najstarszego Syna swego w stroju Węgierskim, do zgromadzonych Stanów po Łacinie mowę miała,

któ

(k) *Jędrzej II. Król Węgierski w Obwieszczeniu swym R. 1221. wydanym to uchwalił: iż jeżeliby on albo który z następcom jego, chciał kiedy niedochowywać lub też znosić te przywileje, które od S. Szczepana, Narodowi Węgierskiemu nadane, a od niego y innych Królów potwierdzone były; tedy, na fundamencie niniejszego obwieszczenia, wolno będzie zawsze wszystkim podanym Królów Węgierskich teraźniejszych y przyszłych sprzeciwiać się temu, y mogą nawet oręża praw swoich bronić; ani o to za buntowników poczytani, ani o występki przeciwko dołności Królewskiemu obwinieni być, nie mogą. Y xpc to prawo było początkiem tych tak długich Węgierskich wojen, na którego zmazanie Leopold Cesarz nie mało krwi Węgierskiej wytoczył.*

którey ta treść była: Od wszystkich mych przyjaciół opuszczona, od mych nieprzyjaciół zewsząd otoczona, od najbliższych krenich moich naybarziej przyciśniona, inszego w tych moich nieszczęściach nie widzę sposobu, tylko w waszym meśtnie, w waszey wierności, y mey własney stateczności szukać dla siebie ratunku. Tę Królowy swoiey mową, y tę ufnością, którą w nich pokładała, poruszone Stany (1) chcąc się z swoją ku Pani swey gorliwością okazać, znaczne iey posilki przyobiecały, y natychmiast 30. tysięcy woyska do Bawaryi wyprawiły, które cały kraj ogniem y mieczem pustosząc, niesłychane w nim szkody y okrucieństwa poczyniły.

W tym tak powszechnym wszystkich Państw Niemieckich zamieszaniu, widząc się Rzesza Niemiecka bez Głowy, Elektorowie Rzescy za rzecz arcypotrzebną osądzili, ażeby było Cesarza obrać, y na ten koniec podług zwyczaju w Frankforcie Zjazd naznaczyli. Franciszek W. Xiążę Toskańskie iako

(1) Panowie Węgierscy na pokazanie swojej ku Maryi Terezie gorliwości, y tey gotowości, z którą z własnym nawet życiem swego niebezpieczeństwem bronić iey chcieli, szabel dobywszy, wszyscy razem krzykneli: *Moriamur pro Rege nostro Maria Theresia*, to jest, umieramy za Maryą Teresą Królową naszego; tytuł, którego po Maryi Ludwika W. corce, żadna Królowa Węgierska nie miała.

ko Spółrządca Królowy Węgierskiej dopominał się głosu, który Królowie Czescy w elekcyi Cesarza mieć zwykli; ale ponieważ Elektor Bawarski także się Królem Czeskim mienił, zaczęły Seym Elekcyiny niechcąc w roztrząsanie tej sprawy wchodzić, za bezdzielny na ten szczególny głos Czeski osądziwszy, Xiążęcia Toskańskiego do kreikowania na Cesarza nie przepuścił. Na tej elekcyi gdy wszystkich Elektorów głosy na Elektora Bawarskiego spadły, ten pod imieniem Karola VII. dnia 23. Stycznia R. P. 1742. Cesarzem ogłoszony był. Widząc zatem Królowa Węgierską, że, mimo wszystkich swoich zabiegów, dokazać tego nie mogła, ażeby było Elektorowi Bawarskiemu do Cesarstwa przeszkodzić, po wyniesieniu jego na tę godność, jeszcze barziej przeciwko niemu rozjątrzona została, y popierając Karolową przeciw niemu ustawę, woysko swoje ku Czechom na odebranie Pragi wysłała. Król Pruski dowiedziawszy się o tej wyprawie, z Morawy ustąpił, y zostawiwszy część woyska swego, w Śląsku, z resztą ku Czechom poszedł. Tam zastałszy na drodze ku Pradze idącej Karolowi Xiążęciu Lotaryńskiemu, który Austriackie woyska prowadził, bitwę mu pod Czasławem 17. Maja wydał, y znacznie go poraziwszy, do cofnienia się z woyskiem swoim go przymusił.

Po tym ſwoim zwycięſtwie, gdy Król Pruski z tych wiadomości, które z Werſalu odbierał, pomiarkował, iż Kardynał de Fleury jako człowiek ſpokojność kochający, o pokoju myśleć zaczynał, a bojąc ſię ażeby go podobno nagle y bez dołożenia ſię iego nieuczynił, wszelką z ſiebie ſatwość dopogodzenia ſię z Królową Węgierską pokazywać począł. To gdy Hindfort Poſeł Angielski przy boku iego mieſzkający z niego wyrozumiał, tyle u niego pracował, iż go naoſtatek do zawarcia pokoju z Królową Węgierską dzielnością ſwoją nakłonił. Skoro zatem obie ſtrony przez wyſadzonych Pełnomocników ſwoich o kondycye ſię pokoju umówiły, Traktat przedugodny dnia 12. Czerwca 1742. w Wrocławiu ſtanał, a 28. mieſiaca Lipca oſtatecznym Traktatem w Berlinie potwierdzony był. Ten Traktat dwanaście artykułów w ſobie zawierał, których ta treść była. *Jż Królowa Węgierska, ſwoim y naſtępcom ſwoich imieniem, niſzszego y wyższego Słazka Królowi Pruskiemu na zawsze uſtępić, wyznuſzy Xięſtwo Teſzyńskie, Miasto Opanów, y inne mieyſca na pograniczu Morawy leżące, które przy ſobie zozostawić. Jż ſię wyznuwa ze niſzyſtkich praw ſwoich do miasta Glaciu mianych, y one na Króla Pruskiego przelewając, tak to miasto, iako też y całe Hrabſtwo Glackie onemuż wiecznema czas*

ly



ly puszczą. Jż Król Pruski obowiazuje się w zachodzących Królowy Węgierskiej z Elektorrem Bawarskim kłótniach do żadney się strony nie przywiązywać, y że przeymie na siebie uśpokojenie wszystkich tych długow, które Dom Austriacki u Kupcow Angielskich 1734. y 1735. na Śląsk zaciągnął. Elektor Saski, który się już na ten czas do zgody z Królową Węgierską nakłaniał, w ten także Traktat włożony był, z tym atoli dokładem, aże by w przeciągu szesnastu dni wszystkie woyska swoje z Państw Królowy Węgierskiej wyprowadził, y nazad ie do Saxonii ściągnął.

Tym zawartym w Wroclawiu pokojem pozbywszy się Królowa Węgierska dwoch Mocarzow, którzy się Karolowey opierając ustawie woyska iey w roztrzygnienu trzymali, wszystkie swoje ziednoczone siły przeciwko nowemu Cesarzowi obrócila, y odebrawszy Pragę, woyska swoje do Bawaryi wysłała, które wszystkie miasta w niey opanowawszy, Karola VII. do tego przymusiły, iż z własnego Państwa swego wynieść, y w krajach Rzeszy Niemieckiej bezpieczeństwa dla siebie szukać musiał. Aże Francya nowego Cesarza sprawę popierała, zaczym Królowa Węgierska z tym się słyszeć dała, iż imieniem męża swego chce iey Lotaryngią odebrać, która w nadgodę przyrzeczonego w Wiedniu Karolowey ustawy warunku dla iey, była. A gdy woyska swoje na odebra-

branie Alſacyi y Lotaryngii z rąk Francuzkich ku Renowi wyprawiała, chcąc tymczasem od wszelkich nieprzyjacieliſkich najeżdów Państwa ſwoie Włoſkie ubezpieczyć, Przymierze z Królem Sardynſkim uczyniła, które Traktatem dnia 13. Wrzeſnia R. 1743. w Mieſcie Worms zawartym y podpisaſanym ſtwierdzone było. Ten Traktat, w który takżę y Anglia wchodziła, z 18. artykułow złożony był, między którymi te celnieyſze były: *Jż Królowa Węgierſka tak dla obrony Państw ſwoich Włoſkich iako też y dla bezpieczeństwa całych Włoch, tamżę trzydzieści tyſięcy woyska, Król Sardynſki 40. tyſięcy, a Anglia Eskadrę wojenną na morzu Szwedziemnym trzymać będą. Jż Król Sardynſki naywyższą ſobie poruczoną władzę nad całym tym woyskiem mieć będzie; y że mu Anglia dwakroć ſto tyſięcy funtów ſterlingow pod mieniem wojennego poſitku co rok płacić będzie. Królowa zaś Węgierſka na zawdzięczenie tey Króla Sardynſkiego w wzazaniu ſię z nią uczynności, iemu y naſtępcom iego wiecznemi czasy uſiępowwała. Powiatu Wigewanauſkiego, Margrabſtwa Anghera, Powiatu Pawiiſkiego, Miasta Placencyi z połową Powiatu do niego należącego, y Margrabſtwa Finalſkiego, które Karol VI. Ceſarz Oyciec iey za trzykroć ſo tyſięcy Talerow Genuenſzykom był przędał.*

Temu zaſzłemu między Królem Sardynſkim, Auſtryą, y Anglią Traktatowi, y ſkutkom

tkom z niego wypływającym wcześniej, zabiegając Francya, związkowy Traktat z Króla-  
mi Hiszpańskim y obudwoch Sycylii uczyni-  
ła, którego osadzenie Filippa Infanta Hisz-  
pański go we Włoszech szczególnym celem  
było: Zeby zaś tych trzech Mocarstw zwią-  
zek Panów Włoskich niestrachał, y cienia-  
kiego im nieczynił, naprzód wszyscy trzy  
Królowie Papieża y Wenetow ostrzegli, że  
w niczym wzruszać nie myślą rozporządze-  
nia uczynionego względem Toskanii, którą  
Franciszkowi Lotaryńczykowi przyłączoną  
jako dawniey warowali, tak też y teraz też  
same warunki uroczyście ponawiają: a po-  
tym Francya w szczególności Genuńczykom  
przyrzekła, iż nie tylko do uśmierzenia bun-  
tow w Korsyce (m) im dopomagać, ale też  
y prze-

(m) Korsyka od Saracenów pod imieniem  
Królestwa przez 166. lat trzymana, a porym od  
Stolicy Apostolskiej Kolumnom dana, po różnych  
rewolucyach Genuńczykom się naostatek Roku  
1354. dostała, y pod ich panowaniem długo spo-  
koynie zostawała. A gdy Karol VI. Cesarz Fi-  
nal Hiszpanii wydały Genuńczykom przed, ci to  
Miasto wojskiem swoim po wielkiej części  
z Korsykanów złożonym osadzili. Z tych ieden  
zawiniwszy, według wojskowego trybu na dre-  
wnianego konia wśladzony był: z którego gdy  
się pospolstwo naśmiewało, Korsykanie pod tą  
chorągwią służący, uymiają się o zniewagę ziom-  
ka swego, do naśmiewającej się chłasytry ognia  
dali, y z niej iednych zabili, drugich ranili. Se-

y prz  
by i  
ckieg  
moci  
ro za  
ckie  
rync  
gne  
dnier  
okre  
mor  
rały  
czuk  
Fran  
mna

nat o  
spraw  
ich k  
ciwk  
się z  
bie p  
flaw  
Teod  
lubo  
tych  
eńcz  
ledw  
więk  
nie-  
znik  
ich  
eńcz

y przeciwko Królowi Sardynſkiemu, ieżeli by ich zaezepiał, y na fundamencie Wormackiego Traktatu Finału ſię od nich napierał, mocnemi poſilkami wspierać ich będzie. Skoro zatym z iedney ſtrony woyska Auſtryackie pod kommandą Xiążęcia Karola Lotaryńczyka Ren przeſzedłszy, do Alſacyi wtargnęły, y czatami Lotaryngią puſtoſząc, wpadnieniem do Francyi groziły: z drugiey zaś, okręty Angielskie napadając na krążące po morzu ſtutki Francuzkie bez braku ie zabierały lub topiły; Ludwik XV. Król Francuzki chcąc nieprzyjacielskie ſzyki na zgubę Francyi ułożone pomieſzać, naprzód tajemną do Anglii wyprawę uczynić umyślił, y ſpro-

nat o tym oſtrzeżony, Korſykanow herſztow tey ſprawki powieſzczać kazał. O tey Ziomkow ſwoich kaźni dowiedziawszy ſię Korſykanie, bunt przeciwko Genuęczykom R. 1729. podnieśli, y chcąc ſię z pod tego pañowania, pod którym zawſze ſobie przykryli, zupełnie wybić, Barona *Neuhof* ſławnego w Europie Przygodnika, pod imieniem *Teodora*, za Króla ſobie Roku 1736. obrali. Alubo Margrabia *de Mallebois* na poſkroniienie tych buntowników z woyskiem w poſilku Genuęczykom od Francyi przyſłany, w Roku 1739. ledwie nie całą Wyſpę podbił; ponieważ iednak większa część Korſykanow, śmierć nad pañowanie Genuęczykow ſobie przekładała, zaczęli po zniknieniu *Teodora Paolemu* ſię poddali, który ich w tym buncie utrzymując, nie mało Genuęczykom dokuczał.



sprowadziwszy Edwarda Pretendenta Angielskiego z Rzymu, 1. Marca Roku 1744. ze dwudziestą okrętami ku Anglii go wysłał, a potem tak Anglii 15. tegoż Miesiąca, iako też y Austrii na końcu Kwietnia tegoż samego roku wojnę wypowiedział Marzasek de Coigni, nad Ren, Xiążę de Conts do Włoch, a Marzasek de Noailles do Flandryi z wojskami Francuzkimi wysłani byli. Król Francuzki z Delfinem do Flandryi pospieszył, y przytomność jego podczas tej wyprawy wojennej tyle na umysłach Francuzow sprawiła, iż w krótkim barzo czasie wielu miało tamże dobyli.

A gdy wojska Francuzkie po różnych krajach rozłożone wojowały, Margrabia de Chavigny mocno tymczasem u Xiążąt Rzeszy Niemieckiej y pracował, ażeby ich w związek iaki przeciwko Królowi Węgierskiej wciągnąć było. Jakoż na Królu Pruskim, Elektorze Hrabu Palatynie Ryńskim, y Królu Szwedzkim iako Landgrafie Haskim tyle dokazał, iż się ci Traktatem związkowym w Frankforcie nad Menem 17. Maia R. 1744. uczynionym z Karolem VII. Cesarzem złączyli, y nim wzajemnie sobie przyrzekli w wszystkie swoje siły przeciwko Królowi Węgierskiej obrócić, za to szczerze gulnie, iż dotąd żadnej między Cesarzem y Elektorem Bawarskim różnicy nie czyniła. y w tym upo-

Wic-

Wiednia wydać nie chciała. Król Pruski  
 zatym w 80. tysięcy woyska swego do Czech  
 wszedł, a Elektor Ryński z Bawarczykami  
 się złączył. Woyna, która się na ten czas  
 w Czechach, Ślązku, Flandryi, Alfacyi, y we  
 Włoszech razem zaięła, podobnoby Królo-  
 wą Węgierską pognębiła, gdyby nieprzyja-  
 cielskich szyskow na zgubę iey ułożonych sa-  
 me okoliczności czasu nie pomieszały były.  
 Naprzód albowiem Ludwik XV. Król Fran-  
 cuzki, który Flandryą opuściwszy Alfacyi  
 zewsząd od Austryakow ściśnionej z wo-  
 yskiem swoim na odsiecz szedł, w Metz Mie-  
 ście Lotaryńskim 8. Sierpnia śmiertelnie za-  
 padł, y choroba iego iako całe Królestwo  
 nie mało zatrwożyła. Tak też y tę gorącość,  
 z którą ułożenia Króla swego do utrzymania  
 strony Cesarza, a pognębienia Królowy Wę-  
 gierskiej dążące, woyska Francuzkie popie-  
 rać miały, w Generałach ich oziębiła. A  
 gdy Karol VII. Cesarz do Monachium zia-  
 chwawszy na podagrę zapadł, ta choroba złą-  
 czona z temi zgryzotami, które mu nieszczę-  
 śliwe panowanie iego sprawowało, w grób go  
 (n) wpędziła. Te dwie okoliczności taką  
 w ułożeniach wojennych od spiknionych na  
 zgubę Królowy Węgierskiej nieprzyjaciół  
 poczynionych odmianę sprawiły, iż każdy z

N

nich

(n) Karol VII. Cesarz dnia 10. Stycznia R.  
 1745. w 47. roku życia swego w Monachium umarł.

nich obawiając się, ażeby od sprzymierzeńców swoich opuszczony nie był, chorągiewkę zwinąć począł. Z tych Król Pruski najpierwszy był, który woyska swoje z Czech wyprowadził, y przy swoim z tamtąd wyjściu nie tylko wiele trudów zażył, ale też y nie mało kłósk poniośł.

Lecz jeżeli sprzymierzeni Królowy Węgierskiej nieprzyjaciele na zgubę iey nastawali, y do osłabienia iey wszelkich fortelów zażywali, ona także z swoiey strony o sposobach ratowania się myśleć nie omieszkała. Aże zerwanie Pokoju Wroclawskiego przez wtargnienie Króla Pruskiego do Czech nabołśnieysze iey było, zaczęł chcąc się na nim wiarołomstwa tego zemścić, Traktat przymierza spornego y odpornego z Królem Polskim Elektorem Saskim uczynić umyśliła. Ten Traktat w Warszawie dnia 8 Stycznia Roku 1745. między Dworami Wiedeńskim, Londyńskim y Drezdeńskim zawarty, to w sobie zawierał: iż Król Polski Elektor Saski w ysku Austryackiemu na wyparcie Prusaków z Czech 30. tysięcy Sasów przysłał, a po wykonanym tym dziele, 10. tysięcy woyska swego do dyspozycji Potencyi Nadmorskich na pewną potajemną wyprawę zostawił. A gdy tenże sam Traktat przez Saula Ministra Saskiego w Wiedniu potwierdzony był, Królowa Węgierska zawdzięczając Królowi Polskiemu tych posilków, które iey obie-

cywał, przyrzekła mu, że mu wszystkie prawa swoje do Xięstw Głogowskiego, Wolańskiego, y Jauerskiego przekaże; Król zaś Angielski tak na trzymanie w Polsce pewney liczby woyska, iako też na obrocenie tego Królestwa w dziedzictwo Domu Saskiego, znaczne mu summy dawać obiecywał. Piszą niektórzy, iż między sekretnymi artykułami miało też bydź y to, że po ziszczeniu się tajemney wyprawy, Xięstwo także Magdeburskie Elektorowi Saskiemu dostać się miało. Lecz ten Sprzymierzeńców Warszawskich tajemny projekt do skutku nie przyszedł. Pewny albowiem niebażny y nierozczepny Austriacki Generał wyiawiwszy tę tajemnicę Margrabinie Bareytskiej, ta wyciągnawszy z niego wszystkie poczynione względem przyszłej kampanii ułożenia, o tym, wszystkich Królowi Pruskiemu Bratni swemu doniosła. Król Pruski o tym ostrzeżony, nie czekaiąc tego w Brandeburgią wtańnienia, którym mu Sasi grozili, lecz uprzedzając wszystkie ich zamyśły, we 30. tysięcy Prusakow do Saxonii niespodzianie wpadł, y pokazawszy się natychmiast z woyskiem swoim pod Lipskiem, Dwór Drezdeński tak zatrwożył, iż ten obawiając się, ażeby w tego ręce nie wpadł, którego w szrod Państw iego zbroyną ręką ścigać zamysłał, z Drezdna do Pragi unieść musiał. Woyska Saskie z Austriackimi posiłkami złączone wiele utarćzek z



Prusakami miały, ale batalia pod Kezelsdorf dnia 15. Grudnia 1745. stoczona całą tę sprawę rozstrzygnęła, y Elektora Saskiego przymusiła do szukania dla siebie pokoju u tego, który na niego zwycięzcą był. Ten Pokój między Królem Pruskim z iedney strony, a z drugiey między Cesarzową Królową Węgierską y Królem Polskim Elektorem Sakiem dnia 25. Grudnia R.P. 1745. w Dreźnie zawarty y podpisywany 13. Artykułów w sobie zamykał, których ta treść była. 1. Ze Król Pruski uznaie za Cesarza Franciszka I. W. Xiążęcia Toskańskiego. 2. Ze tak Cesarzowa iako też y Król Pruski naruci sobie na ziemiach te Państwa, które w Niemczech dzierżą. 3. Ze Król Polski ustępuje na zawrę Królowi Pruskiemu Miasta Pruszenberga nad Odrą leżącego wraz z cłem do niego należącym, y obiecuje, że oprócz tych poborów, które od Króla Pruskiego na Saxonią należne są, milion talerów w złocie ważnym, wraz z prawizną od tej summy pochodzącą, rachując pięć od sta, na termin w Roku 1746. podczas Jarmarku Wielkonocnego Lipskiego przypadający onemuż wypłaci. 4. Ze w te trzy miesiące po zawarciu tego Traktatu Akt solenny uczyni, krółym imieniem Królowy żony swej, y iey pranych dziedziców y dziedziczek, że zrzecze się wszystkich tych praw, które na fundamencie Uchwały Domowej Austryackiej do różnych sukcesy na siebie spadających mieć może. &c.

Obra-

Obranie Franciszka I. za Cesarza, które  
się 13. Września 1745. w Frankforcie odpra-  
wiło, y Traktat Drezdeński z Królem Pru-  
skim zawarty, uspokoiwszy wszystkie tru-  
dności, które tak względem elekcyi Cesarza,  
jako też względem interesów trzech Poten-  
cyi z sobą woiuiących całe Niemcy zakłóca-  
ły; Król Francuzki widząc, że nie ma w  
Niemczech z woyskiem swoim robić, wszy-  
skie swoje starania na to obrócił, ażeby było  
Infanta Filippa we Włoszech osadzić, a prze-  
to zaczęta wojnę tak wykierować, ażeby  
następujący po niej pokoy do dania temuż  
Xiążęciu jakiego Państwa przymuszony był.  
Tego ażeby tym lepiej dokazał, gdy się go-  
tował ze wszystkimi swoimi siłami na Ni-  
derland uderzyć, ażeby tym postępkiem  
przestraszonych o swoje Zapory Holendrów  
do docierania prędkiego pokoiu pobudził, u  
Króla Sardynskiego tym czasem mocno pra-  
cował, ażeby go było od Traktatu Worma-  
ckiego odeciągnąć. Jakoż Dwór Turynski  
umówił się już był z Dworem Wersalskim o  
niektóre osobnego Pokoiu artykuły, z tym  
atoli dokładem, iż ieśliby na końcu miesią-  
ca Lutego Roku 1746, potwierdzone nie by-  
ły, o żadney więcej zgodzie słyszeć nie bę-  
dzie. Ponieważ więc wyprawa umowionych  
artykułów trochę od Gabinetu Francuzkie-  
go przeciągniona była, y posłaniec który z  
nie-

niemi wyprawiony był, zatrzymawszy się kilka dni w Lionie opóźnił się, y nie przedzey w Rywoli, iak 3. Marca stanął, zaczym Minister Angielski korzystając z tego opóźnienia, tyle na Królu Sardynskim wymógł, iż, podług zaszkley o to umowy, zaczęta z Francją negocyacyą zerwał. Woyska zatytny Francuzkie, które o bliskim pokoju ubezpieczone niczego się z tey strony nie spodziewały, z nagłą zaczepione, y w kilku potyczkach porażone y rozproszone były. Xiążę Modencki z Państw swoich, wygnany, Genua od Austryaków wzięta, y Francuzi za Alpeyskie góry wypędzeni byli. Woysko zaś Austryackie do Prowanckiey ziemi wpadłszy obleżeniem Tulonu miasta groziły. Dwa lata wojny nagrodzić nie mogły tych szkod, które dwóch dni opóźnienie trzem sprzymierzonym Królom na ten czas we Włoszech sprawiło.

Lecz jeżeli się we Włoszech nie darzyło, tedy w Niderlandzie daleko większe szczęście woyskom Francuzkim służyło. Gabinet Francuzki, który z tego niechęć iakąś ku Królowi Panu swemu Rzeczypospolitey Holenderskiej przypisywał, że Córcie Karola VI. sprzyiała, y posilkow iey dodawała, do tego, Króla swego nakłonił, iż on iey o te woynę wydać umyślił. Sto piędziesiąt tysięcy woyska, które do Niderlandu weszły, wszystkie Holenderskie zapory bez najmniejszego

czego  
la w  
naym  
dzac  
się ni  
dowa  
które  
to u  
znow  
mow

(o  
Cesar  
przy  
Stanó  
na fi  
leżaj;  
Najja  
linia  
helm  
stwo  
ckiey  
niewa  
się w  
do Xi  
zakła  
Utred  
go na  
sza li  
rauz  
nie n  
Stadu  
nien

tego odporu wzięły. Ta strata zatrwożyła w prawdzie Rzeczpospolitą, ale iey bynajmniej nie traciła serca. Holendrzy, widząc się w tey samey właśnie doli, w którey się niegdyś Roku 1672. Przodkowie ich znaydowali, do tego się samego lekarstwa udali, które tamtym na ten czas pomogło. A przeto urząd Stadurera Roku 1762. zniesiony znou wkrzesili, y zawdzięczając Domowi Nassawskiemu (o) tyle podjętych  
rozne-

(o) Dom Nassawski, z którego *Adolf* był Cesarzem, a *Wilhelm III.* Królem Angielskim, y przy którym teraz Wielkorządy Holenderskich Stanów zostają, na 4. linie dzieli się, które imiona swoje mają od tych miast, które do nich należą; te zaś są: *Nassau Orange*, *Nassau Dietz*, *Nassau-Usingen*, y *Nassau-Weilburg*. Pierwsza linia Nassawska Arauzykańska wygaśliła na *Wilhelmie III.*, *Ludwik XIV.* Król Prancuzki Xięstwo Arauzykańskie albo *d'Orange* w Prowanckiey Ziemi leżące do Korony przyłączył. A po nim *Frydryk-Wilhelm* Król Pruski mieniąc się wszystkich *Wilhelma III.* Państw dziedzicem, do Xięstwa Arauzykańskiego swoje także prawa zakładał, zaczął na uspokojenie iego Traktatem Utrechtskim Miasto Geldryą z powiatem do niego należącym onemuż wyrobił. A lubo naystarsza linia Arauzykańska już wygašla, y Xięstwo Arauzykańskie do Hrabior Nassawskich, więcęcy nie należy, linia atoli *Nassau-Dietz*, która teraz Staduderstwo w Holendrach dziedziczy, imieniem się Xiążąt Aranzykańskich dotąd zachowująca.



rożnemi czasami dla Rzeczypospolitey na tym Urzędzie trudów, Roku 1747. postanowili, ażeby od tąd Domu Nassawskiego linia Dycka, nie tylko w męszczyznach ale też y białychgłowach Staduderstwo dziedzicznym prawem posiadała. To uczyniwszy, z Austryą y Anglią się złączyli, y mocno sobie ruszając, że przy rządach nowego Stadudera, y Sprzymierzeńców swoich pomocy, tak się im, iako niegdyś. Przodkom ich, przeciwko Francuzom powiedzie, w wojnę sobie wydającą z Francją weszli. Ale okoliczności czasu, takie na ten czas były, iż wszyscy ich zawody y nadzieie daleko się im inaczej niż w Roku 1672. obróciły. Te albowie Mocarstwa, od których się oni iakiego dla siebie ratunku spodziewali, samie długą wojnę oślabione, y wielkimi na prowadzenie iey nakładami wycieńczone, żadney im pomocy przynieść nie mogły. Królowa Węgierska wojnę Włoską rozstargniona nie miała na ten czas. tylko iednych Węgrów, któremi by się Francyi zastawić mogła. Anglia zaś w takim stanie była, iż się żadną miarą zdobyć na to nie mogła, ażeby Francuzów od Niderlandu ku swoim granicom odpechnąć czym byśo. Nad to bunt, który się w Genuy (p) przeciwko Austryakom wszczął.

(p.) Austrya z Anglią ułożywszy sobie na nie które Francuzkie kraie razem uderzyć, Anglia przeciwko Brytannii, mnieyszy naprzód się w R.

wſzczął, iako Królowi Sardyńſkiemu, na nowey wojny puſzczając go morze, nowe trudności rokował, tak też do poparcia ſtro-ny iego nowych od Mocarſtw Nadmoſkich nakładów wyciągał. Lecz ieżeli Sprzymie-żenci Holenderſcy w tych tak niepomysł-nych dla ſiebie okolicznościach zoſtawali, Francya także ſwoie miała obroty, które od niej ołobitwego wyciągały względu; y trzy-dzieſci tysięcy woſyka Moſkiewſkiego w po-ſiłku Holendrom ku Renowi co tchu idące-  
go, nowego także woſyka Francuſkiego do zaſtąpienia im drogi od Niemiec potrzebo-wały. Y tak burza w Holendrach wſzczęta, która krwawą y długą wojną caſey Europie groziła, haſłem niejakim y zapowiedzią bli-ſkiego pokoju była. Jakoż wzięcie fortecy Bergopſom, y obleżenie Maſtrychu, przy-ſporzyły ten Zjazd, który do namowienia ſię

1746. wybrała, á Auſtrya tegoż ſamego roku do Prowanckiego kraju z woyskiem wtargnąwszy o-blec Tulon zamyſlała. Aże do dobywania tego miała tak daleka kraju odległość nie pozwalała. Iey Artyleryą prowadzić, zaczął tym końcem Genuę woyskiem ſwym opanowała, ażeby z tam-  
tąd potrzebne do tego wojenne Rynszunki mo-  
rzem przeſłać mogła. Gdy więc działa y mo-  
ździerze z Genuęſkiej zbroiowni wzięte Auſtry-  
accy żołnierze na okręty kładli, pewnego moż-  
dzierza wciągnąć na okręt żadną miarą nie mo-  
gli. Poſtrzegłszy zatym Kapitan Auſtryacki ie-

się względem ułożenia artykułów przyszłego pokoju, w Akwisgranieznaczony był. A gdy po trzeczygodniowym obleżeniu, Małtrych od Francuzów dobyty zdawał się przećniać drogę siedmiu Sprzymierzonym Prowincjom do dostania tych posiłków, które im tamtędy z Niemiec przychodziły, a bez których żadną miarą obeysć się nie mogły; zaczęł sam Staduder na Stany Holenderskie nalegać, ażeby się z zawarciem pokoju spieszyły. Lubo więc ośm Potencyi w tę wojnę wchodzących było, z tym wszystkim trzysię tylko obrały, to jest, Francya, Anglia, y Holandya, które ułożenie przedugodnych artykułów na siebie wzięły, y insze potym sprzymierzone z sobą Mocarstwa do przyięcia ich przywieść obiecały. Skoro się zarym te trzy Potencye na jedno z sobą zgodziły,

24. Artykułów przedugodnych, które dosta-

tecz-

dnego z pomocników Genueńskich, którzy do tej roboty poniewola nie zażyli byli, że podobao w tej pracy sobie folgując nie z wielką usilnością do dzwigania ciężaru tego pomagał, kiem go mocno uderzył. Ten Kapitana postępek hasłem nieślakim był tego buntu, który się na tychmiał zaczął. Pospolstwo albowiem na to się patrzące, naprzód ziomka swego obelgą, a potym iegoż samego głosem od ginącej wolności ratunku dla siebie wzywającego poruszone, w tym momencie skupiło się, y uzbroiwszy się czym kromóg na przę, na wyprowadzających działa żołnierzy uderzy-

tecznym Traktatem potwierdzone bydź po-  
tym miały, Pełnomocnikom swoim dnia 30.  
Kwietnia R. P. 1748. podpisać kazały. Tych  
Artykułów ta była iſtota: 1. Ze *wszystkie*  
*woinujące Mocarſtwa* zdobyte podczas *tey woj-*  
*ny* kraie, ieden tylko *ſłazk wyiąwszy*, tym do,  
których należą *pooddają*. 2. Ze *Krąg Mo-*  
*deński* przynwrocony będzie do *ſwego Państwa*,  
z którego podczas *tey wojny* wypędzony był. 3.  
Ze *Dom Auſtryacki y Król Sardyński* *wszel-*  
*kich ſwoich pretenſyi* do Rzeczypoſpolitey *Ge-*  
*nuenſkiey* kiedykolwiek mianych *zupęlnie od-*  
*ſtąpią*. 4. Ze *wszystkie ceſſye*, które *Trakta-*  
*tem Wormackim* *Królowi Sardyńſkiemu* po-  
czynione były, *onemuż*, oprócz *Finalu*,  
y *Placenckiego Powiatu*, *przyznane y potwier-*  
*dzone będą*. 5. Ze *Franciſzek I.* od *wszyst-*  
*kich w tę zgodę wchodzących* za *Cesarza* *uz-*  
*nanany będzie*. 6. Ze *Królowa Węgierſką*

*Xieſt w*

*ię*, y *wszelką* *im armatę odebrało*. Tym dzie-  
łem *ośmielone* do *Miaſta* *wpadłszy* *gdy ſię z tu-*  
*dem różnego ſtanu y gatunku* do ſiebie ſię *wią-*  
*zującym* *złączyło*, na *reymenta Auſtryackie*, *któ-*  
*remi Genua oſadzona była*, *uderzyło*: z których  
*tyſiąc* na *placu położywszy*, *4. tyſące* do *więzie-*  
*nia wtrąciło*. Ten *Genueńſkiego ludu* przykład  
*innych miaſt y miaſteczek* *obywatelów* *pobudził*,  
*iż ſię z ſobą złączywszy*, *Generała Bortę* *nie tyl-*  
*ko z Genuy*, y z *całego Genueńſkiego Państwa*  
z *woyſkiem Auſtryackim* *wypędzili*, *ale też* *tym*  
*ſwoim poſtępkim* *wszystkie Auſtryackie zama-*  
*chy* od *Talonu y Prowancyi* *odwrocili*.



*Księstw Parmy, Placencji, y Gwaſtalli Infan-  
toni: Filippowi uſtąpi, y do odzyskania ich na  
potym żadnego ſobie nie zoſtawi warunku, chy-  
ba ten ſzczególny, kiedy Infanta Filippa mę-  
ſka płeć wygaśnie, albe też kiedy ſię na Tron  
Sycyliiſki przenieſie. 7. Ze Uſtawa wzglę-  
dem ſukceſſyi Domu Auſtryackiego przez Ka-  
rola VI. Roku 1713. uczyniona, od wſzyſkich  
potwierdzona y przyięta będzie. 8. Ze Tra-  
ktaty Wrocławſki y Drezdeńſki podczas tej  
woyny poczynione, we wſzyſkich ſwoich arty-  
kułach, od wſzyſkich w ten Traktat wcho-  
dzących warowane będą.*

Skoro zatym wſzyſtkie wojujące Mocar-  
ſtwa do przedugodnych Artykułow przyſta-  
piły, Traktat oſtateczny dnia 18. Października  
R. 1748. naſtąpił, który ie za ſpołną  
wſzyſkich weń wcho-  
dzących zgodą ſtwier-  
dził, y po-  
żądany ca-  
łej Europy  
pokoy przy-  
wrócił.

---

## TRAKTATY

*Paryſki y Hubertsburſki  
w R. P. 1763.*

**W**Oyna, która te Traktaty poprzedziła,  
y całą niemal Europę zakłóciła, z  
Amc-

Ameryki się zaięła. Trzeba albowiem wiedzieć, iż od Roku 1753. y 1754. częste barzo między Urzędnikami Angielskimi y Francuzkami strony granic Państw w Ameryce Północney leżących bywały kłótnie, w których gdy każdy Pana swego prawa chciał popierać y onych bronić, poszło zatym, iż od słow do groźb, a od groźb przychodziło czasem y do gwałtów. A gdy takowe postęпки obadwa Narody coraz barziej przeciwko sobie roziątrzały, Dwory Wersalski y Londyński, o tym wszystkim co się tam działo, ostrzeżone, chcąc wcześnie odwrócić tę burzę, która im wojnę groziła, tak do roztrząśnienia iako też y do ugodzenia po przyiacieliku wszystkich zachodzących między dwoma Koronami sprzeczek, Komisarzów z obu stron naznaczyły. Paryż był miyscem, gdzie się ta Komissya odprawiać miała. Skoro zatym Angielscy Komisarze tam ziaćhali, Komissya zagaiona była. Ale gdy na niey każda strona przy rozszonych prawach swoich uporczywie obstaiać, y sprawy swoiey sprawiedliwość pokazuiać, iedna drugiey w niczym ustępować nie chciała, cała Komissya bezskutecznie się rozeszła. Anglia iednak pierwsza była, która Komisarzom swoim z Paryża wyiaćhać, y do Londynu się powrócić kazała. Co gdy się stało, obiedwie Korony iawnie po sobie poznać dały, iż mocą

nawet

hawet oręźa praw swoich bronić y one popierać gotowe są.

Gdy więc tak Francya iako też y Anglia w Piśmich swoich na ten koniec wydanych sprawiedliwości spraw y postępów swoich dowodząc, na to się zdobywały, ażeby było światu całemu pokazać, iako w odpowiedzi za to przed nikim nie będą, jeżeli z tych zatargów w Ameryce wszczętych iakie nieszczęście dla Europy wyniknie; po wszystkich Dworach tym czasem się ubiegały, ażeby Europejskich Mocarstw związkami iedną przeciwko drugiej zmocnić się mogła. Obie dwie albowiem strony doskonale to przeniikały, że wojna, która by się z tej przyczyny wszczęła, nie o samą się tylko Amerykę o-prze, ale też w nią y Europę wciągnie. A przeto Król Angielski, bojąc się o Państwa swoje w Niemczech leżące, naprzód z Moskwą, a potym z Landgrafem Haskim Traktat pokojowy uczynił.

Flotty Francuzka y Angielska pod żagle wyszedłszy, gdy razem w Ameryce R. 1755. stanęły, trafiło się, iż dwa okręty Francuzkie mgłą na morzu powstałącą oszukane w śród floty Angielskiej wpadły, y od nich złapane były. Dwór Wersalski dopominał się wydania tych okrętów: ale Dwór Londyński zasadzając się na poczynionych dawniej już od Francyi nieprzyjacielskich w Ameryce krokach, y dowodząc, że Amirał

tey

tey świeżo wyprawionej flotty wyraźny rozkaz miał, ażeby mocą nawet prawa Dworu swego popierał, wydać ich niechciał, y że okręty prawym y należytyym postępkim na Francuzach zdobyte były, utrzymywał. To zabranie okrętów Francuzkich, uważając wszystkie okoliczności, które zatym nastąpiły, początkiem niejakim było zerwania tey przyjaźni, która między dwoma Dworami dotąd trwała, y tey wojny, która się potym w Europie zaięła. Jakoż od tego prawie zaraz czasu Angielczykowie nie tylko w Ameryce, ale też y w Europie Francuzom na morzu zaczepiać, na okręty ich napadać, y one, gdzie tylko mogli, bez braku łapać y zabierać poczęli.

Francya nie tak tym Angielczyków postępkim zdziwiona, iako ciekawa wiedzieć, co za skutek te Angielskie gwałty w Europejskich Mocarstwach sprawią, przez niejakie czas żadnego im odporu dawać nie kazała, y Imaczom morskim mocno przykazała, ażeby się okrętów Angielskich na morzu chwycić nie ważyli. A iako dobrze o tym wiedziała, że te przymi:rza, któremi Anglia z Austryą, Holandją, y Moskwą związana była, ściągają się szczególnie do interesów Europejskich nie Amerykańskich; zazym Angielczykom żadnego odporu dawać nie chciała, ażeby tym swoim postępkim na-

przed



przod Europie pokazała, że Angielczykowie są zaczepcami y zapalaczami tey wojny, którey Francya unika, a potym ażeby przynusić nawet mogła Sprzymierzeńców Angielskich do odmówienia Angielczykom wszelkich przyrzeczonych posiłków, kiedyby z niemi Francyi do wojny w Europie przyszło. Lecz gdy bez żadnego względu na tę Francyi powolność y cierpliwość wiele już okrętów Francuzkich Angielczykowie schwyтали, y po morzu ustawicznie krążąc do prowadzenia morzem handlu kupcom Francuzkim przeszkadzali, Dwór Wersalski zarzecz sprawiedliwą uznać, iż czas już był ażeby swoje ułożenia odmienić, y do ratowania krajow y poddanych swoich nowe do oparcia się należnikom Angielskim sposoby przedsięwziąć. Do wykonania zatym tych zamiarów swoich trzech środków zażyć umyślił. A naprzod wszystkim swoim morskim Łapaczom pozwolenie dał, ażeby za swoje wet za wet oddając, po morzu także krążyli, y okręty nieprzyjacielskie chwytali. Jakoż po tym wydanym pozwoleniu, w krótcie zaraz niezmierna moc Chwytaaczow morskich z Portów Francuzkich na morze wyszła, y od tego momentu wzajemne z obu stron nieprzyjaźni wszczęły się. To uczyniwszy do wszystkich Dwórow udał się, chcąc się przed niemi naprzod ze wszystkich swoich poczynionych z Anglią krokow usprawiedliwić, a potym

potym z nich wyrozumieć, ieśliby, widząc tak oczywistą y sprawiedliwą Króla Francuzkiego sprawę, z nim się związać, y w tęg wojnie posilkować chcieli. Ten Francuzki postępek pomyślny dla siebie skutek u wszystkich niemal Dworów znalazł, które wszystkich Król Francuzkiego poczynionych kroków sprawiedliwość y porządność uznali, a Angielczyków za zaczepców y napastników osądziły. Ale ponieważ cała ta sprawa Ameryki się tykać zdawała, przeto wszystkie Dwory namyślając się, ieżeliby się z Francją złączyć miały, na insze się tymczasem Dwory zapatrywały, któreby się one strony w tęg sprawie chwytaly. Ze zaś wiedział dobrze Gabinet Wersalski, że sprzymierzone Stanow Holenderskich Prowincye z dawną z Anglią ściśle złączone są, wszelkiego zatym starania swego do tego przyłożył, ażeby z niemi było Traktat bezstronności zawrzeć, którymby Holendrzy do żadney strony nieprzywiczować się obowiązani, podczas następującej z Anglią wojny sił Francuzkich nie rozrywali. W czym że sami Holendrzy swoy pożytek upatrywali, zaczęli do zawarcia takowego Traktatu łatwo się Hrabi d'Asy Polłowi Francuzkiemu nakłonić dali.

A gdy z obu stron rzeczywiste nieprzyjaźni w Ameryce y Europie coraz się barziej, wzmacać poczynaly; gdy tak Francya iako

też y Anglia, ażeby inſze Potencye na ſwą ſtronę przeciągnąć można było, z oſobliwą ſię uſilnością ubiegały; gdy pierwsza u Holendrow o zawarcie Traktatu bezſtronności pracowała, á druga znaczne pieniężne poſiłki tym ofiarowała, którzyby icy woynka przyſtawić chcieli; Frydryk III. Król Pruſki uważając tak pomyślną dla ſiebie okoliczność, á z ninieyſzego czasu o przyſzłym ſobie wnoſząc, za rzecz ałcypotrzebną dla ſiebie uznał, ażeby ſię do której ſtrony na ten czas przywiązał. Co mu zaś naywiękſzym do tego pochopeu było, to był Traktat poſiłkowy, który Anglia z Moſkwą dawniey zawarła. Uważając zatem, że, ſkoro do woyny w Europie na lądzie przydzie, Francya dla róztargnienia ſił Angielskich nieomyſlnie do Pańſtw Hannöwerſkich wpadnie, á przeto Moſkwa z Dómem także Auſtryackim związana na odſiecz im od Anglii wezwana będzie. Chcąc tedy zawczasu temu zabiec, ażeby ani Moſkwa ani Francya do Pańſtw Niemieckich z woyskiem ſwym nie wkraczały, ſem z Królem Angielskim ściśle ſię związać y złączyć umyſlił. Po uczynionych zatem wſzyſtkich do tego krokach, gdy z Króla Angielskiego wyrozumiał, że to iego z nim przymierze chętnie przyimuie, Traktat związkowy 16. Stycznia R. 1756. w Londynie z nim uczynił. Tym Traktatem obiedwie ſtro-

ny

na fwa  
obliwa  
a u Ho  
ronności  
ne pośl  
woysk  
ol Pruski  
iczość,  
bie wno  
e uznał,  
as przy  
do tego  
głkowy,  
zawarła  
ny w Eu  
dla róż  
ylmie do  
a przeto  
m zwią  
wana be  
tabiec, a  
stw Nie  
raczały,  
związać  
h zaty  
róla An  
z nim  
at z wią  
ndynie  
wie stro  
ny

02 2025



żęciem Brunzwickim z Wolfenbutla, Landgrafem Haskim, y niektórymi Xiążętami Sakskimi; á z drugiey Francya y Austrya prawie pierwszy raz (q) tak ściślym związkiem z sobą złączone, do których porym Moskwa, Saxonia, Szwecya, y niektórzy Rzeszy Niemieckiey Xiążęta przystąpili.

A gdy gabinetowe rady, względem łączenia się iedney Potencyi z drugą, całą Europę zabawiały, flotta tym czasem Francuzka, która pod wodzą Marszałka Francuzkiego Xiążęcia Ryszelego dnia 27. Marca 1756. z Tuluonu pod żagle wyszła, 18. Kwietnia na Wyspę Minorykę woyska swe wysadziła, chcąc dobywać tych miast, które na tej Wyspie Angielczykowie posiadali. Blackney Komendant fortocy S. Filippa, która *Port-Mahon* zakrywała, długo się Francuzom w niej bronił, czekając Amirała Bynga, który iey na odsiecz z flottą swoją przybyć miał. Ale ponieważ Byng z przybyciem swoim opóźnił się, które to opóźnienie życiem (r)

(q) Filip Xiążę Aurelianński Regent Francuski podczas młodszeństwa Ludwika XV. Kardynała Alberoniego intrygami przeciwko Filipowi V. rozjątrzony, złączył się był w R. 1719. z Austryą y Anglią przeciwko Hiszpanii; ale ten związek y niedługo trwał, y Austrya nic z niego nie korzystała.

(r) Byng podług dekretu sądu wojskowego dnia 27. Stycznia 1757. na siebie serowanego dnia 24. Marca na okręcie rozstrzelany był.

potym przypłacił, y od Generała Francuzkiego *de la Galiffoniere*, który mu z posiłkiem idącemu na morzu zaśląpił, 20. Maia zbity był; zaczęym Komendant Blackney po dŭgim obleżeniu, y po danyh w bronieniu się wielkikh męstwa y dzielności swoich dowodach, naostatek 27. Czerwca Francuzom poddać się musiał, którzy po wzięciu tey twierdzy caley Minoryki Panami się Itali.

Skoro się tym kształtem, iakiśny wyżej namienili, dwie Partye w Europie uformowały, Król Pruski dowiedział się, że Dwór Wiedeński ikrycie Traktat z Moskwą y Saxonią czynił, y one namawiał, ażeby z złączonymi razem z sobą siłami na Króla Pruskiego uderzyły, y do odebrania mu Słazka y niektórych do Państw iego należących krajów dopomagać mu chciały. A ponieważ ustawiczne wieści, które w tey materyi z Wiednia przez Ministra swego odbierał, o tym Dworze Wiedeńskiego przeciwko sobie zamachu coraz go barziefy potwierdzały, zaczęym zabiegając wczesnie temu niezczęściu, którym mu ten klejzący się w Wiedniu Związek groził, dwóch do tego kroków zażyć umyslił. Naprzod o tym robiącym się przeciwko sobie spitku Francyi, Anglii, y Holandyi doniośł; a potym przez swego w Wiedniu Posła Cesaarzowy oznaymić kazał, iż chce rzetelney y ostateczney ode Dworu Wiedeńskiego odpowie.

powiedzi względem tych zamachow, które on przeciwko niemu knuie, y ieżeli to prawda iest, że Cesarzowa przeciwko niemu uzbrajać się myśli. W czym ieżeliby zupełney rezolucyi odebrać nie miał, tedy się siłą oręża na Cesarzowy tego domagać będzie, y z tym woyskiem, z którym do Saxonii wchodzi, daley się pomknie. Tu się otworzyło pole tych pism, któremi cała Europa zarzucana była, y w których mądrych y prawnych ludzi siliły się rozumy, chcąc w nich dowieść y pokazać, kto pierwszy był, który drugiego zaczepił, czyli Cesarzowa, czyli też Król Pruski.

Jakożkolwiek bądź, to pewna iest, że Król Pruski pierwszy był, który w 80. tysięcy woyska swego, trzema kolumnami na końcu miesiąca Sierpnia R. i 756. do Saxonii wszedłszy, Króla Polskiego Elektora Saskiego do tego przymusił, iż z Drezna, wynieść, y w obozie pod Pirną założonym zamknąć się musiał. Chcąc iednak Król Pruski to tak niespodziane z woyskiem swoim do Saxonii wtargnięcie iaką wymówką pokryć, w wydanych swoich na ten koniec obwieszczeniach wyraził, iako do Saxonii z woyskiem swoim, nie nieprzyjacielskim trybem wchodzi, ale ażeby Elektora Saskiego przytomnością swoją, do tego przywiódł, ażeby on naprzód przyrzekł, że podczas następującej wojny do żadney strony przywiązywać się nie będzie, a potym aże-

ażeby mu Saxonią do ustawicznego przez tę  
woynę woyskom Pruskim prześcia potrzebną  
do wiernych rąk oddał. Ale Elektor Saski za-  
dnego dla siebie pożytku nie widział, dla któ-  
regoby, do tych się Króla Pruskiego propo-  
zycyi przychylając y potrzebom iego doga-  
dzając, miał mu to uczynić, czego się on od  
niego w 80. tysięcy woyska swego domagał.  
Dla czego ścigając pod Pirnę wszystkie  
woyska Saskie, których na 18. tysięcy rach-  
owano, opierać się temu umyślił, który go do  
przyjęcia tak niełubych sobie propozycyi  
niezwyczajnym cale postępkiem przymusić  
zamyślał. A lubo ta tak mała garstka Sa-  
sów w porównaniu do tak licznych woysk  
Pruskich dostateczna nie była, ażeby Prusa-  
kom wydołać mogła, jednakowoż ich tym  
sposobem w biegu swoim wstrzymując, któ-  
rzy Saxonią, Czechy, y Morawę przeszęd-  
szy, nie oparliby się podobno byli iak koło  
Wiednia, dała tym ezasem Cesarzowy czas  
do poczynienia woiennych dyspozycyi, y do  
iakiegożkolwiek przygotowania się przeci-  
wko temu nieprzyjacielowi, który do Państw  
iey nadchodził. Jakoż Generał Braun kilka-  
naście półków na prędcie zebrawszy, natych-  
miast z niemi na granicach Czeskich stanął,  
ażeby tym sposobem Czechy od Saxonii za-  
krywając tak przystępu do nich Prusakom  
bronić, iako też y Sasom w obozie pod Pirną



zewsząd: od woysk Pruskich opasanym ratunek i ki przynieść mogli. Batalia, którą Król Pruski dnia 1. Października 1756. nad Elbą pod Łowoliczami Braunowi wydał, krwawa była, y od drugiej godziny z rana, aż do trzeciej z południa trwała: ale ponieważ obiedwie strony zwycięztwo sobie przypisywały, wiedzieć zatym rzetelnie nie można, kto na niey zwycięzcą był. Jakożkolwiek bądź, Braun w krotce po tey sprawie z woyskiem swoim cofnął się: a Sasi dla przerniętych sobie zewsząd do dowożenia żywności pasow nie mogąc dłużey w obozie pod Pirną wytrzymać, 16. Października z Prusakami się umowili, ażeby im z obozu wyjść, y do domow swoich powrócić się wolno było. Ta umowa pod imieniem Kapitulacyi Lilienfzteińskiej uczyniona była. Lecz gdy Sasi z obozu wyszedłszy, ku Czechom przerynać się chcieli, ażeby się tam z Braunem złączyli, od Prusakow otoczeni broń złożyć y im się poddać musieli, którzy ich po Reymentach swoich rozłożyli.

Po tych nieprzyjacielskich od Króla Pruskiego poczynionych krokach, gdy się w Niemczech wojna zaięła, sprzymierzone Morcarstwa chcąc swoim obowiązkom zadosyć uczynić, y sprzymierzeńcow swoich ratować, woyska swoje także wyprowadziły, y łącząc się z temi z którymi sprzymierzone były, spornie y odpornie z drugimi woiwać począły.

częły. Podczas tey wojny, która siedm lat przeszło trwała, wiele się krwawych odprawiso batalii, między któremi znacznie- sze następujące były.

Batalia, którą Król Pruski Karolowi Xią- żęciu Lotaryńskiemu woyska Aułtryackie prowadzącemu dnia 6. Maia 1757. pod Pragę wydał, z obu stron nie mało ludzi kosztowa- ła. Zwycięstwo jednak przy Królu Pruskim było, który, położywszy na placu sześć tysię- cy Aułtryaków nie rachując ieńców, 22. sztandarow, 19. chorągwi, y 40. dział ró- żnego gatunku y wielkości w łupie im za- brał. Podczas tey utarczki Szweryn Gene- rał Pruski zabity, a Braun kulą armatną w nogę postrzelony był, y z tego postrzału w krotce potym umarł. Po tey batalii około 40. tysięcy woyska Aułtryackiego do Pragi weszło, y w tym się mieście zamknęło, któ- re, Król Pruski przez sześć Niedziel w obleżeniu trzymając, niesłychane tamże szkody przez Bombekszkaczów swoich poczy- nił. A gdy Daun na granice Czeskie woyska ściagał, z któremi Pradze na odsiecz iść miał, Król Pruski Xiążęcia Bewerna we 20. tysię- cy przeciwko niemu wysłał, y zmocniwszy go kilką reymentami, które z sobą przypro- wadził, batalią Daunowi dnia 17. Czerwca pod Kolinem wydał. W tey potyczce Daun pokazał, co woysko każde może, gdy dobre- go

go wodza ma. Król Pruski siedmią zawodami na niego uderzył, ale za każdym razem z stratą swoją od niego odepchnięty był; tak dalece, iż około 12. tysięcy ludzi straciwszy, z których jedni na placu polegli, drudzy w niewolę zabrani byli, y zwycięzcy swemu 22. chorągwi y 45. armat w zdobyczy zostawszy, naostatek z placu uchodzić musiał. Po tey Kolińskiej klęsce woyska Pruskie od oblężenia Pragi odstąpiły, gdzie Austriacy zwycięzkiemi swemi nie mało im ludzi przeplenili.

Francuzi, (s) którzy pod wodzą Marszałka *d'Etrées* do Hannoweru weszli, potkawszy się pod Hastenbeck miasteczkiem nie daleko Hammelen leżącym z Xiążęciem Kumberlandzkim, który Hannowerkie y związkowe woyska hetmanił, onegoż tamże dnia 26. Lipca porazili, y po tym zwycięztwie Hammelen y Minden odebrawszy, całego Elektorstwa Hannowerkiego panami się stali.

Mar-

(s) Tego Roku straszna przygoda Króla Francuzkiego potkała. Gdy albowiem ten Monarcha dnia 5. Stycznia 1757. chcąc z Wersalu do *Trianon* iachać, do karety miał wsiadać, pewny łotr na imię *Damian* rodem z Artezyi zakradłszy się w tłumie ludzi osobę Królewską otaczających obojętnym go nożem pchnął. Która to rana ponieważ nie śmiertelna była, zaczęły Król się z niej wyliczyć, a morderca przyzwolną występku wi swemu karzą skarany był.

Marzsałek Ryszeli po odwołaniu Marzsałka d'Etrées komendę woysk Francuzkich obia-  
wszy, Hannoveranow tak obarczył, iż ci do  
ciaśnego kąta od Francuzow przyparci, y za-  
dnego do ratowania się sposobu nie widzący,  
Ryszelemu się poddać, y z nim o zawiesze-  
nie woyny na czas iaki umowić się musieli.  
Ta umowa, która między Xiążęciem Kum-  
berlandzkim y Marzsałkiem Ryszelim za  
pośrednictwem Króla Duńskiego przez Hra-  
bię Lynara Ministra iego uczyniona, a dnia 8.  
Września R. 1757. w *Kloster-Sewen* z obu  
stron podpisana była, to w sobie zamykała :  
*azeby Xiążę Kumberlandzki osadziwszy nie-  
które miejsca do Króla Angielskiego należące  
zobowiązaniem Angielskim, inne woyska, posłukowe  
rozpuścił, a sam się do Anglii powrócił.*

Apraxyn Feldmarzsałek Moskiewski wkro-  
czywszy do Prus Brandeburskich we 120. ty-  
sięcy woyska Moskiewikiego, Lewahldowi  
Generałowi Pruikiemu ze 40. tysięcy woyska  
kraiu tego pilnującemu dnia 30. Sierpnia  
pod *Gross-Jegerndorf* batalią wydał, na  
ktorey zwycięztwo z niego odniósł. W tej  
potyczce 9. tysięcy wprowadzie Moskalow na  
placu poległych y ranionych było, Prusakow  
zaś trzy tysiące tylko zginęło, ale za to plac  
boiowy przy Moskalach się został. Aże po  
tej sprawie całe Prusy obiać mogli. Apra-  
xyn, z całym woyskiem ku Infantom cofnął  
się,



się, zaczym w krotce potym naywyższe woysk  
hetmanstwo onemuż za to odebrane było.

A gdy Szwedzi, pokazawszy w Manife-  
stach od siebie wydanych, iako zakładając się  
na Traktacie Westfalickim obowiązani są we-  
wnętrzną Rzeczy Niemieckiej spokojność  
utrzymywać, y iey przewko tym, którzy ją  
wzruszają, bronić, w 16. tysięcy woyska do  
Pomeranii weszli; Francuzi pod wodzą Xi-  
ążęcia Subisa zostający chcąc się z niemi złą-  
czyć, ku Saxonii pomykać się zaczęli. Król  
Pruski drogę im zaszedłszy, dnia 5. Listo-  
pada 1757. pod *Rosbach* batalią im wydał,  
na której tak haniebnie Francuzow poraził,  
iż oprócz zabitych y rannych, 11. Genera-  
łów, 250. rozmaitego stanu Officerow, y  
sześć tysięcy prostych żołnierzy w niewolę  
zabrał. Strata atoli Swidnicy, której Nada-  
łty Generał Austriacki 12. Listopada dobył,  
większą Królowi Pruskiemu szkodę uczyniła,  
niż wygrana Rosbacka pożytku przyniosła.  
W tey albowiem twierdzy 5. tysięcy woyska  
w niewolę Austriacy wzięli, 254. armat, 16.  
mozdzierzy, 13. tysięcy bomb, 150. tysięcy  
kul armatnych, około 5. cetnarow prochów,  
skarbiec wojenny na trzykroć przeszło tysię-  
cy złotych Niemieckich wynoszący, oprócz  
żywności y innych narzędzia y rynsztunkow  
wojennych zabrali. Wzięcie także w niewo-  
lę Xiążęcia Bewerna, który dla dostania ię-  
zyka w kilka tysięcy z Wrocławia wyjechał,

stra-

stratę tegoż miasta za sobą pociągnęło, które się dnia 24. Listopada Austryakom poddało. Ale batalia pod Lissą wygrana y odebranie nazad Wrocławia, sowicie te szkody Królowi Pruskiemu nadgrodziły. Austryacy albowiem na batalii dnia 5. Grudnia pod Lissą stoczoney na 7. tysięcy ludzi stracili, z których iedni na placu polegli, drudzy w niewolę zabrani byli. Działa, tabory, y rynnztunki wojenne zwycięzcom w łupie się dostały. Odebranie Wrocławia, który przez 13. dni woyska Pruskie w obleżeniu trzymały, nie mało także pożytku Królowi Pruskiemu przyniosło. Przy poddaniu się albowiem tego miasta dnia 20. Grudnia, przeszło 17. tysięcy Austryaków, któremi Wrocław osadzony był, z całym rynnztunkiem y bronią w niewolę zabrał. Lignica także 28. Grudnia Prusakom się poddała.

Ferdynand Xiążę Brunszwieki, którego Król Pruski po wygrany Rosbackiey na miejsce Xiążęcia Kumberlandzkiego do obięcia komendy nad woyskiem związkowym do Hannoveru wysłał, zerwawszy umowę w *Kloster-Sewen* uczynioną, do ktorey zerwania puśczenie krajow Hannoverskich, y ciemieżenie ich od Francuzow wielkimi poborami Angielczykowie sobie za pretext wzięli, woyska pod sztadem zgromadził, y obległszy Harburg, dnia 31. Grudnia 1757. tegoż miasta do.

dobył. A gdy Król Pruski w Roku 1758. od 5. Czerwca Ołomuniec obleżeniem trafił, od którego potym dzielnością Generałów Dauna y Laudona dnia 2. Lipca z znaczną wojską swego strata odpędzony był. Xiążę Ferdynand tymczasem z Francuzami się ucierał, y pod miastem *Crewelt* dnia 23. Czerwca zwycięstwo nad niemi odniósł. Tego zwycięstwa owocem były Ruremond y Dusseldorf, które się związkowym wojskom poddały. Lecz na batalii, którą mu Francuzi dnia 10. Października pod Lutterberg wydali, Hannoveranie na 5. tysięcy ludzi stracili. Z tęg wygrany Xiążę Subis to w zysku odniósł, iż w krotce po tęg batalii Marszałkiem Francuzkim od Króla swego uczyniony był.

Fermor, który na miejsce Apraxyna z Petersburga wysłany był, dnia 22. Stycznia R. 1758. całe Prusy do poddania się Carowy Moskiewskiej przymusiwszy, z wojskiem swoim z tamtąd na wiosnę wyszedł, y ku Pomeranii udał się. Z tamtąd do Brandeburgii wtargnąwszy, batalią 25. Sierpnia pod Kistrinem z Królem Pruskim zwiódł. Ta batalia przez dwa dni trwała, na ktorej kto zwycięzcą był, z opisów tęg potyczki z obu stron wydanych żadną miarą poznać nie można było. To zaś pewna jest, że Król Pruski na 100. sztuk armat, między ktoremi sławne owe Szuwalowe działa znajdowały się, 25.

cho-

chorągwi, 5. sztandarow, y skarbiec woyskowy 800. sto tysięcy rublow w sobie mający podczas tey sprawy w łupie Moskalom zabrał. Strata ludzi z obu stron wielka była, ale nie równie większa z strony Moskalow, którzy sami przyznawali, iż ich w tey sprawie, oprócz ieńcow y rannych, więcey niż 15. tysięcy zginęło; na co iednak Nowinopisowie zgodzić się nigdy nie mogli. Potey batalii iedna część Moskalow do Pomeranii ku Kolbergowi poszła, ktorego przez kilka lat dobywała, a druga do Polki się powrociła. Król zaś Pruski z woyskiem swoim ku Saxonii udał się, a potym do Luzacyi wszedłszy batalią z Daunem dnia 14. Października pod *Hochkirchen* stoczył, na ktorey blisko 10. tysięcy woyska y sto sztuk armat straciwszy, z boiowego placu ustąpić musiał.

A gdy w Roku 1759. woyska związkowe z leżących zimowych ruszać się y w pole wychodzić poczęły, Francuzi z obrotow Ferdynanda Xiążęcia Brunszwickiego postrzegłszy, iż z woyskiem swoim ku Menowi pomykać się zamysłał, Xiążę *de Broglie* Generał ich drogę mu pod *Bergen* zaśedł, y tamże dnia 13. Kwietnia bitwę z nim zwiodłszy, półtrzecia tyśiąca woyska związkowego na placu położył. Ta klęska Ferdynanda przymusiła, iż się nazad cofnąć musiał. Lecz gdy nieprzyjacielskie woyska z sobą się pod *Mindę* zeszły, dnia 1. Sierpnia na siebie uderzyły.

rzyły. W tey utarczce woyska Francuzkie z Salsami złączone, oprócz ieńców y rannych, na ośm tysięcy ludzi straciły, y nie tylko z Mindy żołnierzem swoim otadzoney Hannoveranom ustąpić, ale też y z Państw Hannoverfskich umknąć się przed niemi musiały.

Batalia, którą tegoż samego roku woyska Pruskie y Moskiewskie pod wodzą Generała Sełtykowa zostaiące dnia 12. Sierpnia pod *Kunnersdorf* z sobą stoczyły, bardzo krwawa y zaiuszona była. W tey potyczce Król Pruski na 20. tysięcy ludzi stracił, z których iedni na placu polegli, drudzy ranieni byli, inni zaś w niewolę się dostali. Do tey wygrany Laudohn Generał Austryacki z woyskiem swoim wielce Moskalom dopomógł. Po tey Króla Pruskiego pod *Kunnersdorf* klęsce, druga nastąpiła, którą Fink Generał iego pod *Maxen* poniosł. Uderzywszy albowiem woyska Austryackie na niego pod *Maxen* obozem stojącego, tak go zewsząd obarczyły, iż ten nie widząc żadnego do ratowania się sposobu, ze 12. tysięcy woyska swego y całym Sztabem dnia 20. Listopada poddać im się musiał. Działas chorągwie, tabory, y wszystkie woienne rynsztunki zwycięzcom w łupie się dostały.

Początki Roku 1760. dosyć szczęśliwe dla Austryakow były, y Generał Laudohn potyczkami swemi na tegoroczney wojenney wyprą-



wyprawie naybarzciey się wkławił. Naprzod albowiem na Fukieta Generała Pruskiego dnia 23. Czerwca pod Łańcutem uderżywszy, tak go zewsząd ścisnął, iż ten z Generałem Małachowskim y 9. tysięcy ludzi poddać mu się w niewolę musiał. A potym ku Głacowi poszedłszy, tego miasta 27. Lipca szturmem dobył. Ale zszedłszy się z Królem Pruskim pod *Passendorf* nie daleko Lignicy, gdy dnia 15. Sierpnia bitwę z nim zwiodł, lubo na niey wszystko to wykonał, czego dobrego Wodza powinność po nim wyciągała, iednakowoż od Króla Pruskiego zbity był, y w tej potrzebie 7. tysięcy ludzi stracił, z których 4. tysiące na placu poległy, a 3. tysiące w niewolę się dostały.

Batalia, którą woyska Austriackie y Pruskie dnia 3. Listopada 1760. pod *Torgau* z sobą stoczyły, w obrotach swoich osobliwa wcale była. Król Pruski dwoma zawodami na Austriakow natarłszy, zawsze od nich odepchnięty był, tak dalece iż straciwszy wiele ludzi z boiowego placu uchodzić musiał. W tej potyczce, Daun w nogę postrzelony, dla uleczenia rany swoiey do *Torgau* zanieść się kazał. A gdy Austriacy po odeściu Króla Pruskiego na zwyciężkim polu wygraną swoją wesołemi okrzykami głosili, *Zitten* tymczasem Generał Pruski z boku im z woyskiem zaszedł, y spędziwszy Puszkarzow z tego miejsca, gdzie szançe działowe usypane były,

były. ódniesione z Króla Pruskiego zwycięstwo z ręką im wydarł. Uderzywszy albowiem do nich z tychże samych dział, które opanował, tak Austriackie wojsko pomieszało, iż w tym zamieszaniu nie tylko ich wiele na placu położył, ale też y w niewolę nie mało zabrał. Tego zwycięstwa pożytkiem były Forgau, Lipk, Miśnia, y większa część Saxonii, które Prusacy Austriakom odebrali.

To gdy się w Europie działo, Angielczkowie tymczasem z kilką flotami swemi pod żagle wyzedłszy, po morzu krążyli, y nie tylko w Europie, ale też w Ameryce, Azji, y Afryce z Francuzami się ucierali. Ci w R. 1758. dnia 26. Lipca Luisburga dobywszy całą wyspę *Cap-Breton*, á potym wyspy nazwane *l'Isle-Roiale*, *S. Jean*, y *Anticosti* Francuzom w Ameryce odebrali, á w Afryce rzekę Senegal y Goreę wyspę im odiełi. W R. 1759. Gwadalupę y inne przyległe wyspy *Maregalante*, *Domingo*, *S. Catherine*, &c. w Ameryce opanowali, á po dobytym dnia 17. Września Kwebeku Stolicy Kanady Francuzkiej, całego tego kraju panami się potym stali. W następujących nastatek latach Mattynikę wyspę w Ameryce, *Pontisberi* najcelniejszy z osad Francuzkich w Indyach wschodnich miasto w Azji, á w Europie *Belle-Isle* wyspę na brzegach Francuzkich leżącą zawojuwali.

Karol III. Król Hiszpański, który po śmier-

śmierci Ferdynanda VI. Brata swego 11. Września w R. 1759. z Królestwa obojga Sycylii na Tron Hiszpański się przeniósł, do żadney się z wojujących Mocarstw nie przywiązując strony, spokojnie dotąd u siebie siedział. Lecz ikoro postrzegł, że po zdobyciu tylu na Francuzach krajach, Angielska potęga coraz się barzies na morzu y w Ameryce wznagała, za rzecz arey potrzebną ogadził, ażeby do ukrócenia tey Angielskiej potężności. z Francją się związał, y z nią razem przeciwko Angielczykom wojując, rozszerzać się im tak barzo w Ameryce nie dawał. Anglia o tych Króla Hiszpańskiego zamachach ostrzeżona, wojnę mu dnia 2. Stycznia 1762. w Londynie wypowiedziała. A ponieważ się Portugallia strony Angielskiej chwyciła, zaczęły wojska Hiszpańskie przeciwko niej poszły, y pod wodzą Generała Arendy wiele tamże miast opanowały. Angielczykowie zaś do Kuby w Ameryce wpadłszy, Hawanę, handlowne tey wyspy miasto oblegli, y 11. Sierpnia obleżenców Hiszpańskich do poddania się z tym miastem przymusili.

W tych okolicznościach, Elżbieta Piotrowna Carowa Moskiewska dnia 5. Stycznia R. 1762. z tego świata zszedłszy, Piotr III. Siestrzeniec iey, który po niej na Państwo nastąpił, przymierze z Cesarzową Królową Węgierską zerwał, a z Królem Pruskim 5. Maja pokoy uczyniwszy, 20. tysięcy Moskalow na

został. A lubo dnia 9. Lip. tegoż samego roku z Cesarstwa złożony był, Katarzyna jednak żona jego, która po nim Carową ogłoszona była, zawartego od niego z Królem Pruskim Traktatu bynajmniej nie zerwała. Tym odstąpieniem Moskwy od Austriackiej strony gdy Królowa Węgierska w Niemczech osłabiona, a Hiszpania y Francya ze wżech stron, na morzu y w Ameryce od Angielczyków ścisknione były; Portugallia tymczasem pod iarzmem woysk Hiszpańskich ięczała, które ponowiwszy dawne do niey Hiszpanii (1) pretensye podbiciem całego tego Królestwa Jozefowi I. Królowi Portugalskiemu groziły. Te okoliczności przyczyną były przysporzenia tego pokoiu, którego cała Europa dawno sobie żądała. Jakoż Angielczycowie, lubo nad Francuzami y Hiszpaniami górę w tey wojnie mający, nie mogąc iednak Króla Portugalskiego Sprzymierzeńca swego skutecznie w tym razie ratować, zezwolił naostatek na ten pokoy, którego przedugodne artykuły w Fontainebleau ułożone były.

Ten pokoy ostatecznym Traktatem między Anglią, Francją, Hiszpanią, y Portugaliją dnia 10. Lutego 1763. w Paryżu stwierdzony, to w sobie zamykał. 1. Ze Kanada cała aż po rzekę Mississipi, która iey za granicę służyć będzie, do Angielczyków należeć będzie.

(1) Patrz co się o Portugalii powiedziało w przypiskach na karcie 42.



dzie. 2. Ze Martynika, Gwadelupa, y Wyspy Mari galante y S. Lucyj Francuzom oddane będą, a wyspy nazwane Tabago, S. Wincentego, S. Dominika, y Cap-Breton przy Anglii się zostaną. 3. Ze Hiszpania ustąpi Anglii całej Florydy z twierdzą S. Augustyna, y z całym tym krajem, który w Ameryce Północnej aż do rzeki Mississipi rozciąga się; za co iey Anglia Hawanę odda. 4. Ze Minoryka oddana będzie Anglii, która za to Belle-Isle Francyi wróci. 5. Ze Senegal w Afryce przy Anglii się zostanie, a Gorea Francyi oddana będzie. 6. Ze trzy osady w Indyach wschodnich przy Francyi się zostaną, między któremi liczyć się ma Pontyszery. 7. Ze po ogłoszeniu tego Pokoju woyska Hiszpańskie z Portugalią ustąpią, y Królowi Portugalskiemu wszystkie te miasta y kraie oddadzą, które mu podczas tej ostatniej wojny opanowały. &c.

A iako Król Pruski mawkotny był na Anglią, że ona bez dołożenia się iego, y bez żadney nawet iego wzmianki, Traktat swój z Francją uczyniła, tak też się łatwo dał nakłonić do zawarcia tego pokoju, który Austrya y Saxonia z nim uczynić barzo sobie życzyły. Zjazd zątym naznaczony był w Hubertsburgu w Saxonii, gdzie 15 Lutego Roku 1763. Pełnomocnicy Króla Pruskiego dwa osobne Traktaty Pokoju z Austryą y Saxonią zawarli. Tych obudwoch Traktatów



za była istota. 1. Ze niniejszy Traktat za-  
sadzać się będzie na Traktat ob Berlinickim  
y Drezdeńskim dawniey uczyniorych, które  
tym Traktatem inak nayuroczysciey ponowio-  
ne y potwierdzone być mają. 2. Ze tak  
Cesarzowa Królowa Węgierska jako też y  
Król Pruski wzajemnie sobie warują wszy-  
stkie te Państwa, które w Niemczech dzierżą  
y posiadają. 3. Ze Cesarzowa Królowa Wę-  
gierska swoim y następców swoich imieniem  
wiecznemi czasy zrzeka się wszystkich swoich  
praw do Państw Króla Pruskiego, a miano-  
wicie do tych krajów, które mu przeczugodno-  
mi artykułami w Wroclawiu uczyni-nemi,  
a potym ostatecznym Traktatem 23. Lipca  
1742. w Berlinie stwierdzonemi, nadane y u-  
stąpione były. 4. Ze na fundamencie tegoż  
Berlinickiego Traktatu Król Pruski obowią-  
zany będzie wypłacać długi od Austrii na  
Słazkę zaciągnięne. 5. Ze zamiast Firztem-  
berga Traktatem Drezdeńskim dnia 25. Gru-  
dnia 1745. Królowi Pruskiemu ustąpionego,  
który się teraz przy Elektorze Sakskim zosła-  
nie, Król Pruski kontentować się będzie clem  
tylko, które na Odrze przy tym Mieście płacić  
się zwykło, y że mu do tego wieś Sztydło y kra-  
je tak od Brandeburgii jako też y od Łuzacyi  
nad Odrą leżące przydane będą. 6. Ze po  
potwierdzeniu niniejszego Traktatu, Król  
Pruski woyska swoje z Saxonii y z Państw  
do

Paryski y Hubertsburški. 232

do Królów Węgierskích należących wypro-  
wadzi, y tak miasta iako też y kraie podczas  
ostatney wojny od siebie zaiachane, temu do  
kogo należą, w całości odda; co sumo y Królo-  
wa Węgierska uczyni, y z tych wszystkich  
kraion, które nimieyszym y dawnieyszymi Tra-  
ktatami Królowi Pruskiemu przysiedzane są, z  
Woyskiem swoim ustąpi. &c. &c.



Kt  
P

PRZYDATEK  
TRAKTATOW

Z samą Polską

POCZYNIONYCH

Które z Łacińskich Oryginałów na  
Polski język wiernie przetłuma-  
czone tu się kładą.

*Turpe est Patritio, & Viro No-  
bili, & causas oranti jus suum  
ignorare. Servius.*



# INSTRUMENT POKOJU

Czyli

## PRZYMIERZA WIECZNEGO

Miedzy Nayiasnieyszym Królem Polskim  
Janem Kazimierzem, y Nayiasnieyszym  
Margrabią Brandeburskim Frydrykiem  
Wilhelmem R. P. 1657. dnia 19. Września  
w Wewelwie.

W imię Ojca, y Syna, y Ducha S. iednego y  
prawdziwego Boga, Amen.

Wia domo, niech będzie wszystkim, iż gdy  
przeszłych lat, y tego nawet czasu,  
kiedy Nayiasnieyszy y Naypotężnieyszy Pan  
Jan Kazimierz Król Polski, Wielki Xiążę  
Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, &c: z  
całym Prześlawnym Królestwem Polskim, y  
Wielkim Xięstwem Litewskim, Moskiewską  
woyną y Kozackimi buntami zakłócony  
był, a Szwedzi nieprzyjacielskim trybem po-  
dobnież na Polskę uderzywszy, do Prus po-  
tym Królewskich y Xiążęcych wpadli byli,  
tak, iż widząc Nayias: Xiążę y P. Frydryk  
Wilhelm Margrabia Brandeburski, Naywyż-

czy Rzeszy Niemieckiej Podkomorzy, Elektor, y Xiążę Magdeburški, Pruski, Julii, Kliui, &c: siebie, y Państwa swoje, wraz z poddanymi swymi od Szwedzkich Woysk zewsząd przeciwko sobie ściagnionych uciśnienem, do zawarcia z niemi iakiegoś Pokoju w ciężkiej owej potrzebie przymuszony był, a kąd nieprzyjaźni iakieś między Nayias: Królem Polskim y Nayias: Kurfiurstem Brandeburskim nastąpiły, y popełnione były; przecięz naostatek za osobliwszą łaską Boską, y za wstawieniem się Nayias: y Naypotężniejszego Cesarza IMci Leopolda Króla Węgierskiego y Czeskiego, przez swego Kancelerza Kamery Nadwornej, a do tych Traktatów wyznaczonego Polka J. W. IM. Pana Franciszka Lizolę, do wzajemney zgody nakłaniającego, Pełnomocnicy z obu stron, a mianowicie z strony Króla IMci Polskiego Nayprzewielebniejszy J. W. IM. Pan Wacław Hrabia na Lesznie Leszczyński Biskup Warmiński, y IM. Pan Wincenty Korwin Gąsowski Podskarbi W. y Hétman P. W. X. L. z strony zaś N. Kurfiurza IMci J. J. W. W. Ichm. Pałowie Otho Baron Szweryński, Pan na Landsbergu &c: y IM. Pan Krzysztof Sömnitz Podkomorzy dziedziczny w Xięstwie Pomorskim &c: Nayiasniejszego Elektora Brandeburskiego naytajemniejszy stanu Konsyliarze, należytymi do tego instrumentami

opatrzni, wieczny pokoy, zgodę, y przy-  
 iazn między wzwyż wspomnionym Nayiaś:  
 y Nappotężniejszym Królcm y Wielkim  
 Xiążęciem Litewkim y Jego Następcami y  
 Królestwem Polskim, y Wielkim Xięstwem  
 Litewskim, tudzież Nayiaś: Kurfistrzem  
 Brandeburkim, Xiążęciem Pruskim, y Jego  
 następcomi, pod temi, które następują, wa-  
 runkami ułożyli, odnowili, y zawarli.

## Artykuł I.

Wzwyż wspomniony pokoy iako wieczne-  
 mi czasy wierny y szczery bydz ma, tak też  
 od tegoż samego momentu wszelkie z obu  
 stron między obiema wojskami y poddanymi  
 nieprzyjaźni ustać mają. Żadna strona ku  
 szkodzie drugiey niczego czynić nie będzie,  
 ani nikomu co podobnego czynić nie dozwó-  
 li, ale iedna drugiey chwale, pożytk, y bez-  
 pieczeństwo wszystkiemi sposobami poma-  
 zać będzie. Cokotwiek zaś podczas tych  
 wojen bądź iedney lub drugiey stronie, tak w  
 Królestwie Polskim iako y w Prusich Xiążę-  
 cych, bądź każdemu z osobna ich obywatelo-  
 wi, od iedney lub drugiey strony krzywd,  
 uszkodzenia, przykrości, czyli to przez gwałt,  
 y wyprawy wojskowe, czyli przez podatki,  
 zabranie, lub insze sposoby uczyniono, to  
 wszystko iako w wiecznym zapomnieniu po-  
 grzebione, tak też nigdy wzniecane nie bę-  
 dzie. Ani z tej przyczyny tak J. K. Mość y  
 Królestwo Polskie, albo która z Prowincyi do  
 nie-

niego należących, lub który z poddanych iakieykolwiek godności y kondycyi, iako też y Nayiaś: Kurfirszt JMość, iego poddani, żołnierze, Urzędnicy, nie będą się niczego mogli, ani sami wzajemnie u siebie, ani u ich z osobna dziedzicow lub dobr, Kraiów, Generałów, żołnierzy, poddanych upominać, domagać, albo czego od nich żądać lub prosić, a tym barzies mocą wydzierać; ale to wszystko z ubudwoch stron w zapomnienie póydzie, y odtąd ieden drugiego potrzebnom dopomagać, a szkody wzajemnie odwracać będzie. Waruią się tu atoli dłużnicy y długicywilne między Królestwa Polskiego, W. X. L. y tegoż Xięstwa obywatelami, przed, lub podczas tey wojny zaciągnięne, które wypłacić każdy powinien będzie. Ani tym, którzy załogi Kurfistrzowkie podczas tey wojny mieli, albo iakimkolwiek sposobem z Nayiaś: Kurfistrzem lub iego Urzędnikami w Królestwie Polskim umowy mieli, za złe poczytane będzie; ale to wszystko dla przyiaźni y wstawienia się Nayiaś: Kurfistrza, J. K. Mość im daruie, y w żadney rzeczy przeciwko dawnym prawom y inszym wszystkim ich wolnościom, iakieykolwiek bydz mogą, bez naymnieyszego braku y warunku, których przedtym zażywali, krzywdy im nie uczyni.

*Artykuł II.*

Którzy z przyczyny teraźnieyszej y wojny tak od Polaków, iako y Kurfistrzowkich

woytk

woysk poymani byli, bez okupu, y z wydanym sobie pozostałym sprzętem, na pierwszą wolność wypulzczeni będą. Jeżeliby zaś którzy pod znaki drugiej strony przeszli, y woyskową przyjęli, ci zostawieni bydź mają owej stronie, przy której się znajdą, ani się o nich nikt upominać nie ma. Dobra nieruchome y papiery, które z obudwu stron z przyczyny tego poróżnienia zaareztowane albo skonfiskowane, y na skarb publiczny zabrane były, prawym ich Panom, mimo wszelkich donacyi od kogożkolwiek iakimkolwiek tytułem poczynionych, przywrócone bydź mają.

*Artykuł III.*

Obiedwie strony w tych wojennych czasach usilnie o spólną całość y obronę przeciwko wszystkim swym kłotnikom, iako też y o pokoy y wzajemnego bezpieczeństwa utwierdzenie, o wypędzenie z Królestwa Polskiego y W. X. L. y Xięstwa Pruskiego nieprzyjaciół spólną radą, potęgą, y usiłowaniami starać się będą, bez względu na iakimkolwiek inszy związek y umowę, któraby tey nader sprawiedliwej intencji y wzajemnemu obowiązкови mogła bydź na przeszkodzie, a która mocą tego przymierza kasnuie się y znosi się.

*Artykuł IV.*

Nayias: Kurfirsz: wszystko co po całym  
Kró.



Królestwie Polskim y W. X. L. y Biskupstwie  
 Warmińskim przez tę wojnę, albo Traktaty  
 Szwedzkie, iakimkolwiek sposobem opano-  
 wał, y rzeczą samą dzierży, zaraz, iak tylko  
 ta ugoda od J. K. Mci, y Senatorów, tudzież  
 osobliwych Królestwa y Dworu swego Urzę-  
 dników potwierdzona będzie, zupełnie odda,  
 y bez żadney rezerwy przywroci, Wypro-  
 wadzenie zaś og. za spólną Kommissarzow z o-  
 boyga stron radą, według zwykłego wojenne-  
 go trybu, bez żadney przykrości, y krzywdy  
 obywatelów, bez burzenia fortec nowych y  
 starych, (chyba żeby tego potrzebę na nie-  
 których miejscach za spólną radą, obiedwie  
 strony uznały,) y bez tykania, wojennych  
 Rynsztunków, do Biskupstwa należących sta-  
 nie się. A przeto tak dla tych, iako też oso-  
 bliwie dla niżej, wyrażonych, y innych nie-  
 których, ieszcze, sprawiedliwych, przyczyn,  
 Xięstwo Pruskie w tych granicach zamknięte,  
 w których go Nayaś: Kurfistrz, niegdyś len-  
 nym prawem, przed zaczęciem tej wojny  
 trzymał, tak on sam, iako też, y wszyscy na-  
 stępcy jego po mieczu od niego idący, z pra-  
 wego łóża zrodzeni, y inni iacyżkolwiek, po-  
 ki pici meskiej stawać będzie, Nayaś: Kur-  
 fistrza potomkowie, udziałnym, od tąd pra-  
 wem, z zupełną y iednowładną mocą, mieć,  
 dziedziczyć, y bez żadnego do pełnienia da-  
 wnych powinności, obowiązku w nim pano-  
 wać będą.

*Przymierza wieczne w Wielawie* 7  
*Artykuł V.*

Lubo zaś Nayias: Kurfirszt y wszyscy  
męskicy pści następcy iego od leniskiego pod-  
daństwa, którym dotąd Królowi y Rzpltey  
Polskiej obowiązani byli, y od wszystkich  
tych powinności, które za tym idą, uwalnia-  
ją się, nie przeto jednak oderwanie lenna na  
zawsze zatym idzie; ale gdy męskicy pści z  
wspomnioney linii prawcy Kurfistrzowskiej  
pochodzący nie stanie, Nayias: Królom y  
Rzpltey Polskiej swoje zupełne nad wpo-  
mnionym Xięstwem zostanie się prawo, a  
przeto tym sposobem wspomniane Xięstwo  
od Rzpltey oderwane bydz nie może. Który  
to atoli warunek, przed ziszczeniem się tako-  
wego przypadku, prawu najwyższego pano-  
wania Nayias: Kurfistrza y iego potomstwu  
w niczym uwłóczyć nie ma.

*Artykuł VI.*

Obiecuie także J. K. Mość tak swym iako  
y następcow swych Imieniem, że, w niedo-  
statku prosto idącego od Nayias: Kurfistrza  
potomstwa, osobiwszy względ mieć będzie  
na powinowatych po Oycu i go, to jest: na  
Dom Kulmbacki y Ono'sbacki, y oto się na  
Seymie walnym stawać, aby, jeżeliliby z asfa-  
kiedy linia męska Kurfistrzowska, on nad  
innych preferencyą mieli, y do sukcesyi wpo-  
mnionego Xięstwa, pod temiż samemi len-  
stwa kondycyami y obligacyami, pod które-  
mi go ten Nayias: Elektor y iego Przodkowie

inocą Inwestytury dziedziczyli, przypuszczeni byli.

*Artykuł VII.*

J. K. Mość y Rzplta Polska, Stany, Urzędniki, y wszystkie Prus Xiążęcych poddanych od pierwszey przysięgi, którą dotąd obowiązani byli, tym samym uwalniaią, zamiaść którey N. Kurfirszt y siebie y wszystkich poddanych Pruskich do zachowania tych paktow y przymierza wiecznego, skoro ratyfikacya ich wydana będzie, przysięgą obowiąże. Nad to wszystkie Pruskie Stany, Magistraty, Urzędniki Zamków, Portów, twierdz, Miast Przełożeni przysięgną, że iczeliby kiedy do kaduku przyшло, że Nayias: Króla y Rzpltą Polską za samych y najbliższych Panów uznaią, y toż samo przy oddawaniu przysięgi wierności każdemu swemu nowemu Xiążęciu, przed zessaniem od J. K. Mci y Rzplty y Polskiey Deputatami, podług tej wyraźney rot y przysięgi, która tu niżej wyraża się, ponowią: o dniu zaś, który do wykonania przerweczoney przysięgi wyznaczony bydz ma, podług umowy z J. K. Mcią lub Jego Połłami postanowi się. *Ja NN. przysięgam, że, iczeliby kiedy do kaduku przyшло, przez co, podług tenoru Traktatu między Jego Królewską y Elektorską Mością dnia 19. Miesiāca Września Roku 1657. uczynionego, dzieiwo y zupełna władza nad Xięstwem Pru-*

*skim*

*Przymierza wiecz: w Welsawie*

9

skim do J. K. Mci y Rzpltey Polskiej wroci  
się, Naymilsieyszego Króla JMci Polskiego,  
Jego następców, y Rzpltą, za samych y pra-  
wych i naybliższych Panów moich uznawać,  
y im należytą wierność y posłuszeństwo pełnić  
będę. Tak mi Boże dopomóż, przez Jezusa  
Chrystusa. Amen.

*Artykuł VIII.*

Jeżeli by nie stało ptei męskiey pocho-  
dzącej z linii Kurfiistrzowskiej teraz panu-  
jącej, tedy pozostałym białogłowskiy ptei  
Margrabinom, albo gdyby y te z świata ze-  
szły, w bliskim stopniu pokrewieństwa po  
Oycu z Jego Elektorską Mcią y Jego potom-  
kami zostającym, ten co na Xięstwo Pruskie  
na ow czas nastąpi, sumię, o którą się J. K.  
Mość z N. Kurfiistrzem JMcią w samym po-  
twierdzeniu czyli ratyfikacyi umowi, y któ-  
ra tamże wymieniona będzie, wypłaci. Nim  
zaś pomieniona summa wypłaci się, przerze-  
czonym Margrabinom albo wzwyż wspo-  
mnionym bliskim dziedzicom, będzie wolno  
Starostwo Insterburgskie ze wszystkiemi do  
niego należącemi włościami y Starostwami  
Kamery, które zowią Camm r. Ambter,  
dzierżeć, y tych wszystkich wszelakim spo-  
sobem zażywać; z tym atoli warunkiem, że  
cokolwiek z pomienionego starostwa pożytku  
odniosą, to na defalkę y wycieńczenie sum-

my główney poydzie, po którey wypłaceniu  
 będą powinni owego starostwa ostatnim Prus  
 dziedzicom ustąpić, ani się więcey czego nad  
 nią dopominać. Nayias: Kurfirszt y nastę-  
 pcy iego po mieczu, Baronow, Szlachtę, Mia-  
 sta, y Magistraty, tudzież wszystkich Prus  
 poddanych, iakieykolwiek godności y kon-  
 dycyi, przy starodawnych y zwyczajem po-  
 twierdzonych prawach y wolnościach tey u-  
 mowie niewuflaczających, utrzymywać będą,  
 y ani sami nic przeciwko nim zamysłać y  
 wznawiać, ani ażeby kto co zamyslał lub  
 wznawiał, dopuszczać nie będą; y sprawie-  
 dliwość, według Prawa Pruski-go, iakie jest  
 przyjęte, y iakim się dotąd rządźili, y inszych  
 ustaw y zwyczajow, administrować im sta-  
 rać się będą. J żeliby kro w niższych sądach  
 obciążonym y ukrzywdzonym się bydz rozu-  
 miał, do naywyższego appellacyi Trybunału,  
 który J. El. Mość postanowić raczy, appello-  
 wać, y tam przyzwoitym sposobem sprawę  
 swoją bez dalszey appellacyi, bądź ordyna-  
 ryin y, bądź extraordynaryiney, lub iakim-  
 kolwiek inszym imieniem nazwaney, popierać  
 y kończyć będzie. Prezydent zaś y Raycy  
 tego ostatniey appellacyi sądu od Nayias:  
 Kurfirsztza JMci y Jego Męskich poromkow  
 z samych obywatelow y ziemian Prus Xię-  
 żęcych wyznaczeni, y im samym przyięę  
 wypełniać mają. A iako poddani żadnych  
 praw swoich do Króla y Królestwa Po-skie-



go odsyłać nie będą mogli, tak też Król J Mośc  
y Rzplta przyimować ich nie będą. Podo-  
bnież J. K. Mośc y Rzplta Polska przyrzeka-  
ją, że po spadley tey do siebie lenności, wszy-  
tkie wzwyż wspomniane Stanów Pruskich  
wolności, przywileie, ustawy, zwyczaje, y  
prawa w zwyczaj weszłe y przyjęte, w ca-  
łości pomienionym Stanom na potym zacho-  
wają, y one w spokojnym zażywaniu y dzie-  
żeniu t go wszystk-ego utrzymywać będą,  
ani nic w tym wżyszkim odmieniać y wzna-  
wiać nie będą. W zamianę zaś lenńskiego  
poddaniśwa N. Kurfirszt y Jego Potomkowie  
wiecznym y nienaruszonym przymierzem z  
Nayiaś: Królem y Rzpltą Polską sprzymie-  
rzni będą, prz z które, bezpieczeństwo obu-  
dwu stron wiecznie ustanowione będzie, w  
ten k óry następuje sposob. Nayiaś. Kur-  
firszt y Jego następcy w stały z Nayiaś: K-ó-  
lami y Królestwem Polskim, y Wielkim Xię-  
stwem Litewskim, przyjaciźni y jedności być  
będą; z nieprzyjaciółami Nayiaś: Królow,  
lub Królestwa Polskiego w żadne przymierza,  
oczywistym lub potajemnym sposobem, z u-  
szczerbkiem Króla y Rzpltey wchodzić nie  
będą; przysięcia nieprzyjacielowi przez Pań-  
stwa swe, porty, twierdze, tudzież zboża, y  
żywności, y żadney inney pomocy nie dadzą,  
ani mu portow swych y fortec pod żadnym  
pretextem powierzać nie będą. Pośliki, któ-

re podczas terażnieyszey wojny N. Kurfistrz N. Królowi y Rzpltey Polskiej obowiązany będzie dawać, te w osobnym Traktacie uczynionym wyraźnie naznaczone, y określone są, która to umowa na fundamencie terażnieyszey ugody, we wszystkich swych punktach zachowana być ma. Jle razy zaś po skończoney terażnieyszey wojnie, nowa iaka wojna przeciwko N. Królowi y Rzpltey Polskiej wzięta będzie, J. E. Mość y Jego potomkowie obowiązani będą 1500. piechoty, y 1500. iazdy N. Królowi y Królestwu Polskiemu przystawić, którym iak tylko z granic Prus Xiążęcych wynidą, Król y Królestwo Polskie należyta sustentacya y wyżywienie obmyśleć będą powinni. Wzajemnie tak N. Król IMć y Następcy Jego, iako też Królestwo Polskie y W. X. L. zobowiązują z N. Kurfistrzem IMcią y Następcami Jego przyjaźń zachowywać, żadnego nieprzyjacielom Jego przystępu do Państw Nayiasz Kurfistrza IMci nie pozwalac, ale raczej o obronę, całość, y bezpieczeństwo Xięstwa Pruskiego usilnie się starać będą; osobliwie gdyby z przyczyny tey umowy, albo posłanych polskich, (o czym wyżej,) Nayiasz Kurfistrzowi y Jego Następcom któżkolwiek czy teraz czy potym wojnę wypowiedac, lub iak z Xięstwem Pruskim wieść chciał, Nayiasz Król, IMć y Królestwo Polskie również polski mu dać y niemi go wesprzeć

powinni będą. Woytkom Królewskim przez Prusły Xiążęce, kiedy tego potrzeba wyciągać będzie; przeyscie wolne zostawione będzie: bez wzłki y atoli krzywdy, szkody, y uszczerbku obywatelów: á J. E. Mość drogi, y cokolwiek do tego należeć może, zawczasu rozporządzi. Co ażeby tym lepiej stać się mogło. J K. Mość lub Hetmani o przyściu woytk Polskich lub Pócztow, Nayias: Kurfiśtrzowi albo Potomkom iego, lub w ni przytomności Jch, tym którym rząd Xięstwa powierzony będzie, wcześniej donieść będą powinni: Któremu to rozporządzeniu woytko Polskie y Wodzowie iego we wszystkim podlegać, y posłusznemi być mają. Podobnież Nayias: Kurfiśtrzowi y Jego Potomkom Xiążętom Pruskim, takimże sposobem, y pod takiemiż wyżej wspomnionymi warunkami wolno będzie przez Polskę y Prusły Królewskie woytką prowadzić. Jeżeliby zaś obudwom stronom woda ie przeprowadzać przyszło, ażeby przy zachowaniu wszelkiego bezpieczeństwa, tak przeście przez porty, które się w obudwu Państwach znajdują, iako też y przystęp do nich, wolne były. Wszystko to zaś ma się dziać bez najmniejszey uymy handlow, y szkody fortéc, o których wszelkie bezpieczeństwo obie strony umówić się mają. Wolno także będzie obudwom stronom iedney u drugiej zboża, ży-

żywności y wszelkie pożywki wojenne zakupować; iako też w krajach iejney y drugiey werbunki czynić, nadgłosiwszy się, atoli wprzod po przyziacielsku podług tego iako przymierze, y przyiaźń, lub czasow okoliczność wyciągać będzie, co się zawsze zachować ma, ażeby się przez to żadney w pogranicznych krainach przykrości, y poddanym szkody nie działo. Wyznanie wiary Katolickiey Rzymskiey, iak przed tą wojną Szwedzką, podług dawnych y świeżych patentow w Prusiech Xiążęcych kwitnęło, albo kwitnąć powinno było, zachowane albo przywrócone będzie. Wolno będzie każdemu, który będzie chciał ią wyznawać, ani żaden z tych poddanych Xiążęcych, którzy ią już przyjęli, lub przyjąć mają, o to do sądu porzany kiedy będzie; tudzież Kaplice y Orotorya, iako też dobra wszystkie Kościelne do nich należące, gdziekolwiek czy na pograniczu czy kędy indziej będące, nienaruszone, bezpieczne, y pozwolone będą; ani o to nikogo kłócić y tracić; ani żadnego, gwałtu, zniewagi, lub przykrości nikomu czynić się nie będzie, y ktobykolwiek iakąkolwiek krzywdę imi czynił, surowo za to karan będzie. Do urzędów y honorów tym którzy z Katolików zdolni będą, wolny przytyś będzie. Którzykolwiek także w Xięstwie Katolicy Baronowie, Szlachta, miasta godziwym y słusznym sposobem prawa kollacy-

naby-

nabyli, na owych miejscach, gdzie in<sup>ne</sup> owe  
 prawa kłuzą, zażywać ich bez przeszkody y  
 sporu wolno będzie. Jeżeliby się zaś in<sup>ne</sup>  
 spółkollatorowie Religii Rzymickiej nie-  
 przyiający znaleźli, a między nimi spor o  
 religii sprawowanie wszcząłby się, ten od  
 Kommissarzow, których na to N. Kurfistrz  
 IMc w rowney z obu stron liczbie wyznaczę,  
 według przepisania Prawa Kościelnego, ugo-  
 dzony lub rozstrzygnięty będzie. Kościół tak-  
 że Królewiecki z Cementarzem swym y miey-  
 scami do niego należącemi, y fundacyą, iako  
 też y in<sup>ne</sup> przywilejami sobie nadanemi,  
 w tym stanie, w którym przed tą wojną by-  
 ły, lub być powinny, zachowany y u-  
 trzymany będzie. Osoby Duchowne tych  
 wolności y tegoż sądu uczestnikami będą,  
 których do tąd używali, albo używać powin-  
 ni byli. Władza Duchowna J. O. IMc Xię-  
 dza Biskupa Warmińskiego nad Plebanami  
 y wszystkiemi in<sup>ne</sup> osobami Katolickiej  
 Religii podług Paktow nienaruszona y zupeł-  
 nie zachowana będzie. Wszystkich następ-  
 ców przywilejow, praw, y wolności, które tak w  
 dawnych, iako y w świeżo uczynionych pa-  
 ktach y fundacyach wyrażone są, a które się  
 tu z przyczyny tey materii znowu potwier-  
 dza, y za wyrażone y uznane już kładą, u-  
 żywać będą. Kalendarza nowego do tąd u-  
 żywanego, równie, y przyiętego, trzymać się  
 będą.



będą. Podobnież N: Król Polski y Rzpłta  
 swym y następcom swych Imieniem obiecują,  
 że po wygaśney Familii Kurfiśtrzewskiejey nie  
 z uszczerbkiem tak Luterskiejey iako też y  
 Kalwińskiejey religii wznowiać y zamyślać nie  
 będą. Handle między obywatelami Królestwa  
 Polskiego, W. X. L. y Xięstwa Pruskie-  
 go wolne, y bezpieczne będą. Na uspokoi-  
 enie zaś krzywd, y skarg iakichkolwiek z  
 przyczyny handlu, y innych rzeczy do tego  
 się ściągających, lub z tąd pochodzących, al-  
 bo które do niego iakimkolwiek sposobem  
 należeć mogą, Kommissya na prozbę strony  
 powodowey naznaczona będzie, y na niej  
 przez Kommissarzow, ktorzy z obudwoch  
 stron na instancya bądź N: Króla IMci, bądź  
 N. Kurfiśtrza IMci, w rowney liczbie, w  
 przeciągu dwu miesięcy wyznaczeni będą,  
 wszystko po przyiacielku zagodzone będzie.  
 Po włościach zaś y dobrach obudwoch stron  
 żadne nowych ceł ciężary, tak ziemskie iako y  
 nadmorskie, które przed tą wojną nie były, z  
 uciśnieniem nikogo naznaczane byđz nie ma-  
 ią. J. żeliby zaś dla spólnego pożytku zdało się  
 niektóre postanowić albo podwyżżyć, to za  
 zezwoleniem obudwu stron stać się ma. Jeże-  
 liby między obiema stronami, lub ich podda-  
 nemi z przyczyny granic, lub też między N.  
 Królem IMcią y przyszłemi Królmi, Króle-  
 stwem Po skim y W. X. L., y N. Kurfiśtrzem  
 IMcią y Jego Następcomi, gwoli zachowania  
 y wy.

y wypełnienia przymierza y teraznieyszey umowy, lub inſzey, iak: ykolwiek przyczyny, wątpliwość iaka a, bo ſporka wſzczęta była; to wſzytko przez Kommiſarzew, którzy na inſtancyą tak N. Króla iako też y Elektora IMci w prz. ciągu dwóch mieſięcy w rowney z obudwu ſtron liczbie wyznaczeni będą, y którzy ieżeli by tego potrzeba była, do wi-  
dzenia obecnie rzeczy ſiędzą, po przyiacielsku ugodzone bydź ma. Jeżeli by także kiedy trzeba było namowić ſię o poſtanowieniu y opiaſaniu ceny, waloru, y ſzacunku monety y wolney iey kurrencyi w obudwoch Pańſtwach, to ſię wſzytko w dobry ſpofob ſtać ma.

Na inſtancyą Nayiaſ: y Naypotężnieysze-  
go Króla IMci Węgierſkiego, y Czeſkiego prz z wzwyż wspomnianego Poſła ſwego wniesioną, iako też y na rekwizycyą Nayiaſ: Kurfiſtrza IMci Brandeburſkiego o zupełne przywrócenie y wſzelkie bezpieczeńſtwo Xiążęcia krewnego ſwego iak nayuſilniey nale-  
gającego, Pełnomocnicy Nayiaſ: Króla IMci Połſkiego mając dobrze ſobie znoiomą y wi-  
domą oſobliwſzą J. K. Mci ſakawość, iako wſzytkim innym do ſiebie ſię powracającym, tak też w ſzczegulności J. O. Xiążęciu IMci Panu Boguſławowi Radziwiłłowi Xiążęciu na Bierzach, Dubinkach, Ślucku y Kopyli, w Rzeſzy Niemieckiey Xiążęciu, wielorakim na piſmie danym dowodem oſwiadczoną, ze-

zwolili y pozwolili, aby pomieniony Xiążę, iako ten, który w rzeczy samey z należytą uniżonością do pierwszego posłuszeństwa razem ze wszystkimi swemi już się powrocił, y wszelkiego z nieprzyjacielem społkowania wyrzekł się y poprzestał, a na potym Nayiaś Królowi IMci y Rzeczypospolitey posłuszeństwo, y wierność przyrzekł, nie tylko zupełney amnistyji skutków zażywać mógł, ale też mocą wyraźną ninieyszey ugody do dziedziicznych swych Xięstw y wszystkich dóbr sprawiedliwie y prawnie do niego należących doskonałe y zupełnie przywrócony, y za mającego bydź przywróconym poczytany był; ani żeby z przyczyny krzywd, szkód, y nieprzyjaćielskich potępkow, bądź od niego, bądź od Urzędników y żołnierzy jego podczas tey wojny komu poczynionych, nikt tak iemu samemu, iako też y tym, którzy z nim trzymali, prawem lub uczynkiem przykrym bydź ani szkodzić nie mógł: ale żeby to wszystko cokolwiek się przed ym stało rzetelną amnystią pokryte, y mocą także terażnieyszey ugody, za pogrzebione w wieczney niepamięci poczytane było. Waruią się tu atoli dłużnicy y długi cywilne, które koniecznie wypłacne bydź mają.

Przymierze to, y to wszystko co się w tym Instrumencie zamyka, iż nienaruszenie zachowane będzie, obiedwie strony przyśięgą stwierdzą, iakoż teraz zaraz N. Król Polski

z Senatorami przy boku swoim zostającemi tę ugodę uroczyście potwierdzą, y przyśięgą u-  
mocnią, y oraz przyrzeką. że na przyszłym Seymie albo na następującym Zieździe Sey-  
mową moc myjącym, wszystko co w nim u-  
chwalonego jest, potwierdzone y uznane bę-  
dzie; co samo y N. Kurfirstz IMć uczyni, y  
to przymierze podobnymże sposobem po-  
twierdzi, y przyśięgą zmocni. Które to wie-  
czne Przymierze ile razy nowy Król Polski  
obрани będzie, albo Xiążę Pruskie na Xięstwo  
nastąpi, od obudwu stron odnowione, y przy-  
sięgą na to wykonaną przez wyładowanych na  
ten koniec Pełnomocników na dużą Pry-  
ncypałów swych przyśięgających stwierdzone  
będzie. Jeżeliby zaś kiedy jedna z tych stron  
tey umowie, y przymierzu temu sprzeciwia-  
ła się, a przystoynie przestrzeżona zadość  
mu uczynić nie chciała, tedy strona obrażona  
będzie powinna Pośredników y NN. Królów  
y Stany w następującym Artykule wymie-  
nione o tym uwiadomić, y ich starania zażyć  
do wyrobienia sobie satysfakcyi. Przeto o  
sposobie ustanowienia tey ugody obiedwie  
strony usilnie pomyślą, y o to się starać będą,  
aby wszystko po przyjacielu dobrym y flu-  
sznemi sposobami ugodzone było. Dla bez-  
pieczeństwa zaś y stałości tych paktów, aby  
też słowem swym przyłożył się NN. y Nay-  
potężniejszy Królowie Węgierski y Czeski, tu-  
ndziej

dziez Duński y Norwecki; nakoniec Nayprze-  
 potężniejszye sprzymierzonego Niderlandu  
 Stany upraszane będą, ażeby krzywdę albo  
 gwałt, któryby tej ugodzie uczyniony mógł  
 być, wszelkim sposobem iaki tylko najlepszy  
 być może, od niey odwracały, y należytą  
 mu satysfakcyą przyniosły. Napisaue zaś są  
 od wyżej wymienionych Jch Mościow PP.  
 Pełnomocników do układania Artykułow tej  
 ugody y tego Przymierza wysadzonych, dwa  
 iednegoż tenoru exemplarze, które od N.  
 Króla IMci Polskiego wraz z Senatorami przy  
 boku iego mieszkającemi, a od N. Kurfięzdra  
 IMci Brandeburskiego w czasie sześćcio tygo-  
 dniowym od niżej napisanego dnia potwier-  
 dzone, y przysięgą zmocnione być mają.  
 Z tych ieden Nayas: Króla IMci Polskiego  
 Pełnomocnikom, a drugi N. Kurfięzdra IMci  
 Plenipotentom oddany, obadwa zaś dla e-  
 piszey wiary, y więkzhey mocy, od tyle razy  
 wspomnionych Jch Mościow PP. Pełnomo-  
 cnych Posłow obojga stron, ręk własnych  
 podpisaniem, y pieczęci przyłożeniem opa-  
 trzone są. Działo się w Welsawie mieście  
 Pruskim, dnia 19. Miesiąca Września, Roku  
 Zbawienia świata 1657.

Wacław na Lesznie B. Warmiński J. K. Mci  
 Polskiej y Szwedzkiej Pełnomocnik mpp.  
 (L. S.)

Wincenty Korwin Gąsienicki Podskarbi W.

He.



*Hetman Polny W. X. L. J. K. Mci Polskiej  
y Sawedzkiej Pełnomocnik. mpp. (L. S.)  
Franciszek de Lisola Konsyliarz J. K. Mci  
Węgierskiej y Czeskiej á do tych Traktatów  
Poseł Pośredniczy. mpp. (L. S.)  
Otto Barón á Sweryn Pełnomocnik I. Kurf. Mci  
mpp. (L. S.)  
Wawrzysiec Krzysztof Somnitz Pełnomocnik  
J. Kurf. Mci mpp. (L. S.)*

---

*Następnie osobna Umowa między Królem  
Polskim y Margrabią Brandeburskim strony  
złączenia się do oczyszczenia ze wszelkich nie-  
przyjaciół Polski, y Prus tak Królewskich ia-  
ko y Xiążęcych, przez tychże Pełnomocników  
na tymże miejscu, tegoż roku, y dnia uczy-  
niona y zawarta.*

*Ponieważ za łaską Boską N. Kurfistrz  
Brandeburski do szczerzego Pokoju y przyja-  
źni z N. Królem y Królestwem Polskim y  
W. X. L., od których dla nadchodzących wo-  
ien, y dla nieuchronney potrzeby ratowania  
się w tym razie, mimo swej woli oderwał się  
był, szczęśliwie się powrócił, y przez wie-  
czne Przymierze tak się z Najiaś: Królem y  
Królestwem Polskim tudzi z Wielkim Xię-  
stwem Litewskim złączył, iż się o wzajem-  
ny pożytek, wygodę, y bezpieczeństwo  
szczerze starać, y one wyrabiać obowiązali:  
do dostąpienia więc tego końca, nie zgodnie-  
słego nie zdawało się, iako żeby do oczy-  
szcze.*

łczenia Polski z jakichkolwiek nieprzyjaciół,  
 do oswobodzenia całych Prus Królewskich y  
 Xiążcych, y do oddalenia wszelkich przeszkód,  
 które spolney obojga stron spokojności nie  
 dopuszczają, i y dla tym przedziego y skute-  
 cznieyżego dostąpienia pożądanego pokoju  
 spólną pomocą, siłami, y radą, wojska y sta-  
 rania związane były, á przeto na ten koniec  
 między stronami przez tychże JJ. OO. JJ.  
 WW. Jch Mościow PP. obudwu stron Pismo-  
 mocników w Instrumencie Pokoju wymie-  
 nionych, osobna umowa następujący spo-  
 sob stanęła. M. Nayias: Król y Królestwo  
 Polskie iako też y W. X. L. przez całą tę  
 wojnę, z należytych w broń y ludzi opatrzo-  
 nym wojskiem, Nayias: Kurfiśtrzowi Bran-  
 deburskiemu, y jego Stanom y Prowincjom,  
 tak w Niemczech iako y tu w Prusiech, prze-  
 ciwko wspomnianym nieprzyjaciółom, i do  
 wszelkim ich sprzymierzeńcom y adherentom,  
 ile razy potrzebować będzie, w posilku przy-  
 będą: którym N. Kurfiśtrz ile razy dla o-  
 brony iego w Państwach Jego wojować będą,  
 żywność y wyżywienie, tak iak własnemu  
 żołnierzowi swemu, obmyślać będzie. Podo-  
 bnież N. Kurfiśtrz Brandeburski dla wspólne-  
 go stron pożytku, przez cały czas, przez któ-  
 rą ta wojna trwać będzie, wojsko dobrze o-  
 patrzone we wszystkie wojenne potrzeby, w  
 iest sześć ty sięć y żołnierza, częścią  
 jazdy, częścią piechoty, utrzymywać bę-  
 dzie.

dzie, które lub sam przeciw wzwyż wyrażo-  
nemu nieprzyjacielowi hetmanić będzie, lub  
też ie, podług tego iak rzeczy wyciągać bę-  
dą, za radą wspólną, która tym końcem trzyma-  
mana będzie, z Polakami złączy; któremu to  
woysku, choćby też y więcej go było, podo-  
bnie N. Król y Rzplta Polska poty żywność  
y wszelaką subsystencyą dawać będą powin-  
ni, poki za nich y w ich Państwach wojować  
będą: ani N. Elektór Imć poki ta woyna  
trwać będzie, nad przerzeczoną liczbę wię-  
cej żołnierzy dawać, chyba ż by z własney  
woli swoiey to chciał uczynić, obligowany  
będzie. II. Jeż liby Szwedzi; albo ich sprzy-  
mierzeńcy, z nienawiści tego związku, lub  
pod jakim innym pretekstem, w przeciągu  
dziesięciu lat po skończoney tej woynie, N.  
Kurfistrza nie tylko w Xięstwie Pruskim, ale  
też y w Rzeczy Niemieckiey woyskiem swym  
zaczepiać zamysłili, N. Król Polski y Rzplta  
przybyć mu na pomoc obowiązani będą; wzai-  
emnie także w podobnym razie, N. Kurfistrz  
Imć przez całe te dziesięć lat po uczynionym  
pokoiu, obligowany będzie Nayias; Królowi  
y Rzpltey na ich obronę, pod temiż które  
wyżej kondycyami, posilki dawać. O któ-  
rych to posilkow wzaiemnym sobie dodawa-  
niu między J. K. Meią y N. Kurfistrzem w  
samyim potwierdzeniu osobna deklaracya za-  
szła. III. Wolno tudzież będzie N. Kurf-  
strzowi do tego przymierza, które między N.

Domem Austriackim y N. Królem y Rząda  
 Polską uczynione jest, przystąpić, y tych  
 wszystkich przywileciow, które w nim wyra-  
 żone są, zażywać. IV. Gdy obudwu stron  
 woyska razem się złączą, wyprawy wojen-  
 ne za spólną radą, za wzajemną  
 obu stron Wodzow czyli Generałow zgodą  
 odprawiać się będą. Jeżeli w krajach do N.  
 Kurfiśtrza należących albo na inszych  
 miejscach z przyczyny szczególnie N. Ku-  
 rfiśtrza IMci woyna będzie, dyspozycya iey do  
 N. Kurfiśtrza należeć będzie; w nieprzy-  
 toczności zaś Jego, wszystko się za radą  
 będzie, y pryncypalne osoby o tym zawia-  
 daniu między sobą umowią się, zawzię-  
 dnak na sposobność Generałow mieć wzglę-  
 dą będą powinny. Toż samo zachować się ma  
 w Woyskach Kurfiśtrzowskich, ile razy N.  
 Król IMć y Rzeczplta ku swoiey pomocy  
 potrzebować ich będą. Z tym wszystkim  
 boyga stron Generałow nad swym żołnierzem  
 wolna zwierzchność, y równy zawsze między  
 żołnierzami obojga stron, podług ich liczby,  
 wymiarkowany prac podział będzie. W jakim  
 kolwiek zaś powiecie lub ziemi woyska  
 Królewskie, iako y Kurfiśtrzowskie znajdo-  
 wać się będą, ci, którym o żywność y prowi-  
 anty staranie zlecone będzie, zarówno oboj-  
 ga stron żołnierzy, podług ich liczby sub-  
 stencyą opatrować będą. V. Żadna strona  
 nie będzie mogła bez wiedzy, zezwolenia  
 przy-

przy-

przytomności od drugiej strony złączonych  
 Połow, pokoju, albo przerwy wojny z nie-  
 przyjaciółmi czynić, broń swe składać, poki  
 obudwom stronom wszelakie bezpieczeństwo,  
 z zupełną satysfakcją obmyślane nie będzie.  
 Nayiaś: Kurfistrz Brandeburski pokóy z Nay-  
 iaś: W. Carem Moskiewskim, z wszelkim ob-  
 warowaniem przymierza wiecznego y zasłę-  
 y ugody z Nayiaś: Królem y Królestwem Pol-  
 skim y W. X. L. zawrze: VI. A lubo ma-  
 iąc wzgląd na szkody y niebezpieczeństwa,  
 które podczas tey wojny Jego Kurfistrzowską  
 Mość ponieść będzie musiał, y dla innych  
 przyczyn, słuszną rzecz zdawała się J.K. Mci  
 y Rzeczpospolitey, aby przychyłność swoją  
 y Królestwa ku N. Kurfistrzowi y Jego za-  
 cnemu Domowi rzeczą samą pokazali, y na  
 to wszystko słuszny wzgląd mając, przyzwoi-  
 ła mu iską nadgodę uczynili, gdy iednak  
 Jego Kurf. Mość pewney ieszcze pieniężney-  
 lumny, albo podatkow, na kosztą wojen-  
 ne, y potrzebny żołnierzy werbunek wycią-  
 gał; Nayprzewielebniejszy y JJ. WW. Jch  
 Mość PP. Pełnomocni Połowie, J. Kurf.  
 Mci żądaniu zupełnie zadosyć uczynić sobie  
 życzyli, y niektóre rzeczy, które względem  
 tego punktu w instrukcyach swych mieli, o-  
 świadczyli: ale ponieważ do zupełnego y  
 dostatecznego interesu tego ułatwienia daney  
 sobie instrukcyi nie mieli, zaczym rzecz ta  
 do dalszey J.K. Mci rezolucyi y umowy, któ-



rą przy potwierdzeniu przymierza tego uczynić ma, odeślana jest, tak jednak, ażaby pokoy tymczasem zawarty był. Z tym więzytkim N. Kurfiſtr IMość z tym się oświadcza y protestuje, że przed przerzeczoną deklaracyą czyli potwierdzeniem przymierza tego, żadną miarą obligowanym być nie chce do wypełnienia tego, o co się w artykule IV. o wyprowadzeniu woysk z kraju y fortec umowilo. VII. Co wszystko iż nienaruszenie y sumiennie zachowane będzie, obiedwie strony pod słowem swym y przysięgą obiecuia, iakoż teraz zaraz Nayprzewielebniejszy y JJ. WW. IchMość PP. Plenipotenci imieniem NN. swych Pryncypałow w samey rzeczy przyrzekaia, że w czasie sześciotygodniowym, tak N. Króla z Senatorami przy nim mieszkającemi, iakoż też y N. Kurfiſtrza IMość y na przyszłym Królestwa Seymie, tego wszystkiego cokolwiek się tu stało, zupełne potwierdzenie wyrobia. Co wszystko dla lepszey wiary tyle razy wspomnieni Pełnomocnicy własnych rąk podpisaniem, y pieczęcią przyłożeniem zmocnili y stwierdzili. W Welawie Pruskiej dnia 19 Miesiąca Września Roku zbawienia ludzkiego 1657.

# POTWIERDZENIE POLSKIE PRZYMIERZA WIECZNEGO

y osobney Umowy,

Którym Imieniem Króla IMci Polskiego y Stanów Królestwa, nie tylko to co przez swych Pełnomocników w Wexlarie Pruskiej z Brandeburskiemi Postąmi zawarte było, tu krotko prwitorzynszy potwierdza się, ale też y Elbląg z całym swym Powiatem, udzielnym prawem w zastaw dać Xiążęciu Pruskiemu o biecune się, y w którym to wszystko, co w Przymierzu y osobney Umowie do samego Króla IMci y Jego Stanów odesłane było, barzciey się objaśnia. Dane w Bydgoszczu Starostwie Wielkopolskim w Woiewództwie Inowrocławskim R. 1657. dnia 6, Listopada.

My JAN KAZMIERZ Król Polski, Wielki Xiążę Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Zmudzki, Inflancki, Smoleński, Czerwiechowski, tudzież Szwedów, Gottów, Wandalow Król dziedziczny. Zeznaniemy niniejszym listem naszym, tak za Nas y następcow naszych Królów Polskich, y za Królestwo Polkie y W. X. Litewskie, żeśmy wszystkie ogólnie y w szczególności punkta w Paktach wzwyż wyrażonych zawarte za Senatu Radą szczerze approbowali, potwierdzili, y za ważne uznali, iako ie teraz tymże Instrumensem

tem

tem za Radą Senatu approbujemy, potwierdzamy, y za ważne uznajemy, przyobiecując słowem Królewskim y pod przysięgą, tak od Nas, iako y Rady naszej, y Urzędników przy boku naszym zowiących wykonaną, iż my przerzeczonych Paktów na potym statecznie się trzymać, y o to się starać będziemy, aby wszystkie, y każde z osobna Paktów Punkta, które Naszym y Rzeczypospolitey Polikiej imieniem przyrzczone są, nienaruszenie y sumiennie zachowane były, y ażeby ich kto nie gwałcił, mocno temu przeciwkładać będziemy. A ponieważ niektóre rzeczy do nas gwoździłączenia woysk y innych materiy potrzebne są, y o nich w następujący sposób między Nami y N. Kurfiłtrem IMcią stanęła umowa, zaczym onęz w sposób niżej opisany, podług zaśszej umowy tu dodajemy, y za Radą Senatu, aby z wyżej wyrażonemi artykułami też moc y wagę miały, chcemy, y onęz mocy użyczymy, y że na następujący Seymie wszystko co w wyżej wyrażonych artykułach zamyka się, y co tu następuje, za zgodą wszystkich Stanow potwierdzone, y za ważne uznane będzie, pod tą samą przysięgą obiecujemy.

A więc dobrze zważając tak te nieszczerstwa, które Jego Kurfiłtrzowską Mć y krak Jego przez to odstrychnienie się od strony Szwedzkiej, czekają, iako też iak wiele na tym Nam y Rzpltej zależy, ażeby Sądiedzkiego

Xiążęcia należytemi obowiązując sobie spó-  
sobami, a osobliwie miarkując iak wielką y  
iak pożyteczną Nayiasnieyły Kurfirstz IMÉ  
Nam y Królestwu Polskiemu, przez sku-  
teczne y istne woylek swoich z nami złącze-  
nie, tak podczas wojny, iako też y podczas  
pokoju czynić potym może przydługę: na  
pokazanie tedy ośobliwizy życzliwości na-  
lżey y Królestwa naszego ku N. Kurfirstzow-  
skicy Mei y iego zacnemu Domowi, temuż  
Kurfirstzowi IMÉ y wszystkim z linii Jego  
po mieczu pochodzącym prawego łoza Na-  
stępcom, za Radą także Senatu y za zezwo-  
leniem Ministrow Królestwa Naszego tak Du-  
dlownych iako y Swieckich, dwa Starostwa  
Lawenburgskie y Bytowskie, ze wszytkiemi  
ich hołdownikami, urodzajami, wolnościami,  
przywilejami, podatkami, dochodami, prawa-  
mi, y tym wszytkim cokolwiek do nich na-  
leżeć może; ażeby ie on y następcy iego pra-  
wem lennym mieć, trzymać, używać, y dzie-  
dziczyć wiecznemi czasły mogli, Naszym y  
Następcow naszych, Królów Polskich imie-  
niem puściliśmy, pozwoliliśmy, y onemuż  
też same Zamki y Miateczka Bytow y La-  
wenburg w lenno daliśmy, y ninieyszym  
listem naszym daliśmy, pozwalamy, y w len-  
ność pułczamy, uwalniając tym samym tam-  
że Urzędnikow naszych y iakichżekolwiek o-  
bywatelow od przyłiąg y poddaństwa, przez  
które do tąd Nam, y Rzpltey obowiązani  
byli.

byli. Nadto dla pokazania, tym większy łaski, y dobrotliwości. Naszey, N. Kurfürsta IMci y Jego Dziedziców, od wszelkiej przysięgi, iako też y podarkow, y wypraw iakichkolwiek, które Nam, y Potomkom Naszym z przyczyny wspomnianych Zamkow, y Miasteczek oddawać się zwykły, uwolniamy, y wolnemi czynimy, tym sposobem, iakim niegdyś od Xiążąt Pomorskich, też Starostwa Bytow, y Lawenburg trzymane były. Nadto, Naszym, y Następcow Naszych imieniem obiecujemy, że przereczonego N. Xiążęcia y Jego Dziedziców w przereczonych Zamkach y należących do nich majątnościach, nieznamy jest, bronić, y utrzymywać będziemy. Nayiasz zaś Kurfürst, y Jego Następcy, obowiązyani y powinni będą, na każdą Sukcesorow Naszych Królów Polskich Koronacyą, Raycow lub Urzędników, swych przyśłać, którzy toż samo lenne prawo, czyli lennodawstwo gwoli wspomnianych Zamkow y Miasteczek do Królestwa, należące wyznaią. A jeżeliby szkodliwa, iaka przyczyna przeszkoda im do tego była, żeby tego obowiązku y tey powinności przy Koronacyach Sukcesorow Naszych nie wypełnili, omieszkanie to nie ma im być, za złe poczytane, byleby tylko w krotce zaraz po Koronacyi to wykonać starali się. Jeżeliby zaś kiedy, albo sam Najjaśniejszy Xiążę Pan Fryderyk Wilhelm Margrabia y Kurfürst, Brandenburski,

Xiąż:



Xiążę Pruski, bez prawych pści męskiey leń-  
stwa dziedzicow, lub iego prawi pści męskiey  
następcy leństwa tego dziedzice, nie zostawi-  
wizy potomstwa Męskiego z tego świata ze-  
fzli, y tym sposobem, całe ich pokolenie y  
potomstwo mękie wygaśso; na ow czas prze-  
rzczone Zamki y Miałteczka, Bytow y La-  
wemburg, ze wżyszkimi twemi dobrami,  
poddanemi, hołdownikami, urodzajami, wol-  
nościami, prawami, przywilejami, pagorka-  
mi, y z tym wżyszkim, cokolwiek do nich na-  
leżeć może, y z zupełnym prawem y dzie-  
dziństwem, bez wszelkiey trudności, do Nas,  
y Potomkow, naszych Królow, Polskich, na-  
tychmiast powrócą się. A ponieważ teraz  
te Starostwa Donataryuszowie nasi trzymają,  
przeto należyte im zażywanie pożytków,  
krórch przed tym ustąpieniem zażywali, y  
cokolwiek nad niemi kiedy prawa mieć mogli,  
iżemi zgodnymi sposobami im nadgrodzie-  
my, tak ażeby wolne wcale dzierżenie, y zu-  
pełne pożytków zbieranie, do N. Jego Kurfi-  
strza. Mei należało, y przy nim od tąd zоста-  
wało, ani mu się o uczynienie iakiey sobie  
satisfakcyi, nikt naprzykrzać nie ma. Publi-  
czne Wiary Katolickiey wyznawanie w wspo-  
mnionych Starostwach Lawemburskim y By-  
towkim, iako do dziś dnia było, wolne bę-  
dzie. Władza Biskupa Kujawskiego nad Ko-  
ściołami, Katolickimi y ich Xiężni w cało-  
ści zostać ma; prowenta, dzieściny, czynize,  
y in-

32. *Potwierdzenie wiecz: Przymierz:*

y inne jakieżkolwiek dochody są, Plebanom, y Kościołom ich oddawane będą, a odmawiający ich, od Starostow Jego Kurf. Mości do oddawania ich przymuszeni będą. Sprawy Mażeńskie tak Szlacheckie iako y chłopskie, do Sądow Kościelnych należeć będą. Szlachta praw, przywileiow, swych, dóbr swoich, tym właśnie sposobem, iako pod świeżym rządem naszym używać, y przy nich pod Ni Kurf. IMcią zostawać będą. Dekreta rzeczy osądzonych, tak iak za naszego panowania ferowane były, nienaruszone zostaną: rządzenia, y appellacyi sposob. tenże sam będzie, co y za Xiążąt Pomorskich, nieuwłaczając w niczym przywileiom. Kollacye Królewkie Nayiasnieyszy J. Kurf. Mci y Szlachcie, jeżeli iakie z nich mają, według przywileiow zwyczajem stwierdzonych, zostawiają tę, tak atoli, że podług deklaracyi gwoli tey umowy od Nayias: Kurf. uczynioney, do Kościołow Katolickich Farnych podawać. będzie J. Kurf. Mość Xięży Katolickich, za zaleceniem Biskupów Kujawskich, którzy od tychże Biskupow poświęceni być mają, tak ażeby Kościoł przez dwa Miesiące bez Xiędza nie był.

Dla tegoż woysk złączenia, y wszędy wspomnianych, inszych przyczyn N: J. Kurf. Mości Miasto Elbląg z całymiego Powiatem y Ziemią, ze wszystkimi oraz dochodami, które z tamtąd do Królow y Królestwa Polskiego.

kiego przedtym należały, z zupełnym panowania prawem mieć, y trzymać pozwalamy, y nad to obiecujemy, że iak prędko od Szwedow odebrane, lub inżym sposobem odzyskane będzie, tak zaraz po wyprowadzeniu z tamtąd nieprzyjacielskiego żołnierza, nikomu innemu, iedno Nayiaś: Kurf. IMci, bez żadnych pretensyi y zwłok, w posłessyą dane będzie; które J. Kurf. Mość żołnierzem swoim, żadnych na to kosztow y nakładow od Króla y Królestwa nie wyciągając, osadzi. Które to miasto Elbląg J. Kurf. Mość y Jego Potomkowie w taki sposób, w iaki od nas, y Królestwa Polkiego do ostatniey tey Szwedzkiey wojny 1655. trzymane y dzierżone było, tak co do handlow, iako też y Praw inżych Miałt naszych Pruskich, żadnych cel nowych nie wznawiając, posiadać, trzymać, y mieć będą. Kommissya, ileby razy tego potrzeba wyciągała, naznaczoną będzie z Kommissarzow z obudwu stron w rowney liczbie złożona, ażeby przez to wzyśkim interes w tym mającym, a nadewszystko Miałtom naszym Pruskim dogodzić się mogło, ażeby one w handlach swych, y w tym wszystkim co do tego należy, krzywdy nie ponosili, y ażeby uciemiężenia y pretensye, które między sobą mieć mogą, przez Kommissyą zniesione były, wezwawszy na dzień Kommissyi Miałt tychże Pruskich Deputatow. Religii Katolickiey y Luterskiey

spra-

34 *Pożyczenie summy 120. tys; Taler:*

sprawowanie w Elblągu wolne będzie, y taż wiara Katolicka w tymże stanie zostanie, w którym przed tą wojną była. Jurysdykcyja Biskupa nad Xieźmi Katolickimi iako przed tą wojną, w całości niech zostanie. Prawo Kollacyi tegoż Kościoła Elbląskiego do Nas należeć będzie. Kościół Katolikom odieyty, przywrocony będzie; dochody, y grunta wszystkie tegoż Katolickiego Kościoła, których przed tą ostatnią Szwedzką wojną używał, oddane mu będą. Katolikom procz tego do urzędow przystęp łatwy będzie. Co się zaś tycze summy, która ma bydź wypłacona podług Artykułu osmego Przymierza wiecznego, o tey taka stanie umowa: iż Dziedzicom w pomienionym artykule wymienionym y wypisanym, w przypadku tamże wymienionym, summa stu pięciudziesiąt tysięcy Talerow bitych wypłacona bydź powinna. Co wszystko ponieważ dokładnie, y za radą Senatu uczynione y zakończone iest, dla lepszey zatytn wiary, y większey tego wszystkiego, mocy, ten Instrument ręką naszą podpisany, pieczęcią nad to Królestwa naszego stwierdzić kazaliśmy. Działo się w Bydgoszczu dnia 6. Miesiąca Listopada R. P. 1657. Panowania naszego w Polsce Roku dziewiątego, a w Szw cyi dziesiątego.

---

*Pożyczenie summy stu dwudziestu tysięcy Talerow y puszyczenie w zastaw Starostwa Drabim.*

y zaftaw Staroſtwa Drabimſkiego 35  
Drabimſkiego Nayiaſ: Kurfiſtrzeni IMci  
Brandeburſkiemu.

JAN KAZMIERZ Król Polſki Wielki  
Xiążę Litewſki, Ruſki &c. Wſzem w obec,  
y kaźdemu z oſobna, teraźnieyſzym y przy-  
ſzłym, oſobliwie tym, którym o tym wie-  
dzieć należy, ninieyſzym liſtem naſzym do  
wiadomości podaiemy: że do traktowania z  
Nayiaſ: Xiążęciem Panem Frydrykiem Wil-  
helmem Margrabią Brandeburſkim, Kurfi-  
ſtrzem y Naywyższym Rzeſzy Niemieckiey  
Podkomorzym, a Xiążęciem Magdeburſkim,  
Pruſkim, &c. pewnych naznaczyliſmy Peł-  
nomocników, którzy z Nayiaſ: Kurf. IMci  
Pełnomocnikami złączywſy ſię, po uchwało-  
nych Pokoju y wiecznego przymierza tak  
między nami y Królestwem naſzym Polſkim,  
iako też y Nayiaſ: Kurf. IMcią paktach, o-  
procz tego o inne ſtrony złączenia woysk  
artykuły, które do Paktow wiecznego przy-  
mierza przyłączone, tu za przyłączone mić  
chcemy, umowili ſię, y na koniec niektore z  
nich do naſzego wspólnego zniefienia ſię, y u-  
mowy odłożyli. Między inſzemi co do naſ-  
wſpomnieni Pełnomocnicy z obudwu ſtron  
wyznaczeni odeſtali y odłożyli, to takż w  
Artykule III. o złączeniu woysk odeſtano, a-  
byſmy ſpolnym zezwoleniem z N. J. Kurf.  
Mcją determinowali wielkość y iakość wo-  
yſka, które przez te dzieſię lat po ſkończo-  
ney



ney woynie ieden drugiemu w posilku dawać obowiazany będzie. Zaczyn w ten sposób między sobąśmy się umowili, to iest: że My, czyli następcy nasi Królowie, y Królestwo Polskie ośm tysięcy żołnierzy, to iest, pięć tysięcy jazdy, a trzy tysiące piechoty Nayias: J. Kurf. Mei albo Jego Następcom posilkowym sposobem dawać będziemy powinni; Nayias: zaś Kurf. IMość Nam y Następcom Naizym y Królestwu Polskiemu połowę tegoż woylka, to iest, dwa tysiące Jazdy, a dwa tysiące piechoty przystawić będzie: powinien.

Co się zaś tycze summy pieniężney, której od Nas y Królestwa Nayias: Kurf. IMość na kosztu wojenne y potrzebne żołnierskie werbunki żąda, ponieważ y to także do nas artykułem VI. w Traktacie o złączeniu woylk odłożone y odesłane iest; zaczyn pozwoliliśmy, y pozwalamy Nayias: Kurf: IMci na kosztu wojenne y werbunki żołnierzy, które przez całą tę woynę późniey lub prędy y skóńczyć się mającą czynić będzie, summy stu dwudziestu tysięcy Talerow, raz na zawsze, która w czasie trzech lat od teraznieyszey daty wypłacona mu będzie, tak dalece że każdego roku przez to trzylecie czterdzieści tysięcy Talerow bitych My y Rzplta wypłacać mu obowiazani iestśmy. Dla więkzszego zaś bezpieczeństwa, y gdyby do wypłacenia summy wspomnionsy 120. tysięcy talerów nie przyszło, za Radą Naizych

Radnych Panów tak Duchownych iako y  
Swieckich, y za zdaniem Senatu, Zamek y  
Miaścetzko Drahim zapisujemy y zaślawia-  
my, y mocą ninieyszego listu naszego do te-  
goż Starostwa Drahimskiego iutromisszą N.  
Kurf. IMci dajemy, ze wszystkimi tegoż  
Starostwa Drahimskiego hośdownikami, pod-  
danemi, urodzaiami, wolnościami, przywile-  
jami, podatkami, dochodami, y z tym wśzy-  
stkim ogółem y w szczególności, cokolwiek  
do niego należy, (nie niewarując ani nam,  
y Królestwu naszemu, ani następcom naszym  
nie zachowując,) z pełnomocnym także pa-  
rowania prawem, ze wszystkimi pożytkami  
z tąd wypływającemi, aby ie poty trzymać,  
mieć, y posiadać mogli, poki przerzeczona  
sta dwudziestu tysięcy Talerow bitych sum-  
ma J. Kurf. Mei albo potomkom Jego rze-  
czywiście y zupełnie wypłacona nie będzie.  
Y to takim sposobem, że po skończonych  
trzech leciech od daty ninieyszego listu, gdy-  
by wypłacenie nie nastąpiło, tedy N. wspo-  
mniony Kurf. IMość albo iego następcy  
przerzeczone Starostwo Drahimskie ze wśzy-  
stkimi iego należytosciami wzwyż wyrażo-  
nemi, własną powagą, (uczyniwszy jednak  
wprzod rek wizycyą o wypłacenie, y doniosł-  
szy o tym do kogo należy,) bez żadnego u-  
życia do tego prawnego w sądzie iakim po-  
stępku, w dziedzictwo wziąć, y z tąd wśzy-  
stkie

skie pożytki brać, aż do zupełnego zapisa-  
ney summy wypłacenia prawo y moc ma.  
Na tenczas zaś my, i y następcy nasi obowiąz-  
zani będziemy dziedzica, albo Tenutaryusza,  
czyli też Donataryusza, który pomienione  
Starostwo trzymać będzie, inszym zgodnym  
sposobem uspokoić, y iemu nagrodzić, a N.  
Kursistrza IMci y Dziedzicow Jego, gwoli  
tego zapisu utrzymywać, y przeciw komu-  
kolwiek ewinkować. Którą to umowę w  
tym liście zawartą, do wyżej położonych  
Paktow y Artykułow w powszechnym ich  
potwierdzeniu wypisanych, przydaiemy, y aby  
też same, co y one, moc y wagę miały, za Ra-  
dą Senatu chcemy. A iezeliby dla niewy-  
płaconey wspomnioney summy w przeciągu  
trzech lat Nayias: Kursistrz IMć w posessy-  
wom wspomnionego Starostwa Drahimskiego  
wiz dł, na ow czas wiarę Katolicką Rzymską  
w tym stanie, w którym teraz jest, w tymże  
Starostwie Drahimskim zachowa. Prawo a-  
toli Kollacyjne do Urzędow Kościelnych,  
w tymże starostwie Drahimskim będący, i  
Nam, y Sukcesorom Naszym Krótom Pol-  
skim zachowuiemy. Która to rzecz aby le-  
pszą wiarę miała, niniejszy list ręką Naszą  
podpisany, pieczęcią Królestwa umocnić ka-  
zaliśmy. Dan w Bydgoszczu dnia 6. miesią-  
ca Listopada, Roku Pańskiego 1657.

## WARUNEK PRAWA

## DO PRUS XIĄŻĘCYCH

*J. O. Xiążęciu Jmci Panu Chrystyanowi  
Wilhelmowi Margrabi Brandeburskiemu.*

JAN KAZMIERZ Król &c. &c. Wszem  
wobec y każdemu z osobna, terażniejszy y  
przyszły, którzy ten list widzieć będą,  
osobliwie zaś do których należy, wiadomo  
czynimy: Jż lubo ustąpiliśmy Prus Xiąże-  
cych z Prawem naywyższego Panowania, z  
zupełną y iednowładną mocą Nayias: Fry-  
drykowi Wilhelmowi Margrabi Brandebur-  
skiemu, Rzeszy Niemieckiej Arcy-Podkomor-  
zemu y Kurfirstrowi, a Xiążęciu Magdebur-  
skiemu, Pruskiemu &c. y jego następcom  
płci męskiej z prawego Łoża spłodzonym;  
iednakowoż przez te wiecznego Przymierza  
Pakta dnia 19. Września w Welawie uczy-  
nione, a dnia 6. Listopada tegoż Roku 1657.  
od nas potwierdzone, w niczym ubliżać nie-  
chcieliśmy, y żśmy bynajmniej nieubliży-  
li, tym listem naszym oświadczamy się. Pra-  
wu legnemu, którego na toż Xięstwo Pruskie  
Xiąże Chrystyan Wilhelm Margrabia Bran-  
deburcki, na się, y na prawych płci męskiej  
Dziedzicow swoich przez Pakta R. 1611. z  
Nayias: godney pamięci Panem Zygmuntem  
III. Królem Polskim y Szwedzkim, Cycem na-  
dzym

*Uwolnienie Obywatelów*

Wszystkie czci godnym, y Królestwem  
 którym zawarte, kuszenie nabył. Które to  
 prawo Jego iż mu nienaruszenie zachowane  
 będzie, za Nas, y Nayiaś: Następców naszych  
 przyrzekamy. Czemu aby wiara dana była,  
 wysłany list ręką naszą podpisany, pieczę-  
 cią Królestwa stwierdzić kazaliśmy. W Byd-  
 gofczu dnia 6. Miesiąca Listopada. R. R.  
 1557.

*Uwolnienie obywatelów Xięstwa Pruskiego  
 od dawney przysięgi.*

JAN KAZMIERZ Dziedziczny Król &c.  
 Wszem w obec y każdemu z osobna,  
 temu o tym wiedzieć należy, wiadomo czy-  
 nemy: iż wszystkich, y każdego z osobna  
 Prus Xiążęcych obywatelów, iakiegokolwiek  
 stanu y godności, dostojności y kondycji  
 za Nas y Nayiaś: Następców naszych  
 Królów Polskich, y przezacne Królestwo Pol-  
 skie, od wykonanych bądź Nam, bądź Przed-  
 kami naszym, na fundamencie pokoju wiecz-  
 nego Roku 1525. y Tranzakcyi Roku 1611.  
 przysięg, hońdów, obietnic, y wszelkich ia-  
 kiegokolwiek warunków dobrowolnie, z wła-  
 snej woli, y przy dobrym uwiadomieniu  
 naszym, uwolniliśmy, wypuściliśmy, wy-  
 wolniliśmy, y mocą terażniejszego Reskry-  
 ptu naszego uwalniamy, wypuszczamy, wy-  
 wolniamy; z tym atoli dokładem, ażeby do  
 prze-

prze-  
 mierz  
 dryki  
 burk  
 rzym  
 &c. &  
 tow z  
 ku ter  
 zakoń  
 now  
 y. Swi  
 Roku  
 wnych  
 fizym.  
 boxu  
 nego,  
 ich i  
 przed  
 gi for  
 Przym  
 to Pa  
 tomk  
 com,  
 wiare  
 liby z  
 piero  
 Marg  
 czas  
 gdys  
 Xiąż  
 grabi



przeſtrzegania y zachowania Paktow y Przy-  
mierza wiecznego z Nayiaſ: Xiążęciem Fry-  
drykiem Margrabią, y Kurfiſtrzem Brande-  
burikim, Rzeſzy Niemieckiey Arcy Podkomio-  
rzym y Xiążęciem Magdebuſkim, Pruſkim  
Śc. Śc. przez Kommiſarzew y Plenipoten-  
tow z obudwu ſtron dnia 19. Wrzeſnia, Ro-  
ku teraźnieyſzego w Welawie wſzczętego y  
zakończonego, y od Nas za zezwoleniem Pa-  
now Radnych Naſzych tak Duchownych iako  
y Swieckich, za radą Senatu dnia 6. Liſtopada  
Roku teraźnieyſzego mianą, z dodaniem pe-  
wnych Artykułow potwierdzonego, y Na-  
ſzym, tudzież Senatorow y Miniſtrów przy-  
boku naſzym będących, przyſięgą umocnio-  
nego, ſwoim, potomkow, y naſtępcow ſwo-  
ich imieniem, obowiązali ſię y przyſięgli  
przed Kommiſarzami naſzemi taką przyſię-  
gi formą, iaką w przerzeczonych Paktach  
Przymierza przepiſana ieſt; podług których  
to Paktow Jego Nayiaſ: Kurf Mei y Jego Po-  
tomkom Męſkiey pſci, ięgoż lenna Dziedzi-  
com, którykolwiek z nich będzie, wſetką  
wiarę, y poſuſz niſtwo pełnić będą. A ieże-  
liby żadnego z nich nieſtało, w ten czas do-  
piero IMei Panu Chryſtjanowi Wiſhelmowi  
Margrabi Brandeburkiemu (ieź li na ow  
czas żyć będzie) oſtatniemu z trzech nie-  
gdyś braci, k-órzy Roku 1611. wraz z Nayiaſ:  
Xiążęciem Panem Janem Zygmuntym Mar-  
grabią Brandeburſkim Śc. Śc. Xiążęciem

Pruskim, inwestyturę na to Xięstwo wzięli, wiarę y posłuszeństwo podług pierwszych Paktów wykonają. Co dla lepszey wiary &c. &c. Dan w Bydgoszczu dnia 6. Listopada 1657.

*Upewnienie o przywrócenia Elbląga Krolejstwa  
Polskiemu po wypłaceniu summy.*

Fryderyk Wilhelm z Bożey łaski Margrabia Brandeburski, Rzeszy Niemieckiey Arcy Podkomorzy y Kurfirszt, Magdeburki, Pruski, Julii, Kliwii Gór Szczecińskich, Pomorski, Kaszubski Wandalow, tudzież w Szląsku na Króśnie, y Karnowcach Xiążę, Burgrabia Norymberski &c. Xiążę Halbersztadzki y Mindencki, Hrabia Maryi y Rawensberga, Pan na Rawenszteynie. Wiadomo czynimy, y zeznaliśmy tym Rewersem naszym, że lubo Nayiaś: Król i Mość Polski y Szwedzki w potwierdzeniu y przyięciu Paktów między Nayiaśnieyszą J. K. Mcią y Rzeczpospolitą Polską, y Nami w Welawie 19. Września roku terażnieyszego zawartych, a potem w Bydgoszczu potwierdzonych y poprzyjętych. Miasta Elbląga z pełnomocnym Prowadzenia prawem w nadgrode nam pozwoili: My jednak mając wzgląd na ustąpienie nam pięciuset Jazdy z posilku dwóch tysięcy, które mocą wzwyż wspomnianych Paktów Przy mierza wiecznego mieliśmy Rzeczpospoli-

tcy

tey Polskiej swego czasu dostawić, iako też y  
na deklaracyą imieniem J. K. Mci y Rzplitey  
uczynioną, że mury y fortyfikacye wszy-  
stkie rzeczonego Miasta Elbląga, przed przy-  
wroceniem iego, przez naszą załogę zburzo-  
ne bydź mają, obiecaliśmy, y tak Nas, iako  
y dziedzicow naszych. obowiązaliśmy, iakoż  
y ninieyszym listem obiecuiemy y obowią-  
zujemy się, że po wypłaconych nam. od Nay-  
jaś: J. K. Mci y Królestwa Polskiego z Pu-  
blicznego Skarbu swego czterechkroć sto ty-  
sięcy Talerow bitych, od J.K. Mci. nam przy-  
obiecanych, wspomnionego miasta z swym  
Powiatem znowu L. K. Mci y Jego Nastę-  
pcom. y Jego Królestwu, na swoy pożytek y  
dla siebie tylko tamych. toż Miasto. wykupu-  
jącym. My, y potomkowie nasi ustąpić y na-  
zad go oddać będziemy powinni. Co aby  
wiarę miało. ręką własną podpisaliśmy, y pie-  
częć naszą Kurfirstzowską przyłożyć kaza-  
liśmy. W Bydgoszczu dnia 6. Listopada Ro-  
ku Pańskiego 1657.

# PAKTA OLIWSKIE

Roku P. 1660.

*W Imię Przenajświętszy y nierozdzielney  
Troycy.*

**W** Szem w obec, y każdemu z osobna, ko-  
mu o tym wiedzieć należy, lub iakoż-  
kolwiek należeć może, wiadomo niech będzie,  
że gdy od wielu lat wojny, rozroźnienia mię-  
dzy Nayiaśnieyszymi Królami y Królestwa-  
mi Polskim y Szwedzkim wszczęte, y pod-  
czas przerwą wojny, osobliwie zaś szczę-  
śliwą R. 1629. , tudzież dwudziestą szczę-  
śliwą Roku 1635. usłpione y uspokojone by-  
ły, y znowu między Nayiaś: y Naypotę-  
żniejszym Xiążęciem y Panem P. Janem Ka-  
zimierzem Królem Polskim, Wielkim Xiążę-  
ciem Litewskim &c. &c. y Nayiaś: y Nay-  
potężniejszym Xiążęciem Panem P. Karo-  
lem Gustawem, Szwedzkim, Gockim, Wan-  
dalskim Królem, Wielkim Xiążęciem Fin-  
landyi &c. &c. do wojny przyszło było, któ-  
ra nie tylko wspomnianym Królom y Króle-  
stwom ich przez wiele lat spoczynku nie da-  
ła, ale też y Sprzymierzeńców Polskich, y  
społeczników wojny. i iako to: Na y  
yiaś:

Naypotężniejszego Xiążęcia Pana P. Leopolda Cefarza Rzymkiego, ustawicznego, Państwa Pomnożyciela, Niemieckiego, Węgierskiego, Czelkiego, Dalmackiego, Kroackiego, Słowiańskiego Króla, Arcyxiążęcia Austrii &c. &c. posłłki Nayias: Królowi y Królestwu Polkiemu dającego, tudzież. Nayias: Xiążęcia y Pana P. Frydryka Wilhelma Margrabiego Brandeburskiego, Rzeszy Niemieckiej Arcy Podkomorzego y Xiążęcia Kurfiłtra, Magdeburkiego, Pruskiego &c. &c. Xiążęcia, wciągnęła, zkąd wielkie krwi Chrześciańskiej rozlanie, z wielu Prowincyi spustoszeniem nastąpiło: przecież za osobliwszą, faiką Boską stało się, że z oboysga stron o ustanowieniu powszechnego pokoju między Królem y Rzeczpospolitą Polską, Jey Sprzymierzeńcami y Spolnikami z iédney, á Królem y Królestwem Szwedzkim z drugiej strony, myśleć poczęto, za pracą y staraniem Nayias: y Naypotężniejszego Xiążęcia y Pana P. Ludwika XIV. Francuzkiego y Nawarry Króla, który swe pośredništwo do ziednania pokoju tego ofiarował, y one w samey negocyacyi Pokoju przez J. O. IMći P. Antoniego de Lumbres Pana na Herbingen, Loos, y la Croye, Hrabiego Konsystorskiego, y Kawalera Orderu Królewskiego Posła swego, gdy toż pośredništwo Nayiasnieyszi Królowie Polski y Szwedzki tudzież Nayias: Kurfiłtra Bran

Bran



Brandeburski chętnie przyjęli byli, w skutku  
 spełnił. Na ten tedy koniec za spólnym  
 stron umowieniem się, postanowiono dzień 5.  
 Stycznia Roku 1660. do zaczęcia Kongressu  
 Pełnomocników w Oliwie. Stawiwszy się  
 tedy na naznaczony czas, y miejsce wszyst-  
 kich do ugody przystępujących prawnie wy-  
 znaczeni. Pełnomocnicy, to jest: z strony  
 Najias: Króla y Rzpltey Polskiey Jj. OO.  
 y Jj. WW. Ich Mość PP. á. naprzod z Stanu  
 Senatorskiego. P. Jan Hrabia na Łesznie Wo-  
 iewoda Poznański, Marszałek Królowy IMci,  
 Wielkopolski, Malborski, Korsunski Starosta;  
 P. Jerzy Lubomirski Hrabia na Wiśnicz y  
 Jarosławiu., Marszałek W. K. y Koła Ry-  
 cerskiego, Krakowski, Spiski, Chmielnicki,  
 Pereślawski, Kazmiercki, Olsztynski Starosta;  
 P. Mikołaj na Prażmowie Prażmowski Kan-  
 cierz W. K. Nominat na Biskupstwo Łuckie  
 y Brzeskie, Opaćwa Sieciechowskiego Admi-  
 nistrato, Proboszcz Kościoła Katedralnego  
 Krakowskiego pod tytułem S. Michała na  
 Zamku; Krzysztof Pac Kanclerz W. X. L.,  
 Wołkowyski, Ostrożyński, Koziennicki, Kle-  
 szelowski, y Niemcewiczski Starosta: z Stanu  
 zaś Rycerskiego. P. Jan Jędrzey na Racibó-  
 rzu Marsztyń Referendarz Koronny, Kowa-  
 lewski y Zawichoski Starosta; P. Władysław  
 na Nagłowicach Rey, Podskarbi Nadworny  
 Koronny, Kanclerz Królowy IMci, Kor-  
 czyński, Libuński, Kamionecki Starosta; Pan

Jan.

Jan na Gninie Gniński, Podkomorzy Pomorski. Starosta Gnieźnieński: a z strony Sprzymierzeńców Polskich, iako to. Nayias: Cesarza IMci Rzymskiego, JJ. OO. y JJ. WW. Ichmość PP. Franciszek Karol Libsteński, Hrabia Rzeszy Niemieckiej na Kolowracie, Pan na Reichenau, Jego Cesarzkiej y Królewskiej Mci Węgierskiej y Czelkiej Konfiliarz, Sędzia Kamery Większ y Prowincyalny, Namieśnik Królewski, Prezydent Sądów odwołanych na Zamek Praski; P. Franciszek Baron de Lisola à Thiese y Mariensfeld, Konfiliarz Kamery Zadworny: a Nayias: Kurfistrza IMci Brandeburskiego JJ. OO. y JJ. WW. Ichmość PP. P. Jan de Howersbeckie, de Eichmedien, Baranowen, Geyerswalde, y Domkau Pan y Dziedzic, Naypierwszy Stanow. Jego Kurf. Mci Konfiliarz, y Kurfistrzostwa Stolnik Dziedziczny, Starosta Hohenzteyski; Pan Wawrzyniec Krzysztof a Somnirz, de Gromsdorff, Drenaw, y Gerbero Pan y Dziedzic, Jego Kurf. Mci tajemny Konfiliarz Stanu, Wschodniey Pomeranii Kancelarz, y tegoż Xięstwa Komornik Dziedziczny, Lawemburski, Byrowski Starosta; P. Albert de Ostaw, na Nerwiken y Kegels Pan y Dziedzic, Konfiliarz Jego Kurf. Mci w Sądach ostatniey appellacyi Xięstwa Pruskiego: Z strony zaś Nayias: Króla y Królestwa Szwedzkiego JJ. OO. y JJ. WW. Ichmość PP.

PP. Pan Magnus Gabryel de la Gardie, Hrabia na Leckoo y Arensburg. Baron na Eckholmen, Pan na Habsali, Wielki Haff y Hoiendorp, J. K. Mci y Królestwa Szwedzkiego Senator y Podskarbi, Generalny Rządca Infant, Namieśnik w Estonii, Infantach, y Ingryi, Wodz Woysk, Sędzia Prowincyalny Westgothyi, Dalii, y Upsalskiey Akademii Kanclerz; Pan Benedykt Oxensfjerna Hrabia na Korscholm y Wasa, Baron na Morembach y Lindholmen, Pan na Koporium y Roscsberg, y J. K. Mci y Królestwa Szwedzkiego Senator, y Prezydent w Radzie wojenney; y Pan Jędrzey Guldenkau Pan y Dziedzic na Schoneli, Ekebye, Hylindze, y Hulterstadsze, Konfiliarz Stanu J. K. Mci y po całej Pommeranii Królewskiej Rządu y Rady Stanu y Naywyższych Sądow Prezydent. Po wezwaniu pomocy Ducha Przenajświętszego, y po wzajemnym listow Pełnomocnych należytych zamienieniu, szczęśliwie Traktat Pokoju zaczęty był. A lubo przy końcu już prawie iego, wspomniony Nayias: Król Szwedzki za zrządzeniem Opatrzności Boskiej, z tym się pożegnał światem, Traktat iednakże ten, od Nayiasniejszego y Naypotężniejszego Xiążęcia y Pana, P. Karola, Szwedzkiego, Gotckiego, Wandalskiego Króla, y Xiążęcia Dziedzica, Wielkiego Xiążęcia Finlandyi &c. &c. mocą Pełnomocnych listow odnowiony, szczęśliwie do końca przyprowadzony był, y

na koniec Bógu na chwałę, á Chrześcianſtwu  
na ocalenie, ſtrony wſzytkie na zobopolne  
Pokoju y przyjaźni Prawa zezwoliły, y zgo-  
dziły ſię w naſtępujący ſpoſob.

## I.

Niech będzie powszechny y wieczny Po-  
koy, prawdziwa y ſzczera przyjaźń między  
Nayiaſ: y Naypotężnieyſzym Xiążęciem y  
Panem, P. *Janem Kaźmie. zem* Królem Pol-  
ſkim y W. X. Litewſkim, *Śc. Śc.* y J. K.  
Mci Naſtępcami y Potomkami Królami Pol-  
ſkimi, Wielkimi Xiążęty Litewſkimi,  
Królestwem Polſkim, y W. X. L. y do nich  
należącemi Pańſtwy y Prowincyami, y tegoż  
Króla IMci, y Królestwa Polſkiego Sprzy-  
mierzeńcami: á naprzód między Nayiaſ: y  
Naypotężnieyſzym Xiążęciem, Panem P. *Leo-  
poldem*, Cesarzem Niemieckim, uſtawicznym  
Pańſtwa Pomnożycielem, Niemieckim, Wę-  
gierskim, Czeſkim, Dalmackim, Kroackim,  
Słowiańſkim Królem, Arcyxiążęciem, Au-  
ſtryi *Śc. Śc.* y Jego Cesaſkiej Mci Dzie-  
dzicami y Naſtępcami, Prowincyami, Pań-  
ſtwami, bądź to w Rzeſzy Niemieckiey, bądź  
gdzieindziej położonemi; y Nayiaſnieyſzym  
Xiążęciem y Panem, P. *Frydrykiem Wilbel-  
mem* Margrabią Brandeburſkim, Xiążęciem  
Kurſiſtrzem, y Arcy Podkomorzym Rzeſzy  
Niemieckiey, á Magdeburſkim, Pruſkim *Śc.  
Śc.* Xiążęciem, y Jego Dziedzicami y Na-  
ſtępcami.

stępcami, Prowincyami, y Państwami tak w Rzeczy Niemieckiej, iako y gdzieindziej położonemi, z iedney, á Nayias. y Naypotężniejszym Xiążęciem y Panem P. Karolem Szwedów, Gottow, y Wandalow Królem, W. Xiążęciem Finlandyi &c. &c. y Jego Następca mi y Potomkami Królami Szwedzkimi y Królestwem Szwedzkim y z należącemi do niego tak w Niemczech iako y indziej. Prowincyami y Państwami, z drugiey strony: Tak dalece iż iedna strona drugiey, żadnego nieprzyjaźni y niezgody znaku, iawnie lub potajemnie, umyślnie lub nieumyślnie nie da, ani tak swoim, iako y cudzym, co takowego wyrzędzić nie depuści; pomocy nieprzyjacielom drugiey strony żadną miarą nie da, ani w przymierza z nieprzyjaciółmi drugiey wchodzić nie będzie, ale obiedwie strony, pożytek, honor, y wygodę iedna drugiey pomnażać, dobre między sobą porozumienie, sąsiedztwo, pokoy, y przyjaźń wzajemną mocno zachowywać y utrzymywać będzie. Pakta zas y przymierza wszystkie, które godzące się strony z sobą, lub z inżemi Xiążęty y Stanami mają, co do wszystkich swych punktów, warunków, y Artykułów nienaruszone, y w swoim wigorze zostać powinny: tak iednak żeby dla nich niniejszy Traktat Pokoju żadnego uszczerbku nie ponosił.

## II.

§. I. Niech będzie z obu stron, wieczn:  
zapo-



zapomnienie y amnistya tego wszystkiego, co-  
kolwiek jakimkolwiek sposobem, y na jakim-  
kolwiek miejscu, od którejkolwiek z przy-  
stępujących do ugody strony, do tąd po nie-  
przyjacielsku stało się, tak żeby ani z tej, ani  
z żadney inżey przyczyny, lub pozoru, ża-  
dna strona na potym po nieprzyjacielsku so-  
bie z drugą, bądź pod kiztałtem prawa, bądź  
drogą uczynku tak przez się, iako y przez  
kogo innego nie postępowała. §. II.  
To powszechne zapomnienie rozciągać się ma  
do wszystkich, y każdego z osobna iakiegóż-  
kolwiek stanu, kondycyi, y Religii jest, iako  
też y do społeczeństw y zgromadzeń wszyst-  
kich, które, albo się do którey nieprzyjaciel-  
skiej strony przywizały, albo też się nie-  
przyjacielowi któremu w ręce dostały; Ani  
ta wojna niczym prawem, przywilejom, y  
zwyczajom powszechnym y szczególnym, tak  
w rzeczach Duchownych, iako też y Swiec-  
kich, któremi przed tą wojną zaszczycałi się,  
y których wszyscy podług praw Królestwa  
zażywać na potym mają, w niczym uwfo-  
czyć nie powinna; ani o to żadne zgroma-  
dzenia, y osoby nawet prywatne, że z nie-  
przyjacielem trzymały, albo się jakim sposo-  
bem z nim łączyły, pozywane będą, tak da-  
lece, że o to z nieprzyjacielem trzymanie, ko-  
go trudzić, ani mu ie kiedy wymawiać niko-  
mu nie wolno będzie. §. III. Miasta Prus

Kró.

Królewskich, które Król IMć Szwedzki, y Królestwo Jego przez tę wojnę trzymało, także przy swych Prawach, Swobodach, y Przywilejach, których tak w Duchownych iako też y Świeckich rzeczach przed tą wojną zażywały. z wolnym Katolickiey y Luterskiej Religii sprawowaniem, iakie przed tą wojną w przerzeczonych Miastach kwitnęło, zostaną, y J. K. Mć Polska ichże Powiaty, Magistraty, zgromadzenia, obywatelów, mieszkańców, y poddanych, w teyże co y przedtym. łasce y dobroci trzymać, y w swej opiece mieć y bronić będzie. Budynki tak publiczne iako y prywatne, które pod czas tey wojny zburzone lub nadwreżone są, naprawiać, y z fundamentu wystawiać, wszelk. wolność y pozwolenie dane im będzie; za te zaś które z potrzeby obrony zepsute są, bynajmniey odpowiadać nie mają. Co zaś tycze się tego, co w podatku na siebie nałożonym poddani z obudwu stron wyspy wojskom Szwedzkim wypłacić musieli, tego się nikt u nich upominać, ani ich o te dziesięciny y czynsze, którym pod czas tey wojny poddani wyspy zadofyć czynić nie mogli, nikt kłócić nie ma. §. IV Wszelkie sprawy, y inkwizycye, przeciw tym, którzy pod czas tey wojny do strony nieprzyjacielskiej się przywiązali, albo o to przywiązanie obwinieni są, gdzieżkolwiek w Polsce, albo w X. Litewskim, w Prusiech Królewskich, lub Kurlandyi mieszkają,

każ, iakiegożkolwiek Stanu, y Kondycyi, albo Religii są, bądź prywatnie żyjący, bądź na Urzędzie publicznym zostający, albo w służbie Króla IMci Szwedzkiego wojenney lub Dworskiej będący, zaczęte, a do tąd nie-skończone y do skutku nie przyprowadzone, zaniechane, y bez skutku wiecznemi czaszy zostawione bydź mają, ani ie na potym przeciwko tymże nikt wznowiać ani wskrzeszać nie ma. Dobra czyli to Królewskie, czyli też prywatnych, które podczas tey ostatniey wojny z przyczyny, albo też pod pretekstem przeciwney stronie sprzyiania, lub też pod protekcyą zostawiania, komużkolwiek, bądź to z Szlachty lub z pospólstwa, bądź innemu iakiegożkolwiek stanu, kondycyi, y Religii człeku, odięte, y na skarb publiczny zabrane, lub też inszym nadane były, ieżeli ruchome są, przy niniejszych swych dziedzi-cach, ieżeli zaś takowe dobra pod kaduk podpadające, do tąd od tych, którym są nadane, obięte nie są, przy dawnych swych dziedzi-cach zostawione niech będą, ani na potym z przyczyny takowych dobr prawować się z społeczeństw y albo prywatnemi będzie się godziło. Dobra zaś nieruchome, dziedziczne, dożywotnie, zastawne, które skonfiskowane są, iako też y te, na które donacye zasły, lub też które w largicyi komu dane bydź mogły, bądź dawniej iuż komu puszczone, bądź do

do tąd nikomu nie puszczone, przy dawnych swych panach zostać mają, którzy o dochody y intraty z dobr tak publicznych iako też y prywatnych przez ten czas brane, z nikim prawować się nie mają.

## III.

Nayias: y Naypotężniejszy Xiążę y Pań P. Jan Kaźmierz Król Polski, za się y Dziezicow Potomków swoich, mocą terażniejszego instrumentu Pokoju, wszelkich swoich pretenzyi do Królestwa Szwedzkiego y W. X. Finlandyi, y do inższych do niego należących Prowincyi, Kraiow, Państw, Miast, Grodów, Zamków, tak świeżo, iako też y dawniey nabytych, tudzież do dziedzicznych dobr Oyczyſtych, w Królestwie Szwedzkim y pomienionych Prowincyach położonych, uroczyście y raz na zawsze zrzeka się, y że na potym nigdy więcey do Królestwa Szwedzkiego y przrzeczonych Prowincyi, y dobr pretenzyi sobie rościć nie będzie, przyrzeka. Co się zaś tycze tytułów y herbów, o te taka stanęła umowa: iż Król IMC Polski iako do tąd czynił, tak też y do śmierci wszystkich tytułów y herbów Królestwa Szwedzkiego, w Polsce, y do wszystkich Xiążąt, Stanów, y prywatnych osób, krom iedney Szwecyi zażywać będzie, z tym atoli warunkiem, aże by to zażywanie zupełnemu wyżej wyrażonemu zrzeczeniu w niczym nieubliżało. Do Nayiaśniejszych zaś Królów Szwedzkich, y

Kró-

Króle  
Dypl  
mnio  
dzie,  
wzięt  
przez  
L. tr  
Króla  
W. X  
la Sz  
atoli  
Króle  
kiedy  
nigdy  
szego  
Jego  
Szwec  
badwa  
tytuł  
się za

Ś  
Króle  
od tąd  
szego  
kiem  
stwu  
tey sz  
Szwec  
trzyn  
z tey

Królestwa Szwedzkiego w listach swych, albo Dyplomatach; lub innych pismach wspomnianych tytułów y herbów zażywać nie będzie, ale zachowany będzie z obu dwu stron wzięty do tąd zwyczaj skracania tytułów przez Śc. Śc. Śc. tak iż po słowach W. X. L. trzy Śc. w tytule Nayias: terażnieyszego Króla Polskiego, y wzajemnie po słowach W. X. Riol. trzy Śc. w tytule Nayias: Króla Szwedzkiego przydawane będą. Herby atoli Królestwa Szwedzkiego w pieczęciach Królewskich y Rzeczypospolitey Polskiej, kiedyby do Szwecyi pisać przyшло, kłaść się nigdy nie będą. Po śmierci zaś terażnieyszego Nayias: Króla Polskiego, Następcy Jego, y Rzeczplta Polska tytułów, y herbów Szwedzkich zażywać więcej nie będą, ale obadwa Królestwa, y ich Królowie własnemi tytułami y herbami się kontentować, y niemi się zaszczycać będą.

## IV.

§. I. Nayias: Król y wszystkie Stany Królestwa Polskiego y W. X. Litewskiego od tąd na zawsze odstępnią mocą terażnieyszego Pokoju Nayias: Królowi IMci Szwedzkiemu, y Jego Następcom Królom, y Królestwu Szwedzkiemu wszystkich Infant z tamtej strony Dzwiny leżących, które do tąd Szwecya przez cały przerwy wojenney czas trzymała, y dzierżyła, iako też y w wszystkich z tej strony Dzwiny Kraiow Infantkich, y



wyspy Runen na morzu leżącey, które przez tenże przerwy wojenney czas Szwecya trzymała y posiadała; nad to wszystkich Praw, którekolwiek do tąd Królowie y Rzplta Polska do Estonii y Osołii mieć mogli: y to wszystko z tym cokolwiek do nich tak na ziemi, iako y na morzu należeć może, z Miastami, Zamkami, Kasztelami, dobrami, y dochodami, tudzież prawami, władzami Królewskimi, dochodami y zwierzchnościami tak w Duchownych iako y w Politycznych rzeczach, nic wcale z nich sobie nie zachowując, w zupełną moc y własność Królow, y Krolestwa Szwedzkiego przenoszą; stany, y poddanych w tychże Instancjach y wymienionych ich częściach ze wszystkich ku Królowi y Rzpltey Polskiej posłuszeństwa obowiązkow, y przysięgi wierności uwalniając; przyrzekając, iż się nigdy więcej na potym do nich y wspomnianych Instancz, z tym wszystkim co do nich należy, mieszzać, y wdawać nie będą. Instancje zaś z tej strony Dzwiny leżące. w tych samych granicach, w których teraz są, nie rozciągając ich daley w Kurlandya albo Semigallia, Najjaśnieyszy Królowie Szwedzcy dzierżyć, ani się pańszczyzn y innych usług od poddanych J.O Xiążęcia IMci Kurlandzkiego domagać, ani wrębu lub inszego iakiego prawa w Kurlandyi y Semigallii pretendować będą. Do wyznaczenia zaś y ustanowienia granic

z ie-

ziedney y drugiey strony Kommissarze wy-  
znaczeni będą, y Kommissya ta w czasie cze-  
roniedzielnym od podpisania Traktatu zaczę-  
ta, a we dwu Niedzielach skończona by-  
dź ma. § II. Co się tycze wiary Katolickiey y spra-  
wowania obrządków iey w Infantach Szwedz-  
kich, tę wszyscy obywatele y poddani Infant-  
cy wyznawający we wszelkim bezpieczeń-  
stwie żyć, y przy wolności sumnienia wiarę  
swoią wyznawać, y nabożeństwa swoje bez  
szperunkow y strasowania o to prywatnie  
odprawiać będą. §. III. Urzędy Prowin-  
cyalne tak Duchowne, iako y Świeckie, Sena-  
torskiego y Rycerskiego Stanu w Infantach  
Szwedzkich, przy tych, którzy ie ninie posia-  
dają, niech zostaną, y niemi się poki żyć bę-  
dą niech zajmują, ale bez żadnych docho-  
dów, y wszelkich imniemanych do nich pre-  
tensyi. Króte to pozwolenie prawu Króla  
y Królestwa Szwedzkiego do Infant Szwedz-  
kich w niczym ubliżać, ani przez to do wznie-  
cania iakich teraz albo potym pretensyi za-  
dnego pretextu Królestwu Polkiemu y W.  
X. Litewkiemu dawać nie ma. §. IV. Sądy  
wszystkie y dekrety, które na czyiąkolwiek  
instancyą, byle nie przeciwko poniewolonym  
lub nie przytomnym stanęły, tudzież kon-  
trakty y tranzakcy, na miejscach owych,  
które przez tę wojnę w Szwedzkiey mocy  
były, w przytomności sądu, lub też y bez są-  
du poczynione, w niczym jednak Stasowi pu-

blicznemu, który przed tą wojną był, ani też  
teraźniejszy ugodzie nie przeciwny, stałe, y  
nieodmienne zostaną. tak właśnie iakoby za-  
dna odmiana Rządu y Magistratow nienastąpi-  
ła. Zostawnie się atoli wolność appellacyi w  
tych ośobliwie rzeczach, w których ieszcze  
wszystkie prawne postęпки zażyte nie były, y  
które do tąd zupełnie ieszcze rozsądzone nie  
są. Sentencye zaś y dekreta, tak Królewskie,  
które na obywatelów y poddanych W. X. Li-  
twewskiego, iako też Kurlandyi y Semigalii, na  
poniewolnych, lub też niewysłuchanych, iako  
też y te, które od Urzędników W. X. L. y  
Kurlandyi, na poddanych Inflant Szwedzkich  
podczas samey wojny ferowane były, żado-  
go wiecznemi czasy waloru, y mocy mieć  
nie będą.

## V.

§. I. Część Inflant południowa, która  
tak podczas przeszłych y teraźniejszych wo-  
ien, iako też y podczas przerw wojennych,  
zawsze do Rzpltej Polskiej należała, to iest:  
*Dilneburg, Roslin, Lutzen, Marienhausen*  
&c: tudzież wszystkie miejsca, które od wy-  
znaczonych na ten koniec Kommissarzów po-  
kazą się, iż podczas przerwy wojenney w rę-  
ku Rzpltej Polskiej były, ze wszystkimi do  
siebie należytościami, Powiatami, Miałtami,  
wsiami, urodzajami, y dochodami, cłami, pra-  
wami, ze wszelką udzielnoscią, y zupełnym

Pano.

panowaniem, w posseſſyi Nayaśniefzych Królow y Królestwa Polśkiego y W. X. Litewskiego zostaną; ani kiedy Nayaśniefli Królowie, y Królestwo Szwedzkie do tey części Inflant, iako różney od pierwfzey, ani do Xięstwa Kurlandzkiego y Semigallii, y do Powiatu Piltynickiego, bądź z przyczyny Inflant Północnych, bądź pod innym iakim pre-textem, żadnego prawa wznowiać nie będą, ani go rościć nawet nie będą mogli. A że Wielki Xiążę Moskiewski nie tylko wspomniane Inflanty Polśkie, ale też y Szwedzkie od siebie zawoiowane teraz trzyma, zaczęła się umowa, że ieżeli by Rzplta Polśka co z Inflant Szwedzkich kiedykolwiek Moskwie bądź wojną, bądź przez traktaty, bądź iakimkolwiek inſzym sposobem odebrała, ażeby wszystko to dobrowolnie, y darmo, nie rachując kosztu wojennego, Szwecyi przywrócić obowiązana była. Podobnymże sposobem ieżeli by kto z Królow Szwedzkich, iaką część z Inflant Polśkich któregokolwiek czasu od Moskwy bronią, Traktatami, lub innym iakim sposobem odebrał, ażeby to wszystko Polścze y W. X. Litewskiemu dobrowolnie, y darmo, nie rachując kosztów wojennych przywrócić wzajemnie (\*) obligowany był. §. II. Tytułów

(\*) Aże stosując się Moskwa do zaſięgo Traktatu Inflanty komu należały oddała, więc tak Szwecya, iako y Polśka uwolnione zaraz zostały

ów y herbow Inflanckich tak Król IMć Polski, y Następcy Jego Królowie Polscy y W. X. Litewscy, względem południowych Inflant, iako y Król IMć Szwedzki, y Następcy Jego Królowie Szwedzcy względem Inflant północnych, łącznie pod tytułem Xięstwa zażywać będą. §. III. A jeżeliby jakie na potym zatargi o granice, lub co innego, między Królestwem Polskim, albo W. X. Litewskim, Inflantami Polskimi, Kurlandya, y Semigallia z iedney strony, a Królestwem Szwedzkim, y iemu poddanemi Prowincjami, mianowicie Inflantami Szwedzkimi z drugiej, wznieć się miały, te przez wyznaczonych, z obudwu stron Kommissarzow przy granicach Inflanckich po przyjacielsku być uspokojone będą powinny. Jeżeliby zaś pomniejszye jakie spory między obywatelami poddanemi obudwu stron zaśły, a kłócać się po przyjacielsku ugodzeni być nie mogli,

od tych obowiązkow, które w odzyskaniu Inflant z rąk Moskiewskich tym artykułem na siebie włożyły. A przeto ten warunek w wspomnianym Artykule położony, nie ma się rozumieć, (jak niektórzy złośliwie y opacznie tłumaczą,) o przyszłych czasach y trefunkach, ale tylko o tym iednym szczególnym razie, którego Moskwa Inflanty niby zawoiewane od siebie trzymała; do czego tego ostrzeżenia y dokładu koniecznie na ten czas potrzeba było. *Czytaj Historię Traktatu Olinyjskiego od kar. 35. aż do 38.*



Mé Pol-  
y y W.  
ych In-  
Następcy  
i Infant  
Xięstwa  
iakię na  
go, mie-  
Litew-  
ndyą, y  
leństwem  
ncyami,  
i z dru-  
yznaczo-  
ow przy  
ku bydź  
z zaś po-  
watelami  
kłócający  
nie mo-  
gli,

u Infant  
ebie wło-  
mnionym  
eć, (jak  
aczą,) o  
lko o tym  
oskwa la-  
mafa; do  
ccznie na  
Trakta-

gli, każda z tych stron do przyzwoitego so-  
bie sądu odeślana będzie, a sprawiedliwość  
nieomieszkanie uczyniona bydź ma. §. IV.  
Poddani, którzy pod czas tey ostatniey woy-  
ny z W. X. Litewskiego, Zmudzi, Infant,  
Poliki, Kurlandyi, y Smigallii poucickali,  
albo ktorzyby na potym uciekli, a w Inflan-  
tach szwedzkich znalezieni byli, Panom  
swym bez żadnego prawnego postępku, we-  
społ z ruchomemi dobrami, przy nich się  
znaydującemi, któreby zbieg z sobą przy-  
niość, a nie pod nowym Panem ich nabył, od-  
dani będą. Co też wzajemnie zachowane bę-  
dzie: względem poddanych, ieżeliby się któ-  
rzy z Infant Szwedzkich w W. X. Litew-  
skim, Infantach Polkich, Kurlandyi, y Se-  
migallii znaydowali. Jeżeli także z tych,  
którzy przyprowadzeni są, ieszcze się w Kra-  
iu znaydują, y ci bez żadnego o to prawnego  
procesu każdy swoiemu Panu oddani bydź  
maią. §. V. Dla oświadczenia zaś przy-  
chyności swey Królowi IMci Polskiemu,  
pozwala się, aby znaki Morskie w *Domesnes*  
y *Luserorth* wystawione, tam stać mogły. O  
sposobie zaś zachowania y utrzymywania ich  
w dobrym porządku, Szwedzi z Panami grun-  
tu zniełą się, y umowią: z tąd iednak żadne-  
go prawa, albo pretenyi Królestwo Szwedz-  
kie do wspomnionych gruntow, iako też y  
do Powiatu Piłtyńskiego rościć sobie nie ma,  
y nie będzie.

## VI.

Jaśnie Oświecony w Infantach Xiążę Kurlandyi y Semigallii, z Nayiaśnieyszą Mążonką swoją y potomstwem swym Xiążęcym, y z całą Familią y Dworem, bez żadney zwłoki y przedłużenia czasu, w sześciu niedzielach od dnia piątego Kwietnia podług Kalendarza Rzymskiego do Rygi ziedzie, z tamąd zaś we dwu Niedzielach przystojnym y godności Jego należitym y przyzwoitym sposobem, po podpisaniu teraznieyszego Traktatu, na granice Semigallii sprowadzony będzie, y wszystkie tak iego, iako y służących iego ruchomości y sprzęty w całości, gdziekolwiek zabrane lub złożone, pisma tudzież, y tak prywatnych osób iako y publiczne dokumenta, wiernie wydane, y do Mittawy odwiezione będą. Przed uwolnieniem zaś swoim, y zupełnym sobie wszystkiego przywróceniem, niech ręczną assekuracją na siebie da, iako Nayiaś: Króla IMci y Królestwa Szwedzkiego w niczym nieurazi, ani na nich potym nigdy zemsty szukać nie będzie, nieubliżając iednak przez to w niczym wierności y obligacyi swej, która Królom y Królestwu Polickiemu y W. X. Litewskiemu od niego się należy.

## VII.

§. I. Nayiaś: Król y Królestwo Szwedzkie przywraca Nayiaś: Królowi y Rzpltey Mał-

Malborg, Elbląg z ich Zamkami y inſze  
 wſzytkie w Pruſiech Miasta, które Szwedzką  
 załogą oſadzone ſą; który to Malborg we-  
 ſpoł z Zamkiem y twierdzami ſwemi, iako  
 też y Sztum, w ośmiu dniach od podpisania  
 ninieyſzego Traktatu, za oddaniem w ręce  
 J. W. IMć P. Poſrzednika prowizyonalnego  
 od Nayiaſ: Króla IMci Polkiego tych pa-  
 ktow potwierdzenia, wyprożniony, á załoga  
 Szwedzka z tamtąd do Elbląga wyprowadzo-  
 na będzie. Elbląg zaś z twierdzami ſwemi  
 ſkoro Traktat ninieyſzy od Nayiaſnieyſzego  
 Króla IMci Polkiego zupełnie potwierdzo-  
 ny, y od wyſſanych od Rzeczypoſpolitey Pol-  
 skiey Seymową powagą na przyſzły Zjazd  
 Poſſow ratyfikowany będzie, we cztery dni  
 po zamianie ratyfikacyi bez wſzelkiey tru-  
 dności wyprożniony, y w ręce Nayiaſ: Króla  
 Polkiego, y Kommiſarzów Jego oddany bę-  
 dzie. Z Bauſkum także, iako y z inſzych  
 miaſt w Kurlandyi, ieżeli iakie ſą w ręku  
 Szwedzkich, załogi Szwedzkie w ośmiu dniach  
 wyprowadzone będą, iak tylko do wodza  
 woſyk w Inſtantach, albo w nieprzytomności  
 Jego, do Namieſtnikow Jego, o podpisaniu  
 Traktatu wiadomość doydzie; Która to wia-  
 domość przez Trębaczow oboygą ſtron razem  
 złączonych do Rygi zanieſiona bydz ma.

§ II. Woſyka Szwedzkie wſpoł z arma-  
 tami y inną pomnieyſzą bronią, podług ucy-  
 nioney tutaj umowy, tudzież z taborami z-  
 Elbląga.

Elbląga kilka zawodami wyprowadzone będą, to jednak w czasie przepisanym do zamienienia ratyfikacyi, y wyprożnienia Elbląga, z wolnym y bezpiecznym przejściem przez Habum do Portu Pilawskiego, a z tamtąd do własnych okrętów; w które żołnierz wsiąść, y niemi ku Państwowi Szwedzkim płynąć ma. Wspomniane zaś wojsko gdy czas wyprowadzenia jego nadchodzić będzie, na statki Elbląskie, a jeżeliby te nie wystarczyły, to na ow czas y na statki przyległych Powiatów innych, bez wszelkiej płacy, wsiadzone będzie. Znieść się także Generał wojska Szwedzkiego z Generałem Wojska Kurfiśtrzowskiego lub z Namieśnikiem Jego, y naradzi się o sposobie przejścia przez wspomniany Port Pilawski. To zaś przeprowadzenie bez zadney krzywdy y szkody poddanych tak w Prusach Polskich, jako y Kurfiśtrzowskich stanie się. A gdyby dla niebezpieczeństwa wojny wojsko morzem bezpiecznie puścić się nie mogło, na ten czas przydawszy do pomienionego wyprowadzenia od NN. Króla Polskiego, y Kurfiśtrza Brandeburskiego Kommissarzów, wolne y swobodne lądem iako naykrótszą drogą przejście, do najbliższych Państw Szwedzkich, bez szkody jednak obywatelów Rzpltej Polskiej y Nays: Kurfiśtrza Brandeburskiego pozwolone mu być ma. Starci zaś y przełożeni nad  
woj.

woytk  
nieo  
winni  
ktory  
woytk  
y Pow  
ale o  
prze  
tąd la  
lub w  
upodo  
będzie  
nie ci  
rem n  
tym d

C  
skim  
tudzie  
Nayia  
ich W  
zgron  
trzeb  
ny da  
ploma  
y Akt  
ginal  
Królc  
landz  
rzete  
ły. l

woyskiem, ukrzywdzonym y uszkodzonym nieodwłocznie sprawiedliwość uczynić powinni będą. §. III. A jeżeliby komu, lub którym w tych miastach Pruckich, z których woyska Szwedzkie wyprowadzone bydz mają, y Powiatach ich, mieszkać się nie podobało; ale odmieniwszy mieszkanie gdzie indziej się przenieść chciało; tym w czasie trzech od tąd lat dobra swe sprzedać, innym je zbyć, lub w arendę puścić, albo też podług swego upodobania one rozporządzić y rozdać wolno będzie, ani im w tym przeszkadzać, ani na nie ciężary nakładać pod jakimkolwiek pozorem nikt nie będzie mógł, nieubliżając w tym dawnym miast prawom y przywilejom.

## VIII.

Cokolwiek w Polszcze y W. X. Litewskimi y Prowincyach do nich przyłączonych, tudzież y w Kurlandyi podczas tey wojny Nayaś: Królowi y Królestwu Szwedzkiemu, ich Wodzom y Polkom, tak prywatni, iako y zgromadzenia, woyska y Prowincye z potrzeby wojenney, lub z inney iakiey przyczyny dali, pod jakimkolwiek nazwiskiem Dyplomatow, obligacyi, listow, Instrumentow, y Aktow publicznych, takowe wszystkie oryginalne dokumenta, które pozostały, Nayaś: Królowi y Rzplitey Polskiej y Xiążęciu Kurlandzkiemu około czasu zamiany ratyfikacyi rzetelnie wydane będą. Jeżeli zaś zatoneły, lub innym iakim sposobem zginęły, wszystkie



stkie takowe pisma y dzieie prywatne y publiczne, od tego momentu za nieważne się poczytują, niszczą, y znożą się, y że od tąd Królowie, y Królestwo Szwedzkie do Prowincyi, Woysk, Powiatów, albo prywatnych w Poliszczu, W. X. Litewskim, albo do Prowincyi do nich przyłączonych lub poddanych, a mianowicie do Kurlandyi y Powiatu Piltyńskiego, żadnego sobie prawa przywłaszczanie będą, ani będą mogli, iak naydokładniey ostrzega się.

## IX.

Przywrócone także będą z strony Szwedów wszystkie Archiwa, Dzieie publiczne, Grodowe, Prawne, Kościelne, iako też y Biblioteka Królewska, które z Królestwa Polskiego wywiezione są, y które się znaleźć mogą: a to podczas zamiany ratyfikacyi, albo naydaley w przeciągu trzech miesięcy od uczynioney zamiany.

## X.

Obligacye y rekognicye ieżeli iakie na J. O. Xiążęciu IMei Kurlandyi y Semigallii, lub obywatelach Xięstwa Kurlandzkiego y Semigallii y Powiecie Piltyńskim przez Szwedów, albo wzajemnie na Szwedach przez Polaków wymużone są, te wszystkie niszczą się, y za nieważne ogłaszaia się, y poczytują się.

## XI.

Długi, które poddani y obywatele obo-

ga str  
woyi  
wypł  
tey o  
z ob  
wcale  
winn

wiek  
do t  
przy  
skar  
ne są  
dzie.

A  
Litew  
przy  
brane  
albo  
rych  
duią  
zaś  
landy  
Szw  
Wzg  
czyn  
tranz  
nion

ga stron, iako też y Wodzowie, y urzędnicy woyskowi gdziekolwiek zaciągnęli rzetelnie wypłacone będą. Jeżeli zaś iakie podczas tej ostatniey wojny obowiązki y rekognicye z obu stron wymuszone na kim są, te się weale niszczą, y żadney mocy mieć nie powinny.

## XII.

Składy y inne ruchome dobra gdziekolwiek znaydujące się, które na Skarb publiczny do tąd zabrane nie są, wierni-śwym panom przywrócone być mają: tych zaś, które na Skarb publiczny zabrane, y iemu przyśiążone są, nikt nadgradzać obowiązany nie będzie.

## XIII.

Armaty y broń ręczna w Polsce, W. X. Litewskim, Prusach, Kurlandyi, y innych przyłączonych Prowincyach od Szwedow zabrane, bądź to Rzpltey, bądź Prywatnych, albo Miast, którekolwiek po Fortecach z których załogi Szwedzkie wynieść mają, znaydują się, zupełnie zostawione będą: które zaś z Szwecyi do Poltki, Litwy, Prus, Kurlandyi przywiozzone są, te wolno będzie Szwedom bez żadney pretenzyi z sobą zabrać. Względem także: poddania się Torunia, w czymkolwiek jeszcze nie stało się zadość trankcyi uczynionej, to wszystko wypełnione być ma.

## XIV.

§. I. Ktorzykolwiek podczas tey wojny z obu stron z Polaków, Litwinów, y Szwedów, na jakimkolwiek miayscu poymani są, iakieykolwiek Kondycyi y Stanu wolni, y bez żadnego okupu, chyba gdyby inaczey przed zawarciem tego Traktatu umowili się, wypuszczeni, y na pierwszą wolność przywroceni bydź maia, zapłaciwszy atoli koizty tym, ktorzy na żywienie ich łożyli, y uspokoiwszy te długi, ktore podczas detencyi swojej zaciagnęli. Naostatek między ieńcami policzeni, a z tym wolnością darowani bydź maia y owi, ktorzy służbę wojtkową u iedney z dwoch stron poniewolnie przyięli. Wszyscy zaś wspomnieni ktorzy w Polsce, W. X. Litewskim, Prusach Krolewskich, oboyg u Instancjach albo w Kurlandyi zatrzymani są, w czasie trzech nieoziel od podpisania ninieysz go Traktatu, owi zaś ktorzy gdzie indziey a nie w Polsce, Litwie, Instancjach y Kurlandyi zatrzymani są, w czasie trzech miesięcy uwolnieni y oddani bydź powinni. Co się tu zaś rzekło o zapłaceniu okupu umowionego, to się o samey tylko starszyźnie iako to o Generałach, Pułkownikach, Namieśnikach Pułkownikowych, y Kapitanach rozumieć ma.

§. II. J. K. Mć y Krolestwo Polkie, y W. X. Litewskie, dla Pokoju tego wiecznego y to uczynić raczyli, iż powagą swą wstawić się do Hana Ord Tatarskich za Szwedami od Tata-

row poymanemi obiecali, aby w przeciagu  
szczęściu mieliby bez okupu wypuszczeni by-  
li, a z tamtąd przez Krolestwo Polskie y W.  
X. Litewskie y należące do nich Prowincye,  
wolne y bezpieczne przeyscie znaleźli, y śa-  
skawie przyjmowali do Prowincyi y Państw  
szwedzkich przeprowieniu bydz mogli.

## XV.

§. I. Handle dawne wolne bydz mają,  
y bez wszelkicy przeszkody między obciama  
Krolestwy Polckiej y W. X. Litewskim, y  
Szwedzkim, Prowincyami do nich należącymi,  
poddanymi ich, y obywatelami, tak morzem  
iako y lądem, iako z dawna były, y kwitnęły,  
y w jakim stanie pod czas tey przerwy woj-  
ny były, w takim utrzymywane, y zacho-  
wane będą. A nayprzod wolne niech będzie  
handlow sprawowanie, y wolne spuszczenie  
towarow przez rzekę Dzwinę y Bulderawę,  
poddanym y obywatelom Krolestwa Polskie-  
go y W. X. Litewskiego, Polckich Inflant,  
Kurlandyi y Semigalii, z poddanymi y oby-  
watelami Inflant Szwedzkich; y wzajemnie  
poddanym y obywatelom Krolestwa Szwedz-  
kiego y Inflant Szwedzkich, wolne bydz ma-  
handlu prowadzenie przez też same rzeki z  
poddanymi y obywatelami Polckimi, Litew-  
skimi, Inflant Polckich, Kurlandyi, y Semi-  
galii; Cła zaś y myta na rzece Dzwinie y  
Bulderawie, iako też tak nadmorskie iako y  
ziem-

ziemskie w Inflantach, tak się płacić, y na tych tylko samych mieyscach od oboygą stron ny potym będą, iak, y gdzie podczas przerwa wojny y przed tą ostatnią wojną płacone były. §. II. Wielkopolscy także obywatele, iakiey kolwiek kondytyi, lądem lub wodą, handle swe prowadzący, żadnemi nowemi cłami ani podatkami w Szczecinie obciążani niebędą. §. III. Miasto także Gdańsk y in-sze Pruskie miasta w Królestwie Szwedzkim y w należących do ni-go Prowincyach też samę wolność w prowadzeniu handlu mieć będą, którą przed tą ostatnią wojną mieli, y te tylko cła płacić, które przed nią płacili.

## XVI.

I. M. P. Hrabia Königsmark Feld Marszałek Szwedzki bez żadney zwłoki w przeciągu sześciotygodniowym od dnia 5. Kwietnia do Gdańska przytłoynie sprowadzony, z tamtąd zaś we dwóch niedzielach po podpisaniu ninieyszego Traktatu uwolniony będzie: nim iednak do zupełnego uwolnienia i-go przyjdzie, niech da ręczny na siebie warunek iako I. K. Mci y Królestwa Polskiego w niczym nieobrazi, ani na nich, a mianowicie nad Miastem Gdańskiem żadney zemsty szukać nigdy nie będzie; nieubliżając aroli w niczym należytemu Królom, y Królestwu Szwedzkiemu posłuszeństwu y wierności.

## XVII.

Nayias: Król i Mość y Rzpla Polska na-  
leży-

leżyty  
czkę  
nusz  
tmana  
podłu  
L. zw  
y Mac  
y aby  
fundar  
stkich

Zu  
Urzę  
Prusie  
rych  
nowi  
wadze  
rych  
y pod  
Malbo  
Kości  
tamże  
y niesi

Co  
iański  
skiey  
ny Xi  
cym  
niem



leżyty wzgląd mieć będą, na J. O. Xiążęcia Janusza Radziwiła Woiewody Wileńskiego Hetmana W. W. X. L. córkę, i edynaczkę, aby podług sprawiedliwych Królestwa y W. X. L. zwyczajów do odziedziczenia Oycowskich y Macierzystych Dobr przypuszczona była, y aby iey sprawiedliwość w tey mierze na fundamencie powszechney amnystyi dla wszystkich warowanej, administrowana była.

## XVIII.

Zmarłych tey wojny Wodzów y innych Urzędników ciała, bądź w Polsce, bądź w Prusiech do rąd niepogrzebione, ale po niektórych miejscach zachowane, wydane, y nieodmówione będą tym, którym staranie wyprowadzenia ich z tamtąd zlecone będzie. Których zaś ciała tak podczas pierwszej, iako y podczas tey ostatniej wojny w Elbląskim, Malborskim, y inszych Pruskich y Polskich Kościołach pochowane są, te nie tykane niech tamże leżą, y groby ich od wszelkiego gwałtu y niespokojności wolne bydz mają.

## XIX.

Co się tycze żądania Xiążęcia IMci Królańskiego, gwoli długow iego u Rzpltej Polskiej, taka stanęła umowa: że przerzeczonny Xiążę IMć na blisko agitować się mającym Walnym Seymie prawo swe, za pokazaniem oryginalnych dokumentów swoich, ob-

72      Pakta  
iaśni, y tamże należyty na niego względ mia-  
ny będzie, nieubliżając także w niczym pra-  
wu J. O. Xiążęcia Kurlandzkiego jeżeli y on  
do wspomnianych sum pieniężnych należec  
pokaże się.

XX.

Ządania Ich Mć PP. Hrabiow à Dohna,  
y dług u Rzpltey Polskiej, jeżeli się iakiz  
dokumentow pokaże, należytemu względowi  
na przyszłym Walnym Seymie zalecają się.

XXI.

Szwecya także należyty względ mieć bę-  
dzie na P. Barona Zygmunta Güldenstern,  
względem Dobr Jego, które w Królestwie  
Szwedzkim y w innych do Szwecyi należę-  
cych Prowincyach położone są.

XXII.

§. I. Podobnyż także pokoy, taż sama przy-  
iażń, amnistya, y przeszłych spraw wieczne  
zapomnienie pod temiż warunkami y obo-  
wiązkami, w tym Instrumencie zawartemi,  
trwać, y na wieczne czasy ugruntowane bydź  
mają, między Nayias: y Naypotężniejszym  
Xiążęciem, y P.P. Leopoldem Cesarzem Rzym-  
skim, zawsze iaśniejącym, Niemieckim, Wę-  
gierskim, Czeskim, Dalmackim, Kroackim,  
Słowiańskim Królem, Arcy Xiążęciem Au-  
stryi, Xiążęciem Burgundyi, Brabancyi, Sty-  
ryi, Karyntyi, Karnioli, Margrabią Morawy,  
Xiążęciem Luxemburgu, tudzież wyższego  
y niż.

ma przy-  
w wieczne  
i y obo-  
wartemi.  
ane bydz  
nieyszym  
m Rzym  
kim, Wę-  
roackim  
ciem Au-  
ncyi, Sty-  
Morawy  
wyższ: go  
y niż.

y niższego Sławką, Wirtembergu y Thecke, Xiążęciem Szwabskim, Hrabią Habsburgu, Tyrolu, Ferreru, Kyburgi, y Koryty, Land-Grafem Alfacyi, Margrabią Rzeszy Niemieckiey, Burgawii, tudzież wyższey y niższey Łużacyi Panem, Marchii Słowiańskiej, Por-tu Naon y Salin, otobliwszym Sprzymie-rzeńcem Polskim y Spółecznikiem wojny, iako też y między Dziedzicami y Następcami Jego, Królestwy, y poddanemi mu Prowin-cyami, tak w Cesarstwie iako y gdzie indziej leżącemi, y poddanemi, y obywatelami ich, á Nayias: Xiążęciem y P.P. Karłem Szwedz-kim, Gockim, Wandaliskim Królem, y dziedzicznym Xiążęciem, Wielkim Xiążęciem Finlandyi, Xiążęciem Skanii, Estonii, Infant, Karelii, Bramy, Herdy, Szczecinu, Pomeranii, Kaszubow y Wandalow, Xiążęciem Rugii, Panem Ingryi y Wismaru, tudzież Hrabią Pa-latynem Ryńkim, Xiążęciem Bawarskim, y i-go dziedzicami, y następcami Królami y Królestwem Szwedzkim y poddanemi mu Prowincyami tak w Cesarstwie, iako y gdzie indziej położonemi, y ich poddanemi, y oby-watelami; tak dalece, że iakieżkolwiek wza-ajemne urazy albo nieprzyjaźni, lub też pre-tensye, tak przed, iako też y podczas tej wojny, bądź to w Polsce, bądź też y gdzie indziej, czyli to z przyczyny posłkow Kró-lowi IMci y Rzpltej Polskiej danych, czyli też dla iakieykółwiek inney przyczyny zayś-

y stać się mogły, te wszystkie w wieczney  
niepamięci pogrzebione zostaną. Zadney  
z tych stron wolno bydź nie ma, na drugiey  
strony Królestwa, Państwa albo Prowincy,  
iawnie lub potajemnie, rzeczywiście lub  
skrycie, z woyskiem następować, albo jakie  
nieprzyjacielskie postęпки czynić, ale jedna  
drugiey pożytku upatrywać będzie, y wszy-  
stko między temi dwoma stronami, ich Pań-  
stw, y Poddanemi, do pierwszego cale sta-  
nu, zgody, y dobrego a stałego porozumie-  
nia przywroczone bydź ma. Nikomu z pod-  
danych obojga stron, albo z stanow Cesar-  
stwa, y lennikow za winę poczytane nie bę-  
dzie, ani mu to szkodzić ma, iż się do dru-  
giey strony przywiązał, y iey radą lub bro-  
nią służył, ale ktokolwiek dla samy szcze-  
gólnie teraznieyszey wojny fortunę lub stan  
swoy utracił, ten do dawnego stanu w któ-  
rym przed tą wojną był, tak co do honorow  
y dobr nieruchomych, iako też y ruchomych,  
ieżeli ieszcze do skarbu przyłączone y ode-  
brane nie są, nieodwłocznie y bez oporu  
przywrocony niech będzie, y onych zupełnie  
używa. §. II. Aż by zaś na trwałszych y  
gruntowniejszych fundamentach ten Pokoy  
y przyjaźń zasadać się mogła, Jego Cesarzka  
Mość miała wszystkie, które w Xięstwach  
Pomorskim y Megapolitańskim żołnierzem  
iego osadzone są, Nayiaś: Królowi IMci, y

Kró-

Królestwu Szwedzkiemu, te zaś które w Hol-  
sztynie y Xięstwie Szlezwickim, Xięciu  
Holsztyńskiemu Gottorpickiemu ( który za  
poprzedzającym upewnieniem o niemiędzy-  
niu się podług formuły, na którą tu przysta-  
no, do tego pokoju za zgodą tron należeć  
ma, ) z Armatami Jego, y wszystkim Ry-  
sztunkiem wojennym, y ruchomościami  
wszelkiego rodzaju, tudzież z Aktami Kan-  
cellaryi, dokum. ntami y Archiwami, w tym  
stanie, w którym te wszystkie rzeczy  
podczas obięcia, lub poddania się owych  
miejsc, tam się znajdowały, y do tąd się iesz-  
cze nietykane znajdują, zupełnie przywro-  
ci, y w całości odda. Które to ustąpienie  
z przereczonych miejsc, to jest z Pomeranii  
y Megapolu, krom Miast nazwanych *Wolbin*,  
*Dam*, *Greifenhagen*, w czasie dwuniedziel-  
nym, rachując od dnia zamiany ratyfikacyi,  
stanie się, y pod tenże sam czas Elbląg także  
Polszcze oddany będzie. *Wolbin* zaś, *Dam*,  
y *Greifenhagen*, tudzież fortece Holsztyńskie  
y Xięstwa Szlezwickiego, w czasie drugich  
dwóch następujących niedziel, rachując od  
dnia wzwyż wspomnioney ratyfikacyi odmia-  
ny, wypróżnione będą, y oraz tak załogi żoł-  
nierskie z wspomnionych miejsc, iako też y  
wojśka wszystkie z Prowincyi do Króla IMci  
y Królestwa Szwedzkiego, Xiążąt Megapoli-  
tańskich, y Xiążęcia Holsztynu Szlezwickie-  
go należących, pod tymże warunkiem y ta-  
ko-



kowymże sposobem, na który się Generałowie obudwoch stron, lub Namieścicy ich, w czasie do zamienienia ratyfikacyi wyznaczonym zgodzą, wyprowadzone będą. §. III. Naoftatek iakiekolwiek względem interesow Rzeszy Niemieckiey zaydą kiedy zatargi y spory, te według Praw Rzeskich y Pokoju Niemieckiego, bez żadnego wojennego postępku do tego użycia, uspokojone y rozstrzygnięte będą, y obiedwie strony we wszytkim rozporządzenia Paktow Osnabrydzkich y Ustaw Rzeszy Niemieckiey trzymać się, y na nich polegać będą.

## XXIII.

Podobnież, tak z strony Nayiasz Cesarza, iako y z strony Nayiasz Króla Mei Szwedzkiego, Jeńcy teraznieyszey wojny, iakiekolwiek bądź kondycyi y stanu, wolni y bez najmnieyszego okupu, chyba gdyby się inaczej przed podpisaniem Traktatu zgodzili, w przeciągu trzech niedziel, rachując od dnia zamiany ratyfikacyi, wypuszczeni y oswobodzeni, y po zapłaceniu od Urzędnikow na to wyznaczonych kosztow na żywienie ich poczynionych, y długow w niewoli od nich zaciągniętych, do pierwszey swoiey wolności przywroceni będą. Między ieńcami także liczyć się y zarowno z obu stron wyzwoleni bydź mają, którzy poniewolnie do przyięcia u drugiey strony służby wojenney przymuszani

ni by  
oku  
więk  
Pufk  
nach

S  
czny  
Nay  
Pane  
Wan  
tyne  
go  
Król

cyam  
leżąc  
żęci  
grab  
y Ku  
ciem  
Gc.  
nikie  
cam  
Cesa  
dale  
wyg  
żać  
niem  
wz  
inne  
co d

ni byli. Co się tu zaś rzekło o zapłaceniu okupu, na który się zgodzono, to się iedno o większych Officerach, iako to o Generałach, Pułkownikach, Namieśtnikach ich, y Kapitanach rozumieć ma.

## XXIV.

§. I. Niech także będzie pokoy wieczny, prawdziwa y szczerza przyiaźń, między Nayias: y Naypotężniejszyem Xiążęciem y Panem P. *Karolem* Szwedzkim, Gockim, Wandalskim Królem &c. &c. á Hrabią Pałatynem Ryńskim Xiążęciem Bawarskim, Jego Dziedzicami, Następami y Potomkami Królami y Królestwem Szwedzkim, Prowincyami Jego tak w Cesarstwie iako y indziej leżącemi Stanami y Państwami, y Nayias: Xiążęciem á P. P. *Frydrykiem* Wilhelmem, Margrabią Brandeburkim, Arcy Podkomorzym, y Kurfistrzem Rzeszy Niemieckiej, Xiążęciem Magdeburkim, Pruskim, Julii, Kliwii, &c. &c. Sprzymierzeńcem Polskim, y Spólnikiem wojny, Jego Dziedzicami y Następami, y Prowincyami, Stanami, Państwami, w Cesarstwie y gdzie indziej położonemi, tak dalece, iż ieden drugiego honor, pożytek, wygodę szczerze y wszelkiemi siłami pomnażać y utrzymywać wiecznemi czasy powinien będzie. §. II. Pakta zaś y przymierza wszystkie które godzące się strony z sobą lub innemi Xiążętami y Stanami wspólnie mają, co do wszystkich swych punktów, warunków,

y Ar-

y Artykułów w całości y w zupełney swej mocy zostaną, tak iednak aby przez nie najmniejszy zawarty Pokoy najmniejszego uszczerbku nie ponosił. §. III. Niech także będzie z obu stron amnistya y przeszłych wszystkich postępkow wieczne zapomnienie, tak dalece, iż cokolwiek do tąd gdziekolwiek y z iakieyżkolwiek przyczyny tak w Cesarstwie iako y indziej od iedney z tych stron, lub od zostających pod ich rządem y mocą, bez wszelkiego na osoby y rzeczy względu stało się y popełniło, tego ażeby pod żadnym pozorem, gwałtem albol i też prawem, rzeczywiście albol i też potajemnie mścić się kiedy nikomu niewolno było; y żeby ani z tych, ani z żadney inney przyczyny, lub pre-textu, ieden drugiemu na potym najmniejszego nieprzyjacielstwa, nawet Ministrom, Urzędnikom, y innym obywatelom, y poddanym, Państwu, Maiętnościom, albo względem bezpieczeństwa, przez się albo przez innych, potajemnie albo iawnie czynić nie ważył się. §. IV. Nikomu także z poddanych obojga stron, lub z hołdowników, iakieykolwiekby ci kondycyi y dostojności byli, za winę poczytane, ani to nikomu iż się do drugiey strony radą lub bronią przywiązywał szkodzić nie będzie, ale ktokolwiek dla samey przyczyny terażniejszey wojny pośleszy y y dziedzictwa swe utracił, ten do pierwszego stanu,

stanu, w którym przed tą wojną znajdował się, co do honorow y dobr tak nieruchomych iako też y ruchomych, ieżeli takowe ruchome dobra Skarbowi ieszcze przyśądzone y nań zabrane, albo też inaczey rozporządzone nie są, nieodwłocznie y bez najmniejszego oporu przywrocony bydź powinien, y onych zupełnie zażywać ma. A zatym tak Feld-Marszałkowi Hrabi á Königsmark, iako też y Feld Marszałka Hrabi Wittenberga Dzie-dzicom, dobra nieruchome, które w Pań-stwach Nayias: Jego Kurfiłtrzew: Mci gdzieżkolwiek przed tą wojną posiadali, w tymże stanie, w którym teraz są, mocą terażniey-szey ugody przywrocone, y tym prawem trzymane bydź mają, którym ie przed zaczę-ciem terażnieyzey wojny trzymali y posia-dali.

## XXV.

Zeby zaś z przyczyny przeszłych nieprzy-iacielskich postępów kłótnie y niesnaski ia-kie nie wszczynaly się, Król IMć Szwedzki za siebie y Dziedzicow swoich, y Następcow swoich Królow y Królestwo Szwedzkie mocą tego instrumentu Pokoiu iako najmocniey y naygruntowniey bydź może, wiecznie y nie-odwołanie odstępuje od Paktów, które dnia 7. y 17. Stycznia Roku 1659. w Królewcu, dnia 15. y 25. Czerwca tegoż samego Roku w Mallborgu, y naostatek dnia 10. y 20. Listo-pada pomienionego roku w Labiau między  
Nayias:

Nayiaś: Królem Szwedzkim chwalebney pamięci z tego świata zeszłym, y Nayiaś: Kurf: IMcią zawarte były, iako y od wszystkich innych umow, które do nich przydane, albo osobno iakimkolwiek sposobem podczas tey ostatniey Polskiey wojny, y z tey przyczyny stanęły. Y ro wizeytko ogólnie y każde z osobna ze wizeytkimi warunkami, kondycyami y Artykułami niszczy, psunie, y za takie ogłasza, wszelką im moc, wigor, y skutek, tym samym y mocą tego Przymierza zupełni: y wiecznie odeymnie: tak ażeby przeciw Nayiaś: Kurfistrz: IMci Brandeburskiemu y Dziedzicom Jego, Wnukom, Następcom Jego, prowincyom gdziekolwiek zostaiącym, a w szczególności przeciw Xięstwu Pruskiemu, Stanom y obywatelom Jego, albo też przeciw Nayiaś: Królowi IMci Polskiemu y Jego Potomkom Królom, y Królestwu Polskiemu, z pomienionych y wyżej wyrażonych Paktow y ugody zniesionej teraz y potym bądź z przyczyny sukcesyi do Prus, bądź z pretextu ugody, lub iniszych iakich przyczyn, tak imieniem Króla, iako też y Królow, Dziedzicow y Następcow Szwedzkich, y Królestwa Szwedzkiego. nic nigdy nie przytaczać, niemi się zastawiać, albo czego od nich wyciągać nie można było. A że wspomnionych Paktow y ugody oryginały wroczone bydź nie mogą, zaczym mocą terażnieyszego Przymierza. za oddane, zdrapane, y w po-



y w popioł obroczone poczytane są, y na zawsze poczytane być mają. Jakoż y Nayiaśn: Kurfiistrz Brandeburki, Xiążę Pruskie, iako byż może nymocniey wiecznemi czas y nieodwołanie mocą tego Instrumentu Pokoju za siebie, Dziedzicow y Następcow swoich przyrzeka, iż nic. tak On, iako y Dziedzice Jego, z pomienionych Paktow y Ustaw od J. K. Mci y Królestwa Szwedzkiego pretendować nie będą, y że Jego Kurfiistr: Mość swym, Ddziedzicow, y Następcow swych imieni m, tym samym, y mocą terażnieyszego Przy mierza, wzwyż wspomnionych Paktów wszy-  
 stkich już zniesionych odstępuje, y oneż za oddane, poszarpane, y w popioł obroczone te-  
 raz y na zawsze poczytuie, y za nieważne, y żadney mocy nie mające osądza, y wszelką im moc, wigor, y skutek wcale y wiecznie o-  
 deymnia.

## XXVI.

Nayi: Kurfiistrz IMć Brandeburski wszy-  
 skie fortece, które w Pomeranii podczas tey  
 wojny żołnierzem swym osadził, Nayiaśn:  
 Królowi IMci y Królestwu Szwedzkiemu, o-  
 we zaś które w Xięstwach Holstżyńskim y  
 Szlezwickim, J. O. Xiążęciu IMci Holstżyń-  
 skiemu Gottorpskiemu ( który dawczy  
 wprzod na się upewnienie o niemiśczeniu się,  
 podług formuły na którą się tu zgodzono, w  
 tenże Pokoy za zgodą y uchwaleniem stron  
 wchodzić ma, ) z Armatami ich, własnymi,  
 zbro-

zbroią, rynnstunkiem, y całym narzędziem wojennym; tudzież wszelkimi ruchomościami, z Aktami Kancellaryi, Archiwami y dokumentami tak, jako te wszystkie rzeczy pod czas opanowania lub poddania się tych miast w nich znalezione, a do tąd nienaruszone jeszcze są, zupełnie y w całości przywróci. Które to wyprożnienie fortec, a mianowicie w Pomeranii, wyjąwszy *Wolbin*, *Damm*, y *Greyffenbagen*, we dwóch niedzielach stanie się, rachując od dnia zamiany ratyfikacyi; y tegoż samego czasu Blbąg także Polszcze oddany będzie. *Wolbin* zaś, *Damm*, y *Greyffenbagen*, tudzież inne miasta Xięstw Holstżyńskiego y Szlezwickiego aż po dwóch znowu innych tygodniach od dnia wspomnionego przywrócenia owych wyżej namienionych miast, wyprożnione będą, y z nich tegoż samego czasu załogi wyprowadzone będą. Z Prowincyi także do Nayiaśniey: Króla IMci Szwedzkiego y Xiążęcia Holstżyńskiego y Rządcy Szlezwickiego należących wojska wszystkie wyprowadzone będą, w ten sposób, na jaki się obudwu stron Wodzowie, lub ich Namieśtnicy, w czasie zamian ratyfikacyi naznaczonym, umowią, tak iednak aby wspomnianym miastom lub społeczeństwom, z których ustępować, y które oddawać mają, y tym którzy załogi Kurfiśtrzowskie mieli, albo jakimkolwiek sposobem podczas tej wojny

ny P  
alb  
zadr  
Kur  
za w  
w in  
przy  
zwo  
krzy

któr  
bez  
inac  
mov  
twie  
wsz  
cy  
wpr  
ich  
ciąg  
to z  
któr  
ciw

obo  
y U  
ciąg  
mai  
tnie

ny pod mocą Jego Kurfistr: Mci zostawali, albo od niego na porękę wzięci byli, tudzież żadnemu prywatnemu, któryby na stronę Kurfistrzowską był przeszedł, żadną miarą za winę y zdradę poczytane nie było, ani mu winney iakiey rzeczy, co do dawnych praw, przywilejów, dóbr, leśn, y swobod iemu pozwolonych y nadanych bez braku y rezerwy krzywda się żadna za to nie działa.

## XXVII

Jeńcy iakieykolwiek kondycyi y stanu, którzy na tey wojnie poymani byli, wolni y bez nayimnieyszego okupu, chyba gdyby się inaczej przed podpisaniem tego Traktatu umowili, w czasie trzech niedziel, od dnia potwierdzenia onegoż wypuszczeni, y na pierwszą wolność przywrócenie będą. Urzędnicy atoli, do których to należy, zapłacić wprzód będą powinni koszty na żywność ich poczynione, y długi które w niewoli zaciągneli. Między ięćcami liczyć się, a przeto z obu stron oddani być mają y ci, którzy poniewolnie służbę woyskową u przeciwnay sobie stronie przyięli.

## XXVIII.

Długi między poddanymi y obywatelami obojga stron, iako też y te, które Wodzowie y Urzędnicy Woyskowi gdziekolwiek pociągali, z obu stron rzetelnie zapłacone być mają. Jeżeli zaś iakie pod czas tey ostatney wojny obligacye y rekoznicye z tąd y  
owąd

owad wymuszone były, te za niegodziwe poczytane bydź mają, y żadney wagi mieć nie powinny.

## XXIX.

Miedzy Nayias: Króla IMci Szwedzkiego y Nayias: Kurfiistrza IMci Brandeburskiego, Królestwa, Prowincyi, Stanow, Państw, tak w Cesarstwie Rzymkim Niemieckim, iak y gdzieindziej położonych poddanemi y obywatelami dawne handle przywroconne, y na potym w zupełnym wigorze zachowane, y utrzymane niech będą.

## XXX.

Jeżeli iakie dobra poddani J. Kurfiistr, Mci, albo Państw Jego obywatele, w Królestwie, Prowincyach, y Państwach, albo Miastach Nayias: Króla IMci Szwedzkiego, które opanowali, y dotąd trzymali byli, przed, lub podczas tey wojny złożyli, lub iakimkolwiek innym sposobem tam zanieśli, te bez żadney zwłoki y wybiegow, Panom swym przywrocone niech będą, wyjąwszy te, które iuż skarbowi przyłączone, y nań zabrane są.

## XXXI.

Ponieważ zaś do utwierdzenia tego Pokoju wiele na tym zależy, aż by bezpieczeństwo handlow ustanowione, y między wszytkimi tey wojny spolecznikami dobrze opatrzone było, a przeto lubo zatargi, które między Nayias: Królem IMcią Szwedzkim, y

Kró-

Królem Duńskim zachodziły, tutaj wygodnie uspokojone być nie mogły, a w samey Danii z nadzieją dobrego powodu rozpoczęte są; iednakże przytano na to, ażeby Nawi: Danii y Norwegii Król, y iego Królestwa y Państwa, do tegoż Traktatu po zawartym w Danii Pokoju należały, tak dalece, iż to wszystko, co wspomnieni Szwecyi y Danii Królowie między sobą postanowią, y uchwalą, do tego Pokoju, nieinaczej iako gdyby w tym Instrumencie wyraźnie y w szczegulności wypisane było, należec ma. Nieubliżając w niczym samemu Traktatowi który w Danii między obiema Królami y Królestwy zawarty jest, albo byż ma.

## XXXII.

§. I. Niech ustana wszystkie nieprzyjaćielstwa między stronami do ugody przystępującymi wszystkimi, tak głównemi iako sprzymierzonymi, y ich woytkami, rachując od dnia zawarcia y podpisania tego pokoju, to jest w Prusiech tak Królewskich iako y Xiążęcych po skończonych czterech, w Pomieranii y Magapolu dwunastu, w Kurlandyi y Infantach czternaštu, a w Holstżyńskim y Szlezwickim Xięstwie po skończonych dwudziestu dniach, y tegoż samego zaraz dnia, niech po wszystkich tych wymienionych miejscach, wszystkie handle do dawnego stanu wroczą się, y poczty wolne będą. §. II. Generałowie załogi Elbląskiey w Prusiech, y tak



y tak Cesarscy iako y Kurfiſtrzewſcy w Pomeranii po odebraniu wiadomości o obwieſzczeniu zawieſzenia broni, mocnego ſtarania przyłożą, aby aż do doſkonałego pokoju zawarcia ſuſtentacya woyska wybierana więcej nieprzyjacielskimi ſpoſobami nie była, y żeby nad ſprawiedliwą, y koniecznie potrzebną żywność Prowincyi nie uciſkać, ani uciemieżyć. y na ten koniec Kommiſarze z obu ſtron wyznaczeni będą, którzy pilnego ſtarania przyłożą, aby ſię żadne bezprawia przeciw tej ugodzie nie działy.

## XXXIII.

Naofiatek wſzyſtkich wojujących ſtron w Cesarſtwie woyska, gdy już wzajemnie miaſta iedna ſtrona drugiej przywróci, rozpuſzczone, y ich chorągwie zwinione będą, y taką tylko woyska liczbę każda z owych ſtron ſobie zoſtawi, y do ſwego z tamtąd kraiu wyprowadzi, iaką dla bezpieczeństwa ſwego potrzebną byćdź oſądzi.

## XXXIV.

Pakta te potwierdzone niech będą od Nayi: Króla IMci Polskiego, y Rzpltey Polſkiey y iey Sprzymierzeńcow z iedney, á od Nayiaſ: Króla IMci Szwedzkiego z drugiej ſtrony, o co ſię w naſtępujący ſpoſob umowiono.

I. Inſtrument tego Pokoju rękami y pieczęciami IchMciow PP. Kommiſarzew obu dwoch ſtron iako też y J. O. IMci P. Poſła

Po-

Poſt  
ny,

II.

zaraz  
piecz  
ſkich  
mow  
raz z  
daley  
nia t  
Mci

wypi

tego,

dwu

I

nym

Swe

Nayi

ſtrat

piſan

I

wyzn

Imie

ſanie

dzą

ſiace

I

Król

wym

mie

wwi

Pośredniczego podpisany, y wzajem odda-  
ny, y zamieniony niech będzie.

II. Nayi: Król IMć Polski też same Pakta  
zaraz do podpisaniu ich, y po przyłożonych  
pieczęciach od IMć PP. Komisarzom Polo-  
skich, Dyplomatem potwierdzenia podług u-  
mowioney formuły niech potwierdzi, y te-  
raz zaraz swoje upewnienie niech da, iż nay-  
daley za trzy miesiące, rachując od podpisa-  
nia tego Instrumentu Pokoju zupełna J. K.  
Mci Ratyfikacya nastąpi, z zupełnym w niey  
wypisaniem tego Instrumentu Pokoju zawar-  
tego, podług formuły od Komisarzow obu-  
dwu stron opisanej.

III. Nayias: Król IMć Szwedzki solen-  
nym Instrumentem swoim y Królestwa  
Szwedzkiego imieniem, prz. z podpisaniem  
Nayias: Królowy Matki swey y PP. Admini-  
stratorow Królestwa Szwedzkiego, podług o-  
pisanej formuły, też Pakta potwierdzi.

IV. PP. Posłowie od Rzpltey Polskiej  
wyznaczeni Seymowym Prawem R. 1659.  
Imieniem Rzpltey wysłani, też Pakta podpi-  
saniem y pieczęciami swemi niech potwier-  
dzą na przyszłym Seymie, który za trzy mie-  
siące od tąd złożony byź ma.

V. Dyplomata Ratyfikacyi tak Nayias:  
Króla IMci Polskiego iako y Posłow Seymo-  
wym Prawem wysłanych, na przyszłym Sey-  
mie w Konstytucye y Księgi Praw wpisane y  
wowiedzone niech będą.

VI. Instrumenta te solenne Ratyfikacyi tak obudwu Nayiasnieyszych Królow, iako y wspomnionych Rzpltey Poślow, od oboygą stron Kommisarzow, za trzy naydaley mieściące, rachuiąc od podpisania tego Instrumentu Pokoiu, na granicach Powiatow Elbląskiego y Malborskiego J. O. IMć P. Pośrzednik od stron godzących się odbierze, y one zamieniwszy obudwom stronom natychmiast odda.

VII. Niech także Jego Cesarzka Mość y Nayias: Kurfirszt Brandeburski potwierdzenia swe na tymże samym miejscu, y tegoż samego czasu do zamienienia oddadzą.

VIII. Na koniec aby wspomniane Nay: Królow y Rzpltey Polskiey y Sprzymierzonych z nią Instrumenta potwierdzenia podobug umowione y opisaney formuły, co do tytułow y pieczęci, y inaych należytości, żadnego słowa ani Syllaby nieodmieniaiąc, napisane y wzaiem zamienione były.

### XXXV.

§. I. Dla tym większego zaś pokoiu tego umocnienia, utwierdzenia, y obwarowania, y aby od nikogo nie naruszony wiecznie trwać mógł, przyrzekaia wzwyż wspomniane wszystkie godzące się strony, tak Główne, iako y sprzymierzone, iż tę ugodę y pokoy ze wszystkimi w nim zawartemi Artykułami, punktami, y warunkami, świętobliwie y nie-

y nienaruszenie zachować chcą, y powinni  
 będą: Y aby przyszłemi czasy zgwałcony  
 bydź nie mógł, wzajemnie się do powszechnego  
 pilnowania y przestrzegania tego pokoju,  
 tudzież do wspólney Ewikcyi y wzajemney  
 obrony ze wszech miar obowiązują: Przy-  
 rzekając iak najmocniey przez ninieysze, iż  
 ieżeliby się trafiło, żeby iedna z tych stron  
 na drugą, lub iedne na drugie, morzem lub  
 lądem biły, y wojnę wypowiadały; wszczy-  
 nający wojnę tym samym za łamiącego Po-  
 koy od wszystkich miany, y pożytek który z  
 tąd odnosił tracić będzie; w tenczas zaś tak  
 druga strona, iako też y inne w ten Traktat  
 wchodzące, obrażoną, po doniesieniu sobie,  
 y wezwaniu siebie od niey, naydaley we dwa  
 miesiące, spólnym woyskiem wspierać, y  
 wojnę przeciw wszczynającemu ią poty  
 wieść wzajemnie będą powinni, poki Pokoy  
 za spólnym wszystkich stron zezwoleniem  
 przywrocony nie będzie. §. II. Jeżeli się zaś  
 przytrafi, iżby iedna strona od drugiey, lub  
 iedne od drugich ciężką iaką krzywdę, mimo  
 atoli przecię gwałtu wojennego, ponosiła al-  
 bo ponosiły, urażonemu przeto brać się do  
 broni nie będzie godziło, ale wprzód starać  
 się będzie, ażeby takowe poróżnienia y zatar-  
 gi w dobry sposób, y po przyiacielsku ugo-  
 dzone były; tak dalece, iż ieżeliby obrażony  
 odniósł krzywdę, nieodwłocznie z obraża-  
 jącym pogodzić się nie mógł, inszych do tej.

że ugody należących niech uwiadomi, ażeby Kommissya powizechna wszystkich w tę ugodę wchodzących Imieniem postanowiona była, y na granice ukrzywdzonego w czasie czterech miesięcy z achała, przez któryby to czas od wyznaczonych z obu stron Kommissarzów sprawa roztrząsniona, y ile bydz może, we czterech innych miesiącach zakończona była. §. III. A jeżeliby ci obrażającego opierającego się, y na sprawiedliwe, które podadzą środzki, nieprzyistającego znaleźli, na ten czas ukrzywdzonym wolno będzie, za uczynionym atoli wprzod należytym woyny wypowiedzeniem, prawa swego bronią popierać, y woynę z drugim, iako się wyżej powiedziało, toczyć. §. IV. Jeżeli zaś natarczywości y zaczepki, mocą y danym odporem uskromione będą, iedynie tylko dla obrony granic, postęпки takowe za zgwałcenie pokoju poczytane nie będą. Spor tymczasem o granice wszczęty, bez najmniejszey woyny zakończyć się będzie powinien.

## XXXVI.

Gdy zaś dla większego ubezpieczenia tego Pokoju tak Nayiaś: y Naypotężniejszy Król y Rzplta Polska, iako też y Nayiaś: y Naypotężniejszy Król Szwedzki, tudzież Nayiaś: Kurfirszt Brandeburski prosili, ażeby Nayiaś: y Naypotężniejszy Xiążę y P. P. Ludwik XIV. Francuzki y Nawariski Król, za które-



go staraniem y usiłowaniu między wspomnionemi Najiaśnieyszemi Królami y Naji: Kurfiſtrzem Brandeburskim, Pokoy zaczęty, y przez Jego poſrzedniſtwo do pożądanego końca przyprowadzony ieſt, względem zachowania y wykonania onegoż, warowniſtwa podjął ſię; Najiś: Król IMć Francuzki na proſby y żądania ich zezwalaiać, y wieczney trwaſci pokoju tego, tymże umyſłem, którym go wyrobił, życząc, za ſiebie y naſtępcow ſwoich Królów Francuzkich przez J. O. IMći Pana Antoniego de Lumbres, Poſſa ſwego, pełnomocnym Inſtrumentem do zachowania ſobie tego warowniſtwa uprzywileiowanego, przyrzeka y obiecuie, iż wykonania tych Paktow, ich zachowania y trwaſci, między wzwyż wspomnionemi Monarchami wſzelkim żywym ſpoſobem, nawet y bronią, ieżeli ſię przyiaćielskie ſzrodki nieudadzą, przeſtrzegać y bronić będzie; y ieżeliby któren z tych, za których on waruie, one zgwałcił, J. Królewska Mość woſtko y ſiły ſwoie z ſtroną ukrzywdzoną na rekwizycją iej złączy. Co aby wſzystkim doſkonalej wiadomo było, wspomniony P. Poſeł Francuzki przyobiecuie, że potwierdzenie od Króla ſwego tego warowniſtwa, w ten czas gdy potwierdzenia Pokoju zamieniać ſię będą, odda. Wolno zaś będzie godzącym ſię wſzystkim Naji: Króla IMći Francuzkiego warowniſtwo y ręczenie przyjąć, a w czasie

się potwierdzenia, y innych także Xiążąt y Mocarzow do teyże uczynności wezwąć y mianować.

## XXXVII.

Jeżeli którzy z Królow, Xiążąt, tudzież Rzeczypospolitych y Stanów Przyjacielskich w tychże Paktach przy któreykolwiek z godzących się stronie pisać się zechcą, wolno im będzie, byle się z tym oświadczyli w czasie szcienia od tąd mieściecy, y to za zgodą wszystkich stron stać się mają.

Co wszystko aby lepszą wiarę y moc miało, Posłowie y Kommissarze stron z J.O. IMcią P. Pośrednikiem terażniejszy Pokoju Instrument, a ten exemplarz Króla y Rzpltey Polskiej Posłowie y Kommissarze rękoma własnymi y pieczęciami stwierdzili y umocnili. Działo się w Oliwie dnia 3. Maia R.P. 1660.

*Antoni de Lumbres ( L.S. )*

*Jan Hrabia na Lesznie, Wda Pozn: Generał Wielkopolski, Nays: Króla y Królestwa Polskiego Poset Pełnomocny. ( L.S. )*

*Mikołaj Prażmowski, Nominat na Biskupstwo Łuckie y Brzeskie, Kanclerz W. K. Poset Pełnomocny. ( L.S. )*

*Krzysztof Pac, Kanclerz W. y Poset Pełnomocny W. X. L. ( L.S. )*

*Jan Jędrzey Morstyn, Referendarz Kor. Poset Pełnomocny. ( L.S. )*

*Władysław Rey, Podskarbi Nadw: Koron: Poset Pełnomocny, ( L.S. )*

*Jan*

Jan Gniński, Podkomorzy Pomorski Nayaś:  
Króla y Królestwa Polskiego Posel Pełna-  
mocny. ( L.S. )

## POTWIERDZENIE

Nayaś: KROLA Polskiego

Artykułu osobnego strony wydania  
Elbląga.

**M**Y JAN KAZMIERZ z Bożey łaski Król  
Polski, W. X. Litewski, Ruski, Pruski  
Śc. Śc. oznajmujemy wszystkim y każde-  
mu z osobna kořmu o tym wiedzieć należy,  
że ponieważ Jaśnie Wielmożni, Wielmożni  
y Urodzeni Nasi y Rzpltey Komisarze do  
Traktatow Pokoju wiecznego między Nami  
y Królestwem naszym Polskim y W. X. Li-  
teńskim, y Naszemi Sprzymierzeńcami y  
Spółcznikami wojny z iedney, a Nayaśn:  
Królem y Królestwem Szwedzkim z drugiey  
strony w Oliwie odprawiających się z J. J. W.  
W. Urodzonymi Nayaś: Kurfistrza Brande-  
burskiego Komisarzami artykuł osobny wy-  
kładaący y objaśniający Artykuł II., który  
oamnişti y o ocaleniu albo ponowieniu  
praw w Instrumencie Pokoju wyrażony ieśt,  
tak iak następuje, uczynili, y tenże od stron  
przyjęty był.

“ My

94 *Potwierdzenie Artykułów osobnego*

“ My niżey wyrażeni J. Król: Mci y Rzpłtey Polskiej do Traktatów Polsko-Szwedzkich Posłowie Pełnomocni wiadomo czyniemy, komu wiedzieć należy albo iakimkolwiek sposobem należeć może, wszystkim, y każdemu z osobna. Ponieważ w Pryncypalnym Instrumencie Pokoju dziś podpisanym, w Artykułach Amnystyi, w których tak spóśczeństw, iako y każdego z osobna Prawa ocalaia się, wszystko w powszechności napisano jest, a o nabytych tak w Prusiech Xiążęcych iako y gdzie indziey od Nay: Kurf: IMci Brandeburskiego przez Pakta z Królem IMcią Polskim y Rzpłtą w Welawie naprzod a potym w Bydgoszczu zawarte, y Konstytucyą Walnego Seymu potwierdzone, J. Kurf: Mci Prawach względem wyzwolenia zupełnego Xięstwa Pruskiego od lenńskiego poddaństwa, y dania w lenstwo Bytowski go y Lawemburskiego Powiatów w Woiewodztwie Pomorskim leżących, tudzież względem prawa które ma do Miasta Elbląga y Starostwá Drahimskiego, żadney tamże wzmianki nie uczyniło się; zaczym aby to wspomnionym Nay: Kurf: IMci Prawom wniczym nieubliżało, wiele sposobow gwoli wyrażenia y zamknięcia tychże to Praw w pomienionym Artykule Amnystyi podanych było. Gdy iednak stronom zadosyć uczynić żadną miarą nie mogły, na ostattek za roztroprnym J. O. IMci Pana Posła Nayiaś: Króla IMci Francuzkiego pośrzedni-

dnictwem y niespracowanym Jego w przy-  
sporzeniu Pokoiu staraniem, zgodzono się, a-  
żeby szczególnym Artykułem, który atoli te-  
goż waloru bydz, y też moc mieć powinien,  
iakovy w Instrumencie samym Pokoiu poło-  
żony był, też same Prawa Nayiaś: Kurfiſtrzo-  
wi warowane były, co się y stało od Poſel-  
stwa Szwedzkiego przez naſtępujący Artykuł,  
którego tenor ieſt taki. „

Poſełstwo Szwedzkie Nayi: Króla y Kró-  
leſtwa Szwedzkiego Imieniem ogłasza, iż to  
co w drugim Artykule Pokoiu o przywróce-  
niu Praw nakazuje się, ſtoſować się byna-  
moiey nie ma do Stanów, Państw, Miast, ziem  
y fortec, które J. Kurf. Mość poſiada, ani one  
do tego należeć mają; ani ten Artykuł by-  
najmniej nieprzeſzkadza do oddania Nayiaś:  
Kurfiſtrzowi IMci Elbląga, aby go tym pra-  
wem które do niego mieć może, trzymał, za-  
chowując atoli tegoż Miasta Przywileie, y  
wolności tak w Duchownych iako y w Polity-  
cznych ſprawach, nieuwłaczając także w ni-  
czym prawu, wzajemnego warowania zgodnie  
pozwolonego Jego Królewikiey Mci y  
Rzpltey co do Elbląga. Który to Artykuł,  
nieinaczey i-koby w ſamym Instrumencie  
Pokoiu wyrażony y tamże z innemi wpifany  
był, jednegoż z nim waloru bydz powinien.

“ A zatym y my niżej wyraż ni Poſto-  
wie Komisarze z zupełną mocą od Nayiaś:  
Króla IMci y Stanow Rzpltey ſobie nadaną,  
ichże



96 *Potwierdzenie Artykuł osobnego*  
ichże Imieniem, myśl naszą gwoli terażniey-  
szego tudzież Artykułu, (który za wpisany  
w Instrument Pokoju y ażeby też co y on  
miał wagę y moc chcemy,) ogłaszamy y u-  
wiadomiamy, iż Artykuł Amnistyj powłze-  
chney w Instrumencie Pokoju zawarty, ża-  
dną miarą Prawom Najjaśnieyszey J. Kurf.  
Mci tak dawnym, iako y nowonabytym,  
a w szczególności oddaniu Miasta Elbląga, po-  
dług Paktów z Najas: Kurf. IMciż uczynio-  
nych, w niczym ubliżać y szkodzić nie może,  
ani powinien; y owszem też pakta we wszyst-  
kich ich Artykułach, Punktach y warunkach,  
wcałości y nienaruszone zachowywać y u-  
trzymywać ma. Czemu aby wiara dana by-  
ła, ninieyszą Deklaracyą rękoma własnemi  
podpisaliśmy, y pieczęciami naszymi Domo-  
wemi stwierdziliśmy dnia 3. Maia R.P. 1660.  
w Kłasztorze Oliwskim.

*Jerzy Lubomirski, Marszałek y Hetman  
W. Koron.*

*Jan Hrabia na Lesznie, Woiewoda Po-  
anański General Wielkopolski, Malborski y  
Korsunski Starosta.*

*Mikołaj Prażmowski, Biskup Łucki y Brze-  
ski Kanclerz W. Koron.*

*Krzysztof Pac, Kanclerz W. W. X. Lit.*

*Jan Jędrzey Morawczyn, Referendarz Ko-  
ronny.*

*Władysław Rey, Podskarbi Nad. Kor.*

*Jan Gniński Podkomorzy Pomorski, Sfla  
Gnieźnieński. My*

My więc JAN KAZMIERZ z teyże łaski  
 Król Polski, W. X. Lit: *etc etc.* obiecujemy  
 y Królewskim naszym, Następcom y Potom-  
 ków naszych y Rzpltey Polskiey Imieniem  
 przyrzekamy, iż wyżej położony arty-  
 kuł, ze wszystkimi ogółem y w szczególno-  
 ści punktami, za słuszny uznaiemy y po-  
 twierdzamy, tak iż iedneyże powagi z Instru-  
 mentem Pryncypalnym bydź, y iednę z nim  
 moc mieć powinien, y niedopuszczamy żeby  
 od którego Rzpltey Stanu, Hołdownika, U-  
 rzędnika, albo poddanego, iakimkolwiek spo-  
 sobem gwałcony bydź miał, y upewniamy  
 że Dyplomata Potwierdzenia Pokoju tego,  
 tak ten nasz, iako Senatorow y Rycerskiego  
 Stanu od Nas y Rzpltey Polskiey Sejmowym  
 Prawem wyśłanych, na następującym Sejmie  
 Walnym Królestwa w Xięgi Praw Rzpltey  
 Polskiey wpisane będą. Co dla lepszey wia-  
 ry y pewności ręką Naszą podpisałismy, y  
 pieczęcią Królestwa stwierdzić kazalismy.  
 W Warszawie na Ziezdzie walnym dnia 26.  
 Miesiąca Czerwca Roku 1660. Królestw Na-  
 szych Polskiego y Szwedzkiego XIII.

( L.S. Regii ) JAN KAZMIERZ Król.  
 appensi

*Szczepan Hankiewicz Sekret. J.K.M.*

## POTWIERDZENIE

## KOMISARZOW

Królestwa Polskiego y W. X. Litew:

*Prawem Seymowym nyznacz-nych Artykułu  
Polskiego gwozi wydania Miasta Elbląga.*

**M**Y Senatorowie y Rycerskiego Koła od  
Nayias: Króla y Rzpltey Poltkiey Pra-  
wem Seymowym wyznaczeni Komisarza wi-  
domo czyniemy komu o tym wiedzieć nale-  
ży, ze ponieważ JJ. OO. y JJ. WW, PP.  
Nayias: Króla IMci Pana Naszego Miłości-  
wego y Rzpltey Komisarze do Traktatow Po-  
koju wiecznego między Nayias: Królem IM-  
cią Panem Naszym Naymiłościwłym, y  
Królestwem Polskim, y Wielkim Xięstwem  
Litewskim y Ich sprzymierzonymi y woyny  
Spółecznikami z iedney, á Nayias: Królem  
IMcią y Królestwem Szwedzkim z drugiey  
strony w Oliwie odprawuiących się, mocą po-  
wagi od J. K. Mości y od Rzpltey sobie da-  
ney, który o Amnityi y przywroceniu Praw  
w Instrumencie Pokoju wyrażony iest, w na-  
stępujący sposob z JJ. OO. y JJ. WW. IMć  
Panami Komisarzami Nayias: Kurfiętrza Bran-  
deurskiego zawarli, y tenże od stron przy-  
jęty był.

“ My niżej wyrażeni J. K. Mci y Rze-  
czy-

czypospolitey Polskiey do Traktatow Polsko-Szwedzkich Pełnomocni Posłowie wiadomo czyniemy, komu o tym wiedzieć należy, lub jakimkolwiek sposobem należeć może, wzystkim y każdemu z osobna.

Ponieważ w pryncypalnym Pokoju Instrumencie Artykuł Amnityi, w którym tak zgromadzeniom, iako też y każdemu w szczególności swoje się prawa przywracają, w ogólnych tylko słowach zamknięty jest, o nabytych zaś tak w Prusiech Xiążęcych iako y gdzie indziey od Nayiaś: Kurfiętrza Brandenburskiego przez Pakta z Nayiaś Królem IMcią y Rzplą Polską naprzód w Welawie, potem w Bydgoszczu zawarte, y Konstytucyą Seymową pochwaloną, prawach Jego Kurf. Mci, iako to: względem uwolnienia Xięstwa Pruskiego od leńskiego poddaństwa, względem danych sobie w leństwo Bytowskiego y Ławemburskiego Powiatów w Woiewodztwie Pomorskim położonych, tudzież względem Praw, których do miasta Elbąga, iako też y do Starostwa Drahimskiego nabył, żadney w szczególności wzmianki uczynioney tamże nie ma: zaczym aby to z uymą Praw Nayiaś: J. Kurf. Mci nie było, różne sposoby gwoli wyrażenia, wspomnianych Praw w przerzeczonym Artykule Amnityi podane były; gdy iednak stronom żadną miarą zadolyc uczynić nie mogli, naostatek za roztropnym J.O. IMci Pana Nayiaś: Króla IMci

Fran-

Francuzkiego Poła pośrednictwem, y niespracowanym Jego w przysporzeniu Pokoju staraniem zgodzono się, aby osobnym Artykułem, (który atoli za wpisany w Instrumencie Pokoju być miał, y jednegoż z nim waloru być powinien,) też same Prawa Nayiaś: Kurfistrza IMci obwarowane były, co Pośelstwo Szwedzkie uczyniło przez następujący Artykuł, którego tenor jest taki. „

Pośelstwo Szwedzkie oznaymuie Nayiaś: Króla y Królestwa Szwedz: Imieniem, iż to co w Instrumencie Pokoju w Artykule drugim o przywroceniu Praw nakazuje się, ściągając się bynajmniej nie powinno do Państw, Stanow, Miast. Ziemi, y Fortec, które Jego Kurf. Mość dziedziczy, ani to o nich rozumieć się ma, y że ten artykuł bynajmniej nie przeszkadza, aby Nay: Kurf. IMci Elbląg, do trzymania go, tym, które do niego ma prawem, oddał y być nie miał, zachowując atoli w całości t-goż miasta przywileie, y wolności, tak względem Duchownictwa, iako też y Politycznych spraw, zachowując także w całości prawo warunku zgodnego Nayiaś: J. Król: Mci y Rzpltey Polskiej do Elbląga. Który to Artykuł tak iak gdyby w samym Instrumencie Pokoju znajdował się, y tamże z innymi był wypisany, jednegoż z nimi waloru. (iako się wyżej powiedziało) być, y iednęż moc mieć powinien.

“ Dla tego y my niżej wyrażeni Pośel-  
wie



wie y Komisarze Pałnomocni, J. K. Mei,  
y Stanów Rzpłtey Imieniem, myśl naszą  
w tesańniejszy także Artykule, ( który za  
wpisany tamże, y iednegoż z Instrumencie  
Pokoju waloru byđz chcemy, ) oznaymujemy  
y wiadomo czyniemy, że Artykuł Amnystyi  
powszechney w Instrumencie Pokoju wyra-  
żony, żadną miarą nie może, ani powinien  
Prawom Nayiaś: J. Kurf. Mei tak dawać,  
jako y nowonabytym, á w szczegulności od-  
daniu Miasta Elbląga, podług paktow z Nay-  
iaś: Kurf. IMcią zawartych, ubliżać y szko-  
dzić, y owszem iż też Pakta we wszystkich  
ich Artykułach, punktach, y warunkach, ca-  
łe y nienaruszone zachowane y utrzymywane  
byđz mają. Co aby lepszą wiarę miało, ni-  
niejszy Deklaracyą rękoma własnemi podpi-  
saliśmy, y pieczęciami naszymi Herbownymi  
zmocniliśmy. Dnia 3. Miesiaca Maja R.P.  
1666. w Kłasztorze Olińskim.

*Jerzy Lubomirski, Marszałek y Hetman  
W. Koron.*

*Jan Hrabia na Lesznie, Wwda Poznań:  
Generał Wielkopolski, Malborski, y Korsuń-  
ski Starosta.*

Mikołaj Prażmowski, Biskup Łucki y Brze-  
ski, Kanclerz W. Koron.

Krzysztof Pac, Kanclerz W. W. X. L.

Jan Jędrzej Morawczyn, Referendarz K.

Władysław Rey, Podskarbi Nad: Koron.

Jan Gniński, Podkomorzy Pomorski Staro-  
sta Gnieźnieński. „ My

My więc Senatorowie y Koła Rycerskiego od Nayias: Króla IMci y Rzpltey Polskiej Prawem: Seymowym naznaczeni Komisarze, obiecuiemy, y przyrzekamy mocą powagi nam od Rzpltey udzieloney, oneyże Imieniem, iż my wyżey wyrażony Artykuł, y wszystkie ogołem y w szczególności w nim zawarte punkta, podług Konstytucyi Królestwa Roku 1659. pochwalamy y potwierdzamy, tak iż jedneyże powagi z przysięgą pryncypalną bydz, y za taki miany bydz powinien: Ani cierpieć będziemy aby od którego Rzpltey Stanu, Hołodownika, Urzędnika, albo poddanego iakimkolwiek sposobem gwałcony był. Waruiemy także y obiecuiemy, iż Dyplomata potwierdzające ten Pokoy tak Nayias: Króla IMci iako y ten raz, na następującym Seymie Walnym Królestwa w Konstytucye y Księgi Praw wpisane będą. Dla lepszey zaś tego wszystkiego wiary, ninieysze to potwierdzenie podpisani m rąk naszych, y pieczęciami, Imieniem Senatu J. O. Xiążęcia IMci Prymasa, a Imieniem wyznaczonych z Stanu Rycerskiego J. W. IMci Pana Podkomorzego Pomorskiego, iako na świeżo skończonym Seymie Marszałka Jzby, stwierdzone y umocnione jest; Które też samą moc mieć będzie, iako gdyby wszystkich y każdego z oibna z Deputatów pieczęciami przyciśnione było. Dan w Warszawie na Zieździe Walnym dnia 26. Miesiaca Czerwca R. P. 1660.

*Wa-*

Wacław Hrabia na Lesznie, Arcy-Biskup Gnieźnieński. Kazimierz Xiążę Czartoryski, Biskup Kuiański. Jan Stefan Wyżga Biskup Warmiński. Tomasz z Leżenice Biskup Chełmiński. Tomasz Wiewski, Biskup Kiełkowski. Jerzy Białożor, Biskup Smoleński, Siewierski y Czerniechowski. Jan Karol Kopce, Woiewoda Płocki. Kazimierz Jwłaczewski Woiewoda Brzeski. Jęzrey Trzebicki, Biskup Krak. Xiążę Sienierskie. Jan Zawisza, Biskup Wileński. Jan Gembicki, Biskup Płocki. Mikołaj Stefan Pa., Woiewoda Trocki. Władysław Hrabia na Lesznie, Woiewoda Łęczycki. Adam Maciey Sakowicz Woiewoda Smoleński, Podskarbi. W. W. X. L. Jan Tarło, Woiewoda Lubelski. Alexander na Bodziszawie Wysocki, Łowczy Brzeski, Deputat z Woiewodztwa Jnowrocławskiego. Jan Jgnacy Bąkowski, Podkomorzy chełmiński, Konsyliarz Ziemi Pruskiej, Deputat. Mikołaj na Radzanowie Łubicki, Podkomorzy Gołtyński, y Deputat Woiewodztwa Rawskiego. Jan Albert na Mazeninie Opacki, Podkomorzy Ziemi Wiskiej, Deputat. Jan Piotr Tucbojka, Pisarz Ziemi Pomorskiej, Deputat.

(Locus sigilli  
appenfi.)

(Locus sigilli  
appenfi.)

# J N S T R U M E N T P O K O I U

Między Nayiaśnieyszym y Naypotężnieyszym  
Królem *Auguſtem II. y Rzeczypoſpolitą  
Polską*, y Naywyższą *Portą Ottomanſką* w  
Syrmii pod *Karłowicami* na generalnym  
Spółprozymierzonych Pełnomocników  
Zieździe, przez *Stanisława Małachowſkie-  
go* Woiewodę Poznańskiego, Nadzwyczaj-  
nego Pełnomocnego do układania Artyku-  
łów tegoż Pokoju Poſta Polikiego, dnia  
26. R. P. 1699. zawartego.

*W Imię Przenayświętſzey y Nierozdzielney  
Trójcy.*

**K**U wieczney pamięci teraz y na potym  
będącym. Wſzem w obec y każdemu  
z oſobna, komu o tym wiedzieć należy, wia-  
domo niech będzie: Jż gdy ſię Bogu Nay-  
wyższemu tak podobało, ażeby zachodzące  
z dawna między Królestwem Polskim y Nay-  
wyższą Portą zatargi, za wdaniem ſię Nay-  
iaśnieyszego y Naypotężnieyszego Wielkiey  
Brytannii, Francyi, y Irlandyi Króla Wilhel-  
ma III., y Przenaypotężnieyszich General-  
nych Sprzymierzonego Niderlandu Stanów,  
pragnących lejącą ſię krew ludzką zaſtano-  
wić,

wić, y wzajemny pokoy przywrócić, do zawarcia tegoż Pokoju Traktatów pośrednictwo swoje ofiarujących, y wszelkim obowiązkom y powinnościom Pośrednictwa z wszelką pilnością y należytością zadosyć czyniących, przez J.J. W.W. do Prześwietney Porty Pełnomocnych Posłów swoich, IMéi P. Wilhelma *Pagiet* Barona *de Beaudefert* w Hrabstwie Sztaffordzkim y w tymże Hrabstwie Namieśtnika Królewskiego, z strony Angielskiej, a IMéi P. Jakuba *Colyer* z strony Przenaypotężniejszych Generalnych Sprzymierzonego Niderlandu Stanów, a za wzajemnym z obu stron zezwoleniem y przytaniem, uspokioone y cale umorzone były; y gdy w Karłowicach na pograniczu Syrmii, gdzie Zjazd Pełnomocnych Posłów z rozporządzenia prześlawnych Pośredników naznaczony był, umówiwszy się o kondycye Pokoju z J.W. IMcią Panem Mehmetem Effendi, W. Kanclerzem Naywyższej Porty, y J.W. IMcią Panem Alexandrem *Mauro Cordato*, z Szlachetnego pokolenia *Scarlaty* pochodzącym, naytaimniejszym teyże Porty Sekretarzem, do układania Pokoju Pełnomocnemi Posłami, po kilku Sessyach, naostatek za łaską Boską cały ten interes pożądanego pokoju szczęśliwie do skutku przyszedł; zaczym dawna przyjaźń y stateczny pokoy między Nayjaśniejszym y Naypotężniejszym Musułmanow

H a . . . . . Suł-



Sułtanem, Synem Sułtana Mechmeta, Sułtanem *Mustafą*, y Nayjaśnieyszym y Naypotężnieyszym Królem *Augustem II.* Panem moim miłościwym y *Rzeczpospolitą Polską*, z obu stron wiernie mający się zachować, w iedenastu Artykułach stanął, zawarty y przywrócony jest, których to Artykułów każdy z osobna wypisuje się.

### Artykuł I.

Po umorzonych za pomocą y zrządzeniem Boskim między Naywyższym Cesarstwem nieprzyjaźniach, á po stwierdzonej znowu sąsiedzkiej starodawney przyjaźni, ażeby nieprzyjacielskie postęпки z obu stron ustały, y poddani w dawnym bezpieczeństwie, spokojności, y pokoju zostawali; ażeby dawne granice, iakie przed dwoma ostatniemi wojnami były, przywrócone y ustanowione, y kraie Polskie od Tureckich, tak co do Multan, iako też y co do inszych Państw do Naywyższego Cesarstwa Tureckiego należących, dawnymi granicami rozgraniczone, y iedne od drugich rozłączone były, tak dalece, żeby z obu stron ani pretensyi iakich zakładać, ani granic swoich w drugiej strony granice pomykać napotym niewolno było, ale żeby dawne granice bez żadney odmiany y kłótni świątobliwie zachowane y utrzymywane były.

### Artykuł II.

Którekolwiek bądź fortece bądź inne iakie mieysca większe lub mnieysze w tychże  
sa-

samych granicach Multańskich, które przed ostatnią tą wojną miały, położone są, a dotąd w ręku Polaków zostały, ażeby wyprowadzić wszy z nich wszystkie woyska Polskie, wypróżnione były, y cała Multańska Ziemia zupełnie uwolniona, y w tak spokojnym stanie. w jakim się przed ostatnią wojną znajdowała, zostawiona była.

*Artykuł III.*

Forteca Kamieniecka w dawnych swoich przed dwiema ostatnimi wojnami mianych granicach położona, wyprowadziwszy z tamtąd załogi Turckie, wypróżniona y w całości zostawiona być ma, wraz z Połolem, y Ukrainą, do których to Prowincyi żadnych na potym Naywyższa Porta pretenzyi sobie rościć nie ma, y Hataman Ukrainy Kozackiey, który teraz w Multańskiej ziemi mieszka, z tamtąd rugowany niech będzie. Aże starodawne granice Polskie y Multańskie wiadome y oczywiste są, zaczym, jeżeli czas potemu będzie, na początku następującego Miesiąca Marca ewakuacya niech się zacznie, y Półki Polskie, iak nayprędzey być może, niech się z Multan wynoszą, y ze wszystkich fortec y miast wyprowadzają, ażeby całe Multany wolne zostały. Wypróżnienie fortecy Kamienieckiey zacząć się wzajemnie ma na początku Miesiąca Marca, y skoro do wyciągnięcia z niey woyskom przydzie, to bez ociąga.

ociągania się, zwłoki, y opieszłości stać się ma, y naydaley około pietnastego Miesiąca Maia zakończyć się powinno. Które to uścąpienie z Kamieńca ażeby się tym snadniej y prędzey stało, do ładowania y wywożenia ciężarów Polacy dodaniem wozów y dobytków niech dopomogą. Te zaś wyprożnienia z obu stron z bezpieczeństwem y bez najmniejszey szkody odprawiają się. Podczas zaś tych ewakuacyi fortec y innych mieysc iakozkolwiek zmocnionych, którzykolwiek z poddanych dobrowolnie wynieść zechcą, ażeby im ze wszystkimi swemi ruchomościami y sprzętami wynieść, a którzyby zostać się chcieli, ażeby im zostać się wolno było, ani żeby im nikt z obu stron do tego nie przeszkadzał. A ponieważ to uścąpienie woysk z fortec y mieysc rozmaitych na początku miesiąca Marca z obu stron zacząć się powinno, zaczym względem zostawienia w Kamieńcu tych armat, które się tam teraz y przedtym znajdowały, Ablegat Polski, który do Jasney Porty iak nayprędzey ma być wysłany, niech prośbę do Tronu Cesarzkiego zanieśnie.

#### Artykuł IV.

Ażeby nikomu z poddanych Państwa Turckiego, iakieykolwiek kondycyi, osobliwie zaś Tatarom któregożkolwiek Narodu będącym, pod iakimkolwiek pozorem pretenzyi albo kontrowersyi, poddanym I. K. Mci y Rzeczypospolitey Polskiej napaści czynić,

w gra-

w granice ich wpadać, ludzi w Jassyr y dobytek zabierać, albo iaką szkodę im czynić, y ich obrażać nie wolno było, Wezyrom, Beglerbeiom, y szczęśliwemu Hanowi Krymskiemu, Karelgauiowi y Nuradynowi, y innym Sułtanom, iako też y Hōspodarowi Mullańskiemu wyraźnemi Cesarскими Fermanami zalecić się y przykazać ma, ażeby ci zażywszy wszelkiey do tego pilności, na pograniczach bezpiecz. nstwa, spokojności, y pokoju prz. strzegali, y doglądali ani w Jassyrach y w zabieraniu dobytkow, albo też w inszych podobnych rzeczach, krzywd y szkód poddanym Polskim wyrządzać nie ważyli się, á na gwałcicielow y przestępcow kondycyi Soiuszu tego iak naysurowiey następowali, y przekonanych o to na przykład innym karali, oddając zawsze własnym Panom to, coby się im zabranego znaydowało. Którzy zaś w wykonaniu tego niedbali y opiekszali będą, ci ażeby albo złożeniem z urzędu, albo utratą życia, iako Prawa Boskie tego wyciągać będą, karani byli. Tychże samych kondycyi pokoju Polacy wiernie dochowywać y koniecznie przestrzegać mają, y nikt co przeciwnego im czynić niech nie śmie.

*Artykuł V.*

Ponieważ Królestwo Polskie z dawna zawsze wolne iest, zaczym naywyższe Cesarstwo Tureckie y poddane onemuż kraie pod żadnym pretenfii y dopominać się iakiego pretextem

textem klócić go nieprzyjacielskim postępkiem żadną miarą nie mają, y mocą niniejszego zawartego świątobliwego Pokoju, żadnych iaki, hżekolwiek do niego pretensyi rościć sobie nie będą. ( \* )

*Artykuł VI.*

Budziaccy y inni Tatarowie, ktorzy podczas tej wojny z własnych swych siedlisk wyszli, y do Multan weszli, wielkie tamże nieprzyjacielstwa y krzywdy Multanom czynią; co ponieważ jest przeciwko świętym umowom z Królami Polkiemi dawniey zawszłym, a przeto przestać y zniesione być powinny: zaczym Tatarowie ze wszystkich miejsc y miętności, y ze wszystkich folwarkow, które w Multanach opanowali, albo nowo powystawiali, oddaleni być mają, y niechay w oyczytych swych krajach mieszkaia, spokojnie tamże żyją, y na potym żadnych napaści y zaczepiek nie czynią.

*Artykuł VII.*

Zakonnicy Chrześcianańscy Rzymscy Katolicy, podług nadanych sobie od Naywyższej Poty Hermanow, gdziekolwiek swoje Kościoły mają, zwyczajne wiary swojej obrządki bez naymnieyszey przeszkody niech odprawiają y spokojnie żyją; relżtę zaś zleconych

( \* ) Ten Artykuł ściągą się do Kamieńca, Podola, Ukrainy, y daniny, którą Polacy Tatarom w keżochach dawali, a która tym Artykułem zniesiona jest.



conych sobie względem Religii punktów, nadzwyczajny do Jasney Porty wielki Poseł, niech sobie u Tronu Cesarzkiego wyrabia.

*Artykuł VIII.*

Ponieważ handle są owocem pokoju, y kraie do lepszego stanu przyprowadzają, zaczęmy ażeby odtąd kupcy obudwoch Państw nie manowcami y ukrytymi miejscami przejeżdżający, ale gościńcami y drogami do prześcia sposobnemi tam y tam iadący y powracający, skoro od towarów wwiezionych y wywiezionych dawne y zwyczajne cło zapłacą. nowemi exakcyami y mytami ciężeń nie byli; ani od gotowych pieniędzy niech się u nich nikt cła nie upomina. Ażeby iacyżko wiek i rodzeni poddani Polscy, Litwscy, y innych krajów do Polski lub Litwy należących, do Państw Tureckich kupić przychoǳący, żadney iednak tam szkody nie czyniący, y wzwyż namienionym sposobem handel prowadzący, żadnemi haraczami y niezwyczajnemi exakcyami, iako o tym dawniey już świątobliwe umowy zaszczytne uciskani nie byli. Jeżeli zaś iacy będą, którzyby opuściwszy kraie swoje w Państwach Cesarzskich osiedli, y ieżeliby się obcy także do Polaków przymieszali, tacy w niczym Rzeczpospolitey ubliżać nie mają. Ażeby od kupców Polskich powracających nic nie wyciągano od broni, koni, y dobytku, iako też y od niewol-

niewolnikow, którzyby uwolnienia swego należyty Instrument mający do Oyczyzny swojej powracać chcieli, y ażeby takowym sposobem powracającym niewolnikom nikt przeszkadzać nieśmiał. Pod tym jednak płatzczykiem, niech nikt bez pozwolenia tych rzeczy, które zakazane są, wywozić nieważy się. Nad to, jeżeliby się przytrafiło, żeby kupiec iaki z jednego z tych Państw w drugim zemrzeć miał, ażeby się w rzeczy y dobra pozostałe tegoż kupca Grabieżcy y Dzielnicy publiczni z obu stron niemieszali, ale ie przy tym kupcu, ktoremu barzieszy wierzyć można, zostawili, ażeby ten podług spisania zostawionych u siebie rzeczy dziedzicom ie oddał. Jeżeliby się zaś iaki trefunek między kupcami przytrafił, ten między niemi od Urzędu rozsądzony być ma, który się przed temi tylko, do których należy, z tego sprawi. Do zapłacenia długu, który albo piśmem albo instrumentem urzędowym stwierdzony nie jest, nikt przeciwko prawom Boskim przytnużan być nie ma; ani z samych tylko zmożnych y sprowadzonych świadectw sprawy tyżące się długów y obligów słuchane albo rozsądzane, ale podług dokumentow prawnych y piśm wprzod podanych, przeczytanych, dobrane zważonych y roztrząśnionych sprawiedliwie y prawnie sądzone być mają. Któte to w podobnych sprawach ustawy y uchwały

chwały względem inżych sprzymierzonych Narodów postanowione y do Polskich także kupców rozciągać się mają, y na potym wszystkie święte wyroki Cesarfskie mianowicie Polakom dawniey pozwolone y w ichże ręku znaydujące się, do litery niechay zachowane y utrzymywane będą.

*Artykuł IX.*

Niewolnicy podczas wojny zabrani, cenę okupu ich podług praw opisawszy, albo też co się za nich zapłaciło, poprzyśiągłszy y pokazawszy, stosując się do przeszłych umów w tej mierze dawniey zasłużych, niech na wolność wypuszczeni będą. Jeżeli zaś takowi niewolnicy długo służyli, ponieważ przez samą dyskrecyą od okupu ich odtrącić się coś powinno, zaczym jeżeli z Panem niewolnika o mierną y przystoyną cenę ugodzić się nie będzie można, na ten czas Sędziowie miejscowi prawnie postępujący takowe spory niech uspokajają y uśatwiają. Jeżeliby po zawarciu niniejszego pokoju iacy ludzie z krajow Polskich jakim sposobem w Jassy dostali się, ci bez żadnego okupu niech nazad oddani będą. Ludzie na wykupienie niewolników y więźniow Polskich po Państwach Tureckich y między Tatarami także chodzący, jeżeli się skromnie sprawować y spokojnie sobie postępować będą, ażeby o to niewolników uwolnienie, albo też z inżey iakiey przy-

przyczyny, od nikogo zaczepiani ani napa-  
stowani nie byli, a ci, którzyby ich zaczepia-  
li, albo im w czym szkodzić mieli, karani by-  
li. Więźnie w publicznych wężeniach zo-  
stający, z obu stron zamienieni y uwolnieni  
niech będą. Wielki zaś Posel Polski strony  
niewolników żądania swoje u Tronu Cesar-  
skiego przedłożyć może.

*Artykuł X-*

Kiedykolwiek Król Polski ustanowionego  
z Naywyższą Portą pokoju strzec y state-  
cznie go chować będzie, Woiwoda także  
Multański, iako toż samo dawnieysze umo-  
wy opiewają, niech się tak, iako zdawna czy-  
nił, z Królami Polskimi znosi, y z niemi do-  
bre zachowanie ma. Z tym wszystkim na  
wzor inszych Naywyższego Cesarstwa pod-  
danych, tak iak przedtym, spokojnym niech  
będzie. Zbiegowie, którzy od Multan y Wo-  
łoszy zbiegają, niech żadnego w Polszcze przy-  
tulenia dla siebie nie mają; a ieżeliby ina-  
kzym sposobem w Państwie Polskie iacy we-  
szli, a potym Prowincyą swoją mieć iacy y kłó-  
cić postrzeżeni byli, takowi ludzie, kiedy się  
o nich upominać będą, niech wydani będą.  
Która to kondycya, ponieważ y w dawniey-  
szych umowach iasnie y oczywiście położo-  
na jest, niech zachowana będzie. Wzaie-  
mnie z poddanych Polskich, czyli to oni Po-  
lacy, czyli też Kozacy, iakiegożkolwiek Na-  
rodu będą, kiedyby się na nich pokazało, że

wrzawy y zamieszania wszczynają, y z tey także strony niech żadnego dla siebie ani schronienia ani przytulenia nie mają, ale nadawani bywają. Zgoła wszyscy, którzyby ten Pokoy y tę przyiaźń tym kształtem teraz z obu stron ustanowioną łamać y gwałcić chcieli, podług przewinienia swego karani niech będą.

*Artykuł XI.*

Którekolwiek kondycye y klauzuły w przeszłych umowach znaydują się y wypisane są, terażniejszy jednak świeżo zawartym Pakom nie sprzeciwiają się, ani też wolnym y wiecznym Prawom obudwoch Państw w niczym nie ubliżają, niechay także na potym utrzymywane y zachowane, które zaś przeciwnie są, te przy pomocy y łasce Bożkiej niech zniezione y zniszczone będą. Który to z obu stron w przyiętych y wypisanych artykułach, iak może być doskonałym y dokładnym sposobem, między Najiaś: y Naypotężniejszym wzwyż pomienionym Królem Polskim Panem moim Miłościwym y Następcami Jego, iako też y Rzeczpospolitą Polką z iedney strony, a z drugiej między Najiaś: y Naypotężniejszym Musulmanow Cesarzem y Dziedzicami Jego, za łaską y wolą Bożą, zawarty Pokoy y Sołusz, niech wieczny, stateczny stały y nienaruszony, y od wszelkiego naruszenia y odmiany, od gwałcenia y pomieszania wolny, y w tychże samych zawsze słowach



wach y terminach zachowany y strzeżony  
zostać, y iak naystateczniej y naydłużey  
trwa: y żeby wszystkie nieprzyjacielskie po-  
stępki cale ustały y oddalone były, Prezyden-  
tom, Starostom, y Rządcom pogranicznym  
ma się donieść y oznaymić, aby się strzegli,  
żeby na potym przestępstwa się nie działy,  
ani żeby iedna strona drugiey szkod nie czy-  
niła, ale żeby się wszyscy podług tego świę-  
tego pokoju szczerze y po przyjacielsku z  
obu stron sprawowali y z sobą postępowali.  
Żeby zaś o zawartym tym świętym Pokoju  
wiadomo y głośno wszystkim było, trzydzie-  
ści dni za termin założone niech będą, po  
którym upłynionym aby żaden pretext ani  
wymowka od nikogo przyjęte nie były, ale  
ci którzy przeciwko wydanym obwieszcze-  
niom powinnego posłuszeństwa wyciągają-  
cym w czym wykroczą, surowo karani byli.  
Po podpisaniu zaś Instrumentow obudwu  
stron, niech wprzod Ablegat Polski do Jasney  
Porty wysłany, podług dawnego zwyczaju,  
listy Królewskie Potwierdzenie Paktow w  
Instrumentach wyrażonych zamykające z so-  
bą przywiezie, a potym listy potwierdzają-  
ce Cesarские odbierze y z niemi powraca.  
Poseł także Wielki, do uroczystego tych Po-  
koju artykułow potwierdzenia, y zupełnego  
wzajemney przychylności y obopolney przy-  
jaźni zakończenia, iako też y do rozporzą-  
dze-

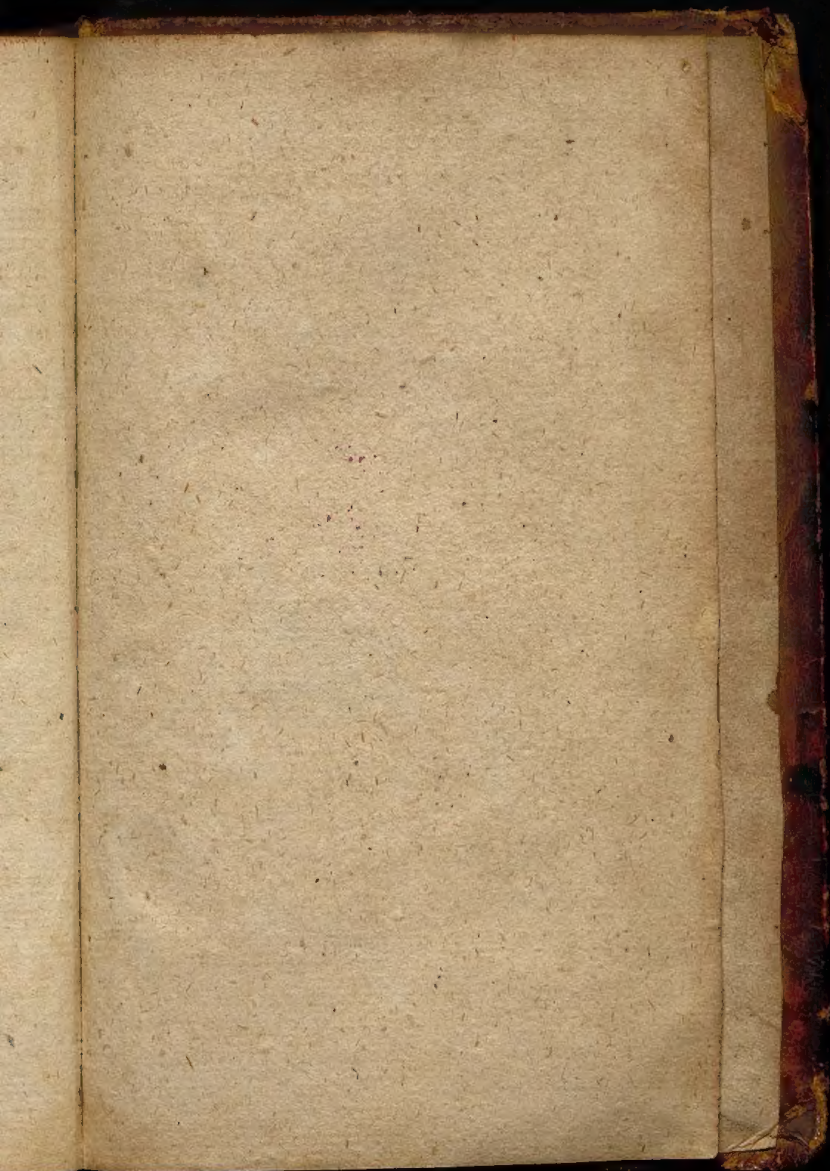
dzenia y ułożenia innych rzeczy, i podług  
chwałebnego dawnego zwyczaju ziachać ma-  
iący, niechay, iak nayprędzey będzie można,  
wyieżdza: á zatym pokoy święty w iedena-  
stu artykułach ustanowiony, podług tychże  
ustaw niech z obu stron przyięty y zachowa-  
ny będzie. A gdy mi wzwyż wspomnieni  
JJ. WW. IMć PP. Naywyższego Cesarstwa  
Pełnomocnicy y Komisarze, á oraz aktualni  
Posłowie, mocą pozwolenia y powagi swoiey  
Tureckim ięzykiem wypisany prawny y wa-  
żny Instrument podali, ia też im mocą po-  
zwolenia y Poselstwa mego ręką własną pod-  
pisany y pieczęcią odemnie stwierdzony ten  
Faktow exemplarz iako prawny y ważny In-  
strument podałem.



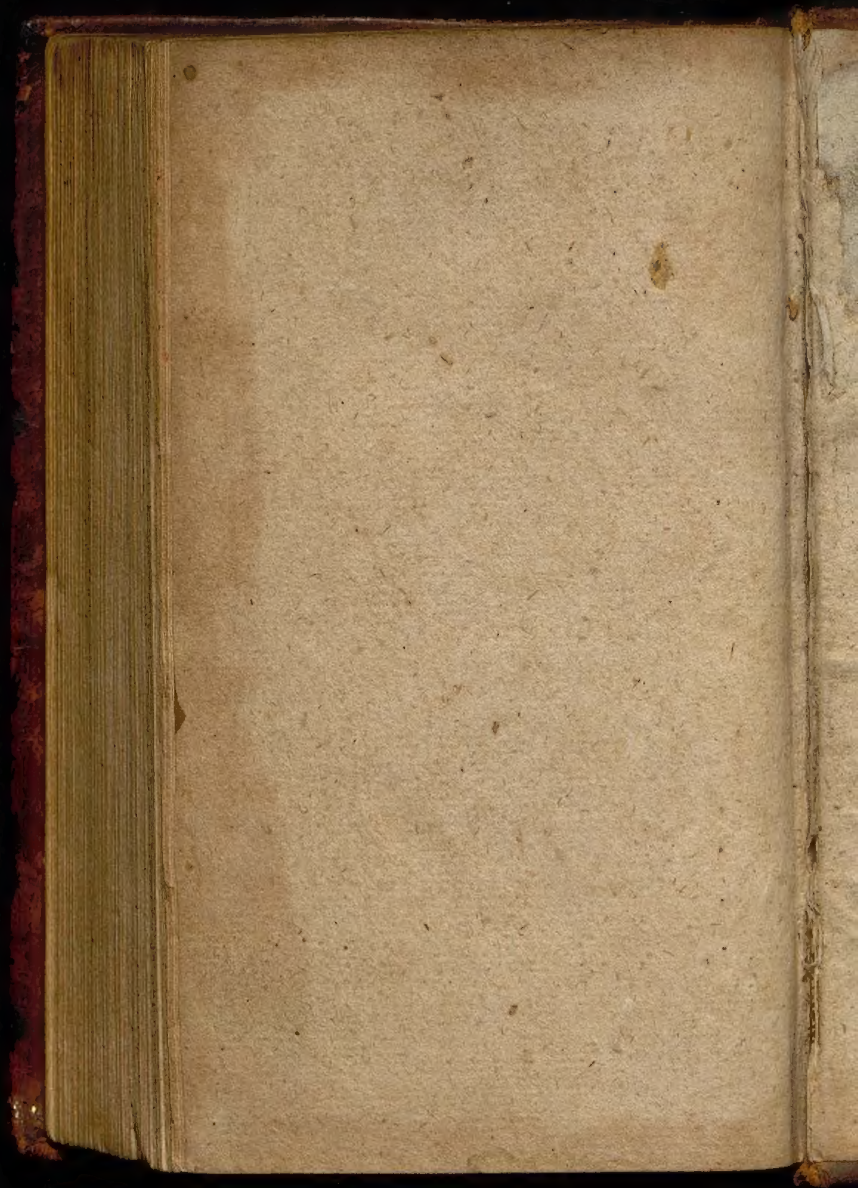
PLIOH UNIV.



HELLONICAE









Biblioteka Jagiellońska



stdr0026092

